



ŚLĄSKI INSTYTUT NAUKOWY W KATOWICACH

PAMIĘTNIK CIESZYŃSKI



WYDAWNICTWO „ŚLĄSK” KATOWICE 1961

SLASK I JEGO HISTORIA

**PAMIĘTNIK
CIESZYŃSKI**

PAMIĘTNIK
CIESZYŃSKI

WYDAWSTWO SLASK
KATOWICE 1941

WYDAWNICTWO
CIESZYŃSKI

ŚLĄSKI INSTYTUT NAUKOWY W KATOWICACH

PAMIĘTNIK CIESZYŃSKI



Wyd. I. Nakład 1500 egz. Ark. wyd. 100. Cena 10 zł. Druk w Katowicach w drukarni "Śląsk" w 1961 r. N. S.

WYDAWNICTWO "ŚLĄSK"
KATOWICE 1961

CIESZYŃSKA Drukarnia w Katowicach, ul. Północna 10

Zredagowało Kolegium złożone z członków Oddziału PTH w Cieszynie
Wydano przy pomocy zasiłku
Komitetu Obchodu 1150-lecia Cieszyna

Redaktor książki Zdzisław Obrzud
Redaktor techniczny Zbigniew Laszek
Korektor Aurelia Żydłowiczowa



KN II 10086/1

943.8 A/Z

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

C 004670 II

WYDAWNICTWO „ŚLĄSK”, KATOWICE 1961

Wyd. I. Nakład 1566 egz. Ark. wyd. 14,1. Ark. druk. 10,5 Format B5. Papier druk. sat., kl. III, 70 g. Oddano do składania 15. XI. 1960. Podpisano do druku w maju 1961. Druk ukończono w lipcu 1961 r. Symbol 45300. Zam. 2104 z 9. XII. 1960 r. N-2. Cena zł 18.—.

CIESZYŃSKA DUKARNIA WYDAWNICZA W CIESZYNIE, ULICA POKOJU NR 1

Przedmowa 7

ARTYKUŁY, ROZPRAWY I WSPOMNIENIA

| | |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| JÓZEF CHLEBOWCZYK: <i>Z dziejów rozwoju kultury polskiej na Śląsku Cieszyńskim na początku XX wieku</i> | 11 |
| JAN KURZEŁOWSKI: <i>Macierz Ziemi Cieszyńskiej</i> | 31 |
| EDWARD PASEK: <i>Z przeszłości wsi Kończyce Wielkie w powiecie cieszyńskim</i> | 39 |
| FRANCISZEK POPIOŁEK: <i>Z przeszłości miasta Bielska</i> | 56 |
| JÓZEF MARYNIOK: <i>Wieś Łąki nad Olzą przed pół wiekiem</i> | 65 |
| RUDOLF ZARĘBA: <i>Ze wspomnień nauczyciela szkoły wiejskiej w Beskidzie Śląskim</i> | 80 |

Praca zbiorowa „Pamiętnik Cieszyński”

Ważniejsze błędy dostrzeżone w druku

| Str. | Wiersz | | Jest | Powinno być |
|------|---------|---------|-------------------------|-------------------------|
| | od góry | od dołu | | |
| 47 | 19 | 10 | by | bo |
| 49 | 6 i 7 | | pań-szczyźnianie | pań-szczyźniane |
| 88 | 16 | | charakter | charakteru |
| 88 | 16 | | działaności | działalności |
| 98 | | | sę | się |
| 105 | 9 | 10 | dochowało | nie dochowało |
| | poz. | | | |
| 121 | 63 | | De | Die |
| | poz. | | | |
| 123 | 106 | | seudobého | soudobého |
| | poz. | 10 | | |
| 127 | 222 | | Marian | Merian |
| | poz. | | | |
| 128 | 253 | | knížeství | knížetství |
| | poz. | | | |
| 133 | 359 | 10 | Čechové ševcov- ství | Cechové ševcov- ství |
| | poz. | | | |
| 146 | 698 | | Gesandtporträts | Gesandtenporträts |
| | poz. | | | |
| 154 | 929 | | Podvidky | Povidky |

W tabeli ze spisem ludności z r. 1790 w nagłówku zamiast robotnicv ma być manufakturzyści.

Na stronach 167, 168 i 3 stronie okładki zamieszczony spis wydawnictw aktualny na 31. VII. 1960 r.

Rażąco niewspółmiernie kształtują się poziom i nasilenie różnorodnych przejawów życia w naszym mieście. W jaskrawej dysproporcji w stosunku do pokaźnego powojennego rozwoju gospodarczego Cieszyna pozostaje odcinek działalności kulturalno-oświatowej, nurt życia umysłowego w ogóle. Nie miejsce tu na analizę genezy i bliższych okoliczności powyższego obrotu rzeczy. Nie byłaby ona zresztą sprawą prostą. Poprzestańmy na stwierdzeniu, że skoncentrowałaby się ona siłą rzeczy wokół dwu zasadniczych w tym względzie momentów: zasięgu i intensywności szerokiej inicjatywy społecznej oraz ustosunkowania się do niej miejscowych oficjalnych i miarodajnych czynników.

U podstaw tegorocznego obchodu legendarnego 1150-lecia założenia Cieszyna spoczęło właśnie ściśle współdziałanie powyższych obydwu tak istotnych dla rozwoju w naszym mieście ruchu kulturalno-umysłowego czynników — „oddolnego” i „odgórnego”. Inicjatywa cieszyńskiego społeczeństwa spotkała się tu z pełnym zrozumieniem i daleko idącym poparciem wszystkich terenowych organów władzy. I tu tkwi chyba zasadniczy sens całego przedsięwzięcia, którego rola nie powinna ograniczać się do zorganizowania, chociażby najbardziej efektywnej lecz jednorazowej imprezy, lecz powinna stać się zaczynem opartej na szerokich podstawach społecznych, długofalowej akcji, nawiązującej do starego dorobku, jego bogatych postępowych tradycji.

Niechże ten „Pamiętnik”, wydany z racji obchodu rocznicy założenia Cieszyna, stanie się jedną z cegiełek w tym dziele aktywizacji ruchu kulturalno-umysłowego w naszym mieście!

Stanowiąc będzie ona wkład skromny — taki, na jaki stać obecnie grupę miejscowych historyków i miłośników Ziemi Cieszyńskiej. Oby nie podzielił losu tak licznych w przeszłości, pokrytych już obecnie kurzem efemeryd, lecz rozpoczął systematyczną pracę nad bogatą i chlubną przeszłością naszego regionu.

Z. NEIL OW. KOTOWA. WILSON. THE SA. HANCO
HILL. YENKOW. AND. HANCO. N. WILSON

ROZPRAWY I WSPOMNIENIA

ARTYKUŁY

ROZPRAWY I WSPOMNIENIA

Z DZIEJÓW ROZWOJU KULTURY POLSKIEJ NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM NA POČĄTKU XX WIEKU

I

Pierwsze dziesięciolecie bieżącego wieku przynosi z sobą gwałtowne ożywienie wszystkich przejawów życia społecznego na Śląsku Cieszyńskim. Osiąga ono największy w historii naszego regionu stopień nasilenia. Składa się na to szereg czynników. Potężnym bodźcem do wzmożenia walki z wyzyskiem społecznym i uciskiem narodowym szerokich warstw ziemi cieszyńskiej stają się wypadki rewolucyjne lat 1905—07. Ich echa w poważnym stopniu pobudzają walkę o poprawę warunków pracy i bytu, o pełnię praw politycznych, o równouprawnienie językowe i rozwój narodowych form bytu miejscowej ludności. Pod wpływem wydarzeń rosyjskich dochodzi w Monarchii Austriacko-Węgierskiej do ostatecznego i decydującego starcia o powszechne prawo wyborcze do wiedeńskiego parlamentu. W tym ogólnokrajowym wystąpieniu mas ludowych wszystkich części Austro-Węgier bierze od samego początku niezwykle aktywny udział również i Śląsk Cieszyński. Można bez przesady stwierdzić, że natężenie walki o równouprawnienie polityczne jest tu szczególnie masowe i intensywne. Było tak dlatego, ponieważ w zmaganiach tych na czołowe miejsce w ówczesnym układzie sił polityczno-społecznych ziemi cieszyńskiej wysunął się proletariatus wolny od szowinistyczno-nacjonalistycznych obciążeń, cechujących burżuazję wszystkich trzech narodowości, stał się jedynym i wyłącznym obrońcą społecznych i narodowych interesów miejscowej ludności polskiej, czeskiej i niemieckiej.

Echa rewolucji w Królestwie i w Rosji powodują gwałtowną radykalizację mas cieszyńskiej klasy robotniczej, prowadząc przede wszystkim do wzmożenia walki z kapitalistycznym wyzyskiem o lepsze warunki egzystencji. Największy rozmach przybiera ruch zawodowy na obszarze Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Liczba członków zrzeszenia zawodowego „Unii Górników” podnosi się w rewirze z 3 tys. w r. 1904 do niespełna 11 tys. w r. 1905 oraz prawie 18 tys. w r. 1906; klasowy związek proletariatus górniczego skupia tym samym w tym ostatnim roku 48%, czyli niespełna połowę ogółu zatrudnionych na ostrawsko-karwińskich kopalniach¹. Przeszło połowę zrzeszonych górników i robotników kopalnianych stanowili Polacy². Gwałtowny ten ilościowy

rozwój Unii umożliwia, poczynawszy od r. 1905, wszczęcie tzw. ruchu zarobkowego, dla zapobieżenia spadkowi płac realnych, grożącemu na skutek szalejącej drożyzny. W jednym z jego kulminacyjnych momentów demonstruje w marcu 1905 r. w Orłowej 15 tys. górników przeciw panującym na kopalniach warunkom pracy i płacy.

Szereg masowych, kilkutyśięcznych strajków wybucha w tym czasie (1906—07) w bielskim ośrodku włókienniczym, w którym pozycje ruchu związkowego były do tej pory bez porównania słabsze. Z oznakami ożywienia ruchu zawodowego oraz walki ekonomicznej spotkać się można również w cieszyńskim przemyśle hutniczym i metalurgicznym Trzyńca, Bielska, Bogumina, Frysztatu. Liczba zorganizowanych w Związku Metalowców robotników powiększa się z 449 w r. 1905 do 948 w r. 1906 oraz 1,3 tys. w 1908 r.³. Walka ekonomiczna zaczyna obejmować wreszcie również w coraz to większym stopniu najbardziej do tej pory zacofane pod względem uświadomienia klasowego warstwy cieszyńskiego proletariatu i półproletariatu — robotników przemysłu drobnego oraz proletariatu rzemieślniczego na obszarze całej ziemi cieszyńskiej. Na wiosnę 1905 zaczynają się organizować robotnicy budowlani w Cieszynie, w czerwcu 1905 powstaje w Boguminie pierwsze koło związku pracowników przemysłu chemicznego⁴. „Stolarze cieszyńscy zaczęli pracować gorliwie nad wzmocnieniem swej organizacji zawodowej” — odnotowuje „Robotnik Śląski” we wrześniu 1905 r.⁵. Wiosną 1906 r. podjęta została w Cieszynie próba zorganizowania robotników młodocianych — terminatorów rzemieślniczych.

Wspomnieć wreszcie należy, że właśnie w czerwcu 1905 r. dochodzi do założenia w Zagłębiu spółdzielczej organizacji robotniczej spożywców, wykazującej w następnych latach niespotykany gdzie indziej rozmach oraz dynamikę rozwojową. W porównaniu do okresu wyjściowego (1905—06) liczba członków oraz stan posiadania Stowarzyszenia Spożywczego dla robotników i górników w Łazach, przekształconego w r. 1913 w Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska w Łazach, przedstawia się w przededniu wybuchu I wojny następująco: liczba członków 300 i 1475, ilość sklepów 2 oraz 17, łączna suma obrotów 92 i 521 tys. koron, a wartość nieruchomości 10 i 60 tys. koron⁶. Te dwie ostatnie kwoty obrazują między innymi rozmach budownictwa domów robotniczych, które stają się prawdziwymi ogniskami działalności poszczególnych organizacji robotniczych. Powstają one w Karwinie (dwa), w Dąbrowie, Trzyńcu, Stonawie, G. Sucheju, Olbrachcicach, Czechowicach, Witkowicach i w Starym Mieście⁷.

Z równą energią biorą udział masy pracujące w walce politycznej o reformę ordynacji wyborczej. Na wezwanie austriackich partii socjaldemokratycznych w sprawie akcji o wywalczenie powszechnego prawa wyborczego odbywają się w październiku 1905 r. w Bielsku dwie demonstracje, w których bierze udział 4 i 8 tys. osób, w Cieszynie

manifestuje w tym samym czasie 1,2 tys. demonstrantów, w polskiej Ostrawie ok. 6 tysięcy. W Karwinie w dniu 29 października 1905 kilkudziesięciotysięczne tłumy górników i robotników demonstrują przed zamkiem hr. Larischa na rzecz prawa wyborczego: padają okrzyki domagające się „porozmawiania po rosyjsku z kapitalistami”. „Cała ta masa w liczbie ok. 30 tys. uczestników” — donosi frysztacki „Głos Ludu Śląskiego” — „wyruszyła pod zamek marszałka krajowego hr. Larischa w Solcy, gdzie poseł Cingr i redaktor Reger wygłosili stosowne mowy, a lud demonstracyjnymi okrzykami, domagał się powszechnego prawa wyborczego”⁸. Strajk polityczny w dniu 28. XI. 1905, będący szczytowym punktem zwycięskiej walki o reformę ordynacji wyborczej, aktywizuje wszystkie dosłownie ośrodki miejskie i przemysłowe Śląska Cieszyńskiego. W zagłębiu unieruchomiono wszystkie kopalnie; w centralnej manifestacji na obszarze śląskiej części rewiru, w Orłowej, wzięło udział 25 tysięcy demonstrantów. Nie inaczej przedstawiała się sytuacja i w tych ośrodkach przemysłowych, gdzie klasowy ruch robotniczy z tych czy innych względów nie przejawiał do tej pory poważniejszej aktywności jak np. w Boguminie, Pudłowie, Cieszynie. W demonstracyjnym pochodzie po ulicach Bielska uczestniczyło od 10 do 12 tys. osób, a w poprzedzającym pochodzie wiecu — ok. 7 tysięcy.

Po wywalczeniu powszechnego prawa wyborczego rozpoczyna się w r. 1906 kampania przedwyborcza do Rady Państwa we Wiedniu. Przybiera ona niezwykle zacięty charakter, stając się prawdziwą próbą sił poszczególnych ugrupowań społecznych regionu, próbą sił, z której zwycięsko wychodzi właśnie klasowy ruch robotniczy Śląska Cieszyńskiego. W toku kampanii przedwyborczej, potęgującej na skalę dotychczas niebywałą walkę polityczną, działalność i agitacja wszystkich stronnictw i ugrupowań burżuazyjnych na obszarze Zagłębia zostaje zduszona, a na pozostałym terenie Śląska Cieszyńskiego mocno ograniczona i wpędzona do defensywy. Wynik wyborów przeszedł wszystkie oczekiwania. Socjalna demokracja zdobywa w interesującym nas regionie cztery mandaty na ogólną liczbę 7 miejsc w parlamencie, uzyskując ok. 51% wszystkich oddanych głosów. W rewirze karwińskim pada na Cingra 86% wszystkich głosów, w powiecie frysztackim i bogumińskim, obejmującym rozległe połacie wiejskie, znajdujące się jednakże w bezpośredniej sferze oddziaływania „czerwonego zagłębia”, 73% wyborców głosuje na Tadeusza Regera. Poważny sukces odnosi cieszyński proletariat w okręgu Cieszyn-Jabłonków, gdzie mandat zdobywa socjalista dr Kunicki. Niemale postępy poczynił klasowy ruch robotniczy także i w okręgu bielsko-skoczowskim, bazie klerykałów katolickich. Pomimo iż działalność organizacyjną i agitacyjną rozpoczęto na szerszą skalę dopiero w przeddzień wyborów, socjal-demokracja uzyskuje tu niespełna 20% oddanych głosów, przy czym odsetek wyborów głosujących na kandydata robotniczego w poszczególnych wioskach przekraczał 40%

(Ustroń), dochodząc do 50% (Goleszów) względnie nawet do 60% (Wisła).

Sukces, jaki cieszyńska socjal-demokracja odniosła w wyborach 1907 r., zawdzięczała ona w dużej mierze swej internacjonalistycznej postawie, odcinającej się i ostro zwalczającej potęgujące się równocześnie na Śląsku Cieszyńskim antagonizmy narodowościowe. Klasowy ruch robotniczy bezlitośnie obnażał oblicze i cele tzw. narodowej walki burżuazji wszystkich trzech narodowości. Na marginesie wieców polskiego i niemieckiego w Cieszynie, zorganizowanych latem 1905 r. na tle wzmagającej się w tym czasie walki narodowościowej burżuazji obu narodów, pisał organ cieszyńskiego proletariatu:

„Na jednym i na drugim wiecu mówiono dużo i obłudnie o sprawiedliwości i o prawach „narodowych”, o pokrzywdzeniu tych praw i o walce w obronie tych praw, lecz wszystko w duchu jednostronnym, w duchu nienawiści do sąsiadów i współobywateli, bez wzajemnego uwzględnienia potrzeb drugiej narodowości... Były to... wyłącznie i jedynie demonstracje polityczne walczących ze sobą o panowanie nad ludem klas uprzywilejowanych, fałszywie przybierających nazwę „stronnictw narodowych”... Nie dopuszczano do udziału w wiecu robotników fabrycznych, górników ani proletariatu rolny. Nie o prawa ludowe bowiem, lecz o przywileje dla klas panujących lub chcących panować, po jednej czy po drugiej stronie, toczy się bój... Spór językowy, który prowadzi między sobą partie burżuazyjne, nie ma nic do czynienia z walką o prawa „narodowe” a tym mniej o prawa ludowe, lecz... jest to całkiem zwyczajna i brutalna walka o posady, o chleb obfity i lekki dla synów burżuazji. Z taką walką lud nie ma i nie może mieć nic do czynienia”⁹.

Wyrazem tej właśnie internacjonalistycznej postawy cieszyńskiego proletariatu wszystkich trzech narodowości były właśnie głosy polskich górników i robotników na Czecha Cingra w rewirze karwińskim, na Niemca Arbeitla w miastach Cieszynie, Frysztacie, Boguminie, czeskie i niemieckie głosy na T. Regera w powiecie frysztackim, dra Kunickiego w okręgu cieszyńsko-jabłonkowskim.

II

Zorganizowany ruch robotniczy nie poprzestaje tylko na negatywnej krytyce szowinistycznej burżuazji, rozniewającej na Śląsku Cieszyńskim właśnie i spory narodowościowe. „Prawdziwy patriotyzm” — pisze „Robotnik Śląski” w numerze z marca 1906 r. — „polega... na tem, aby bronić własny naród przed pogwałceniem jego praw narodowych, lecz równocześnie nie nastawać na całość i na dobro drugiego narodu, ale przeciwnie pomagać mu, ile możliwości, do podniesienia się i rozwoju”¹⁰.

W tym też duchu prowadzi cieszyński proletariat walkę z uciskiem narodowościowym, walkę o narodowe formy bytu. Centralnym jej odcinkiem staje się sprawa wychowania dzieci i kwestia szkolnictwa.

„W obecnej dobie wybujających szowinizmów narodowościowych szkoła stała się” — stwierdza organ robotniczy — „u nas przedmiotem spekulacji szowinistycznych, stała się, niestety, narzędziem ucisku narodowościowego... Dziecko powinno pobierać naukę w swym języku ojczystym... Odzywamy się do wszystkich rozumnych Polaków i Polek na Śląsku... nie gubcie Waszych dzieci, nie zaprzęcajcie ich w niewolę wrogów Waszych... nie zważajcie na żadne agitacje narodowców rozmaitego pokroju, lecz zapisujcie Wy, polscy Rodzice, Wasze polskie dzieci do polskich szkół... W ten sposób przysłużyście się sprawie wyzwolenia ludu i sprawie socjalizmu — bo przyczynicie się do podniesienia kultury i oświaty ludu polskiego... bo im szerszym i jaśniejszym strumieniem popłynie światło wiedzy do ludu pracującego... tym prędzej zwycięży między-narodowy socjalizm”¹¹.

„Dziecko winno kształcić się w języku ojczystym” — oświadcza rezolucja przyjęta na dwu polsko-czeskich zgromadzeniach robotniczych w Orłowej i Łazach, zwołanych we wrześniu 1905 r. w związku z zastrzaniem się stosunków w zakresie szkolnictwa — „wychodząc z powyższych założeń wyrażamy pogardę i naganę tym, którzy w nierozumnym zacietrzewieniu szowinistycznym, namową, przekupstwem czy nawet gwałtem zmuszają rodziców-proletariuszy, aby dzieci swe posyłać do szkół z cudzym językiem wykładowym. Dziecko polskie powinno chodzić do szkoły polskiej, dziecko czeskie do szkoły czeskiej, a niemieckie do niemieckiej”¹². „Tylko w szkole z językiem wykładowym ojczystym” — czytamy w redagowanym przez Tadeusza Regera „Robotniku Śląskim” — „i tylko pod kierunkiem nauczycieli znających ten język dobrze, znających także ducha i kulturę ludu, mogą dzieci nasze wyrósć na dzielnych obywateli, pełnych siły charakteru i woli bojowników”¹³.

W imię tych zasad polski klasowy ruch robotniczy nie tylko zwalcza wszelkie przejawy i próby wynaradawiania dzieci polskich na Śląsku Cieszyńskim, uszczuplania praw i stanu posiadania polskiego szkolnictwa, hamowania jego dalszego rozwoju, lecz z taką samą energią zwraca się przeciw podobnym aktom gwałtu, jakie groziły ludności czeskiej ze strony polskiej szowinistycznej burżuazji. Na jednym z zebrzań w Michałkowicach, zwołanym w sierpniu 1903 r. w sprawie miejscowej polskiej szkoły, T. Reger w obecności blisko tysiąca uczestników zdecydowanie potępił stanowisko polskich elementów nacjonalistycznych, zwalczających zaciekle czeskie szkolnictwo. — „Mówca na wstępie potępił bez zastrzeżeń postępowanie szowinistów polskich” — relacjonuje w „Robotniku Śląskim” jeden z obecnych — „którzy w Dąbrowie, Rychwałdzie lub Łazach stawiali lub stawiają przeszkody Czechom, jeżeli ci dopominają się tam szkoły czeskiej. Postępowanie takie jest niekulturalne, niesprawiedliwe i ma ten skutek, że zaognia jeszcze bar-

dziej istniejące przeciwieństwa między dwoma bratnimi narodami, a nadto utrudnia uzyskanie praw dla ludu polskiego tam, gdzie, jak np. w Michałkowicach, władza znajduje się w rękach czeskich"¹⁴.

Czeski klasowy ruch robotniczy równie ostro przeciwstawia się szowinizmowi własnej burżuazji, skierowanemu przeciw polskiej ludności. W tych samych Michałkowicach, należących w badanym okresie do newralgicznych punktów wzajemnych sporów polskiej i czeskiej burżuazji, czeski robotniczy poseł do Rady Państwa M. Pospiszil ostro piętnuje stanowisko czeskich szowinistów, zaciekle walczących przeciwko szkole polskiej, jak również pozycję polskich nacjonalistów, argumentujących swój negatywny stosunek do projektowanej w osadzie czeskiej szkoły wydziałowej tym, że „dla górników szkoły wydziałowej nie trzeba”; mówca domaga się uchwalenia przez zebranych rezolucji, żądającej otwarcia prócz czeskiej również i polskiej szkoły wydziałowej oraz rozszerzenia w okolicy polskiego szkolnictwa podstawowego¹⁵. Stanowisko jego w pełni pokrywało się z punktem widzenia czeskich towarzyszy. — „Nie zezwalać polskim dzieciom na naukę w rodzimym języku jest brutalnością wielkiego kalibru” — stwierdza ostrawski organ czeskiej socjał-demokracji — „Cóż kiedy nasi czescy narodowcy, upojeni nacjonalistycznym fanatyzmem, nie są nic lepsi od niemieckich nacjonalistów, zwalczających czeskie szkolnictwo” — kończy czeskie pismo robotnicze¹⁶.

Pod wpływem ogólnej radykalizacji nastrojów poważne natężenie walki z uciskiem narodowym występuje również w okolicach wiejskich i podgórskich. Prowadzona jest ona tu jednakże w sposób bardziej umiarkowany. Ponieważ akcja zmierzająca do wynarodowienia była w tych częściach ziemi cieszyńskiej znacznie słabsza i mniej konsekwentna, zmagania te przybierały tutaj postać zabiegów poszczególnych wydziałów gminnych o prawo urzędowania w języku polskim, korespondowania w tym języku z władzami nadrzędnymi, walki o polskie szyldy i napisy publiczne, o polski charakter różnego rodzaju wiejskich organizacji samopomocowych. Oto bardzo charakterystyczny w tym względzie fragment korespondencji z terenu jednej z podgórskich wiosek cieszyńskich, zamieszczonej na łamach „Głosu Ludu Śląskiego” w numerze z lutego 1907:

„Nareszcie i Smiłowiczanie, widząc jak ruch narodowy zatacza szersze kręgi i prze naprzód, ocknęli się z letargu i stanęli w szeregu... i tak w założonej przed 5 laty gminnej straży pożarnej zamieniono komendę niemiecką na polską. Co więcej, pod wpływem jednego z poselskich zebrań sprawozdawczych uchwalilo zgromadzenie, żeby wójt tutejszy wszelkie niemieckie podania i listy, z urzędu do stron pisane, zaraz zwracał i położył kres praktyce germańskiej”¹⁷.

Wzrost nasilenia walki o równouprawnienie narodowe, ogarniającej szerokie warstwy miejscowej ludności, zmusza wreszcie autonomiczne władze Śląska Austriackiego, opanowane całkowicie przez nie-

mieckich obszarników i burżuazję, do określonych ustępstw: w r. 1907, pojawia się mianowicie zezwolenie na urzędowanie w gminach w językach polskim i czeskim, które zostały uznane obok niemieckiego za języki urzędowe („Landessprache”). Na żądanie gmin otrzymywana przez nie korespondencja urzędowa miała odtąd być tłumaczona na język polski wzgl. czeski w specjalnym biurze tłumaczeń, zorganizowanym przy wydziale krajowym w Opawie. W listopadzie 1907 r. urzędowano po polsku już w 25 gminach powiatu cieszyńskiego, po polsku i niemiecku w 8 miejscowościach, wyłącznie po niemiecku w 36 gminach. Ustawa z 1907 r. umożliwia w latach następnych stopniowe wprowadzenie języka polskiego do pozostałych cieszyńskich miejscowości; akcja ta napotyka jednak miejscami na znaczne przeszkody ze strony wzmagającego się w tym czasie ruchu *ślązakowców*.^{*} Szczególnie trudną była w tym względzie sytuacja w powiecie bielskim¹⁸.

III

W tej właśnie atmosferze wzmagającej się walki z uciskiem społecznym i narodowym o lepsze warunki pracy i egzystencji, o narodowe formy bytu miejscowej polskiej ludności, o jej pełne równouprawnienie polityczne i narodowe — dochodzi w pierwszym dziesięcioleciu bieżącego wieku do znacznego ożywienia i rozwoju postępowo-demokratycznej kultury polskiej na naszym terenie. „W ostatnim czasie — czytamy w frysztackim „Głosie Ludu Śląskiego” w jednym z numerów z czerwca 1905 r. — rozpoczęła się na Śląsku szersza akcja, celem narodowego uświadomienia, a tym samym i wzmocnienia żywiołu polskiego — akcja ta wyraża się przede wszystkim w popieraniu towarzystw oświatowych i zakładaniu polskich szkół”¹⁹.

Największą aktywność w tym kierunku wykazuje inteligencja grupująca się wokół ośrodka radykałów frysztackich oraz pisma „Głos Ludu Śląskiego”. Formy organizacyjne ruchu kulturalno-oświatowego w północno-zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, gdzie występuje on podówczas najmocniej, stanowi zrzeszenie „Jedność”. Sieć jego oddziałów obejmuje całe karwińskie zagłębie węglowe, przekraczając na północy granice Moraw, a na południu okolice Cieszyna. Liczba członków, wynosząca w momencie założenia Towarzystwa w lutym 1898 r. około 300 osób, wzrasta z biegiem czasu do 3 tysięcy w 1907 r.²⁰, a ilość oddziałów powiększa się z 6-ciu w r. 1898 do 25-ciu w 1905 r.²¹. W ramach „Jedności” dochodzi w tym czasie do niespotykanego dotąd ożywie-

* Separatystów śląskich, którzy głosili odrębność etniczną Ślązaków, a w praktyce wystugiwali się Niemcom. Ich przywódca Koźdoń był na żołdzie niemieckim.

nia ruchu teatru amatorskiego, śpiewaczego, akcji odczytów popularno-naukowych, różnego rodzaju imprez kulturalno-rozrywkowych.

Wielkie są zasługi szeregowych działaczy ośrodka frysztackiego, rekrutujących się w większości spośród miejscowego nauczycielstwa i inteligencji pracującej, w zakresie budzenia świadomości narodowej robotniczej i chłopskiej ludności północnej części ziemi cieszyńskiej, w dziedzinie zwalczania kompleksów niższości narodowej, tak charakterystycznych dla części miejscowej ludności oraz napływających do okręgów przemysłowych mas imigrantów galicyjskich, na odcinku walki o równouprawnienie językowe, o rozwój polskiej kultury i oświaty na Śląsku Cieszyńskim. Ośrodek radykałów frysztackich cechują dalej stosunkowo postępowe poglądy społeczne, uwarunkowane poważną rolą radykalno-postępowej inteligencji, pochodzącej w wielkiej mierze z rodzin proletariackich, w tym drobnomieszczańskim ugrupowaniu. Z drugiej jednakże strony znamionuje go skrajnie nacjonalistyczne, wprost szowinistyczne ustosunkowanie się kierownictwa do ludności czeskiej. Przywódca frysztackiego ugrupowania, rzutki, pełen inicjatywy i przedsiębiorczości miejscowy działacz narodowy F. Friedel gorliwie sekunduje ostrawskim nacjonalistom w rodzaju Sokoła Tłumy czy F. Pelca, czołowym inicjatorom i kontynuatorom walki narodowej ze strony czeskiej szowinistycznej burżuazji. Stąd też nie silny ilościowo, lecz sprężysty i ekspansywny ruch radykałów frysztackich ponosi niemałą odpowiedzialność za rozpętanie waśni narodowych między ludnością polską a czeską.

Inicjatywie frysztackich działaczy należy także przypisać poważne postępy, jakie czyni zapuszczający również w tym czasie pierwsze korzenie ruch sportowo-gimnastyczny w ramach „Sokoła”. Z tych lat datują się pierwsze zespoły turystyczno-sportowe, jak np. towarzystwa kolarskie. Latem i jesienią 1909 r. odbywają się w Rzece, Boguminie i Cieszynie konferencje przygotowawcze, które kładą podwaliny pod rozwój polskiej turystyki. W ich wyniku dochodzi w marcu 1910 r. w Cieszynie do ukonstytuowania się Polskiego Towarzystwa Turystycznego „Beskid”²². Bardzo znamienita dla popularności, jaką cieszyły się nowo powstałe organizacje, oraz dla ich znaczenia dla dalszego umacniania się poczucia przynależności narodowej szerokich mas ludności, jest notatka „Głosu Ludu Śląskiego” z lipca 1906 r., odnosząca się do ruchu sokolego:

„Nasze towarzystwa sokole, a równocześnie z nimi cele i zadania sokolstwa znalazły widocznie przychylne, możemy powiedzieć ciepłe, przyjęcie w sercach śląskich. Świadczy o tym ogólne zainteresowanie się sprawami sokolimi, świadczy o tym zapał, z jakim ludzie nasi śpieszą na zabawy, festyny — w ogóle wszelkie publiczne występy sokole. Dla naszej sprawy narodowej jest przy tym wielce pociesającym ten objaw, że towarzystwa sokole potrafiły zjednać sobie sympatię u ludzi, którzy dotąd dla sprawy narodowej byli obojętni, albo też wprost nieprzyjaźnie usposobieni”²³.

Nie negując pozytywnego wpływu działalności tych wszystkich organizacji i zrzeszeń kulturalno-oświatowych na kształtowanie się procesu narastania świadomości narodowej w rozrastających się okręgach przemysłowych ziemi cieszyńskiej, nie można jednakże pominąć bezsprzecznego faktu, że interesy owej „naszej sprawy narodowej” w rozumieniu frysztackich radykałów nie tylko były związane z słuszną i postępową walką o narodowe formy bytu, lecz prowadziły również do nacjonalistycznej ekspansji, do szowinizmu, negującego i zwalczającego prawo do egzystencji narodowej innych grup ludności.

Żywo rozwija się działalność kulturalno-oświatowa w szeregach klasowego ruchu robotniczego. Przy miejscowych grupach związkowych Unii Górników powstają liczne biblioteki; o zrozumieniu wagi czytelnictwa ze strony zorganizowanego ruchu robotniczego świadczy choćby wyasygnowanie przez rewirową konferencję Unii w sierpniu 1905 r. z funduszy związkowych poważnej, jak na owe czasy, sumy 1 tysiąca koron na zakup polskich książek²⁴. Powstają pierwsze robotnicze zespoły amatorskie i zrzeszenia śpiewacze. Akademię pierwszomajową, urządzaną w przeddzień Święta Pracy oraz inne uroczystości i imprezy robotnicze posiadają bogaty program kulturalny, składający się z występów chórów, orkiestr, solistów, recytacji i produkcji utworów scenicznych. W sierpniu 1905 r. powstaje w Cieszynie oddział Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, prowadzący odtąd ożywioną działalność oświatową wśród cieszyńskiego proletariatu. Z jego ramienia organizuje się prelekcje popularno-naukowe w Cieszynie, Trzyńcu i innych miejscowościach²⁵. Żywy udział bierze ruch robotniczy w walce o polskie szkolnictwo, organizując w tym celu liczne wiece i zgromadzenia, wydając okolicznościowe broszury i odezwy. I tak w latach 1906—07 wydrukowano w masowym nakładzie po 10 tys. egzemplarzy dwie odezwy do miejscowej polskiej ludności w sprawie wpisów do szkół²⁶. Ukoronowaniem niejako całego dotychczasowego wysiłku staje się utworzenie latem 1908 r. odrębnego polskiego robotniczego stowarzyszenia kulturalno-oświatowego „Siła”, które stało się ośrodkiem i organizatorem całego ruchu odczytowego, teatralnego, śpiewaczego oraz wszelkich imprez rozrywkowych i gimnastycznych. Na czele „Siły” stanął znany miejscowy działacz robotniczy dr H. Kłuszyński; w skład pierwszego zarządu weszli m. in. T. Reger, dr R. Kunicki, E. Chobot, M. Jarosz. Po roku istnienia szeregi stowarzyszenia zrzeszały już 738 członków, zgrupowanych w 15 Kołach miejscowych, działających w Cieszynie, Frystacie, Łąkach, Olbrachcicach, Dąbrowej, Łazach, Karwinie, St. Mieście, Niem. Lutyni, Błędowicach Dolnych, Szumbarku, Markłowicach Dolnych, Michałkowicach, Rychwałdzie i Czechowicach. W r. 1910 liczba członków „Siły” przekracza już 3 tys. osób²⁷. Trudno przecenić doniosłość tego właśnie odcinka pracy cieszyńskiego ruchu robotniczego, rozwijającego się w środowiskach pro-

letariackich w dużym stopniu pod względem narodowym nieświadomych²⁸, szczególnie też na skutek tego narażonych na wynarodowienie względnie na asymilację.

W taki to oto sposób, w drodze organizowania różnego rodzaju atrakcyjnych imprez, od prelekcji popularnonaukowych i przedstawień amatorskich poczynając, a skończywszy na festynach, wycieczkach, występach gimnastycznych, wciągnięte zostają masy miejscowej ludności w wir pracy organizacyjnej, aktywizującej szeroki ogół cieszyńskiego społeczeństwa w dziedzinie życia narodowego. Inna rzecz, że walka o narodowe formy bytu przybiera stopniowo w szeregach cieszyńskiego ruchu robotniczego tak znaczne nasilenie, że spycha na plan dalszy interesy walki klasowej. Druzgocące zwycięstwo w wyborach parlamentarnych 1907 r. przyspiesza proces przenikania w szeregi ruchu robotniczego na Śląsku Cieszyńskim elementów nacjonalistycznych i drobnomieszczańskich.

Ich wzrastający nacisk powoduje, że w cieszyńskim ruchu robotniczym na czoło zaczynają się coraz to bardziej wysuwać różnice i odrębności narodowe. Walka o szkołę i rozdmuchiwanie sporów narodowościowych w szeregach robotniczych — oto treść działalności socjaldemokracji cieszyńskiej w przededniu wybuchu wojny. Na wspólnych zebraniach robotniczych dochodzi coraz częściej do ostrych wewnętrznych starć na tle różnic narodowościowych. Nie miejsce tu na bliższą analizę i ocenę powyższego obrotu rzeczy. Ograniczmy się jedynie do stwierdzenia, że mamy tu do czynienia z jednym z istotnych przejawów głębokich zmian w klasowym ruchu robotniczym Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, które doprowadzą w latach 1918—1920 do rozbicia szeregów miejscowego proletariatu.

IV

Wybitną rolę w rozwoju polskiej kultury postępowej na początku bieżącego wieku na Śląsku Cieszyńskim odgrywa Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, skupiające najbardziej aktywny na polu walki o narodowe formy bytu element, rekrutujący się spośród miejscowego nauczycielstwa. Formy działalności Towarzystwa, wywodzącego się z założonego w r. 1889 w Ustroniu przez Jerzego Kubisza Kółka Pedagogicznego, były różnorodne. Nasilenie jej wzrasta właśnie w drugiej połowie I. dziesięciolecia bw. „Dopiero w ostatnich latach” — pisze organ Towarzystwa w r. 1907 — „pod wpływem usilnej pracy w Polskim Tow. Pedagogicznym zwiększyły się zastępy nauczycielstwa narodowego do tego stopnia, że członkowie Landlehrervereinów [organizacji, zrzeszających nauczycieli narodowości niemieckiej, względnie, i to w prze-

ważającym stopniu, nauczycieli określanych jako „deutschfreundlichen gesinnte Polen” — J. Ch.] znaleźli się w mniejszości”²⁵. Dzięki tej właśnie wzmożonej aktywności Towarzystwo osiąga, że konferencje okręgowe nauczycieli prowadzi przedstawiciel władz szkolnych w powiatach cieszyńskim i frysztańskim, poczynając od r. 1907, w języku polskim. Konferencje te wypowiadają się zdecydowanie przeciw forsowanemu podówczas próbom utrakwizacji miejscowego polskiego szkolnictwa.

Poważną rolę w aktywizacji szeregów polskiego nauczycielstwa odgrywają absolwenci polskiego seminarium w Cieszynie; pierwsi jego wychowankowie opuszczają mury szkolne w 1908 r. Seminarium cieszyńskie ze swoim chórem męskim, orkiestrą szkolną oraz kółkami amatorskimi staje się zaprawą do pracy zawodowej w terenie, do której też jego absolwenci przystępują z zapałem i poświęceniem.

Towarzystwo Pedagogiczne prowadzi zaciętą walkę o rozbudowę sieci polskich szkół, wskazując na każdym kroku na upośledzenie Polaków w stosunku do innych narodowości. I tak na przykład w roku szkolnym 1903—04 przypadało na Śląsku Cieszyńskim w niemieckich szkołach podstawowych przeciętnie po 60 dzieci na 1 klasę, a w szkołach polskich średnio 90 uczniów³⁰. W poszczególnych wsiach, zwłaszcza w okolicach beskidzkich, sytuacja w tym zakresie przedstawiała się jeszcze gorzej. W Wiśle uczęszczało (a raczej przypadało na klasę) po 158—168 uczniów do 1 klasy, w Brennej — 157, w W. Górkach — 153 uczniów.³¹

Właśnie inicjatywie Towarzystwa Pedagogicznego należy w dużym stopniu przypisać zwrot najstarszej i najbardziej wpływowej na Śląsku Cieszyńskim organizacji oświatowej „Macierzy Szkolnej” w kierunku budowy sieci prywatnych polskich szkół podstawowych. Macierz, opanowana do tej pory przez elementy konserwatywne, rekrutujące się spośród zamożnego chłopstwa i części wywodzącej się z niego względnie związanej z nim inteligencji, koncentrowała dotąd swą uwagę przede wszystkim na popieraniu szkolnictwa średniego, nie doceniając wagi szerzenia oświaty wśród szerokich warstw wiejskich — rozbudowy szkolnictwa ludowego. Wyraźny przełom w jej działalności, poprzedzony zresztą poważnym wewnętrznym przesileniem, zaczyna się w roku 1907. W tym roku następuje fuzja „Jedności” z „Macierzą”, która w ten sposób zwiększa swój zasięg oddziaływania na cały obszar ziemi cieszyńskiej. Wzrost w jej szeregach elementów radykalno-postępowych prowadzi do gruntownej zmiany charakteru i kierunków dotychczasowej działalności całej organizacji — zmiany, uwarunkowanej zresztą koniecznością dostosowania się do nowych warunków, zaistniałych na skutek aktywizacji szerszych warstw miejscowego społeczeństwa, i to zarówno pod względem społecznym (rozwój klasowego ruchu robotniczego) jak i narodowym. Odtąd właśnie datuje się

żywiolowy wprost rozrost sieci miejscowych kół Macierzy w okolicach wiejskich, na terenie których utrzymują one biblioteki, czytelnie, urządzają odczyty, przedstawienia teatralne oraz inne imprezy widowiskowe.

TABELA 1

Rozwój Macierzy Szkolnej na Śląsku Cieszyńskim w latach 1907—1914³²

| Wyszczególnienie | 1908 | 1910 | 1912 | 1913 | 1914 |
|----------------------------------|-------|-------|--------|--------|--------|
| Ilość Kół | 26 | 45 | 57 | 64 | 71 |
| Ilość członków | 2 645 | 3 558 | 4 539 | 4 668 | 5 144 |
| Liczba czyteln i bibliotek | 17 | 59 | 54 | 62 | 68 |
| Ilość książek | 3 500 | 8 241 | 11 324 | 12 191 | 16 494 |
| Liczba zebrań i odczytów | 75 | 153 | 265 | 219 | 107 |
| Liczba przedstawień i wieczorków | 47 | 157 | 192 | 208 | 110 |

Jak z zestawienia wynika, ilość kół terenowych Macierzy wzrasta w przededniu wybuchu I wojny z 26 w r. 1908 do 71 w r. 1914, liczba członków powiększa się w tym czasie z 2,6 tys. do 5,1 tys., tj. o 96 %. O nasileniu działalności w zakresie oświaty pozaszkolnej świadczy prócz pokaźnego wzrostu sieci czyteln, bibliotek i księgozbiorów, także liczba różnego rodzaju organizowanych w terenie imprez: zebrań członkowskich, odczytów popularnonaukowych, przedstawień amatorskich oraz wieczorków artystycznych i towarzyskich. W przeciągu czterech lat, od roku 1908 do 1912, powiększa się ona prawie czterokrotnie.

Położenie przez Macierz zrazu głównego nacisku na utrzymanie gimnazjum w Cieszynie, pierwszego polskiego zakładu średniego na Śląsku Cieszyńskim, zaczyna przynosić, począwszy od r. 1903, roku pierwszej matury, swe owoce. Cieszyńska placówka staje się odtąd wylegarnią rodzimej, w polskim duchu wychowanej inteligencji, pochodzącej w lwiej części z rodzin chłopskich i robotniczych. Opuszczający rokrocznie jej bramy absolwenci zasilają szeregi nielicznej do tej pory garstki narodowych, kulturalnych i oświatowych działaczy ziemi cieszyńskiej. Pierwsza matura przekonuje ostatecznie władze państwowe o potrzebie tego typu placówki i, co ważne, o jej wysokim poziomie naukowym — dzięki czemu gimnazjum zostaje wreszcie w r. 1903 upaństwowione, pomimo zaciętego oporu szowinistycznych kół miejscowej niemieckiej burżuazji. Przejęcie dalszego utrzymania zakładu na koszt państwa nie tylko zabezpiecza jego dalsze istnienie, lecz równocześnie pozwala Macierzy skoncentrować swój wysiłek w innym kierunku.

Oparcie się na szerszej bazie miejscowego społeczeństwa pozwala Macierzy na reorganizację jej podstawy materialnej. Finansowana do tej pory głównie z dotacji opiekunów z Królestwa (Sienkiewicza, Osuchowskiego, Hassewicza, Buczewicza i szeregu innych) przystępuje odtąd do utworzenia własnej bazy finansowej przez organizowanie w terenie akcji składkowych. Na jej barkach spoczywa poważna część polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim, rozbudowującego się w szybkim tempie właśnie na przełomie I i II dziesięciolecia XX wieku.

TABELA 2

Rozwój szkolnictwa Macierzy Szkolnej i TSL na Śląsku Cieszyńskim³³

| Wyszczególnienie | 1895—96 | 1899—1900 | 1904—05 | 1909—10 | 1913—14 |
|-------------------|---------|-----------|---------|---------|---------|
| Gimnazja | 1 | 1 | 1 | 2 | 2 |
| Szkoły wydziałowe | — | — | 3 | 2 | 3 |
| Szkoły ludowe | — | — | — | 11 | 11 |
| Liczba uczniów | 74 | 230 | 519 | 2417 | 3006 |
| Przedszkola | — | — | 2 | 11 | 19 |
| Liczba dzieci | — | — | 118 | 633 | 1089 |

Liczba uczniów w szkołach utrzymywanych przez Macierz oraz przez działające również na Śląsku Cieszyńskim Towarzystwo Szkoły Ludowej wzrosła z 325 w roku szkolnym 1903—04, pierwszym roku po upaństwowieniu polskiego gimnazjum w Cieszynie, do 3 tysięcy w przededniu wybuchu wojny. Młodzież polska pobierała naukę w założonym w r. 1909 prywatnym gimnazjum w Orłowej, w 3 szkołach wydziałowych (M. Ostrawa, Cieszyn, Niem. Lutynia) oraz w 11 szkołach podstawowych. Liczba dzieci w przedszkolach Macierzy i TSL wzrasta z 118 w r. 1904—05 do prawie 1,1 tys. pod koniec interesującego nas okresu. Mówiąc o zasługach Macierzy Szkolnej w dziedzinie rozbudowy polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim, nie sposób nie wspomnieć o wydatnej pomocy finansowej i kadrowej galicyjskiego TSL. Ona to właśnie umożliwia między innymi szybką realizację wysuniętego w październiku 1908 r. przez Macierz postulatu rozszerzenia polskiego szkolnictwa średniego na Śląsku Cieszyńskim. Lokalizacja kolejnego polskiego zakładu średniego na naszym terenie nie nastroczała wątpliwości. Wszystko wskazywało na to, by nowe polskie gimnazjum umiejscowić właśnie w zagłębiu węglowym — przodującym w owym czasie pod względem żywotności i intensywności przejawów życia politycznego, narodowego i kulturalnego okręgu całego cieszyńskiego regionu. W ten sposób dochodzi we wrześniu 1909 r. do otwarcia Polskiego Gimnazjum Realnego im. J. Słowackiego w Orłowej. „Jako miejsce zakładu” — pisze historyk gimnazjum — „wybrano miasteczko Orłowę znajdujące

się w obrębie kilkunastu wsi polskich z najlepiej zorganizowanymi polskimi szkołami ludowymi, zapewniającymi dostateczny napływ młodzieży polskiej do zakładu, a dzięki dobrze rozbudowanej sieci komunikacyjnej także stosunkowo łatwo dostępne"³⁴. Do klasy pierwszej zgłosiło się aż 92 uczniów, liczba najlepiej świadcząca o potrzebie tego typu szkoły w Zagłębiu.

V

Udział szerokich mas ludności ziemi cieszyńskiej w rozwoju polskiej kultury postępowo-demokratycznej na Śląsku Cieszyńskim na początku bw. występuje szczególnie dobitnie w zakresie ruchu śpiewaczego, zaznajamiającego miejscowe społeczeństwo nie tylko z bogactwem rodzimego folkloru, lecz również z szczytowymi osiągnięciami kultury polskiej. Z tym samym powiązaniem pierwiastków regionalnej twórczości ludowej z twórczością ogólnopolską, a nawet i światową, spotykamy się w dziedzinie teatru ludowego oraz w szeroko rozpowszechnionym, na miarę gdzie indziej na ziemiach polskich rzadko spotykaną, czytelnictwie.

Działalność licznych kółek i sekcji śpiewaczych, zrzeszonych w powstałym w r. 1908 Polskim Tow. Śpiewaczym, nie ogranicza się tylko do repertuaru licznych pieśni śląskich, których poważną część zharmonizował po raz pierwszy w r. 1905 A. Hławiczka, pionier cieszyńskiego ruchu śpiewaczego, lecz obejmuje również repertuar wybitnych kompozytorów ogólnopolskich. I tak np. w czerwcu 1908 r. urządzono w Cieszynie koncert poświęcony twórczości Moniuszki, w trakcie którego wystąpił 70-osobowy chór mieszany. Ta impreza nie była zresztą wcale pierwszym na tak wielką skalę zorganizowanym wystąpieniem. W r. 1907 na pierwszych Dożynkach Śląskich w Cieszynie wzbudził ogólne zainteresowanie występ dużego chóru mieszanego przy akompaniamencie orkiestry wojskowej. Chór wykonał m. in. specjalnie w tym celu napisaną wiązaną śląskich pieśni góralskich. „Całość wywarła na słuchaczach duże wrażenie” — relacjonuje naoczny świadek — „nie słyszano bowiem nigdzie tak imponującego chóru i to na tle orkiestry”³⁵. Z innych przejawów działalności Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego, aktywnie uczestniczącego we wszystkich imprezach organizowanych z okazji różnych ważnych rocznic historycznych i narodowych, warto wymienić jeszcze udział w odsłonięciu w Krakowie pomnika grunwaldzkiego w 1910 r.³⁶ Zaznaczamy wreszcie, że w ślad za swą pierwszą publikacją w r. 1905 wydaje A. Hławiczka w r. 1910 — 100 pieśni na chór męski („Harfa”) a w r. 1914 — 100 pieśni na chór mieszany („Lira”). Wydawnictwa te, wraz z pieśniami ludowymi, za-

mieszczanymi na łamach „Zarania Śląskiego”, stały się cenną pomocą dla rozwijającego się ruchu śpiewaczego.

Na drugą połowę pierwszego dziesięciolecia bw. przypada największe nasilenie rozwoju teatru ludowego na Śląsku Cieszyńskim. Pozostaje ono w bezpośrednim związku z aktywizacją w tym czasie frysztackiego ośrodka radykałów; ich działalność prowadzi do niebywałego dotąd rozwoju ruchu amatorskiego. Z przytoczonych już liczb wynika, że podczas gdy w r. 1908 na 1 Koło Macierzy przypadało przeciętnie 1,8 zorganizowanych przedstawień i wieczorków, to w latach 1910—1913 wskaźnik podniósł się do poziomu ok. 3,4 imprez. Nie sposób przecenić znaczenia tego ruchu amatorskiego dla kształtowania się poczucia świadomości i godności narodowej, przywiązania do ojczystego języka i rozwoju patriotycznych uczuć wśród szerokich rzesz proletariatu górniczego i przemysłowego, a częściowo również i chłopstwa, w poważnej części obojętnie dotychczas ustosunkowanych do sprawy narodowej, obarczonych nierzadko kompleksem niższości, wpajanych im przez szowinistyczną obcą burżuazję i inteligencję.

„Sztuki narodowe, patriotyczne” — wspomina z swych przeżyć tego okresu jeden z zasłużonych kulturalnych działaczy ziemi cieszyńskiej — „dobrze wystawione i zagrane, wywierały wielki wpływ na słuchaczy, wywoływały w ich duszach żal nad cierpieniami naszego narodu w okresach jego zmagania z wrogiem, a u młodych budziły zapał i chęć do poświęcenia i czynu. Warto było widzieć np., w czasie wystawienia na scenie Gwardii w Dąbrowie Kościuszki pod Racławicami te tłumy robotnicze ...twarze, szczególnie starszej młodzieży szkolnej i braci górniczej, wyrażały zapał, pięści zaciskały się nerwowo, ciało podawało się naprzód, a gdy pojawił się na scenie Kościuszko, gdy kosynierzy z Bartoszem Głowackim na czele rzucają się na carskie armaty, to zdawało się, że te Francki, Karliki i Gustliki z Dąbrowie, Karwine i Łazów ruszą na scenę, by wraz z kosynierami prac wroga”³⁷.

Przytoczony fragment pozwala wczuć się w gorący klimat lat ucisku narodowego i namiętnych antagonizmów narodowościowych na Śląsku Cieszyńskim i dobrze oddaje ówczesną atmosferę, nie tylko rozbudzającą i pogłębiającą poczucie przynależności narodowej, lecz równocześnie stwarzającą podłoże pod rozwój nacjonalizmu.

Wachlarz wystawianych pozycji scenicznych był przeobfity i wyczerpywał prawie „cały polski repertuar sztuk teatralnych, od sztuk ludowych Anczyca, Miarki i Kołodzieja poczynawszy, poprzez Fredrę, Bałuckiego i Korzeniowskiego aż do naszych wielkich dramaturgów, Słowackiego, Rydla, Wyspiańskiego”³⁸. O wysokim poziomie licznych robotniczych zespołów amatorskich świadczy wystawianie dzieł stawiających wielkie wymagania, zarówno wykonawcom jak i widzowi. I tak np. w listopadzie 1908 r. na uroczystości otwarcia Domu Robotniczego Związku Metalowców w Trzyńcu, miejscowe robotnicze kółko amatorskie odtwarza Tkaczy Gerharta Hauptmanna³⁹. Równolegle wy-

kazuje poważne postępy również rodzima twórczość dramatyczna. Pojawiają się sztuki sceniczne Farnika, Bergera, Szuścika, Kubisza i innych, osnute na tle życia miejscowej ludności, jej zwyczajów i panujących na wsi cieszyńskiej stosunków narodowościowych oraz społecznych. Pisane w przystępnej formie, przeplatane często pieśniami i tańcami ludowymi, spotykają się z powszechnym powodzeniem i uznaniem.

VI

W tym samym kierunku, co rozwój teatru ludowego, działa również masowy w tym czasie rozkwit czytelnictwa. Z przytoczonej wyżej tabeli (1) wypływa, że było ono jedną z głównych domen działalności Macierzy Szkolnej. Na przestrzeni sześciu lat, od r. 1908 do 1914, liczba czytelników i bibliotek Macierzy wzrasta czterokrotnie, ilość znajdujących się w nich książek prawie pięciokrotnie; przeciętny stan księgozbiorów podnosi się z 206 pozycji do 243 egzemplarzy. Tak poważne postępy ruchu czytelniczego dochodzą do skutku w dużym stopniu dzięki pomocy materialnej krakowskiego TSL i innych zrzeszeń kulturalno-oświatowych, głównie z terenu Galicji, wydatnie wspomagających rozwój sieci bibliotekarstwa i czytelnictwa na Śląsku Cieszyńskim. Jego znaczenie dla umysłowego rozwoju szerokich warstw ludności oraz dla wzrostu poczucia świadomości narodowej ilustrują bardzo plastycznie wspomnienia Gustawa Morcinka z okresu jego młodości, spędzonej właśnie w owym czasie w kopalniach karwińskiego zagłębia węglowego:

„Przecież to już nie były śmieszne historie o Feltzingerowych [wydawca groszowych powieści w Cieszynie — J. Ch.] Meluzynach i o pustelnicy Petronelli, nie były to już głupawe kalendarze Steinbrennerowskie z Wimperku (...), lecz to były już prawdziwe powieści. Kaczkowski, Lam, Sienkiewicz, Rodziewiczówna, Mickiewicz, ba nawet sam Słowacki ze swoim niezrozumiałym *Królem Duchem*, lecz urzekający niesłychanie pięknym językiem. Książki te dostawały się w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu „pod strzechy”. Łapczywie czytowane i pochłaniane przez liczne rzesze czytelników, otwierały przed nimi nieznane dotychczas horyzonty i bogactwa, urzekały swą treścią, formą i problematyką”.

„Codziennie przed rozpoczęciem pracy” — ciągnie dalej Morcinek — „siadywali górnicy razem, by pogawędzić na interesujące i zaprzatające ich uwagi tematy: często toczyły się wtedy rozmowy wokół przeczytanych książek. Jedni chwalili Sienkiewicza, drudzy Bernatowicza, inni zachwycali się Rodziewiczówną ..., a wszyscy zapalali się, szermowali wyrokami, wypowiadali swe nieomyślne zdania, krytykowali, chwalili, wynosili ulubionych swych pisarzy pod niebo... drudzy spychali ich z piedestałów i na ich miejsce wynosili swych pisarzy; zaczynał się szum, podnosiły się głosy, rodziły się sprzeczki gorące a namiętne... i nie wiedzieć, jak skończyłyby się owe dyskursy, gdyby już nie był czas wstawać i wędrować do przodków”⁴⁰.

Świadectwem masowego charakteru czytelnictwa na Śląsku Cieszyńskim w interesującym nas okresie jest również niebywały dotąd rozwój prasy, zwłaszcza robotniczej. Stoi on w bezpośrednim związku przyczynowym z aktywizacją w owym czasie życia politycznego i w ogóle wszelkich przejawów działalności społecznej, jaką pociąga za sobą rozwój klasowego ruchu robotniczego.

Począwszy od r. 1904 wychodzi w Cieszynie, wydawany przez Tadeusza Regera, „Robotnik Śląski” — jako organ miejscowego politycznego i zawodowego ruchu robotniczego. W krótkim czasie nakład świetnie i z werwą redagowanego pisma wzrasta z 1,5 tys. egzemplarzy (nr 1) do 2,4 tys. sztuk w połowie 1904 r., osiągając w grudniu 1905 r. wysokość 9,5 tys. odbiorców. Równocześnie zwiększa się częstotliwość jego wydania; założony jako dwutygodnik, zaczyna począwszy od lipca 1904 r. pokazywać się trzy razy w miesiącu, by z dniem 1 stycznia 1906 zostać przekształcony w tygodnik. Wzrasta dalej jego objętość; od kwietnia 1905 redakcja wprowadza miesięczny dodatek „Górnika”, poświęcony wyłącznie proletariatu górniczemu Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Ostatni (9 nr) w r. 1905 miesięczny dodatek „Górnika” pojawia się w 4,5 tys. egzemplarzach nakładu. Same te liczby już najdosadniej charakteryzują wagę ówczesnego klasowego ruchu robotniczego w Zagłębiu, skoro uwzględnimy fakt, że chodzi w danym wypadku jedynie o robotników i górników polskich, stale abonujących organ partyjny. Nic więc dziwnego, że z dniem 1. I. 1906 r. „Górnika” zostaje usamodzielniony i, jako taki, pojawia się odtąd trzy razy w miesiącu. Wkrótce też osiąga 8,5 tys. nakładu. Usamodzielenie „Górnika” płaci „Robotnik Śląski” zrazu znacznym spadkiem czytelników, ten stan rzeczy nie trwa jednakże długo i wraz z aktywizacją ruchu robotniczego w trzyniecko-ustrońskim okręgu hutniczym oraz w bielskim ośrodku włókienniczym zaczynają ponownie mnożyć się szeregi czytelników „Robotnika”, który też z kolei może im obecnie poświęcić więcej niż dotychczas miejsca i uwagi. W kwietniu 1906 r. wzrasta nakład pisma z 2 do 2,6 tys. egzemplarzy, na przełomie lat 1906—07 rośnie do 2,9 tysięcy, a w sierpniu 1907 do 3,6 tys., by w kwietniu 1908 osiągnąć poziom 3,8 tysięcy nakładu.⁴¹ Na początku 1908 r. pojawia się nowy dodatek „Robotnika” — „Głos Kobiet”.

Na znacznie większe trudności napotyka rozwój prasy robotniczej w okręgu bielskim. Poziom, zarówno uświadczenia klasowego jak i czytelnictwa wśród miejscowego polskiego proletariatu był tu szczególnie niski⁴². Niemniej i na tym terenie można zaobserwować w drugiej połowie I dziesięciolecia bw. pewien postęp. Z roku na rok wzrasta liczba miejscowych czytelników „Robotnika Śląskiego” oraz pism robotniczych z terenu Galicji. Osiąga ona wreszcie wysokość umożliwiającą od grudnia 1907 r. wydawanie w okręgu bielskim własnego robotniczego organu prasowego, którym staje się „Robotnik Tkacki”.

Prócz rodzimej prasy robotniczej na teren Śląska Cieszyńskiego docierają również liczne egzemplarze galicyjskiej robotniczej prasy politycznej, oświatowej i satyrycznej („Naprzód”, „Prawo Ludu”, „Laternia”, „Kropidło”). Wielką rolę w szerzeniu czytelnictwa wśród cieszyńskiego proletariatu odegrały również kalendarze robotnicze oraz różnego rodzaju jednorazowe, okolicznościowe publikacje, jak np. „Jednodniówka majowa” i in.

W ślad za rozwojem wydawnictw robotniczych następuje na początku XX w. również ożywienie prasy pozostałych ugrupowań politycznych. Wychodzący od r. 1897 w Fryszcie „Głos Ludu Śląskiego”, organ ośrodka frysztańskich radykałów, zostaje z początkiem 1906 r. znacznie rozszerzony. W dniu 1. I. 1906 pojawia się pierwsza polska codzienna gazeta na Śląsku Cieszyńskim — „Dziennik Cieszyński”. Znaczne postępy wykazuje dalej działalność wydawnicza dwu oświatowych towarzystw o charakterze wyznaniowym: katolickiego „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra” oraz ewangelickiego „Towarzystwa Oświaty Ludowej”. W warunkach zaciętej walki politycznej w I dziesięcioleciu bw. rozwija się bardzo specyficzny dla prasy cieszyńskiej i niezwykle popularny wśród jej czytelników dział satyry politycznej i obyczajowej, prowadzony w narzeczu: Dialogi „Jury i Jónka” w „Gwiazdce Cieszyńskiej”, monologi „Tekli Klebetnicy” w „Głosie Ludu Śląskiego”. Ośrodek frysztański wydaje prócz tego, początkowo jako dodatek do „Głosu”, później — od kwietnia 1905 r. — jako samodzielną pozycję, własny periodyk satyryczny, bardzo zjadliwą „Osę”.

Wyrazem krystalizowania się w Cieszynie poważnego ośrodka kulturalnego jest pojawienie się w r. 1907 literackiego pisma „Zarania Śląskiego”, stanowiącego do pewnego stopnia echo Młodej Polski na terenie ziemi cieszyńskiej. Pismo to w pierwszym okresie swego istnienia (1907—1912) skupia wokół siebie badaczy folkloru i ludoznawstwa cieszyńskiego (A. Hławiczka, J. Londzin), poetów i pisarzy regionu (z starszych J. Kubisz, B. Kotula, z młodych E. Grim, J. Lebiezick, J. Łysek), wywierając wielki wpływ na dalsze kształtowanie się rodzimej twórczości literackiej, artystycznej i naukowej. Warto podkreślić i powtórzyć za Ludwikiem Brożkiem, że „Zaranie Śląskie”, jako pismo regionalne o ambicjach literackich i naukowych, należało do najstarszych tego typu periodyków w Polsce w ogóle⁴⁴.

Nie sposób wreszcie dla otrzymania pełnego obrazu przejawów ówczesnego życia kulturalno-naukowego ziemi cieszyńskiej pominąć zasług Towarzystwa Ludoznawczego, spełniającego funkcje ośrodka regionalnych badań etnograficznych. Jego twórca i spiritus movens Józef Londzin publikuje również szereg prac historycznych. Spośród innych cieszyńskich historyków tego okresu wymienimy dalej O. Zawiszę, K. Michejdę, E. Grima. W r. 1904 rozpoczyna swą działalność

naukową najwybitniejszy znawca przeszłości Śląska Cieszyńskiego, senior śląskich historyków Franciszek Popiołek. W r. 1913 pojawia się podstawowe jego dzieło *Dzieje Śląska*, napisane — jak stwierdza w przedmowie — „żeby nauczycielstwu polskiemu dostarczyć podręcznika, niezbędnego przy nauce o kraju rodzinnym... żeby Polakom śląskim ułatwić zapoznanie się z przeszłością ich ściślejszej ojczyzny, pozaśląskim zaś rodakom dać możność zaznajomienia się, choćby pobieżnego, z tym krajem, tak pięknym i ważnym, a przecież tak mało im znanym”⁴⁵.

Dalszy rozwój postępowo-demokratycznej kultury polskiej na Śląsku Cieszyńskim przerywa wybuch pierwszej wojny światowej.

PRZYPISY

- ¹ Brda W.: *Dzieje z życia i walki górników w ostrawsko-karwińskim zagłębiu*. M. Ostrawa 1913, s. 42.
- ² „Duch Času”. Organ. strany sociálné demokratické. M. Ostrava, r. IX, 1907, nr 10, 2. II. s. 1.
- ³ Oesterr. Metallarbeiterverband: *Bericht über die Tätigkeit des Verbandes in Verwaltungsjahren 1906—07*. Wien 1908, s. 65.
- Oesterr. Metallarbeiterverband: *Bericht über die Tätigkeit des Verbandes in den Verwaltungsjahren 1908—1910*. Wien 1911, s. 178.
- ⁴ „Robotnik Śląski” (dalej R. Śl.) r. II, 1905, 12. V. i 18. VIII. 1905. Por. również: „Radostná Zéme”. Opava r. IV, 1954, nr 1.
- ⁵ R. Śl., r. II, 1905, nr 27.
- ⁶ *30 lat Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego dla Śląska w Łazach 1905—1935*. Łazy 1935, s. 36.
- ⁷ Limanowski B.: *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*. Warszawa 1921, s. 55.
- ⁸ „Głos Ludu Śląskiego” (dalej Gł. L.), r. IX, 1905, nr 44, 4. XI. s. 2.
- ⁹ R. L. r. II, 1905, nr 27, z 22. IX. s. 1.
- ¹⁰ R. Śl., r. III, 1906, nr 12, 23. III., s. 3.
- ¹¹ R. Śl., r. III, 1906 nr 31, 3. VIII., s. 2.
- ¹² R. Śl., r. II, 1905, nr 25, 8. IX., s. 2.
- ¹³ R. Śl., r. I, 1904, nr 13, 1. VII., s. 1.
- ¹⁴ R. Śl., r. II, 1905, nr 25, 8. IX., s. 2.
- ¹⁵ „Górník”, 1907, nr 22, 31. V.
- ¹⁶ „Duch Času” 1904, nr 30, 28. VII., s. 7.
- ¹⁷ Gł. L., r. XI, 1907, nr 6, 9. II. 1907, s. 6.
- ¹⁸ Zabawski W.: *Droga do ziemi obiecanej. Ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim i udział w nim ewangelików (1848—1920)*. Cieszyn 1934, s. 206.
- ¹⁹ Gł. L., r. IX, 1905, nr 25, 24. VI.
- ²⁰ „Przewodnik Oświatowy”. Organ TSL, Kraków, r. IX, 1909, nr 6.
- ²¹ Gł. L., r. IX, 1905, nr 13, 1. IV., s. 1—2.
- ²² Red. Targ A.: *Księga o Śląsku*. Cieszyn 1929, s. 176.
- ²³ Gł. L., r. X, 1906, nr 27, 7. VII., s. 3—4.
- ²⁴ „Górník” r. I, 1905, nr 5, 11. VIII.

²⁵ *Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego na X Kongres PPSD Galicji i Śląska...* we Lwowie w dn. 24, 25, 26 i 27 maja 1906. Dodatek do „Naprzodu”, Kraków 1906, s. 20.

²⁶ Limanowski B.: *Odrodzenie i rozwój...* op. c., s. 55.

²⁷ *Sprawozdanie Komitetu Obwodowego Śląskiego PPSD za czas od 11. I. 1906 do 30. IV. 1908...* Dodatek do nr 156 „Naprzodu”, s. 14.

²⁸ Otaňal M.: *K úloze centralistů v dělnickém hnutí na Ostravsku*, „Slezský Sborník”, Opava 1959, nr 3 s. 365, 367.

²⁹ „Miesięcznik Pedagogiczny” [dalej M. P.], r. XVI, 1907, nr 12, s. 181—186.

³⁰ M. P., r. XV, 1906, nr 11—12, s. 172—4.

³¹ M. P., r. XIII, 1904, nr 7, s. 99.

³² *Jubileuszowe Sprawozdanie Macierzy Szkolnej na Śląsku Cieszyńskim 1885—1935*. Cz. Cieszyn 1935, s. 15.

³³ *Ibidem*, s. 16—17.

³⁴ Niemiec J.: *Zewnętrzne dzieje zakładu. 40 lat Polskiego Gimnazjum Realnego w Orłowej 1909—1949*. Orłowa 1949, s. 47.

³⁵ Hadyna J.: „Początki śpiewu chóralnego na Śląsku Cieszyńskim”, *Ziemia Cieszyńska w drodze do Polski Ludowej*. Cieszyn 1947, s. 47. Por. również: *Towarzystwo Śpiewacze Harmonia 1908—1958, 50 lat w służbie pieśni polskiej*. Cieszyn 1958, s. 8.

³⁶ Fober K.: „Z dziejów Towarzystwa Śpiewaczego „Harmonia” w Cieszynie”. *Towarzystwo Śpiewacze...*, op. c., s. 15.

³⁷ Zebrok J.: „Rozwój i znaczenie teatru ludowego na Śląsku Cieszyńskim”. *Ziemia Cieszyńska...*, op. c., s. 40.

³⁸ *Ibidem*, s. 37.

³⁹ *30 lat grupy miejscowej Związku Metalowców w Trzyńcu 1905—1935*. Trzyńciec, s. 19.

⁴⁰ *Dom Robotniczy w Trzyńcu 1908—1928*. Zredagował A. Steffek, Trzyńciec, s. 14.

⁴⁰ Morcinek G.: „Wspomnienia o książce”, *Ziemia Cieszyńska...*, op. c., s. 24—25.

⁴¹ R. Śl., r. IV, 1907, nr 44, 1. XI, s. 4.

Sprawozdanie Kom. Wykonawczego na X Kongres PPSD..., op. c., s. 20.

Sprawozdanie Kom. Obwodowego Śląskiego PPSD..., op. c., s. 12—13.

⁴² Oto jak charakteryzuje sytuację panującą w tym względzie w okręgu bielskim „Głos Ludu Śląskiego”:

„Robotnicy pracujący w tutejszych fabrykach mało się troszczą o to, aby mieć wiadomości o swoim rodzinnym kraju i o sprawach narodowych, które ich, jako pokrzywdzonych, żywo obchodzić powinny. Pracuje tu około 20.000 robotników, z których jest pewnie 15.000 Polaków... Czytanie jakichkolwiek gazet jest robotnikom objętne i zaledwie 1/10 jest takich robotników, którzy gazetę abonują. Gł. L., r. IX, 1905, nr 3, 21. I, s. 2.

⁴³ Brożek L.: *Poprzednicy „Zwrotu”. Rzut oka na dzieje prasy cieszyńskiej*. „Zwrot” Cz. Cieszyn, r. I, 1949, nr 1, s. 8.

⁴⁴ Brożek L.: *Z dziejów „Zarania Śląskiego” (1907—1957)*. „Zaranie Śląskie”, Katowice, r. XX, 1957, nr 1—2, s. 3—12.

⁴⁵ Popiołek Fr.: *Dzieje Śląska Austriackiego z 155 ilustracjami*. Cieszyn, r. 1913 i nast., s. 416, XLIV, 2 mapy i Genealogia Piastów Śląskich, zestawiona przez K. Hallamę.

MACIERZ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ (1885 — 1960)

75 lat mija od narodzin towarzystwa, które pod nazwą Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego rozpoczęło swą działalność w roku 1885. Trzy ćwierci wieku, obfitującego w wiele wydarzeń o tak niezwykłym znaczeniu, że z trudem mieszczą się one w ramach zamkniętego tymi datami okresu — to wystarczający powód, by rzucić okiem na dzieje towarzystwa, działającego prawie przez cały ten okres. Działalność Macierzy, jak zobaczymy, miała w pierwszych dziesięcioleciach swego istnienia takie znaczenie, że nazwa jej na trwałe zapisała się w dziejach Śląska, rola zaś, jaką Macierz odegrała w dziejach oświaty i kultury na Śląsku Cieszyńskim, stawia ją w rzędzie najzasłuższych instytucji życia narodowego.

Przystępując do szkicowego przedstawienia dziejów cieszyńskiej Macierzy, podzielimy jej 75-letnie istnienie na mniejsze okresy, wyraźnie oddzielone od siebie historycznymi faktami. Faktami takimi były przede wszystkim dwie ostatnie wojny światowe, które podobnie jak we wszystkich prawie dziedzinach życia polskiego, tak i w działalności Macierzy były przełomem o niezwykłym znaczeniu.

Przed 75 laty, kiedy zakładano Macierz Szkolną, położenie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim i jej przyszłość były poważnie zagrożone. Polskiej szkoły średniej nie było tu w ogóle. Ludność polska, stanowiąca większość, musiała oddawać swe dzieci — jeżeli chciała im dać wyższe wykształcenie — do szkół niemieckich, gdzie młodzież ta przeważnie ginęła bezpowrotnie dla narodu.

Tylko nieliczne jednostki zdołały wynieść z nich nietknięty skarb mowy ojczystej i przywiązanie do swego narodu. Osiągały to jednak jedynie przez pracę pozaszkolną, dzięki nadzwyczajnemu wysiłkowi, po pokonaniu rozlicznych przeszkód stawianych im przez władze szkolne na drodze do utrzymania swej narodowości. Ta szczupła garstka inteligencji polskiej, jaka wtedy istniała, zdobywała znajomość przeszłości i literatury swego narodu jedynie ukradkiem, bo w szkole język ojczysty był raczej przedmiotem pośmiewiska, a podobnie też traktowano przeszłość narodu, jeśli w ogóle była o niej mowa. Niemcy zmonopolizowali w swoich rękach całe wykształcenie średnie ludności polskiej i strzegli czujnie tego monopolu, zmierzając szybko ku zupełnemu zniemczeniu całej ludności.

Niewiele lepiej było ze szkolnictwem podstawowym, czyli ludowym, jak naówczas mówiono. I tu również tylko szkoły najniżej zorganizowane

wane były polskie i tu monopol wyższej oświaty ludowej zagarnęli Niemcy. Kto chciał iść wyżej, kto nie zadowalał się elementarną tylko nauką, ten musiał opanować język niemiecki, a szkoły polskie także przygotowywały do szkół niemieckich i dbały przede wszystkim o naukę języka niemieckiego, z ogromną szkodą dla rozwoju umysłowego uczniów. Młodzież w tych warunkach traciła podwójnie: marnowała czas i siły na wyuczenie się języka obcego, swojego najczęściej dobrze nie znając, a wyuczywszy się go, zatracala często swą narodowość, stawała się obcą swoim najbliższym, a tym samym powiększała szeregi wrogów. Polskimi pozostały tylko szkoły najniżej zorganizowane, i to tylko na pozór. Nauczyciele tych szkół nie znali, z małymi wyjątkami, przeszłości swego narodu, nie mieli pojęcia o jego literaturze, nie znali nawet dobrze języka, w przeważającej też mierze nie czuli się sami Polakami — nie mogli więc wpoić w młodzież przywiązania do tego, co swoje. Sami wykarmieni na obcej kulturze, wmawiali przeważnie w diatwę, że dobre jest tylko to, co obce, budzili cześć i uwielbienie dla niemczyzny. W ten sposób w szkołach średnich i podstawowych część młodzieży polskiej niemczyła zupełnie, część stawała się obojętna pod względem narodowym. Droga do całkowitej germanizacji ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim była szeroko otwarta.

W takich to czasach garstka inteligencji polskiej, wierna swojemu narodowi i zaniepokojona poważnie o jego przyszłość, pomyślała o stworzeniu towarzystwa, którego celem według statutu byłoby „zakładanie, utrzymywanie i wspieranie szkół średnich, fachowych i ludowych, tudzież ochronek z polskim językiem wykładowym, dopóki założenia takowych kosztem publicznym uzyskać nie można”. Dnia 9 listopada 1885 r. zgromadzili się w mieszkaniu redaktora „Gwiazdki Cieszyńskiej” Pawła Stalmacha: Ignacy Świeży, Józef Fiszer, Andrzej Kotula, Jan Michejda, Joachim Kleinberg, Andrzej Bardoń, Jan Sikora, Antoni Fuzoń, Franciszek Halfar, Jan Sztwiertnia i Alfred Brzeski. Zebrani, wybrawszy przewodniczącym Pawła Stalmacha, omówili statut nowego towarzystwa i rozpoczęli zbieranie składek na założenie gimnazjum polskiego w Cieszynie. Zaczęło się od kwoty pięciu zł, zebranej między sobą.

Ludzie ci, szczególnie zaś Stalmach, zabrali się do pracy z zapałem i poświęceniem, rodacy z innych dzielnic Polski, zaznajomieni z celami Macierzy, pospieszyli ochotnie z pomocą; składki sypały się więc obficie, a fundusze szybko wzrastały. Fundamentem stał się dar Ignacego Bagieńskiego z Odessy w kwocie 10 000 rubli i legat fundacji rumuńskiej, utworzony przez Towarzystwo Biblioteki Polskiej w Rumunii w kwocie 1711 zł. Wkrótce fundusze podniosły się do takiej wysokości, że można było pomyśleć o urzeczywistnieniu upragnionego dzieła, którym było gimnazjum polskie w Cieszynie. Zebrane fundusze,

wynoszące na początku roku 1895 10 000 koron, uważano za niewystarczające, ale na szczęście do Cieszyna dotarła wiadomość, że Piotr Kmita, zmarły w Warszawie, zapisał połowę swego majątku na gimnazjum cieszyńskie. W całej pełni rozpoczęto teraz starania o uzyskanie zezwolenia na otwarcie nowej szkoły. Po bardzo wielu oporach i przeszkodach, z początkiem października 1895 r. zakład otwarto i rozpoczęła się nauka.

Otwarcie gimnazjum powitano na Śląsku z ogromną radością. Ziściły się marzenia wielu ludzi, powstawała na ziemi śląskiej twierdza, która miała być początkiem odzyskania tego kraju dla Polski. Wielką przeszkodą w pomyślnym rozwoju gimnazjum polskiego w Cieszynie było nieudzielenie mu przez dwa lata praw publiczności. Ażeby je zdobyć, zwołano 2 sierpnia 1897 r. do Cieszyna wiec, który zgromadził kilkanaście tysięcy ludzi. W październiku tegoż roku nadeszło wreszcie długo oczekiwane prawo publiczności. Po dalszych kilkuletnich zabieganiach, po przewyciężeniu przez Macierz wielu trudności, przejął rząd gimnazjum na swój etat. Upaństwowienie zakładu nastąpiło po pierwszej maturze w roku 1903. W rok po upaństwowieniu założono bursę, najpierw dla 45 uczniów, a później specjalnie w tym celu zakupiono osobną kamienicę.

W czasie gdy gimnazjum polskie przechodziło na etat rządowy, utrzymywała już Macierz drugi zakład polski — szkołę ludową w Cieszynie. Powstała ona w roku 1900, znowu wśród największych przeszkód, jakie stawiały jej władze państwowe i administracja miejscowa. Szkoła ta rozwijała się pomyślnie i po kilku latach miała sześć klas. Naturalną konsekwencją musiało dojść do jej nadbudowy, w postaci tzw. szkoły wydziałowej, co nastąpiło w roku 1909. Było to tym bardziej konieczne, że na całym Śląsku Cieszyńskim nie było w tym czasie ani jednej polskiej szkoły tego typu; równocześnie z cieszyńską powstała szkoła wydziałowa w Dąbrowie w pow. frysztaćkim.

Przez założenie szkoły ludowej w Cieszynie rozpoczęto pracę od podstaw, stworzono pierwszą na wskroś polską placówkę. Publiczne szkoły polskie po wsiach pozostały najczęściej nadal takimi, jakimi były dawniej, to znaczy panował w nich system i duch niemiecki. Tu i ówdzie szlachetniejsze jednostki wśród nauczycielstwa poczuwały się wprawdzie do obowiązku narodowego, ale ogół pozostał bierny wobec ideałów, odrabiał tylko swoje zadania, nie dbając o wychowanie dziecka w duchu polskim. Dobre chęci u niektórych nauczycieli nie mogły być wprowadzone w czyn z braku odpowiedniego wykształcenia u pedagogów. Trzeba było koniecznie stworzyć nauczycielstwu warunki kształcenia się w polskim języku, poznawanie polskiej literatury. Macierz zdawała sobie sprawę z tych potrzeb i zaczęła się gorliwie krzątać około założenia prywatnego polskiego seminarium nauczycielskiego. Rząd, nie chcąc z rąk swoich wypuszczać sprawy wycho-

wania przyszłych nauczycieli, postanowił otworzyć przy seminarium niemieckim oddziały równorzędne, tzw. paralelki polskie. Powstało więc w roku 1904 polskie seminarium nauczycielskie, na razie tylko w postaci kursów równoległych przy niemieckim seminarium nauczycielskim w Cieszynie. W r. 1908 paralelki te przekształcone zostały w samodzielne polskie seminarium nauczycielskie. Macierz przyczyniła się do jego powstania nie tylko inicjatywą, ale i materialną ofiarą w kwocie 10 000 koron, które wpłacono rządowi na wyrównanie budżetu w związku z utworzeniem tej szkoły.

Zaznaczyć również należy, że niezależnie od szkoły wydziałowej, otwartej w Cieszynie w 1909 r., Macierz przejęła na swój koszt uzupełniające kursy dla dziewcząt — założone w 1899 r. przez grono osób dobrej woli pod firmą Czytelni Ludowej — na których odbywała się nauka dwa razy w tygodniu. Nie zapomniała także Macierz o młodzieży rzemieślniczej, zakładając dla niej w roku 1910 w Cieszynie polską uzupełniającą szkołę przemysłową, nie zapomniała wreszcie o działwie najmłodszej, zakładając w roku 1908 pierwszą polską ochronkę w Cieszynie.

Działalność Macierzy nie ograniczała się tylko do samego Cieszyzna. Również poza tym miastem czekały ją zadania, jakże pilne i nagłe. Fala germanizacji groziła zalewem całemu szeregowi gmin polskich, obce szkoły pochłaniały tysiące dzieci polskich, grożąc znacznej części Śląska Cieszyńskiego wynarodowieniem. Pracę poza Cieszynem rozpoczęto w roku 1904 od założenia ochronki w Michałkowicach i szkoły ludowej w Polskiej Ostrawie. W następnym roku otworzyła Macierz szkoły ludowe w Lutyni Niemieckiej na Zbytkach, w Dzieńmorowicach i ochronkę w Dąbrowie, w roku 1906 szkołę w Boguminie-Dworcu i ochronkę w Rychwałdzie, w roku 1907 ochronkę w Ostrawie Polskiej, w 1908 szkołę w Gruszowie, ochronkę w Boguminie-Dworcu i drugą ochronkę w Ostrawie Polskiej. W 1909 r. wspólnie z Towarzystwem Szkoły Ludowej otwarto gimnazjum realne im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, szkoły ludowe w Kończycach Małych i Toszonowicach Górnych oraz ochronkę w Gruszowie, w 1910 r. szkołę w Pietwałdzie i drugą w Ostrawie Polskiej, ochronki w Kończycach Małych i w Lutyni Niemieckiej. Staraniem Koła Macierzy w Orłowej powstała w tej miejscowości w roku 1909 polska uzupełniająca szkoła przemysłowa.

Dorobek Macierzy w dziedzinie szkolnictwa w pierwszym 25-leciu jej istnienia przedstawiał się, jak z tego widać, imponująco. Równie piękne wyniki przyniosła rozpoczęta w tym czasie na szerszą skalę pozaszkolna praca oświatowa. Prowadziły ją w pierwszym rzędzie koła Macierzy Szkolnej, tworzone na podstawie zmienionego w 1907 roku statutu towarzystwa. W krótkim czasie wystąpiły w całej pełni dodatnie skutki decentralizacji pracy w towarzystwie. Dzięki pracy oświatowej na wsi wzrosła świadomość narodowa wśród ludu a z nią

zainteresowanie dla celów i zadań Macierzy. Wzrosła przede wszystkim liczba członków Macierzy, co było zasługą kół, które spełniały swe zadania przez zakładanie bibliotek, urządzenie odczytów, zebrań, przedstawień teatralnych, koncertów itp. W okresie pierwszego 25-lecia istnienia Macierzy społeczeństwo polskie złożyło na jej ręce przeszło 2 000 000 koron na cele oświatowe i kulturalne.

W drugie 25-lecie swej działalności wkroczyła Macierz z wielkimi trudnościami finansowymi, a mimo to w dalszym ciągu rozbudowywała swe szkolnictwo, starając się równocześnie, by niektóre szkoły i ochronki przeszły na utrzymanie rządu, kraju lub poszczególnych samorządów. W roku 1910 została otworzona przy gimnazjum orłowskim bursa dla młodzieży, w 1911 otwarto ochronkę w Łazach, w 1912 ochronkę w Porębie i uzupełniającą szkołę przemysłową w Ostrawie Polskiej, w 1913 powstały ochronki w Orłowej, Skrzeczoniu, Suchej Średniej i druga ochronka w Cieszynie.

Pomyślny rozwój szkolnictwa Macierzy przerwała pierwsza wojna światowa. Stało się rzeczą jasną, że nie może być mowy o rozszerzaniu działalności i podejmowaniu nowych zadań, że wszystkie wysiłki skierować należy jedynie ku utrzymaniu dorobku lat poprzednich. Rozpoczęcie roku szkolnego 1914/15 napotkało ogromne trudności; budynki szkolne w Cieszynie i Boguminie zajęto na cele wojskowe, bardzo poważną część nauczycieli powołano pod broń. Dzięki jednak niezmordowanym staraniom, zarząd główny zdołał utrzymać najniezbędniejsze siły dla swoich zakładów, a przez wynajęcie lokali w budynkach obcych — jakie takie pomieszczenie dla szkół. Nauka mogła się więc rozpocząć we wszystkich szkołach Macierzy niemal w terminie normalnym, a nawet przystąpiono do otwarcia polskiej szkoły wydziałowej w Lutyni Niemieckiej.

Z trudnościami tymi łączyły się inne, szczególnie brak funduszy, który groził chwilowo całej akcji Macierzy poważną katastrofą. Wszystkie trudności zostały jednak pokonane nie tylko dzięki pracy zarządu głównego, lecz przede wszystkim dzięki zdecydowanej postawie ludności polskiej. Na apel Macierzy całe polskie społeczeństwo na Śląsku pospieszyło z pomocą materialną tak, że zdołano przetrwać najcięższe chwile wojny światowej nie zamykając żadnego zakładu. Nie zapomnieli i nie opuścili Macierzy w tych ciężkich chwilach najbardziej zasłużony przyjaciel Śląska, adwokat warszawski Antoni Osuchowski, mimo iż w chwili, gdy ojczyzna znalazła się w potrzebie, przyjął wielki ciężar i obowiązek na swoje barki, stając obok Henryka Sienkiewicza na czele Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Vevey.

Z końcem roku 1916 i w 1917 działalność Macierzy zaczęła wkraczać na tory bardziej normalne. Równoległe z naprawianiem zniszczeń wojennych, została podjęta w miarę zmieniających się warunków programowa praca, której rezultaty ujawniły się już w roku 1918. Czyniąc

zadość od dawna odczuwanej potrzebie, ażeby zapewnić młodzieży kształcenie fachowe i przygotować ją do pewnych zawodów, przystąpiła Macierz do otwarcia z początkiem roku 1917/18 kursu przygotowawczego do matury w żeńskich seminariach nauczycielskich. Z rokiem szkolnym 1918/19 została otwarta dwuklasowa polska szkoła handlowa w Cieszynie i dwie klasy polskiej pięcioklasowej szkoły ludowej we Frysztacie, oraz ochronki w Orłowej i Zabłociu; w lipcu 1917 r. otwarto ochronkę w Czechowicach, a we wrześniu we Frysztacie. Prócz wspomnianych już zakładów, utrzymywała Macierz w dalszym ciągu, także w latach powojennych, dwie bursy (w Cieszynie i Orłowej), uzupełniający kurs dla dziewcząt w Cieszynie, szkołę gospodarstwa domowego w Orłowej, kurs handlowy, szycia i kroju tamże i uzupełniające szkoły przemysłowe w Cieszynie, Orłowej, Łazach, Polskiej Ostrawie, Karwinie i Suchej Średniej.

Zakończenie pierwszej wojny światowej w roku 1918 zaznaczyło się w pracy Macierzy dużymi zmianami. Decyzją Rady Ambasadorów w lipcu 1920 r. dokonano podziału Śląska Cieszyńskiego między Polskę i Czechosłowację. Ta część Śląska, gdzie działalność Macierzy była najbardziej intensywna i w rezultaty najbogatsza, znalazła się w Czechosłowacji. Fakt ten spowodował podział Macierzy na dwa odrębne towarzystwa. Ludność polska w Czechosłowacji zorganizowała sobie Macierz z siedzibą w Czeskim Cieszynie, w polskiej zaś stronie Cieszyna pozostał dawny zarząd towarzystwa, obejmując swoją działalnością powiaty cieszyński i bielski. Pierwsze walne zgromadzenie Macierzy w Czechosłowacji odbyło się w roku 1921 w Karwinie. Przed wojną miała Macierz na Śląsku, w części przyznanej Czechosłowacji, 61 kół, utrzymywała 7 szkół, w tym gimnazjum orłowskie, 11 ochronek i bursę. Po rozgraniczeniu musiała Macierz przejąć szkoły ludowe w Hermanicach i Radwanicach, utrzymywane dotychczas przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, oraz ochronki w tych miejscowościach.

Głównym zadaniem Macierzy w Czechosłowacji stało się odtąd zakładanie i utrzymywanie szkół polskich i podtrzymywanie życia polskiego w tej części Śląska Cieszyńskiego. W roku 1934 utrzymywała Macierz po stronie czeskiej jedno gimnazjum, 7 szkół wydziałowych, 12 szkół ludowych, 52 przedszkola, 2 żeńskie szkoły zawodowe, 8 uzupełniających szkół przemysłowych i 4 bursy, utrzymywała 62 biblioteki liczące łącznie ponad 17 000 tomów, 92 koła, skupiające 1771 członków, organizowały odczyty, przedstawienia amatorskie, kursy, kółka samokształcenia, obchody narodowe, chóry itp.

W polskiej części Śląska Cieszyńskiego praca Macierzy potoczyła się inaczej. Państwo Polskie zwolniło Macierz z obowiązku utrzymywania szkół, nastawiała więc ona swą pracę przede wszystkim na organizowanie oświaty pozaszkolnej. Wysiłki organizacyjne poszły w kierunku odpowiedniego doboru form pracy oświatowej, pogłębienia

tej pracy i wypełnienia jej nową treścią ideową. W pierwszych latach niepodległego bytu główny nacisk położono na stronę organizacyjną kół. W roku 1922 liczyła Macierz w polskiej części Śląska Cieszyńskiego zaledwie 20 kół, podczas gdy w roku 1938/39 liczba ich doszła do 100. Z jednej strony otoczyła Macierz troską zaniedbane u nas pod względem narodowym i społecznym ośrodki, gdzie za czasów zaborczych szerzyło się renegactwo, jak np. w Bielsku i Skoczowie, z drugiej strony organizowała stałą opiekę i pomoc dla Macierzy w Czechosłowacji.

Działalność Macierzy w powiatach cieszyńskim i bielskim przeniosła się na wieś. Biblioteki i związany z nimi stały wzrost czytelnictwa na wsi, wykłady i teatr amatorski, oto formy pracy w kołach Macierzy. W latach przed drugą wojną światową pojawiły się w kołach Macierzy nowe formy pracy oświatowej: świetlice, kółka samokształceniowe, inscenizacje utworów literatury pięknej, teatr ludowy, nawiązujący do prostych form obrzędowych itp. Bardziej ambitnym i pracowitym kołom nie odpowiadała już sala szkolna czy scena ustawiona na 'beczkach w gospodzie gminnej — stąd akcja budowy domów ludowych, którą podjęły np. koła Macierzy w Pogwizdowie i Mnisztowie. Przy zarządzie głównym powstała duża biblioteka centralna, zasilaająca wszystkie koła w doborowe książki, poradnia teatralna i świetlicowa oraz szatnia z kostiumami dla teatrów amatorskich.

Wybuch drugiej wojny światowej zahamował jednak wszystko, niszcząc po obydwu stronach dawniejszej granicy dorobek polski. Niemieckie władze okupacyjne ze szczególnym nasileniem niszczyły przede wszystkim dorobek Macierzy i prześladowały jej członków i pracowników. Bardzo wielu z nich, zwłaszcza spośród inteligencji, a głównie nauczycielstwa, zginęło w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Zginęli także dwaj najwybitniejsi pracownicy Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, jej kolejni prezesi: Wacław Olszak i Piotr Feliks, obaj zamordowani przez Niemców za zasługi dla Macierzy i sprawy polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Po wojnie członkowie kół Macierzy pierwsi jeli się odbudowy życia kulturalnego i oświatowego. Znowu byli to przede wszystkim nauczyciele, miłośnicy sceny, śpiewacy, bibliotekarze i prości czytelnicy, z narażeniem życia w czasie okupacji ukrywający mienie Macierzy, głównie książki polskie, nieraz całe biblioteczki, protokoły, różne druki i pieczętki organizacyjne.

Macierz, wskrzeszona po wojnie, przekonała się niedługo, że w nowych powojennych stosunkach jest właściwie towarzystwem zbędnym. Państwo ludowe, nie szczędząc środków na oświatę i kulturę, przejęło wszystkie prawie dziedziny życia kulturalno-oświatowego. W wielu miejscowościach, gdzie przed wojną rozwijały żywą działalność ruchliwe koła Macierzy, nie było komu tej pracy podjąć. Starsi działacze

zginęli lub pomarli, a młodszych nic nie łączyło z dawną Macierzą. Pracę w nowych, zmienionych warunkach powojennych usiłowało podjąć kilka zaledwie kół. W tych warunkach Macierz, jako towarzystwo, wprawdzie definitywnie nie rozwiązała się, ale wyzbywszy się majątku na rzecz państwa i Związku Nauczycielstwa Polskiego, zawiesiła na czas swoją jakąkolwiek działalność. Nawiasem dodajmy, że próby wskrzeszenia Macierzy w Czechosłowacji, gdzie posiadała ona wiele budynków szkolnych, również nie udały się. Szkoły polskie, utrzymywane dawniej przez Macierz, przejął wraz z budynkami rząd, do pracy zaś kulturalno-oświatowej w miejsce dawniejszych kół powołano Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Czechosłowacji, korzystający w swej pracy z dotacji państwowej.

ŹRÓDŁA

Macierz Szkolna, założona w r. 1885, ogłaszała drukowane sprawozdania z działalności od początku swego istnienia do r. 1920; zwięzły artykuł o niej przyniosła *Podręczna Encyklopedia Pedagogiczna* w opr. Feliksa Kierskiego, Lwów — Warszawa 1923, t. I, s. 273—275; na 50-lecie istnienia w r. 1935 wydano jednodniówkę pt. *Jubileusz 50-lecia istnienia Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego*, Cieszyn 1935, str. 52.

Ostatnio o Macierzy pisał Franciszek Popiołek: *Macierz Szkolna Ziemi Cieszyńskiej, jej powstanie i działalność*, w wydawnictwie: *Ziemia Cieszyńska w drodze do Polski Ludowej*, Cieszyn 1947, s. 28—32.

Z literatury o gimnazjum cieszyńskim, założonym przez Macierz, wymienić należy artykuły Józefa Londzina i Franciszka Popiołka, ogłoszone w jubileuszowym *Sprawozdaniu tej szkoły (1895—1920)*, wydany w r. 1920, oraz artykuł Antoniego Zajęcia: *Walka o utworzenie gimnazjum polskiego w Cieszynie w 1895 r.*, „Zaranie Śląskie” XXIII, 1960, nr 1, s. 39—61.

Dziejów gimnazjum orłowskiego dotyczy oddzielna monografia Józefa Haydukiewicza: *Historia prywatnego polskiego gimnazjum realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej w pierwszych ośmiu latach istnienia*, Cieszyn 1918, oraz praca Józefa Niemca: *Krótki zarys historii polskiego gimnazjum realnego im. J. Słowackiego w Orłowej w czasie 25 lat jego istnienia*, ogłoszona w *Księdze pamiątkowej gimnazjum realnego w Orłowej*, Orłowa 1934, s. 5—80.

Zasługi Antoniego Osuchowskiego (1849—1928) dla Macierzy Szkolnej przedstawił Franciszek Popiołek we wspomnieniu pośmiertnym, ogłoszonym w „*Dienniku Cieszyńskim*”, 1928, nr 14—15, 17.

Z PRZESZŁOŚCI WSI KOŃCZYCE WIELKIE W POWIECIE CIESZYŃSKIM

Wstęp

Przed z górą dwudziestu laty losy zapędziły mnie na posadę nauczyciela do wsi Kończyce Wielkie w powiecie cieszyńskim. Spędziłem w niej siedem lat. Wieś, pięknie położona w dolinie Piotrówki, rozrzucona po pagórkach, wśród lasów, zadziwiła mnie swoim tradycjonalizmem, cechami starodawności. Położona na uboczu szlaków komunikacyjnych, otoczona lasami, zachowała wiele cech dawnego życia, w innych wsiach Śląska Cieszyńskiego już zaginionych.

W czasie mojego pobytu chętnie notowałem przekazy dość bogatej tradycji z opowiadań starych ludzi o dawnych czasach. W 1948 r. opracowałem skromny zarys historii wsi od najdawniejszych lat do końca drugiej wojny światowej, wykorzystując dostępne mi wtenczas źródła. Po przeniesieniu się do powiatowego miasta Cieszyna uzupełniłem materiał nowymi faktami, odkrytymi w ciągu ostatnich lat, wykorzystalem w pewnej mierze dostępne mi zbiory archiwalne i bibliotekę muzealną. W ten sposób nagromadziło się sporo materiału, który pokusilem się po raz drugi uporządkować i opracować w nowym, rozszerzonym ujęciu.

Moje opracowanie jest pierwszą próbą monografii Kończy Wielkich.*

Początki wsi i jej właściciele

Kończyce Wielkie wylaniają się na widownię dziejową na początku XIV wieku, nie znaczy to jednak, że wieś lub osada nie istniała poprzednio. O pradawnym istnieniu osady świadczą dwa kamienne toporki znalezione na terenie Kończy. Jeden znajduje się w Muzeum Cieszyńskim i pochodzi ze zbiorów Towarzystwa Ludoznawczego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ofiarował go ks. Londzinowi proboszcz parafii, ks. Olszak. Niestety, nie określono znaleziska¹. Drugi

* Monografia wyróżniona na ogólnopolskim konkursie Pol. T-wa Hist. na prace z zakresu historii regionalnej w r. 1958 — Przyp. Red.

toporek znalazł uczeń klasy VII w 1950 r. na polu ojca². Obydwa toporki są sporządzone z krzemienia gładzonego.

Pierwsze wzmianki o istnieniu wsi związane są z dziejami parafii. Wiek XI—XII to okres powstawania organizacji kościoła, a zarazem tworzenia parafii na ziemiach polskich. Powstające parafie dostosowują się do skupisk ludności po okresie kolonizacji³. W tym też czasie wieś Kończyce Wielkie wspomniana jest pierwszy raz, a to około roku 1305 w dziele „Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis”. Jest to wykaz wsi płacących dziesięcinę biskupowi wrocławskiemu⁴. Są tu wymienione trzy wioski o tej samej nazwie (Kunczindorf). Ale już pod rokiem 1335, w spisie nuncjusza papieskiego Gelharda, figurują Kończyce Wielkie wraz z innymi parafiami dekanatu cieszyńskiego, które odprowadziły daninę świętopietrza⁵. Porządek był następujący: villa Siffridi (Zebrzydowice) 10 skotów, Zimoracz (Simoradz) 3½ skota, Lipowecz (Lipowiec) 2 skoty, Cunczendorf 12 skotów, Bemgard (Dębowiec) 5½ skota, Lezna (Leszna) 4 skoty. Kończyce odprowadziły 12 skotów, to w porównaniu z innymi wsiami jest bardzo dużo, bo np. benedyktyni w Orłowej odprowadzili 20 skotów. Wieś w tym czasie musiała być już „Wielka”, jeśli odprowadziła aż 12 skotów.

Przeprowadzona w XIII wieku kolonizacja i nadanie wsi prawa niemieckiego związane były z pewnym napływem kolonistów, o czym świadczy układ wsi, której osią jest dolina Piotrówki. Zanotowana wtedy w dokumencie (porównaj 4) nazwa Kończyce Książęce (Cunczindorf principis), w odróżnieniu od Kończyce Małych, uległa wkrótce spolszczeniu na Kunczic (Kuntschic), co w pisowni łacińskiej, bądź późniejszej niemieckiej, odpowiadało nazwie polskiej. Widać, że napływowi koloniści zostali rychło wchłonięci przez starych polskich mieszkańców.

Łany kmiecie biegnęły od osi wsi w obydwie strony. Długość łąn wynosiła 1,5—2,5 km, długość wsi dochodziła do 5 km.

Początkowo Kończyce Wielkie stanowią własność książęcą. Pierwszymi (znanymi nam z dokumentów) właścicielami wsi są Kornicze. Książę cieszyński Bolesław I (1409—1431) zatwierdził 9 grudnia 1422 r. akt kupna Kończyce. Jaśko Kornicz sprzedał Kończyce Wernrowi Szelidze. Kornicze znani są na Śląsku w XIII wieku i można przypuszczać, że to oni nabyli Kończyce od księcia cieszyńskiego. Szeligowie pochodzą z głębi Polski. Właściciele wsi zmieniają się często, podobnie działo się i z innymi wsiami Ziemi Cieszyńskiej. W r. 1453 notowany jest jako właściciel wsi Mniszek Mikołaj. 29 września 1483 r. potwierdził książę Kazimierz II sprzedaż Kończyce Wacławowi Hrzywnaczowi za 1400 Mk⁶. W następnym stuleciu Kończyce przechodzą na własność rodziny Karwińskich z Karwiny. W 1540 r. dokumenty wymieniają Sebastiana Karwińskiego i jego dwóch synów, Piotra i Mikołaja, którzy prowadzą długotrwałe spory i wzajemnie sobie dokuczają. Zapiski o powyższym znajdują się w księgach sądu ziemskiego⁷. Kar-

wiński Mikołaj posiadał Kończyce w latach 1559—1589, Piotr w latach 1564—1574. W 1596 r. wymieniony jest już tylko jeden właściciel Kończyce, jest nim Adam Karwiński z Karwiny, prawdopodobnie syn jednego z poprzednich. Po jego śmierci wdowa, Katarzyna Mleczeko, sprzedała wieś Bludowskiemu z Błędowic w r. 1597⁸.

Po śmierci Bludowskiego w 1607 r. wdowa Ewa, pochodząca z rodziny Laryszów, wyszła powtórnie za mąż za Mikołaja Wilczka z Dobroziemicy (Dobrej koło Frydku). Ewa Wilczkowa zakupiła w 1616 r. za 1550 talarów wieś Rudnik, przylegającą do Kończyce, od księcia Adama Wacława, który na skutek kłopotów finansowych zmuszony był pozbyć się wsi⁹. Odtąd Kończyce i Rudnik stanowią jeden majątek, a w późniejszym czasie i jedną gminę. Wilczkowie, wzbogaceni spadkiem po Barskich, należą do magnackich rodzin Śląska. Posiadają oni Herzmanice, Wierzbicę, Zebrzydowice i Leszną. Jeden z Wilczków, Jerzy Fryderyk, piastował godność marszałka krajowego. On to wybudował nowy zamek, który częściowo zachował się do dnia dzisiejszego (kilkakrotnie rozbudowany). Jerzy Fryderyk ufundował również drewnianą kaplicę koło zamku. Prowadził on bardzo burzliwy tryb życia. W czasie pobytu we Francji ożenił się z bogatą Joanną Ferret, która po przyjeździe do Kończyce opuściła go i powróciła do Paryża. Fryderyk Jerzy był protestantem i to gorliwym — przetłumaczył na język czeski postyllę proboszcza kobieńskiego Jana Hermana. Historyk czeski, Prásek, mówi o niej, że „miejscami atoli przeważa dialekt cieszyński”¹⁰.

Wilczkowie byli właścicielami wsi do 1752 r., w tym roku nabyli Kończyce Harassowscy. Józef Harassowski z Harassowic i Tyrnawki wybudował, jako nowy właściciel, murowaną kaplicę na miejscu drewnianej. Pod koniec wieku XVIII nabyli wieś Laryszowie, którzy skupiają w swym ręku większość śląskich majątków szlacheckich obok Komory Cieszyńskiej — dawnych majątków książąt piastowskich, przydzielonych Habsburgom po wymarciu rodziny Piastów. Koligacja z rodziną Mönnichów, wykorzystanie rozwijających się kopalń oraz unowocześnienie produkcji rolnej wysunęło ich na czoło szlachty Księstwa. W połowie XIX wieku właścicielem Kończyce był Eugeniusz Larysz. Jego żona, z domu Deym, słynęła z filantropii. Po śmierci rodziców pozostały nieletnie dzieci, którymi opiekował się wuj Deym. Doprowadził on majątek do rozkwitu. Po osiągnięciu pełnoletności majątek odziedziczyła córka, Gabriela Larysz. Wyszła ona za mąż za oficera, późniejszego generała gwardii cesarskiej, Feliksa hrabiego Thun-Hohensteina, pochodzącego ze starej szlachty austriackiej. Gabriela Thun była właścicielką folwarków w Kończycach Wielkich do r. 1945. Zmarła w 1957 r. w Cieszynie.

Ze spisu dziesięcin biskupich z 1305 r.¹¹ wynika, że Kończycze Wielkie miały dostarczyć 40 zbrojnych ludzi na koniach. Licząc jednego zbrojnego męża z jednego łanu, przypuszczać można, że w Kończycach było przeszło 40 kolonistów. Część kolonistów osadzono na półłanach. Ostatecznie liczbę osadników szacować można na 50, a liczbę mieszkańców na 350. Była to na owe czasy dość pokaźna osada.

Proces kolonizacji na Śląsku był ukończony mniej więcej koło r. 1300. Od tego czasu do okresu reformacji nie mamy danych o liczbie ludności Kończyc. Nie zachowały się też urbarze, tj. spisy powinności pańszczyźnianych. Dopiero protokoły powizytacyjne miejscowej parafii notują w r. 1679: 37 siedlaków, 10 zagrodników, 12 chałupników, razem 59 domostw¹². Wliczając szacunkowo komorników, o jakich też jest mowa w protokole, otrzymamy 84 rodzin, co — licząc przeciętnie po 6 członków na rodzinę — daje około 500 mieszkańców wsi.

W r. 1725 proboszcz ks. Mrowiec zanotował w księgach parafialnych wykaz parafian oddających zboże. Jest to najstarszy obraz mieszkańców wsi. Przedstawia się on następująco:

- | | |
|---------------------------------------------------|------------------------------------------------|
| 1. Andrzej Żydek oddaje 6 ćwierci | 16. Jurek Badura oddaje 2 ćwierci |
| 2. Tomanek Herman vulgo Tomala oddaje 4 ćwierci | 17. Paweł Machej oddaje 3 ćwierci |
| 3. Jonek Kurnioszek oddaje 3 ćwierci | 18. Andrzej Janosek oddaje 5 ćwierci |
| 4. Andrzej Kurny oddaje 4 ćwierci | 19. Kuba Bijok oddaje 5 ćwierci |
| 5. Jurek Marianczyn oddaje 4 ćwierci | 20. Maciej Tomica oddaje 5 ćwierci |
| 6. Jurek Ohryzek oddaje 2 ćwierci | 21. Bartek Żyła vulgo Bardzik oddaje 5 ćwierci |
| 7. Adam Podgrabiński oddaje 4 ćwierci | 22. Jonek Gabzdyl oddaje 5 ćwierci |
| 8. Jurek Kasperek vulgo Gorczyca oddaje 4 ćwierci | 23. Paweł Foltyn vulgo Korhel oddaje 5 ćwierci |
| 9. Jonek Grzybek oddaje 4 ćwierci | 24. Matus Tomala oddaje 4 ćwierci |
| 10. Matus Tomica oddaje 6 ćwierci | 25. Jurek Węglarzy oddaje 4 ćwierci |
| 11. Jonek Hanzel oddaje 5 ćwierci | 26. Jędrzej Śladek oddaje 2 ćwierci |
| 12. Adam Żyła oddaje 5 ćwierci | 27. Matus Ohryzek oddaje 2 ćwierci |
| 13. Tomek Hanusek oddaje 5 ćwierci | 28. Dwór Pudłów (półkolon.) oddaje 11 ćwierci |
| 14. Jonek Czendlik oddaje 4 ćwierci | 29. Szymon Piwko oddaje 2 ćwierci |
| 15. Kuba Rozdzienczyk oddaje 2 ćwierci | 30. Jurek Hanzel oddaje 2 ćwierci |
| | 31. Jonek Owczarzy oddaje 2 ćwierci |
| | 32. Młynarz Dolny oddaje 2 ćwierci |

W wykazie są zamieszczeni siedlacy, chałupnicy, zagrodnicy, komornicy zaś opuszczeni. Metryki parafialne chrztów, prowadzone od 1713 r., zawierają jeszcze szereg nazwisk innych chłopów: Świeży, Zubek, Wojaczek, Pala, Botorek, Stuś, Pilorz, Kempny, Pudło, Pudełko, Czygon, Czygonek, Banot, Stuchlik, Owczarzy, Stoły, Ćwieniczek, Wróbel, Puczek.

Jak wynika z powyższego, wieś zamieszkuje kilkanaście rodów bardzo licznych, np. Botorków, Gabzdylów, Grzybków, Machejów, Kurnych, Podgrabińskich, Parchańskich, Pudłów, Świeżych, Stoszków, Wojaczków, Wenglarzych. Rzadziej spotyka się w metrykach parafialnych takie nazwiska, jak: Badura, Chmiel, Czemplok, Mynorz, Marek-wica, Ohryzek, Pilorz, Piwko, Pucek, Stuś, Żydek. Parę nazwisk wskazuje wyraźnie na pochodzenie niemieckie: Herman, Handzlik, Handzel. Do obecnych czasów przetrwało wiele z powyższych nazwisk, parę zniknęło, jak np. Pudło, Pudełko, Czygon, Ohryzek, Marianczyn, Rozdzienczyk, Śladek. Inne nazwiska spotyka się jeszcze w okolicznych wioskach (Podgrabiński, Cygonek, Zubek, Owczarzy).

Dokładny spis mieszkańców sporządził sobie dla własnego użytku proboszcz ks. Świeży. Spis ten oparł na wykazie mieszkańców z r. 1770, sporządzonym przez cesarskich urzędników w związku z uporządkowaniem pańszczyźnianych powinności. Wszystkie domy mieszkalne otrzymały wtedy numery. Zamek otrzymał numer 1, probostwo 7, szkoła 8. Spis wykazuje 114 domów w Kończycach i 46 w Rudniku. W spisie pojawiają się często nazwiska powstałe przez rozwinięcie np. Kurny — Kurnioszek, Czygon — Czygonek, Filip — Filipek.

Wieś liczyła wtedy 12 Wawrzyczków, 11 Tomiców, 9 Żyłów, 7 Podgrabińskich, 7 Wenglarzych, 7 Foltynów, 5 Machejów, po 4 Kempnych i Kaczorków, po 3 Piwków, Czendlików, Botorków, Stołych, Gabzdylów, Handzlów, po 2 Stusiów, Wojaczków, Palów, Piekarów. Pojedynczo występują: Birowski, Chmiel, Ćwieniczek, Franek, Grzybek, Hajdaczek, Jeleń, Kabiesz, Świba, Szewczyk, Stoszek, Wróbel, Zahraj, Żywczok. Według spisu było 39 siedlaków, 30 zagrodników, 34 chałupników, 34 komorników. Wieś posiadała dwa młyny (górny i dolny) nad potokiem Piotrówką. W tym czasie były również we wsi dwie gospody pańskie.

Porównując zestawienie z r. 1679 i zestawienie z r. 1770 stwierdzamy, że w przeciągu blisko 100 lat liczba siedlaków zwiększyła się o 2, zagrodników zaś o 20, a chałupników o 22, co świadczy o stale postępującym rozdrabnianiu gospodarstw.

Nowe gospodarstwa chłopskie, szczególnie zagrodnicze i chałupnicze, powstawały na peryferiach wsi, na tzw. Odnóźnie i Podlesiu. Podlesie stanowiło w r. 1770 odrębną dzielnicę z 14 domami zagrodniczymi. Rozwój terytorialny wsi odbywał się kosztem wyrębu lasów. Według dzisiejszego planu wsi szczątki lasów, rozrzucone po peryferiach, świadczą o większym zalesieniu w dawnych wiekach.

Koniec wieku XVIII i początek XIX to okres wojen i klęsk żywiołowych. Dlatego też ludność wsi wzrastała wtedy nieznacznie. Dopiero w XIX wieku wzrost liczby ludności jest szybszy. Łączy się to z polepszeniem uprawy ziemi, zniesieniem pańszczyzny i możliwościami zatrudnienia w zagłębiu węglowym.

Poniższe zestawienie przedstawia liczbę domów i mieszkańców wsi Kończyce Wielkie i Rudnik od połowy XVII wieku do początku XX w.

| Rok | Liczba domów | | Liczba ludności | | Uwagi |
|------|--------------|--------|-----------------|-------------------|----------------------------------------------------------------------------------|
| | Kończyce W. | Rudnik | Kończyce W. | Rudnik | |
| 1679 | 59 | — | 500 | — | razem z Rudnikiem, cyfra szacunkowa oparte na zestawieniu ks. Świeżego. |
| 1772 | 114 | 46 | 800 | 240 | |
| 1800 | 135 | 50 | 836 | 253 ¹³ | |
| 1837 | 137 | 51 | 1107 | 416 | |
| 1878 | 169 | 52 | 1310 | 378 ¹⁴ | |
| 1890 | 203 | 48 | 1309 | 338 ¹⁵ | |
| 1900 | 199 | 49 | 1261 | 300 ¹⁵ | |
| 1910 | 207 | 51 | 1286 | 338 ¹⁵ | |

Na początku XIX wieku pojawiają się w księgach metrykalnych nowe nazwiska niemieckiego pochodzenia, jak: Sznajder, Szwarc, Szajter. Pierwotne ich zamieszkanie wskazuje na łączność z dworem. Prawdopodobnie są to robotnicy rolni sprowadzeni z innych krajów austriackich. Pisownia tych nazwisk uległa spolszczeniu.

Urzędowe spisy ludności z r. 1880, 1890, 1900 i 1910 wykazują poza mieszkańcami zamku ludność narodowości polskiej.

Czasy reformacji i kontrreformacji

Książęta cieszyńscy początkowo sprzyjali reformacji, a książę Wacław II (1528—1579) już wyraźnie przeszedł na protestantyzm. Niebawem reformacja objęła cały kraj. W 1649 r. było na Śląsku Cieszyńskim w rękach ewangelików 50 kościołów. Książę również zmieniali wyznanie, żenili się i nadal pozostawali w parafiach. Podobnie i w Kończycach zapanował protestantyzm.

W czasie reakcji katolickiej również i książęta cieszyńscy przeszli na katolicyzm. Ostatnia z Piastów cieszyńskich, Elżbieta Lukrecja, chociaż sama katoliczka, broniła przed prześladowaniami swych poddanych, którzy byli w większej części ewangelikami. Po jej śmierci w r. 1653 Śląsk Cieszyński otrzymał syn cesarza Ferdynanda III — Ferdynand IV. Wyznaczona przez arcyksięcia komisja zabrała się do odbierania kościołów ewangelikom. W 1654 r. komisja odebrała im już większość kościołów na Śląsku. Kościół kończycki odebrano ewangelikom 18 kwietnia 1654 roku¹⁶.

Wspomniany poprzednio Fryderyk Jerzy Wilczek, właściciel Kończyce, był również protestantem. Rozszedł się z żoną i adoptował syna

swego kuzyna, Kacpra Wilczka, pana na Klimkowicach. Po śmierci Jerzego Fryderyka (1668 r.) adoptowanego syna, liczącego trzy lata, oddano z polecenia cesarza Leopolda do zakładu jezuitów w Opawie na wychowanie. Prawowity syn, Jerzy, wychowany przez matkę we Francji, wszczął proces przeciw rodzinie i za poparciem cesarza objął Kończyce w posiadanie. Był on gorliwym katolikiem, a więc w myśl obowiązującej wówczas zasady „Cuius regio, eius religio” mieszkańcy Kończyce mieli przejść na katolicyzm. Jerzy Wilczek osadził kapelanów przy wybudowanej kaplicy zamkowej i wyposażył ich 50 fl. rocznego dochodu, płatnego w ratach, 24 łokciami płótna i kwartą wódki. Sprowadził też do Kończyce jezuitów. O jego religijnej gorliwości świadczy fakt założenia bractwa religijnego za specjalnym pozwoleniem papieża (breve Innocentego XI z dnia 25 maja 1689 r.)¹⁷. Jerzy ofiarował również na rzecz bractwa 3000 fl. Zachowało się kilkanaście egzemplarzy wydawnictwa pt. „Indulgentiae et obligationes Fratrum et Sororum sub protectione Divinae Providentiae in capella Magno — Kuntzicensi Ducatus Teschinensis” z r. 1762 jako wznowienia z 1692 roku¹⁸.

Późniejsi właściciele wykorzystywali licznych pątników i przywłaszczali sobie datki z tacy, zbierane w czasie nabożeństw. Ofiarowane srebrne wota również w niewiadomy sposób poznikały. Dochody z kaplicy w latach 1725—1748 dały 1120 fl., oczywiście tylko te notowane. Do tego dochodziły legaty innych panów, np. Czartoryskiego, chorążego litewskiego, właściciela Zebrzydowic, który ofiarował 166 dukatów węgierskich i 12 polskich — razem 687 fl. Na skargi kapelanów i proboszczów, biskup wrocławski zarządził pismem z dnia 17 marca 1747 roku¹⁹, by właściciele co trzy lata składali rachunki z dochodów i wydatków kaplicy. Nowy właściciel Kończyce, Harassowski, wybudował murowaną kaplicę i otoczył ją murem. W murze w niszach stały drewniane figury świętych.

Wielki napływ pątników i wzrost dochodów wzbudził zazdrość innych właścicieli wsi i proboszczów. I tak w Gnojniku również założono bractwo i uzyskano przywileje odpustów dla pątników, podobnie i w Szonowie baron Skrbeński starał się osobiście o przyznanie przywilejów. Wtenczas proboszcz wielkokończycki Świeży, w obawie przed konkurencją, osobiście interweniował u biskupa, by nie przyznawać nowym miejscom pątniczym przywilejów i odpustów.

Gromadzenie się pątników w pobliżu zamku stało się uciążliwe dla panów, toteż kiedy dochody uchwycili proboszczowie, starano się przeszkadzać napływowi pielgrzymów. W czasie remontu kaplicy w połowie XIX wieku ustał napływ pątników. Z żalem o tym wspomina w książce kasowej parafii proboszcz Prussenowski.

W latach 1718—1720 znany na Śląsku Cieszyńskim jezuita Leopold Tempes przebywał w Kończycach i przy pomocy proboszcza nawrócił wielu protestantów.

W Kończycach Wielkich zachował się drewniany kościółek, zbudowany w 1777 r. Wieżę zbudowano wcześniej, bo w roku 1751, kosztem 250 fl., z drzewa z lasów zakupionych przez proboszcza Świeżego. Zbudowali ją cieśle Jerzy Dziendziel i jego syn ze Zabłocia koło Strumienia²⁰. Nawę kościółka zbudowano później (1777 r.), obudowując stary drewniany kościółek po zdjęciu wieży. Kościół budował przypuszczalnie Paweł Krzyżanek, cieśla z Hażłacha, który prowadził również budowę nowego drewnianego kościółka w Hażlachu. Styl kościoła w Kończycach wskazuje na nowszą fazę budownictwa drewnianych kościołów. Zbudowany jest na planie prostokąta 18×15 m. Pręzbiterium jest niższe, budowane jako część pięcioboku, przytykającego do nawy. Wieża ma kształt ostrosłupa ściętego. Cztery olbrzymie tramy dębowe, ustawione pochyło do siebie, podtrzymują całą konstrukcję. Taki sposób budowy nazywa się „na słup”. Boki wieży obite są gontem. Wieża ma pięterko obite deskami pięknie rzeźbionymi (wycinanymi). Tam zawieszono są stare dzwony. Nad pięterkiem znajduje się kopuła, wyżej galeryjka nakryta stożkową bania. Wnętrze pomalowane jest olejnymi farbami. Niestety nie zachowały się żadne stare sprzęty i obrazy.

Poprzedni kościół musiał być dość mały, skoro zmieścił się wewnątrz nowego. Protokół powizytacyjny z r. 1688 podaje opis kościółka. Wspomina, że kościół jest cały drewniany i starożytny, ściany wewnątrz malowane, również powała z desek jest pomalowana. Zakrystia — mała i ciemna. Wieża drewniana połączona z kościołem, na kościele druga mała wieżyczka. Dookoła kościoła biegnie kryty ganek, wewnątrz przy jednej ze ścian galeryjka. Opis przypomina nie istniejący dziś kościółek w Kamienicy koło Bielska, który znamy z fotografii i opisu. Stary kościół w Kończycach nazwał wizytator biskupi „bardzo już starożytny”, można więc przypuszczać, że był to pierwszy kościół we wsi.

Z dziejów szkoły

Szkoła w Kończycach istniała już w czasach przedreformacyjnych, podobnie jak i w innych miejscowościach Śląska Cieszyńskiego, które były starymi parafiami. Brak jednak dokumentów, by mieć co do tego całkowitą pewność. Śladem istnienia szkoły w Kończycach jest pole szkolne.

Pierwsza wzmianka o „roli szkolnej” znajduje się w protokole powizytacyjnym z 1679 roku²¹. Wizytator biskupi zanotował: „Scholaris habet agrum” — nauczyciel posiada rolę. Istnienie ziemi szkolnej świadczy o uporządkowaniu spraw szkolnych od dawna. Ks. Londziń w swej rozprawce „Początki szkolnictwa w Księstwie Cieszyńskim”²²

dochodzi do wniosku, że rolę szkolną wydzielono z łąnów proboszczowskich w czasie kolonizacji. Argument ten wskazuje na powstanie szkół w wieku XIV a nawet w XIII w. Sąsiedztwo pola szkolnego z proboszczowskim w wielu starych parafiach Cieszyńskiego potwierdzałoby powyższy wniosek.

Ze wspomnianego powyżej sprawozdania dowiadujemy się, że ówczesny proboszcz Paulinus stale przebywał w sąsiednim Hażlachu, a wraz z nim nauczyciel Jan Moskwa — krawiec z zawodu. Mieszkańcy Kończyc płacili mu rocznie 72 chleby i 1 talar śląski. Prócz tego otrzymywał część opłat kościelnych. Mniejsze dochody czerpał z Hażłacha, a mianowicie 3 floreny i 16 krajcarów w pieniądzu.

Stara kronika szkolna, prowadzona w języku niemieckim²³, wspominała, że szkołę założono w r. 1770. Jest to fałszywe twierdzenie, bo metryki parafialne zanotowały nazwiska prawie wszystkich nauczycieli od r. 1713, to jest od czasu zaprowadzenia metryk. I tak metryki parafialne wymieniają Andrzeja Rechutę koło r. 1713; ostatni raz zanotowano jego nazwisko w r. 1742. Pochodził on z Kończyc Wielkich. Po nim pełnił funkcję nauczyciela Franciszek Szerszeń, wprowadził bardzo krótko, by tylko przez 1724 r. Od 1724 do 1730 pojawiło się w metrykach nazwisko nauczyciela Jana Noska. Zmarł on w Hażlachu dnia 24 marca 1730 r. Następnie księgi parafialne notują nauczycieli: Jana Benesza i Jerzego Benesza. W latach 1740 do 1769 pracował na stanowisku nauczyciela Jan Brejer, który zmarł w 56 roku życia, (23. 7. 1763). Brejer pochodził również z Kończyc Wielkich. Następnie od r. 1763 do 1815 r. nauczycielem był Jan Szymaszko, który po r. 1788 przybrał nazwisko Szymaszek. Zmarł w czynnej służbie 10 marca 1815 r., mając 85 lat. Syn jego ukończył studia teologiczne i został proboszczem w Piersćcu (Śląsk Cieszyński). Za czasów Szymaszki przydzielono do szkoły drugą siłę nauczycielską, tzw. nauczyciela pomocniczego.

Uposażenie nauczycieli opierało się na daninach w naturze i gotówce uiszczanej przez chłopów. Wspomniany poprzednio Andrzej Rechuta, dostawał rocznie 72 chleby w dwóch terminach: na św. Jerzego i św. Michała. Na Nowy Rok otrzymywał od siedlaków po 2 grosze, od zagrodników po krajcarze, od chałupników po 4,5 halerza. W odpust, na św. Michała, obchodził chaty i otrzymywał w każdej cały plack albo pół placka, na Wielkanoc zaś dostawał prawie tyle jaj, co proboszcz. Z Hażłacha miał podobne dochody. Wiemy o tym z notatek ks. Mrowca.

W 1735 r. proboszcz zapisał dochody nauczyciela Jerzego Benesza, który był również organistą. Benesz, nie mając stałych dochodów, za służbę kościelną otrzymywał 12 fl. rocznie, 4 mendele jaj na Wielkanoc, co jest warte 0,08 fl., czynsz 1 grosz srebrny, to jest 1,22 fl. Razem

szacunkowo 29 fl. i 10,3 kr. Podobne dochody miał nauczyciel z Hażłacha.

Następny proboszcz, Świeży, szacował dochody nauczyciela na 28,20 fl. Jan Szymaszko złożył zeznanie o dochodach w r. 1782²⁴. Pole dawało mu 15 fl. dochodu, ogród 0,36 fl., od akcydensów w naturaliach 33 fl., z darów świątecznych (festiwaliów) 1 fl., z fundacji 0,57 fl., z noworocznego 3,32 fl., za dzwonienie przeciw burzy z Kończyc 52 bochenki chleba wartości 3,28 fl., z Hażłacha 36 bochenków wartości 2,24 fl., placek kiermaszowy z Kończyc Wielkich 1 fl., z Hażłacha 0,56 fl.; razem dochody szacuje nauczyciel na 44 fl. i 10 kr. Jak widać z porównania uposażenia nauczycieli Brejera i Szymaszki, dochody nauczyciela w przeciągu XVIII wieku wzrosły.

Przed reformą szkolną cesarzowej Marii Teresy uczono w szkole w języku polskim, korzystając z podręczników czeskich. Po przeprowadzeniu reformy szkolnej Kończyce otrzymały szkołę najniższego stopnia, tzw. trywialną, do której w starszych klasach wprowadzono język niemiecki.

Pierwszy budynek szkolny był drewniany i stał we wschodniej części dzisiejszego ogrodu szkolnego. W r. 1770 przy numeracji domów otrzymał numer ósmy. Koło r. 1800 wybudowano nowy, murowany parterowy budynek przy pomocy finansowej właściciela Harassowskiego.

Liczba dzieci w szkole wzrastała w miarę wzrostu ludności oraz w miarę wprowadzania obowiązku szkolnego. W tym czasie obowiązane były do uczęszczania do szkoły dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Tak w r. 1828 do szkoły uczęszczało 137 dzieci, 77 chłopców i 60 dziewcząt. Drugi nauczyciel, tzw. pomocniczy, uczył dwa razy w tygodniu w sąsiednim Rudniku.²⁵

Po śmierci Szymaszki stanowisko nauczyciela objął Franciszek Stuziński, absolwent kursu Preparandy nauczycielskiej przy Szkole Głównej w Cieszynie. Zmarł po 18 latach pracy w czterdziestym roku życia. Następnie rozpoczął pracę Paweł Skupień, dotychczasowy kierownik szkoły w Lesznej Górnej. W tym czasie nauczyciele wywalczyli sobie poprawę uposażenia. Po oszacowaniu danin w naturze oraz chesnego, opłacanego przez rodziców, otrzymywał nauczyciel tzw. uzupełnienie płacy. I tak Skupień, po objęciu pracy w 1831 r., otrzymywał:

płacy zasadniczej 40 fl. (wyplacanej z funduszu szkolnego),

dochód z pola szkolnego 24 fl. 4³/₄ kr.,

naturalia 86 chlebów 8 fl. 23 kr.,

dochód z funkcji kościelnych 17 fl. 29¹/₂ kr.,

datki z chrztów i ślubów 43 kr.,

uzupełnienie płacy 12 fl. 33 kr. (wyplacane również z funduszu szkolnego).

Uzupełnienie płacy zaokrąślało dochody nauczyciela do 100 fl. rocznie. Z tego pokrywać musiał on czyszczenie i sprzątanie szkoły.

Za czasów Skupienia dobudowano w szkole piętro, z klasy na parterze urządzono mieszkanie dla drugiego nauczyciela.

Lata klęsk żywiołowych i narastania ucisku pańszczyźnianego

W XVIII wieku mieszkańców Kończyc gnębiły powinności pańszczyźnianie i klęski żywiołowe. W 1737 r. proboszcz Mrowiec notuje w zakończeniu metryki ślubów: „Tak kończymy zapisy ślubów w ogromnie nieszczęśliwym roku 1737, w którym głód bardzo wielu zmorzył i choroby grasujące w naszej okolicy licznych uśmierciły”.

Podobne lata głodu zdarzały się dość często. Wielki nieurodzaj zanotowano w latach 1771 i 1772. Wtedy chłopci w Cieszyńskim rozpoczęli uprawę ziemniaków na szerszą skalę.

Walki chłopów z pańszczyzną w XVIII w. musiały mieć również odbicie we wsi Kończyce. Wprawdzie nie przechowały się zapiski, które by określały udział chłopów kończyckich w wystąpieniach przeciw feudalom, ale zachowane dokumenty potwierdzają czynny udział chłopów z okolicznych wsi w ruchach wolnościowych, co wskazuje, że rozruchy przypuszczalnie objęły swoim zasięgiem również Kończyce Wielkie.

Zakładanie nowych folwarków połączone było zawsze z rugami chłopów na ziemię mniej urodzajną. W Kończycach taki nowy folwark „Pudłowiec” założył w 1748 r. Ludwik Fryderyk Wilczek. Sąsiedztwo chłopskich zagród wskazuje, że i tu łany chłopskie zostały okrojone i włączone do folwarku. Podobnie założono folwark zwany potocznie Karłowcem.

Na podstawie patentu cesarza Józefa II z dnia 1 listopada 1781 r. mogli chłopci wykupywać się od pańszczyzny. Na Śląsku Cieszyńskim takie gospodarstwa wykupione z powinności pańszczyźnianych nazywano „woleństwami”. W Kończycach było ich kilka²⁶.

Przestarzały system gospodarki opartej na pańszczyźnie nie dawał właścicielom pożądanых dochodów. Harassowscy upadali gospodarczo, nie pomogły im nawet datki ściągane z pątników zdążających do „cudownej” kaplicy Opatrzności Boskiej. Dla zjednania Fortuny jeden z ostatnich Harassowskich, Karol, prosił dwu żebraków gminnych, Jerzego Botorka i Mariannę Herman, na ojców chrzestnych swoich dzieci, Błażeja i Filipa. Miało to dać szczęście i przysporzyć majątku przyszłym dziedzicom. To też nie pomogło i Harassowscy sprzedali ostatecznie wieś Laryszom.

Lata poprzedzające erę wolnościową znane są na Śląsku jako lata głodowe. W 1846 r. nie obrodziły ziemniaki, a w następnym roku

długotrwałe deszcze wyniszczyły w zupełności zboża i wszelkie inne plony. Ludność, wyczerpawszy zapasy w poprzednim roku, jeszcze dotkliwiej odczuła następny nieurodzaj — cierpiała głód, a do tego doszły jeszcze choroby. Po wsiach włóczyło się mnóstwo biedaków za chlebem żebraczym. Wzmogły się również kradzieże. W metrykach zgonów zanotowano szereg wypadków śmierci bezimiennych żebraków — notowano tylko dzień, miesiąc, rok, płeć i w przybliżeniu wiek nieznanego zmarłego. Ciężkie lata obrazuje poniższe zestawienie:

| Rok | Chrzty | Zgony | Przyrost | Ubytek ludności |
|------|--------|-------|----------|-----------------|
| 1846 | 53 | 45 | 8 | — |
| 1847 | 44 | 86 | — | 42 |
| 1848 | 30 | 107 | — | 77 |
| 1849 | 61 | 51 | 10 | — |

Doba Wiosny Ludów

Lata poprzedzające Wiosnę Ludów nie przechodziły w Kończycach spokojnie. Ks. Prussenowski w „Pro memoria” pisał, że w r. 1847: „Lud wzburzony odmówił płacenia dziesięciny” na rzecz Kościoła.

Na wniosek śląskiego posła Kudlicha parlament austriacki uchwalił w 1848 r. zniesienie pańszczyzny. Grunta chłopskie przejść miały na ich wyłączną własność, zwolnione całkowicie od wszelkich powinności na rzecz pana. Specjalna Komisja, wyłoniona z parlamentu, miała się zająć odszkodowaniem panów. Jednak rząd austriacki ubiegł komisję i dekretem z dnia 7 września 1848 r. cesarz Ferdynand zniósł pańszczyznę i uwolnił grunta chłopskie od powinności.

Na pamiątkę zniesienia pańszczyzny, na łanie, gdzie odrabiali chłopci kończyccy ostatni raz pańszczyznę, zasadzono gruszę, która do dziś dnia tam stoi²⁷. Praktycznie chłopci nie odrabiali pańszczyzny od wiosny 1848 r. Czasy pańszczyzny pozostały długo w pamięci mieszkańców wsi. Do 1939 r. przechowywano „stolicę” — ławę, na której wymierzano karę opieszałym chłopom.

Gmina — samorząd

W okresie kolonizacji wydzielono po wsiach wójtostwa (zwane w centralnej Polsce sołectwami), które były instytucją dziedziczną. Wójt to przeważnie zasadzca, który zwerbował osadników. Wójtostwa

były znane na Śląsku Cieszyńskim i mamy dużo źródeł dokumentarnych, stwierdzających pierwotną dość dużą niezależność wójtów od panów, a następnie powolną utratę niezależności do całkowitego wykupu albo zniesienia wójtostw²⁸.

Można przypuszczać, że i w Kończycach Wielkich, skolonizowanych w drugiej połowie XIII wieku, utworzono dziedziczne wójtostwo. Przypuszczalnie zostało ono wykupione w XV wieku albo też w inny sposób zaginęło (np. wygaśnięcie rodu dziedzicznych wójtów²⁹). Jedy-nym śladem wójtostwa jest fakt, że w r. 1767 wójtem był Paweł Czygonek, który wraz z ławnikiem Pawłem Chmielem (zwanym Niedzielnicą) występuje jako świadek kupna łąki i lasu przez proboszcza Świeżego na rzecz parafii od ówczesnego właściciela wsi, Harassowskiego³⁰. Ów Paweł Czygonek gospodarował na gruncie nr 15, który należał do niedawna do największych gospodarstw; były tam piękne lasy, stawy i łąki. Obecnie gospodarstwo to po pewnych podziałach posiada jeszcze 19 ha, co na stosunki miejscowe jest bardzo dużo.

Gmina używała do końca XVIII wieku pieczęci z wyobrażeniem św. Jana Nepomucena. Miała ona średnicę długości 28 mm, posiadała napis czeski „Obec Velke Kunčite”. W połowie wieku XIX weszła w użycie nowa pieczęć z godłem Oka Opatrzności Boskiej i napisem niemiecko-polskim. Pieczęci tej używano do końca pierwszej wojny światowej. Obydwie pieczęcie łączą się z kultem religijnym: do dziś stoi koło mostu, niedaleko zamku, stara kamienna figura św. Jana Nepomucena, również koło kaplicy zamkowej stała wraz z innymi figurami drewniana rzeźba tego świętego, postawiona przy budowie ogrodzenia kaplicy w r. 1767. Późniejszą zmianę pieczęci tłumaczyć należy koniecznością zastąpienia napisu czeskiego napisem w języku urzędowym niemieckim i odpowiadającym ludności napisem polskim. Również i godło uległo zmianie, gdyż kult Opatrzności Boskiej był w tym czasie bardziej żywy, aniżeli kult św. Jana.

Austriacka ustawa gminna z 1849 r. wprowadziła zmiany w ustroju gmin. Odtąd wybierano wójta, a od r. 1859 radę gminną i wydział gminny. Na wójtów wybierano gospodarzy zamożnych, właścicieli siedlacych gruntów. Koło r. 1870 wybrano wójtem byłego zarządcę dóbr Larysza, Franciszka Badera, który kupił sobie grunt siedlacy.

Lata walki z falą ucisku kapitalistycznego i narodowego

Po uwłaszczeniu chłopów formą zależności od dworu było wynajmowanie przez dwór łąk, pastwisk, sprzedaż drzewa i suszu. Karłowate gospodarstwa zagrodnicze i chałupnicze nie wyżywiły ludności. Pracy gdzie indziej nie było i biedota kończyła być całkiem uzależniona

od dworu. Odrobek za wynajem pastwisk stosowano do ostatnich lat przed drugą wojną światową.

Właściciele wsi wykorzystywali każdą okazję do wyciągania pieniędzy od mieszkańców. Jednym ze sposobów tego były gospody dworskie. W Kończycach stało ich kilka: dwie w centrum, jedna koło drogi powiatowej, zwana „Wygoda”³¹, jedna w Rudniku, zwano ją „Liszok”. Gospody sprzedawały wódkę paloną w gorzelnii dworskiej i piwo również warzone w browarze dworskim.

Po r. 1848 na całym Śląsku Cieszyńskim lud wiejski ogarnęła fala pijaństwa i to do tego stopnia, że władze musiały wkroczyć, by ją ograniczyć.

Dwór w Kończycach „zasłużył się” w rozpowszechnianiu pijaństwa. Rozpijanemu specjalnie niektórych gospodarzy, by później odkupić od nich zadłużone grunty. Usunięto w ten sposób z gospodarstwa Foltyna, a ziemię włączyli hrabiowie do swojego folwarku. Podobnie wyrugowano z gospodarstwa Wojaczka. Z gruntu tego ostatniego utworzono nowy folwark, zwany „Statek”.

Laryszowie byli szlachtą pochodzenia polskiego, ale całkowicie niemiecką. Dzieło germanizacji prowadziła dalej po Laryszach rodzina Thun-Hohensteinów. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia wytworzyły się ciężkie warunki w miejscowej szkole. W 1883 r. kierownictwo szkoły objął Jan Zwilling, syn zarządcy dworu w Ropicy. Kierownik szkoły, wychowany w rodzinie pochodzenia niemieckiego, utrwalił swe poglądy w niemieckim seminarium nauczycielskim i był gorliwym pomocnikiem w germanizacji Kończyc. Stwarzał on takie warunki pracy w szkole, że każdy nauczyciel — uświadomiony Polak opuszczał szybko Kończyce. Nauczyciel Andrzej Słowik, rodem z Krakowa, zabawił w Kończycach tylko rok, podobnie i Kabiesz z Pogwizdowa. W końcu brakło kandydata na nauczyciela. Był w tym czasie właścicielem gospody niejaki Nohel; jemu to, za poręczeniem hrabiowskim, poruczono nauczanie dzieci. Uczył w swoisty sposób przez 16 lat.

W 1900 r. było w szkole 239 uczniów. Stara szkoła o dwu izbach lekcyjnych była za ciasna. Utworzono jeszcze jeden etat nauczycielski. Budowa nowej szkoły stała się palącą potrzebą. Po długich staraniach rozpoczęto budowę nowej szkoły o 4 izbach lekcyjnych. Oddano ją do użytku w r. 1911.

Rodzina hrabiowska, wspomniany nauczyciel Nohel, zarządca majątków hrabiowskich, paru obalamuconych radnych oraz kierownik Zwilling starali się o utworzenie szkoły dwujęzycznej, tzw. utrakwistycznej. Byłoby jednak trzeba zlikwidować jednoklasówkę w Rudniku i skierować dzieci do szkoły w Kończycach i w ten sposób mogłaby powstać szkoła pięcioklasowa, gdzie od drugiej klasy język niemiecki

byłby językiem nauczania. Jednak większa część radnych głosowała przeciw uchwale.

Uświadomienie narodowe powoli przedostawało się do Kończyc. Z ośrodka polskość — Cieszyna rozchodziła się co tydzień „Gwiazdka Cieszyńska”, walcząca w latach przedwojennych z uciskiem germanizacyjnym. „Gwiazdka” docierała również do Kończyc³².

Niektórzy ze światlejszych obywateli zapisali się na członków Czytelni Ludowej w Cieszynie, organizacji upowszechniającej kulturę polską poprzez czytelnictwo, wykłady, odczyty oraz przez występy teatralne zespołów amatorskich³³. Czytelnia była ważną placówką krzewiącą i rozwijającą uświadomienie narodowe przed założeniem Macierzy Szkolnej w r. 1885.

Część małorolnych chłopów szukała pracy pod koniec wieku XIX w Zagłębiu Karwińskim. Tam górnicy zetknęli się z ruchem socjalistycznym. Wśród wielu starych górników żyjących jeszcze w 1939 r. było kilku zdecydowanych socjalistów³⁴. Tworzyli oni przed pierwszą wojną światową Kółko PPSD. Wspominali w rozmowach wielkie strajki z początków XX wieku — lata zmagania z kapitalistami.

Wspomnieć warto, że górnicy ci chodzili piechotą do odległej o 12 km Karwiny.

W 1907, r. założono Straż Pożarną, w której od samego początku stosowano polską komendę i po polsku pisano protokoły z posiedzeń. Nieco później założono spółdzielczą kasę typu Raiffeisena.

Po upadku Austrii obywatele Kończyc Wielkich zdecydowanie wyrazili chęć należenia do Polski. Wysłaną do Rady Ambasadorów w Paryżu petycję podpisali przewodniczący organizacji, ówczesny wójt, Karol Czempel i kierownik Zwilling. Podobne petycje wysłała większość gmin Śląska Cieszyńskiego³⁵.

Polskość wioski uwydatniła się zdecydowanie po pierwszej wojnie światowej. Mimo dywersyjnej polityki rodziny hrabiowskiej, życie kulturalne rozwijało się żywo. Powstały organizacje kulturalne i społeczne, w których pracowali nauczyciele i wielu obywateli.

Z chwilą wybuchu wojny w 1939 r. Kończyce złożyły w ofierze wielu obywateli. Na terenie pola szkolnego znajduje się miejsce straceń i cmentarzyk zamordowanych obywateli. Spoczywało tam w końcu wojny około 120 ofiar. Wieloletnie panowanie w Kończycach niemieckich właścicieli ani też okupacja hitlerowska nie zdołały zniszczyć polskość wsi.

BIBLIOGRAFIA I ŹRÓDŁA

Bayer J.: *Denkwürdigkeiten der Stadt Freistadt im Herzogtum Schlesien*. Wien 1879.

Gumowski M.: *Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego*. Katowice 1939.

Hosák L.: *Historický místopis země Moravskoslezské — Těšínský kraj*. Praha 1937.

Kneifel R.: *Topographie des k. k. Antheils von Schlesien*. Brünn 1804, II, Bd 1.

Londzin J.: *Kościół drewniany na Śląsku Cieszyńskim*. Cieszyn 1932.

Londzin J.: *Początki szkolnictwa w Księstwie Cieszyńskim*. Cieszyn 1924.

Londzin J.: *Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim*. Sprawozd. Pol. Gimn. Cieszyn 1901/2.

Michejda K.: *Dzieje kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn 1909.

Neuling H.: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*. Breslau 1902.

Popiołek F.: *Dzieje Śląska Austriackiego*. Cieszyn 1913.

Popiołek F.: *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Katowice 1958.

Protokoły z wizytacji kościelnych, tłumaczenie Dra Józefa Moora. „*Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens*”. R. 18, 1924/25. Troppau.

Schipp J. C.: *Historisch-topographische Beschreibung des Breslauer K. K. Diözesen-antheiles*. Teschen 1828.

Schmidt H. F.: *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden*.

Roczniki kwartalnika regionalnego „Zaranie Śląskie”.

Roczniki „Gwiazdki Cieszyńskiej”.

Metryki parafii Kończyce Wielkie.

Archiwum dokumentów i ksiąg parafii Kończyce Wielkie.

Kronika szkoły w Kończycach Wielkich.

PRZYPISY

¹ Notatka w kwartalniku regionalnym „Zaranie Śląskie”, R. XII, z. 1, s. 72, oraz informacja ustna kustosa Muzeum Ciesz. L. Brożka.

² Toporek przyniósł mi uczeń Rduch; oddałem go do Muzeum wraz z dokładnym szkicem miejsca znalezienia i opisem okoliczności.

³ Schmidt H. F.: *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden*.

⁴ Neuling H.: *Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters*. Breslau 1902, s. 148: „Gr. Kuntschitz nno von Teschen — c. 1305 wird des Ortes in Liber fund. unter bischöfl. Zinsdörfern gebracht: Item in Cunczindorf principis debent esse XL mansi C. S. XIV 111.

⁵ Neuling H.: *Schl. Kirchorte...*, s. 148: „1335 wird in Dezemregister des Nuntius Gelhardus de C. in der sedes Tessinensis die ecclesia in Kuntzendorf (Kuntschitz) angeführt”. M. P. I. 373.

⁶ Bayer J.: *Denkwürdigkeiten der Stadt Freistadt im Herzogtum Schlesien*, Wien 1879, s. 244.

⁷ Popiołek F.: *Dzieje Śląska Austriackiego*. Cieszyn 1913, s. 343.

⁸ Hosák L.: *Historický místopis země Moravskoslezské VIII — Těšínský kraj*, Panství Velké Kunčice.

⁹ Hosák L.: *Historický místopis...* jak wyżej.

¹⁰ „Zaranie Śląskie”. R. VI, zesz. 3, s. 116.

¹¹ Neuling H.: *Schlesiens Kirchorte...*

¹² Protokoły z wizytacji kościelnych, tł. dra Józefa Moora. „*Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens*”. R. 18—1924/25, s. 2—7. Troppau.

¹³ Kneifel R.: *Topographie des k. k. Anth. von Schlesien. II/1*, s. 24.

¹⁴ Bayer J.: *Denkwürdigkeiten der Stadt Freistadt...*, s. 244.

¹⁵ Dane statystyczne urzędowe ze spisów ludności z lat 1890, 1900, 1910.

¹⁶ Michejda K.: *Dzieje kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim*. Cieszyn 1909, s. 54.

¹⁷ Oryginał znajduje się w archiwum parafii Kończyce Wielkie.

¹⁸ W czasie reperatury chóru w kaplicy zamkowej znaleziono w r. 1953 kilka-naście egzemplarzy tego wydawnictwa; zawiera ono na czterdziestu ośmiu stronicach modlitwy po łacinie.

¹⁹ Pismo w archiwum parafialnym w Kończycach Wielkich.

²⁰ W 1953 r. przy budowie salki we wieży odkryto napis ciosany siekierą: „Leta Pana 1751 Girzu Dziendziel, master i sen de Zabłaci”.

²¹ Protokół wizytacyjny kościoła „*Zeitschrift...*” R. 18, 1924/25, s. 7.

²² Londzin J.: *Początki szkolnictwa w Księstwie Cieszyńskim*. Cieszyn 1924.

²³ Założona prawdopodobnie przez Franciszka Skupienia, zaginęła w czasie wojny; streszczenie o założeniu szkoły umieścił w nowej kronice kier. Franciszek Bagiński w r. 1922.

²⁴ Oparte na notatkach w księgach parafialnych.

²⁵ Schipp J. C.: *Historisch-topographische Beschreibung des Breslauer K. K. Diözesen-antheiles*. Teschen 1828. Tabele.

²⁶ Oparte na tradycji ustnej — opowiadał mi stary gospodarz Foltyn Alojzy (nr domu 54), który interesował się przeszłością wsi. Takimi „woleństwami” były gospodarstwa nr: 23, 29, 54 oraz młyn górny i dolny.

²⁷ Oparte na tradycji — opowiadał mi stary kościelny ob. Wawrzyczek; zmarł w podeszłym wieku.

²⁸ Popiołek F.: *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Katowice 1958, s. 31.

²⁹ Mogą się znajdować jakieś materiały w aktach sądu ziemskiego zaprowadzonego przez księcia Wacława w r. 1573. Materiałów nie badałem. Nie dochował się też do dziś spis powinności pańszczyźnianych — urbarz.

³⁰ Akt kupna, archiwum parafialne. K. W.

³¹ Dość częsta nazwa gospód leżących koło dróg. Służyły one jako miejsce popasu dla furmanów i koni (Brückner A.: *Encyklopedia Staropolska*, t. 1, s. 543).

³² Świadczą o tym wspomnienia starych ludzi zebrane przeze mnie w 1939 r. oraz notatki w „Gwiazdce Cieszyńskiej”.

³³ „Gwiazdka Cieszyńska” nr 10, 1861, podaje: „... jako członkowie zapisali się do Czytelni Ludowej (w Cieszynie) Józef Kurnioszek, kowal w Wielkich Kończycach...”

³⁴ Śląscy socjaliści należeli do odłamu socjal-demokracji reprezentowanego przez posła Tadeusza Regera.

³⁵ Petycja podpisana jest przez Karola Czempieła, przełożonego gminy, przewodniczącego Straży Pożarnej, kierownika szkoły Zwillinga, proboszcza Olszaka, przewodniczącego Polskiego Stronnictwa Ludowego Franciszka Żywczoka; za Kasę Reifeisena podpisał Henryk Nohel, za PPSD Fr. Wenglarzy. Petycja ta znajduje się w zbiorze petycji w Archiwum w Cieszynie.

Z PRZESZŁOŚCI MIASTA BIELSKA

Zawiazkiem miasta Bielska było grodzisko, którego ślady istnieją do tej pory przy kościele ewangelickim w Starym Bielsku — podobnie jak zawiazkiem Cieszyna było grodzisko zwane Starym Cieszynem (na północ od dzisiejszego miasta). W grodzisku tym mieszkał dowódca grodu wraz z załogą, potrzebną do obrony grodu, oraz służba dworska. Nie był to wprawdzie — jak w Cieszynie — kasztelan, lecz w każdym razie jakiś wyższy urzędnik, zarządzający okręgiem, na którego straży stał ten gród.

Grodzisko to znajduje się na zachód od północnego krańca miasta, tuż przy zachodniej granicy przedmieścia Górne Bielsko, w odległości około 500 m od przystanku kolejowego, na gruntach wsi Stare Bielsko, przy drodze do Bielska. Ma ono kształt prawie regularnego koła o średnicy od 205 do 215 m. Powierzchnia zajęta przez grodzisko wynosi około 3,2 ha. Najlepiej zachowała się z całości, w ogóle niezbyt dobrze zachowanej, stara fosa, która niegdyś otaczała całe grodzisko, a której głębokość od strony zewnętrznej dosięga w niektórych miejscach 4 m. W części wschodniej fosa jest zasypana i w miejscu tym stoi dom. W części południowej, na przestrzeni około 200 m, zarówno fosa, jak i cały otaczający teren zostały całkowicie zniwelowane. Na miejscu fosy znajduje się tutaj plebania ewangelicka wraz z budynkami gospodarczymi, a nieco dalej szkoła i dom mieszkalny. Tuż za dawną fosą stoi murowany kościół ewangelicki.

Wał, który otaczał niegdyś całe grodzisko, został w znacznej części zniwelowany, tak że zostały tylko bardzo znikome jego ślady. Najwyraźniejszy jego szczątek, długości około 135 m, zachował się w części wschodniej, na północ od domostwa stojącego na zasypanej fosie. W stronie północno-wschodniej, na zewnętrznej krawędzi fosy, widać ślad drugiego wału zewnętrznego, który otaczał grodzisko jedynie z trzech najłatwiej dostępnych stron, mianowicie od wschodu, południa i zachodu.

Miejscowa ludność ma dla grodziska kilka nazw, a mianowicie: Stary Wał, która to nazwa jest najbardziej rozpowszechniona, następnie Szaniec Szwedzki lub Wał Pogański.

Wokół grodziska powstało pierwsze skupisko ludności rzemieślniczej i kupieckiej. Między rzemieślnikami byli przede wszystkim tkacze, wyrabiający płótno na odzież, które bielili na sąsiednich polach. Stąd

właśnie pochodzi nazwa: Bielisko, skrócone: Bielsko. Z tej rzemieślniczej i kupieckiej ludności wytworzyła się pod grodziskiem pierwsza osada o charakterze miejskim, zawiązek późniejszego miasta. W wieku XIII powstało w wyniku kolonizacji nowe miasto, na południe od poprzedniej osady. O jego założeniu nie mamy jednak żadnej dokumentarnej wiadomości. Faktem jednak jest, że w roku 1312 Bielsko było już miastem. Pierwszy książę cieszyński, „widząc niedostatek swoich wiernych mieszczan Bielska z powodu braku drzewa”, darował im w roku 1312 nietknięty do tej pory las przy Mikuszowicach aż po Kamienicę w wieczyste posiadanie, zwalniając ich równocześnie od wszelkich opłat. Darowiznę tę potwierdził w roku 1413 książę Kazimierz.

Osadnicy tego nowego miasta składali się prawdopodobnie częściowo z dawnych mieszkańców osady, a częściowo z nowych przybyszów, Niemców. Musiało ich jednak być stosunkowo niewiele, skoro nowa osada otrzymała i utrzymała polską nazwę poprzedniej osady: Bielsko.

W roku 1316 książę Kazimierz potwierdził bielskim mieszczanom posiadanie kilku łąnów, mających służyć za pastwisko, oraz dróg, zezwalając zakładać na posiadanych gruntach grody i rozporządzać nimi według woli. W roku 1424 książę Bolko zapewnił Bielszczanom prawo dysponowania swoją własnością i przekazywania jej potomkom do czwartego pokolenia. Dopiero w braku spadkobierców własność mieszczan miała przypaść księciu. Równocześnie otrzymali Bielszczanie prawo sądzenia wszystkich, którzy by dopuścili się jakiegoś przestępstwa w mieście lub nie uiszcili zaciągniętych u mieszczan długów. Przywilejem tym zastrzegał równocześnie książę Bielszczanom wyłączne prawo dostarczania ludności wiejskiej w obrębie jednej mili wyrobów rzemieślniczych jako też wszelkich towarów i napojów. Po wsiach mogli być tylko kowale i szewcy trudniący się naprawą obuwia. Taki przywilej posiadały wszystkie miasta w księstwie cieszyńskim. Przywilej ten regulował zarówno prawne stanowisko miasta, jak i zabezpieczał mieszczanom ich prawo własności oraz zapewniał miastu warunki ekonomicznego rozwoju.

W roku 1440 otrzymało miasto na prośbę wójta nowy przywilej od książąt Władysława i Przemysława, rządzących wspólnie księstwem. Przyznano mianowicie miastu prawo składu soli, na mocy którego mieszczanie bielscy mogli sprowadzać do miasta sól bez żadnych opłat, podczas gdy wszyscy inni, przywożący czy przynoszący sól do miasta, musieli uiszczać miastu odpowiednie opłaty. Oprócz lasu i pól posiadało miasto Bielsko również kilka stawów. Jeden z nich w Dziedzicach, noszący nazwę Hrabowy, darował miastu w roku 1521 książę Kazimierz, dając równocześnie miejsce na urządzenie drugiego stawu. W roku 1525 miasto posiadało już 4 stawy, przy czym książę Kazimierz pozwolił czer-

pać wodę na ich wypełnianie z książęcej młyńskiej przykopy, za roczną opłatą w wysokości 12 groszy. Jeden staw mieli Bielszczanie w Zabrzegu, na Równicy (1550). Do stawu darowanego miastu przez księcia przybyły później i inne, które sobie Bielszczanie założyli pod miastem i nad rzeką Równicą. Rybołówstwo zajmowało bowiem przez pewien czas poważne miejsce w gospodarce miejskiej. Zakładając stawy i doprowadzając do nich wodę, Bielszczanie nie liczyli się z granicami pól chłopskich sąsiednich wsi, narazili się jednak na skargi chłopskie i, zgodnie z decyzją księcia, musieli zapłacić chłopom Dziedzic i Zabrzega odpowiednie odszkodowanie. Do Bielska należały także wsie Bystra i Mikuszowice, zakupione od księcia Fryderyka Kazimierza za 2100 talarów (1570).

Ze względu na zaopatrywanie miasta w żywność ważne znaczenie posiadało uzyskanie (w roku 1525) od księcia Kazimierza dwóch wolnych targów na mięso, w czasie których każdy, zarówno mieszkaniec miasta, jak i wsi, mógł w ciągu 24 godzin sprzedawać swój towar; po tym terminie jednak nie wolno już było dalej sprzedawać — pod groźbą zabrania mięsa na rzecz miejskiego szpitala. Książę Wacław pozwolił (w roku 1551) pobierać urzędnikom miejskim wynagrodzenie, a mianowicie burmistrzowi rocznie 10 zł, starszym miejskim po 8 zł i wójtowi 5 zł.

Duże znaczenie dla miasta, dla jego gospodarczego rozwoju, posiadał przywilej z roku 1565, na mocy którego mieszczenie mogli kupować i sprowadzać do miasta wino, przechowywać je tutaj i sprzedawać bez przeszkód ze strony księcia lub kogokolwiek innego. Uzyskali wtedy również prawo warzenia piwa i sprzedawania go w mieście i po wsiach. Prawo szynkowania wina, lecz dopiero po wyszynkowaniu wina wytwarzanego przez księcia — „gdyby je miał” — uzyskali mieszczenie bielscy już na podstawie przywileju księcia Kazimierza z roku 1521. Tymże przywilejem darował im książę swój browar w mieście, zobowiązując ich w zamian do otoczenia miasta murem, nie określił w nim jednak jeszcze zasięgu propinacji bielskiej. Dopiero w dwa lata później książę, uchylając szereg poprzednich zarządzeń, dotyczących sposobu warzenia piwa i jego jakości (piwo miało być dobre, zrobione z 6 korcy pszenicy, z których należało wywarzyć 13 i pół ósemek, nie więcej) — wymienił równocześnie wsie, w których Bielszczanie mogli sprzedawać piwo i zabierać przemocą, jeśli je w tych miejscowościach bezprawnie warzono. Były to wsie: Mikuszowice, Kamienica, Jaworze, Jasienica, Międzyrzecze, Bronów, Mazańcowice, Zabrzeg, Dziedzice, Czechowice, Komorowice, Stare Bielsko, a ponadto te, które miały jeszcze powstać w przyszłości. Ci, którzy by wbrew temu przywilejowi warzyli tam piwo, musieli płacić kary (jeden funt szafranu). Wśród tych wsi były również takie, których obecnie już nie ma lub których nazwy

zostały przekreślone w ten sposób, że nie można ustalić, o jakie chodziło (np. Targersdorf, Betler).

Drugą ważną — obok warzenia piwa i wyszynku wina — gałąź gospodarczą Bielska stanowiło sukiennictwo, które prześcignęło pod względem znaczenia starszy od niego wyrób płótna. Ponieważ jednak na tym polu poważną konkurencję robili Bielszczanom sukiennicy wiejscy, zwłaszcza zaś Wałasi, więc bielscy sukiennicy zwrócili się do księcia o pomoc i uzyskali w roku 1548 przywilej, na mocy którego: „ani na jarmark w dzień św. Mikołaja, ani na kiermasze, ani na zwyczajne targi tygodniowe nie wolno przywozić do Bielska grubych sukien ze szkodą dla cechu pod karą 5 groszy i konfiskaty towaru na rzecz księcia. Zakazuje się tak chłopom, jak i Wałachom sprzedawać koce wałaskie. Obcy nie mogą wykupywać wełny po wsiach ani jej wywozić. Chłopi wszystkich okolicznych wsi są obowiązani przywieźć wełnę do miasta i tutaj ją sprzedać, jednak również mieszczanom nie wolno skupywać wełny po wsiach, chyba tylko u szlachty i sołtysów”. Książę pozwolił równocześnie bielskim sukiennikom czerpać wodę ze swojej przykopy, zakazując Wałachom mycia w niej koców. Zakaz sprzedawania obcego sukna w Bielsku nie obowiązywał w czasie jarmarków.

Bielszczanie wyrabiali tylko sukno последнего gatunku, które ze znakiem B. S. (bielskie sukno) rozchodziło się po Śląsku i Galicji. Natomiast lepsze gatunki sprowadzano (podobnie, jak to miało miejsce bodaj w całej Europie) z Flandrii i Anglii.

W XVII wieku spadły na Bielsko dotkliwie klęski, spowodowane najpierw działaniami wojny trzydziestoletniej, przemarszami wojsk austriackich i obcych, które jednakowo grasowały, oraz kontrybucjami nakładanymi przez obie strony. Na porządku dziennym były napady i rabunki, których władze miejskie nie były w stanie opanować. W roku 1632 wpadli do miasta grasanci z Rzeczypospolitej Polskiej i zabrali mieszczanom dużo bydła. W czasie bójki wynikłej z tego powodu zginęło kilkunastu Bielszczan. W roku 1644 napadł na miasto kasztelan krakowski Stanisław z Warszyc Warszucki i opanował Las Cygański, który oddał miastu dopiero po 17 latach. Powodem napadu Warszuckiego, który był właścicielem sąsiednich Łodygowic, były zapewne różne wzajemne niechęci i niesnaski oraz chęć powiększenia swych włości kosztem miasta. Warszucki napadł w roku 1673 również na państwo żywieckie, chcąc zagarnąć sąsiadującą z jego posiadłościami wieś Słotwinę, został jednak pobity przez wojska biskupa krakowskiego, opiekuna państwa żywieckiego.

W roku 1659 wybuchł pożar, który zniszczył prawie całe miasto, wraz z kościołem i ratuszem. Miasto było przeważnie drewniane, toteż ogień strawił budynki prawie doszczętnie.

W czasie wojny Austrii z Turcją jakiś oddział powstańców węgierskich, który przedarł się na Śląsk, napadł również na Bielsko. Napastnicy grasowali w mieście 6 godzin, w czasie których zrabowali całe miasto, zabijając lub raniąc kilkudziesięciu mieszczan. Zginął wówczas również proboszcz bielski ks. Burian.

Zniszczenia te mocno osłabiły miasto pod względem ekonomicznym. Między innymi ruina groziła sukiennikom, którzy w zniszczonym mieście nie mieli komu sprzedawać swych towarów. W tej sytuacji zwrócili się oni do króla polskiego Jana Kazimierza z prośbą o zezwolenie na odwiedzanie jarmarków we wszystkich miastach polskiego państwa, na wolny skup w nich surowca i sprzedaż sukna. Król Jan Kazimierz przyznał im to prawo (1660), po czym przywilej ten potwierdził następnie król Jan III Sobieski (1676) oraz ostatni polski władca Stanisław August Poniatowski (1765). Dzięki tym przywilejom sukiennicy bielscy mieli zapewniony zbyt swoich wyrobów we wszystkich ziemiach polskiego państwa, co uchroniło tę gałąź bielskiego przemysłu od upadku i zapewniło jej warunki dalszego rozwoju. Rzemiosło to przekształciło się z biegiem czasu w przemysł fabryczny.

Ważne znaczenie miało dla Bielska i to, że z chwilą zamknięcia drogi handlowej z Węgier przez Cieszyn (1643) właśnie Bielsko stało się pośrednikiem w handlu między Śląskiem i Węgrami.

Sukiennicy bielscy zajmowali się też handlem na większą skalę, szukając w różnych stronach zbytu dla swoich towarów. Poza tym handel bielski ograniczał się do targów rocznych lub jarmarków, które odbywały się trzy razy do roku: na św. Mikołaja, św. Jana i w poście, oraz do targów tygodniowych. Cesarzowa Maria Teresa zaprowadziła (w roku 1782) w Bielsku miesięczny targ na bydło, „ponieważ miasto nadaje się dobrze do polskiego handlu bydłem, a nam bardzo zależy na tym, żeby polskie bydło dostawało się nie tylko do Wiednia, lecz i do wszystkich krajów czeskich”.

Bielszczanie trudnili się przez długi czas przeważnie uprawą roli. Poza murami miasta osiedlali się rzemieślnicy, którzy z czasem dali początek przedmieściom, górnemu i dolnemu, a później żywieckiemu. Przekroczyli nawet graniczną rzekę Białkę i poza granicami księstwa i państwa bielili swoje wyroby na wydzierżawionych od starosty lipnickiego gruntach. W ten sposób dali początek osadzie pod nazwą Biała, która się z czasem tak rozwinęła, że została przez króla polskiego Augusta II podniesiona do rzędu miast (1723).

W Bielsku wytworzyły się z czasem dwie podstawowe warstwy ludności. Jedni, mieszczanie w pełnym tego słowa znaczeniu, mieszkali w obrębie murów miejskich, pozostali, przedmieszczanie, mieszkali poza murami. Tych ostatnich było znacznie więcej niż właściwych mieszczan. Z uzyskanego od księcia uprawnienia dotyczącego wyszynku wina i piwa, jak i z udziału w zarządzaniu miastem, korzystali wyłącz-

nie mieszczanie; przedmieszczan do tych uprawnień nie dopuszczano. Właściwi mieszczanie, tak zwani wielkomieszczanie, nie chcieli nawet pozwolić przedmieszczanom na stawianie domów na miejskim pastwisku. Wtedy jednak wziął przedmieszczan w obronę książę i nakazał miastu wyznaczyć im miejsca na pastwisku, na którym mogli sobie stawiać domy i uprawiać rzemiosło, za uiszczeniem jedynie odpowiedniej opłaty na rzecz miasta (1751).

Sądownictwo nad przedmieszczanami sprawowali wójtowie miejscy. Gdy właściciel państwa bielskiego Solms chciał tych przedmieszczan, którzy osiedlili się na pańskich gruntach, poddać swemu sądownictwu, miasto sprzeciwiło się temu z obawy, ażeby nie zechciał rozciągnąć swego sądownictwa także na innych przedmieszczan — i za kwotę 3000 zł skłoniło go do odstąpienia od tego zamiaru (1751).

Różnego rodzaju rozterki wewnętrzne oraz zadłużenie miasta, na skutek którego warzenie piwa zostało wydzierżawione, dawały właścicielom państwa bielskiego sposobność do mieszania się w wewnętrzne sprawy miasta, tak że z czasem członkowie zarządu miejskiego byli przez nich mianowani. Decyzje właścicieli państwa bielskiego nie zawsze jednak zadowalały Bielszczan, jak tego dowodzi skarga wniesiona do Augusta Sułkowskiego, że przy odnowieniu magistratu dokonany przez niego „dostali się do rady miejskiej jeden przedmieszczanin, jeden chałupnik, a nawet jeden komornik, który przyrzekł, że się osiedli, podczas gdy według istniejących przywilejów tylko właściciele domów szynkowych mają do tego uprawnienie”. Sułkowski zażądał przedstawienia mu tego przywileju, gdy jednak mieszczanie bielscy nie byli w stanie tego uczynić (gdyż takiego nie było), zarządził, że radcy mianowani przez niego mają się postarać o domy szynkowe, przyrzekając równocześnie, że przy następnym mianowaniu uszanuje prawa miejskie. Rzeczywiście, odnawiając w następnym roku (1759) skład magistratu, Sułkowski spełnił swą obietnicę. Nie wiadomo natomiast, jaki skutek miał wniesiony w roku 1738 przez mieszczan memoriał, domagający się, aby książę zabronił przedmieszczanom, mieszkańcom przedmieścia dolnego, uprawiania handlu.

Rozterki i nieporozumienia istniały również w łonie największego cechu sukienników. Przyczyną ich była sprawa domu cechowego, w którym odbywały się zebrania członków i narady starszyny. Dom ten służył jako skład sukna, była przy nim poza tym farbiarnia i rodzaj gospody. Istniał on już w roku 1714, gdy się zaś spalił (1753), cech kupił (1756) na ten cel w rynku jeden z domów, a gdy i ten uległ pożarowi (1808), cech uchwalił postawić nowy budynek. Przeciwno temu projektowi powstała jednak opozycja, domagając się wybudowania farbiarni, która mogłaby służyć ubogim mistrzom. Była to więc opozycja na tle społecznym: antagonizm między tymi sukiennikami, którzy dorobili się majątku, i resztą nie posiadającą majątku. Więk-

szość jednak postawiła na swoim i dla zebrania funduszy utworzyła rodzaj spółki. Jeszcze przed ukończeniem budowy opozycja zażądała sprzedaży domu na licytacji, do czego jednak nie dopuszczono i w roku 1814 dom został oddany do dyspozycji cechu. (W domu tym odbywały się pierwsze przedstawienia teatralne, urządzone przez wędrownych aktorów).

Dla uspokojenia opozycji postawiono obok nowo wybudowanego domu cechowego również farbiarnię. W tej farbiarni farbowali sukienicy bielscy swe sukno na cztery kolory. Gdy chciano farbować w innych, szlachetniejszych barwach, trzeba było wysyłać sukno do Wrocławia. Wysyłano tam nie tylko własne sukno, ale również sprowadzane z Polski, chociaż na ogół starano się jak najmniej sprowadzać wyrobów obcych, aby nie robić konkurencji miejscowej produkcji. Dlatego też niejednokrotnie karano sukienników czy kupców sprowadzających obce sukna do farbowania w Bielsku. Sukna te pochodziły przeważnie z Jarosławia, Chełma, Przemyśla, Tarnowa, Krakowa, Andrychowa, a nawet ze Stryja.

Pierwszy farbiarz zawodowy osiadł w Bielsku w roku 1717, za nim przybywali dalsi. Farbiarze ucierpieli bardzo na skutek pożaru w roku 1808 i bankructwa państwowego w roku 1811 i 1816. Gdy zmniejszył się wywóz towarów bielskich na wschód, farbiarze dawali wyraz obawom, że na wypadek przerwania wywozu do Rosji i Polski „nastąpiłaby smutna przyszłość dla fabrykantów, kupców i farbiarzy bielskich”.

Szczególnie ciężkie czasy nastały jednak dla rzemiosła sukienniczego z chwilą, gdy w Bielsku zaczęła powstawać i rozwijać się fabryczna produkcja sukna. (W roku 1835 fabrykant Jankowski sprowadził pierwszą maszynę parową).

Rozwój przemysłu i powstanie proletariatu doprowadziły do za targów z fabrykantami. Pierwszy strajk w roku 1872 został stłumiony przez wojsko, ale już w następnym roku władze ustanowiły minimum zarobków robotniczych oraz utworzono sąd przemysłowy dla spraw robotniczych. Do poważnych rozruchów robotniczych doszło w roku 1890 — zginęło wówczas kilkanaście osób. Dla zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju rozruchom umieszczono w mieście na stałe załogę wojskową (1890), dla której (w roku 1895) wybudowano koszary (w tym samym czasie, co w Cieszynie).

Wyodrębnienie państwa bielskiego, a zarazem odpadnięcie od księstwa cieszyńskiego nastąpiło z powodu długów książęcych. Początek datuje się od roku 1533, gdy książę cieszyński Wacław II sprzedał miasto Bielsko wraz z wsiami: Starym Bielskiem, Międzyrzeczem, Jasienicą, Mikuszowicami, Komorowicami, Dziedzicami, Zabrzegiem i Mazonówicami niejakiemu Kasprowi Wilczkowi z Dobrej, któremu był winien znaczną sumę pieniędzy. Bardzo niezadowolony był z tego syn księcia, Fryderyk Kazimierz, który wymógł już na ojcu odstąpienie

mu Frydeckiego i Frysztackiego, ale chciał otrzymać również Bielsko. Ulegając jego żądaniom, Wacław usunął Wilczka z dóbr, nie zwróciwszy mu zresztą długu, po czym oddał je synowi, który w roku 1565 przeniósł swą siedzibę z Frysztatu do Bielska.

Niedługo jednak cieszy się Fryderyk Kazimierz nowym nabytkiem. Ponieważ nie tylko nie spłacał długów, ale je pomnażał, stanął wobec konieczności sprzedania swych posiadłości. I wtedy zwrócił się do Jerzego Fryderyka Hohenzollerna, który posiadał już Karniowskie, Raciborskie, Bytom i Bogumin, z propozycją sprzedania mu Bielskiego. Fryderyk Kazimierz zmarł jednak (1571) przed sfinalizowaniem tej transakcji. Wówczas cesarz Maksymilian kazał sprzedać pozostałe po nim włości: Bielskie, Frysztackie, Frydeckie, Skoczowskie i Strumieńskie na pokrycie długów. Zastrzegł przy tym, że posiadłości te nie mogą przejść w ręce polskie, chociaż wśród wierzycieli byli także Polacy.

Aby podnieść wartość tych posiadłości, wydzielono je z księstwa cieszyńskiego i utworzono 4 odrębne państwa stanowe, a mianowicie: państwo Frysztackie, obejmujące Frysztat, Raj, Rychwałd i Niemiecką Lutynię, które kupił ów Wilczek; państwo Bielskie z Bielska i sąsiednich wsi; państwo Skoczowskie i Strumieńskie, które jednak książę cieszyński Adam Wacław zdołał odkupić (1597).

Państwo Bielskie kupił (1572) Promnitz, właściciel Pszczyny, który je jednak już po dziesięciu latach odsprzedał Schaffgotschowi z Kynast (Chojnasty koło Jeleniej Góry), a od tego nabył je (1592) szlachcic słowacki Jan Sunegk (zwany także Suniokiem), właściciel Jesienicy i Budziatyna na pograniczu ze Śląskiem Cieszyńskim; Suniok popadł rychło w spory graniczne z księżną cieszyńską Katarzyną Sydonią, która już w rok po objęciu przez niego państwa Bielskiego skarżyła się, że „usunął zasieki na drodze przez Przełęcz Jabłonkowską, ażeby cesarskie towary miedziane i inne mogły bez przeszkody nią przechodzić”, i że obrabowywał podróżnych. Suniok odwzajemnił się natychmiast oskarżeniem, że księżna „kazała pod eskortą wojskową wpędzić kilka set bydła wałaskiego 3 mile w głąb jego posiadłości”. Prowadził zresztą spory również z miastem Bielskiem, a powodem do nich stało się to, że Suniok kazał w lesie miejskim wybudować szałas i stajnię dla kóz. Proces w tej sprawie zakończył się wyrokiem na korzyść miasta.

Następca jego Stefan Suniok, mieszkał w Bielsku. Ponieważ do jego państwa należały niektóre wsie szlacheckie jak Kamienica, Jasienica, Międzyrzecze, Dziedzice, Zabrzeg i Komorowice, Suniok razem z ich właścicielami zorganizował sąd ziemski, który miał go wspomagać w jego walkach z miastem. Ten to sąd, którego przewodniczącym był oczywiście Suniok, skazał między innymi mieszczan bielskich na grzywnę w wysokości 1000 talarów za to, że w Mazańcowicach zabrali właścicielowi 6 beczek wina, chociaż sam Suniok niedługo przed tym zatwierdził mieszczanom bielskim wyłączne prawo do wyszynku wina w oko-

licznych wsiach, a nawet użyczył im swojej służby dla przeprowadzenia egzekucji. Wyższy Urząd wrocławski zwolnił jednak Bielsko spod kompetencji sądu ziemskiego, a po 38 latach sąd ten w ogóle zniesiono i dopiero za Sułkowskich został przywrócony.

Bielsko musiało się bronić przed zamachami na swoje uprawnienia ze strony jednego z opiekunów sierot po Sunioku, niejakiego Rudeckiego z Kiczyc. W roku 1652 wysłano delegatów do Wrocławia, protestując przeciwko wdzieraniu się zarządu dóbr w prawa propinacji miejskiej, przeciwko pociąganiu mieszczan do odpowiedzialności przez urzędników dworskich i karaniu ich przez zarząd dóbr. Delegacja ta żądała, aby miastu przyznano wyłączne prawo sądowe pierwszej instancji, wyłączne prawo karania urzędników zamkowych i poddanych właściciela państwa stanowego za przestępstwa popełnione na terenie miasta, żądała dalej zwrotu kluczy od bram miejskich, które im zabrał Rudecki, a wreszcie domagała się, aby miasto miało wyłączne prawo odnawiania rady miejskiej. Nie ulega wątpliwości, że zakusy Rudeckiego szły stanowczo za daleko, toteż zapewne wyrok zapadł na korzyść miasta.

Stefan Suniok był żonaty z Polką, Gierałtowską, córką właściciela Gierałtowic, który był jednym z opiekunów dzieci Sunioka. Gierałtowski wydzierżawił państwo Bielskie na 10 lat Polakowi, Przybyszewskiemu, jednak w roku 1614 objął je z powrotem syn Stefana, Jan. Nowy właściciel zamierzał sprzedać swe państwo, mocno obciążone długami, i zwrócił się z taką propozycją do żony króla polskiego Zygmunta III Wazy, Konstancji, która wyraziła gotowość kupna (1629). Rokowania w tej sprawie rozbiły się jednak prawdopodobnie o opór cesarza i wtedy Suniok wydzierżawił swe posiadłości szlachcicowi z Cieszyńskiego, Sobkowi z Kornicz (1635). Syn Jana Sunioka Emeryk wstąpił do wojska austriackiego i jako oficer brał udział w walce przeciwko wypędzanym z Polski Szwedom. Podczas pobytu w Polsce ożenił się z Polką, Pisarską, która dla rodziny Sunioków nabyła państwo stanowe Raj.

Suniokowie nie potrafili się jednak utrzymać w państwie Bielskim i sprzedali je Solmsowi (o którym była już mowa poprzednio), ten zaś sprzedał je Haugwitzowi (1728), od którego odkupił je w roku 1752 magnat polski Aleksander Józef Sułkowski (nieślubny syn Augusta II, króla polskiego). Sułkowski, cieszący się dużymi względami Marii Teresy za usługi oddane jej w czasie wojny z królem pruskim Fryderykiem II, mianowany został przez nią księciem, a posiadłości jego, to jest państwo Bielskie wraz z miastem i wsiami: Stare Bielsko, Aleksandrowice (założone przez niego w roku 1752), Jasienica, Kamienica, Międzyrzecze Dolne i Górne, Wapienica, Mazańcowice, Olszówka i Zabrzeg, podniesiono do rzędu udzielnych księstw.

WIEŚ ŁĄKI NAD OLĄ PRZED PÓŁ WIEKIEM*

Łąki czy Łęki?

Ród swój wywodzi z Czadeckiego, ze wsi Czarne (Černe). Mój pradziad wraz z bratem, nie mogąc dłużej ścierpieć wściekłych szykan macochy, opuścili „dworek” (tak się do dziś dnia nazywa) rodzinny, największy we wsi grunt, setkę owiec, które pasali, i zakorzenili się na nowo w okolicy Jabłonkowa, bliskiego językiem i obyczajem.

Obecnie ludzie mego nazwiska stanowią w Czornem znaczną część obywateli, ale to wszystko z przekonania Słowacy, choć mówią polską gwarą z domieszką słowackich wtretów. Do „polskich okupantów” z roku 1938 odnosili się wrogo. Był to plon nacjonalistycznej roboty „kniezów” (księży słowackich).

Mój dziad był zawołanym cieślą i tokarzem. Latem stawiał kurne chałupy, zimą toczył kołowrotki. Za kołowrotek, owoc tygodnia pracy, brał pięć reńskich. Gdy mu sąsiad — obieżyswiat tłumaczył, że może śmiało zażądać 10 reńskich, odparł: „To byłby grzech!” Toteż, przy licznej rodzinie, pozostawił spadek biedny: kurną chałupinkę na „Niżnim Kóńcu” Mostów koło Jabłonkowa.

Tam przyszedłem na świat, albowiem mój ojciec, choć najmłodszy z rodzeństwa, przyjął na siebie chatkę, jako że wszyscy starsi nią wzgardzili ze względu na dług na niej ciążący.

Ojciec mój, pominąwszy wątpliwej wartości spadek, był proletariuszem, robotnikiem niekwalifikowanym. Pracował w lesie (zapędzał się aż w Raciborskie), w jabłonkowskiej „dębiarni” (garbarni), a na koniec w Orłowej na torze kolejowym, skąd dojeżdżał na dni wolne od pracy. Matka wniosła w posagu krowę.

W roku 1898 (miałem wtedy 4 lata) nastał przełom w naszym życiu. Ojciec awansował na stróża kolejowego. Dlatego zapewne, że miał foremne pismo, mimo że do szkoły chodził tylko trzy zimy. Potrafił w księdze stróżowskiej notować pory przejazdu pociągów oraz takie mądrości po niemiecku, jak: „Uhr 2 Minuten vor”, „Uhr gut”. Zawsze jednak żałował, że nie liźnął więcej niemczyzny, bo nie mógł w służbie awansować, a stróżostwo było kategorią najniższą.

Ten nowy posterunek pracy wypadł w Łąkach nad Olą. Ojciec sprzedał kurny domeczek i przewiózł nas koleją do „wächterhauzu”.

* Praca, wyróżniona drugą nagrodą na Konkursie Pol. T-wa Hist. w Cieszynie w r. 1959.

Na jego umebłowanie wydał resztki pieniędzy pozostałe po spłaceniu długu na ojcowiznie i po kupnie pół morga „adamówki” (gleba najniższej klasy) w Łąkach — nie wyobrażał sobie bowiem życia bez kawałka ziemi.

I tak zamieszkaliśmy w Łąkach, które wówczas jeszcze były Łękami. Pamiętam pieczęć gminną z napisem: „Gemeinde Lonkau” — „Gmina Łęki”, a w środku wyobrażenie pługa. Tak zwała się ta wieś od pradawna i tak ją zwą po dziś dzień rodowici Łęczanie. Skąd się wzięła późniejsza oficjalna nazwa „Łąki”?

Słownik Karłowicza określa pojęcia „łaka” i „łęka” jako jednoznaczne. „Łęka” i „łęg” są to nazwy archaiczne, co pozwala wnioskować o prastarym pochodzeniu wsi Łęki. Mówi też o tym „Skotnica” — nazwa drogi z centrum wsi w stronę przysiółka „Pasieki”. „Skot” jest słowem starosłowiańskim oznaczającym bydło. „Skotnicą” więc gnano bydło na „Pasieki”. Zaznaczam jednak, że jest to tylko moje przypuszczenie, chociaż mnie wydaje się słuszne. Ażeby skończyć z tym wywodem, dodam jeszcze, że inny przysiółek Łąk nosi nazwę „Połęcz”, a nad Olzą rozciąga się „Łęg” (kosili w „Łęgu”). Nie mogę sobie też odmówić przyjemności przytoczenia takich perełek miejscowego nazewnictwa, jak: Przedewsi, Stowki, Dolany, Górzany, Podjedli, Oblask, Kępy, na Kopcu, za Wodą.

Pedanteria nieraz szkodzi. Pedantem oraz człowiekiem o przesadnej pewności siebie był Stanisław Gogulski, nauczyciel, który przybył do Łąk w 1903 r. z Zebrzydowic, a pochodził z Sokala. Nazwa „Łęki” sprzeciwiała się jego wschodniopolskiemu poczuciu językowemu. Niebawem wszczął starania o urzędowe przemianowanie Łąk na Łąki. Nikt mu się jakoś wtedy nie przeciwstawił i wytrwałe jego zabiegi dopięły celu. Na mojej karcie przynależności z 1920 r. widnieje odbicie pieczęci „Urząd gminny w Łąkach”. Jakkolwiek nie jestem rodowitym Łęczaninem, nie pochwalam akcji p. Gogulskiego. Przez zachowanie starodawnych nazw czcimy pamięć dalekich przodków i zachowujemy ciągłość tradycji.

Resztki feudalizmu w Łąkach nad Olzą przed pierwszą wojną światową

Starzy ludzie wspominali niekiedy pańszczyznę. Najbardziej im utkwiała w pamięci „barbora” — ława, do której pacholłowie pańscy przypinali delikwentów w celu wsypania im „zasłużonych” cięgów. „Dwadzieścia pięć na zadek” było tradycyjnie ustaloną normą batów.

Przeszło pół wieku już minęło było od zniesienia pańszczyzny, a jeszcze nie zanikły na terenie Łąk jej pozostałości. I nie mogły zaniknąć, bo pozostał folwark hrabiego Larisch-Moennicha z Karwiny-Solcy, byłego pana pańszczyźnianych poddanych.

Gospodarka tego folwarku była zasadniczo nastawiona na hodowlę i palenie okowity z ziemniaków. Z mechanizacji stosowano wówczas jedynie lokomobilę przy młocce. Wszystko inne załatwiały siły ludzkie i zwierzęce. Zarządcą folwarku był Niemiec, wojujący nacjonalista.

Powszechnie mówiono, że hrabia do folwarku dopłaca. Coś w tym musiało być prawdy, bo ziemioplody były w Austrii tanie, wódka stosunkowo również (ósemka litra kosztowała 16 halerzy, tyle co litr mleka). Dżdżysta pogoda, jak niemniej kradzieże, uszczuplały plony. Niską wydajność pracy najemnej siły roboczej, w dużej mierze dzieci do czternastu lat, wetował sobie jednak pan hrabia jeszcze niższym wynagrodzeniem.

Pewną znajomość tych spraw zawdzięczam temu, że pracowałem „na pańskim” przez szereg wakacji (swego rodzaju pobyt na kolonii letniej). Dobrze pamiętam np. ówczesne stawki zarobkowe. Jako dziesięcioletni nosiwoda żniwiarzy, dostawałem 40 halerzy za 10 godzin dźwigania wody w glinianym dzbanie ze źródeł, bardzo nieraz dalekich; odpocząć w drodze się nie dało, bo besztano, gdy woda się zagrzała. A wartość zarobku? Za 40 halerzy dostać mogłem 10 bułek albo pół kg cukru, czyli równowartość dzisiejszych 5 do 6 złotych. Dwunasto- do czternastoletnie dzieci dostawały za plewienie, okopywanie buraków, prace przy sprzęcie siana i zbóż — po 60 halerzy. Dorosłym kobietom płacono 80 halerzy. Całą jedną koronę otrzymywał kosiarz za dziesięć godzin machania kosą w upale; tu gwoli obiektywizmowi dodam, że kosili z reguły „pańszczorze”, którzy, będąc na stałe w pańskiej służbie, otrzymywali deputaty i mieszkali w dworskich chałupach.

„Pańszczorami” byli w Łąkach ludzie pogodzeni z takim losem, określani najtrafniej przysłowiem: „Jakiegoś mnie Panie Boże stworzył, takiego mnie masz”. Była to w rozwarstwieniu wsi warstwa chyba najniższa, jeżeli nie liczyć parobków u bogatszych rolników, zwykle rozpijaczonych starych kawalerów, mających w stajni kąt do spania. Pańszczorze mieszkali w pańskich drewnianych chałupach. Były to z reguły wiekiem pochylone rudery, bez podłóg, o malowniczych, szmaragdowym mchem i kępami bujnego zielska porośniętych, zbutwiałych strzechach. Przeciekało tam zdrowo w czasie ulewy; wśród zabłoconego klepiska sterczały toporem strugane, robaczywe sprzęty.

Żywili się pańszczorze z deputatów; najważniejsze było żyto, z którego piekli razowiec i gotowali kluski — „gałuszki rżanne, co dziobały w zęby”. Owe gałuszki, łój wołowy jako omasta i „babraczka”, tj. kapusta wymieszana z gnecionymi ziemniakami i mocno zaprawiona czosnkiem — oto wikt pariasów laryszowych.

Na dowód miłości do swych poddanych urządzał hrabia-feodał „wilijówkę” dla nich u siebie w soleckim zamku. Nie rujnował się wszakże na hojne prezenty: chłopcy dostawali cajtowe ubranka,

dziewczęta barchanowe sukienki. Za czasów oficjalnej pańszczyzny i tego pewnie nie było.

Co jeszcze przypominało w majątku hrabiego „dawne dobre” feudalne czasy, to to, że uatrakcyjniał niskie zarobki porcjami „palarskiej”, wydzielanymi za dniówki w czasie żniw. „Palarską” nazywano nieoczyszczoną wódkę z hrabiowskiej gorzelni (palarni). Od monopolowej siwuchy różniła się „palarsko” żółtawym kolorem tudzież przykrym zapachem, który wszelako pijaków pociągał; twierdzili, że to zdrowa gorzała. Gdy nosiłem wodę, nie byłem jeszcze godzien fasować ów specjał; aż dopiero kiedy pracowałem razem ze żniwiarzami. My, „żgole”, dostawaliśmy po „jegelniku”, zaś dorośli po „pucharze” (mniej więcej pół i cały decylitr). Bywało, że „żgole” sami konsumowali swe porcje; inni, zlawszy do flaszeczek, odnosili ojcom lub odstępowali pijakom.

Te praktyki jasnie pana z „palarską” są, przypuszczam, jedną z przyczyn rozpijaczania ówczesnych Łączan, a i tego, że weszło w powszechny zwyczaj wynagradzania właśnie wódką drobnych sąsiedzkich usług, tak że ćwiartki i półlitry siwuchy stały się jakąś zastępczą walutą.

Z drugiej zaś strony nie było, bo być nie mogło przy 10-godzinym dniu pracy, zbytniego nacisku na jej tempo. Pamiętam gazdę (tu dozorcę robót polnych), jak nas wyrostków łagodnie upominał: Pómału, a dycki — bośmy w dzikim uniesieniu wysforowywali się daleko przed front starszych przy okopywaniu, ażeby potem móc do woli rozprostować obolałe krzyże, a i trochę pobaraszkować. A jak się te dziesięć godzin beznadziejnie wlokło!

Gdy tak dzisiaj rozmyślam nad iście cieplarnianym wychowaniem młodzieży szkolnej, przychodzi mi na myśl mój wakacyjny rozkład dnia:

Wstawałem przed czwartą i udawałem się do lasu na grzyby. Wracalem o takiej porze, żeby zdążyć zjeść śniadanie przed stawieniem się o siódmej „na pańskie”. W jednogodzinną przerwę obiadową la-tałem do domu po obiad, nieraz z dwukilometrowej odległości. O szóstej wieczór był „fajrant”. To się wtedy po wieczery dopiero żyło swym chłopięcym życiem: łowieniem ryb w młynówce, grami ruchowymi z koleżkami, hasaniem po łące i lesie, niekiedy do dziesiątej wieczór. Potem mi matka, już śpiącemu, myła nogi, dobywała z nich osty i ciernie, smarowała śmietaną spekaną skórę i kładła do łóżka. Gdy koleżka o pół do czwartej pukał w szybę, zrywałem się i myłem, bo by się grzyby nie darzyły. Kamienna głębokość snu wynagradzała jego krótkotrwałość. Z kandydata na suchotnika wyrosłem w ten sposób na człeka zahartowanego, co się udawał do lekarza raz na pięć lat.

Jeszcze bym jedno w obyczajowości Łączan uważał za pozostałość z czasów pańszczyźnianych. Mianowicie kradzieże z pańskich łąnów czyli „szlogów”.

Polna kradzież wśród swoich, w obrębie zasiedziałej społeczności wiejskiej, jest na ogół zjawiskiem wyjątkowym. Co innego natomiast, gdy zjawi się przybysz; temu ukraść nie liczy się za rzecz zdrożną. Zilustruję to przykładem. Gdy mój ojciec sprowadził się do Łak, przezywano nas parę lat „gorolami”, a chłopięta podśpiewywały szydliwie: „Horal se nam narodził, cełe Slezko zasmradził”. Ustało to, gdyśmy się zlali z otoczeniem językowo, zwyczajowo, przez znajomości, kumoterstwa itp. Gdy ojciec zasiał żytem część zakupionej działki, skradziono mu pół kopy snopów z pola. Znacznie później wskazano ojcu poufnie sprawcę; był nim wcale nie biedak, owszem „porządny” chałupnik. Dlaczego ukradł? Pominąwszy chęć zysku, widocznie przybyszowi-gorolowi to uchodziło.

Wszelkie dane po temu, by go okradać bez wstydu i wyrzutów sumienia, miał hrabia. Obcy plemiennie, daleki, okrutnie bogaty (krążyła bajeda, że gdy mu cesarz dał do wyboru utrzymywać swoim kosztem 100 żołnierzy lub 300 psów myśliwskich, on wybrał psy), no i był wyzyskiwaczem. Owa „wilijówkowa” dobroczynność też nikomu oczu nie zamydliła. Poza tym nigdy nie słyszano, żeby był z dobrej woli coś zrobił dla społeczności, która mu bądź co bądź dostarczała rąk do uprawy 500 ha.

Kradziono więc też nagminnie z jego pól, a nazywało się to „pożywić się”. Pasterze wpuszczali wieczorami beczelnie krowy w sam środek łąnu koniczyny, mieszanek lub końskiego zębu; co krowka nie spyszczyła, to zdeptała i przykalifa. Ile znikło nocą z pól kopic siana i snopów, to wszystko szło na rachunek strat, bo upilnowanie rozległego obszaru było wręcz niemożliwością. Zarządca, zwany pogardliwie „psiara”, obklusowywał powierzone swej opiece łęgi i łąny — nadaremnie, bowiem, widoczny na rumaku z dala, gdy na jednym końcu wypłaszał szkodników, na drugim grasowali tym śmieiej.

Szkoła ludowa w Łakach nad Olzą

Wpisano mnie do niej na rok szkolny 1900/01, kiedy nie miałem jeszcze ukończonych sześciu lat. Gdybym pisał autobiografię, mógłbym przytoczyć z tego pierwszego roku całą kupę i miłych i płaczliwych wspomnień. I tak ks. proboszcz chciał nam dać początki wiedzy o Bogu Ojcu. Zrozumiałem z tego tyle, że Bogiem Ojcem, stwórcą nieba i ziemi, jest on sam, ks. proboszcz we własnej osobie i długo i okropnie się go potem bałem. Raz znowu koleżka z drugiego oddziału namówił

mnie na „polowanie” (wagary). Cudnie było w wierzbini nadolziańskiej, coś kiedy wynurzyliśmy się z jej zielonego wnętrza akurat wtedy, gdy koleżkowie wracali z lekcji. Uważali oni za radosną powinność nas wsypać. Gdy za karę miałem po lekcjach zasiąść w ciemnej komórcie, narobiłem takiego ryku, że mnie ulaskawił dobry pan Klus. Tragiczne to przeżycie wżarło się w głęb mej podświadomości tak trwałym kompleksem, że już potem nigdy nie polowałem, i to ani w znaczeniu szkolnym, ani łowieckim. Na końcu r. szkolnego doradził mojemu ojcu onże pan: „Ma dobrą głowę, szkoda go tu w tej szkole; dajcie go do Cieszyna”. Ojciec rady usłuchał.

W roku szkolnym 1913/14, będąc niespełna dziewiętnastolatkiem, objąłem w tejże szkole stanowisko nauczyciela. Nie obeszło się bez kumoterstwa. Gdy moje wnioski o posadę nie dały odzewu, poszedł mój ojciec rezolutnie przed samym końcem wakacji do kierownika szkoły, urzędującego jako sekretarz gminny, gdzieżby, jak nie w gospodarstwie. Ujęty poczęstunkiem użył on swego wpływu na kolegę z ławy szkolnej, inspektora szkolnego p. Koźdonia. Skutek był taki, że w samą porę otrzymałem zamianowanie na nauczyciela „prowizorycznego”, co było czymś lepszym od „pomocniczego”. 83 korony 33 halerze miesięcznego adiutum to był duży grosz! Mój ojciec utrzymywał za 72 korony, nie licząc dochodu z krowy i pół morga „adamówki”, nas siedmioro!

Radość była nieopisana, ale dostała się też łyżka dziegciu do beczki miodu, jak mówi ukraińskie przysłowie. Mnie, żółtodzióbowi na polu pedagogicznym, przydzielili elementarną klasę i niebawem stanąłem na podium w wysokim, sztywnym kołnierzyku, w takimże „półkoszulku” i mankietach, a pode mną zasiadło siedemdziesięciopięcioro maleństwa, wlepiającego we mnie, pana na wysokościach, bądź ufne, bądź lęku pełne, oczęta! Aż mi się zamrowiło w oczach. Jeszcze szczęście, że klasa była jednorodniakowa.

Na temat tego, jak sobie radziłem w początkach praktyki, mógłbym smutną farsę napisać. Zajadłe, parogodzinne przygotowywanie się na lekcje, zawodziło. Szkoła ćwiczeń dała nam wzory poczynąń dydaktycznych dla zespołów liczących 30 uczniów, a przecież trafiały się u nas wtedy jednoklasówki o liczbie dzieci ponad setkę! Rzeczą kierownika więc byłoby wesprzeć doświadczoną radą bezradnego nowicjusza. Że jednak był to człowiek w wieku już emerytalnym, przy tym ponad ludzką możliwość zajęty, bo to i sekretarstwo gminne, gdzie strony hojnie częstują, i organistowstwo z zaproszeniami na wesela i stypy, więc gdy wpadał do mnie do klasy raz na kwartał, zbywał mnie zwietrzzałymi komunami, nic absolutnie nie dającymi, a wygląsanymi wobec dziatwy po niemiecku, by się nie połapała, że panu głowę myją.

Jeżeli jednak te naprowadzenia były bezowocne, to za to inne nie szły na marne. Od czasu do czasu zjawiał się w klasie uczeń-poseł od p. kierownika z karteluszkim-zwitkiem, kunsztownie pogniecionym, by niepowołany nie odczytał jego mieurzędowej treści. W orędziu owym zapraszał szef pp. kolegów do „Nikity na Górcę” na posiedzenie karciane z okazji jutrzejszego pogrzebu, z którego dochód w kwocie 5 koron przeznaczon będzie na zwilżanie gardła w trakcie kartografstwa; nie można więc było zarzucić braku troski o rozwój życia towarzyskiego.

Po takim „naprowadzeniu”, nie wracałem do klasy, rzecz jasna, mądrzejszy. Nasuwał się kij, jako powszechnie stosowany środek wychowawczy; kierownik i koledzy posługiwali się nim bez skrępowań. Nie mogło ich od tego powstrzymać wstydlive zastrzeżenie ustawy szkolnej: „Die koerperliche Strafe ist unstatthaft” (kara cielesna jest nie wskazana). Krocząc tedy śladem mistrzów dawałem klapsa w skrajnych wypadkach psocenia, lecz mi się serce ścisnęło, gdy skarcony wybuchał żalonym wrzaskiem.

Brak karności źle wpływa na wyniki nauczania, ale jeszcze gorzej zła frekwencja. W mojej klasie było pół biedy: do 25 procent nieobecnych, bo z maluchów nie było w domu pociechy. Za to pastuszkowie z klas wyższych — u nich absencja przekraczała w porze letniej 50 procent. Ustawą można było rodziców oraz gospodarzy najętych pasterzy do muru przycisnąć. Kierownik jednakowoż, od którego to zależało, folgował winowajcom za poczęstunki, ba dopuszczał, że trzynastoletni, w ostatnim roku nauki, uczęszczali tylko na naukę religii.

I tak kierownik i sekretarz gminny, który na tych dwóch, tak ważnych we wsi stanowiskach ileż mógł zrobić dobrego, przykładem hulaszczego życia demoralizował obywateli oraz przyczyniał się do tego, że szkoła o sześciu nauczycielach wypuszczała w znacznej mierze półanalfabetów.

Uświadamiając sobie ten stan rzeczy, wyrażali się łączanie o swojej szkole: „Tam się niczego nie nauczy”. Młodzież szkolna, przed którą tej opinii nie tajono, również lekceważyła sobie szkołę, a z nią naukę w ogóle. Istne błędne koło.

W tych warunkach wymarzoną idealną dla tych, co pragnęli „łatwiejszego chleba” dla swoich dzieci, była szkoła niemiecka w mieście. Nie tylko, że lepiej uczyła, ale dawała biegłe władanie językiem, który „otwierał świat” i z którym „nie dam się sprzedać”. A skoro na dobitek sam nauczyciel ją polecał, jak p. Klus memu ojcu, to coś dziwnego, że kogo było na to stać, posyłał tam chociażby tylko jednego syna, pierworodnego. Koszty, choć nieduże, odstraszały jednak i to do tego stopnia, że uczniów dojeżdżających do szkół cieszyńskich można było

na palcach policzyć. Ci zaś, co kończyli szkoły niemieckie, nie tylko zyskiwali w języku niemieckim upragniony klucz do świata, lecz się ponadto germanizowali.

„Bobiorze”

Smutek ogarnia, gdy wspomnę, jaką sielankową miejscowością były Łąki nad Olzą jeszcze w 1905 r. W lesie było moc grzybów, w młynówce i w Olzie mrowiło się od ryb, w tamtej również od raków. (W 1906 r. był pierwszy masowy pomór ryb, spowodowany trującymi ściekami z Trzyńca). W budownictwie przeważały drewniane, słomą kryte chaty, a koło nich przy dołach nawozowych wznosiły się „haźle” czyli „sławojki”, jak je później humorystycznie ochrzczono. Ale to już była na owe czasy zdobycz kulturalna, bowiem chadzało się też jeszcze „za stodołę” w bujne od hojnego nawożenia zarośla czarnego bzu, dla tych dyskretnych celów tam zasadzonego. A dziś? Strzech już tam nie ma wcale, a niejedynemu górnikowi ma u siebie klozet z wodnym splukiwaniem. Pięćdziesiąt lat coś znaczy w kraju przemysłowym o sporych, stałych zarobkach.

Także i młodzież ówczesna miała jeszcze cechy, by tak rzec, archaiczne. Zbierały grzyby, kpiąc sobie ze straży leśnej, plądrowała gniazda wron na bukach, łowiła raki przy świetle szczyp i latarni lub w dzień na zaśmierdłą żabę, ryby do rąk, do kosza, a w czas powodzi do „czerzyńca”, (sieci na długim drągu do podrywania), polowała na zające, od których było rojno na łąkach i łęgach, miast broni palnej używając kamieni miotanych z niesłychaną siłą i celnością, nocną porą ukreślała szyje bażantom, chwytając je uśpione w hrabiowskiej „fazanerii”, znała z wyglądu, głosu i nazwy wszystkie ptaki i ich jaja — słowem, współżyła z przyrodą. Izba szkolna była dla tej młodzieży miejscem zesłania.

Zdawałoby się, że bogactwo przeżyć tej młodzieży zaspokajało wszystkie jej instynktowe porywy. Bynajmniej. Instynkt walki, domagający się wyładowania, doprowadzał do bójek podrostków z sąsiednich wsi. Między Łakami a Pogwizdowem była rzeka Olza odwieczną rubieżą, na której potykały się często dwie bandy „bobiorzy”. „Bobiorz” to zjadacz bobu czyli nędzarz, którego nie stać na lepszą strawę, a tym samym istota godna pogardy. Toteż sprowokowany tym obelżywym przewiskiem pałał żądzą zemsty i rwał się do boju. Zwykle kończyło się to wzajemnym obrzucaniem się kamieniami poprzez wodę. Gdy wszakże jedna z walczących stron uzyskiwała z dopływu posiłków miażdżącą przewagę, rzucała się z okrzykiem: „Bić bobiorzy!” do szturmów płytkim miejscem, rażąc przeciwnika gradem kamieni, których przysposobiła

pełne kieszenie, a nawet zanadrza. Zaatakowani pierzchali, ścigani nieraz aż do opłotków swojej wsi. Gdy na rozpaczliwe wołania zjawiała się odsiecz, tamci, wystrzelawszy amunicję do ostatniego kamyka, wycofywali się w nieporządku na pozycje wyjściowe. Jeżeli zmylili kierunek do brodu, ratowali się wpław (wszyscy pływali jak kaczkę).

Homeryckie boje „bobiorzy” zanikły, gdy Olza stała się granicą państwową.

W zetknięciu z robotnikami

Jak pierwsi na „pańskim”, tak wakacje seminarialnych lat 1911 i 1912 spędziłem pracując jako robotnik na torze kolejowym, między Cieszyńskiem a Karwiną. Nie byłem wyjątkiem, jeżeli chodzi o tego rodzaju pożyteczne „spędzenie” wakacji; kol. Nardelli z Karwiny np. pracował w kopalni węgla na dole. Rodzice stawiali sprawę trzeźwo: „Żadne włóczenie się, zarób sobie na ubranie i na książki i zbyte! Niezłe ubranie kosztowało 60 koron. W pierwszym roku płacono mi dziennie 1 koronę 40 hal., a więc przy pełnym wykorzystaniu dni roboczych pozostawało z zarobku z trudem 10 koron; ani marzyć o kieszonkowym, a przecież kino było jeszcze wtedy olśniewającą nowością! Za to w drugim roku zarabiałem już 2 korony.

Dzień pracy był dziesięciogodzinny, a praca, zwłaszcza w lipcowym upale, wyczerpująca i, co gorsza, zabójczo jednostajna. Toteż, gdy czasem po fajrancie siedłem na ryby, przyznawałem w młodzieńczym rozumieniu rację J. J. Rousseau, który potępił cywilizację za to, że pozbawiła człowieka rozkoszy bezpośredniego współżycia z przyrodą, darząc go w zamian katorżną pracą za wątpliwej wartości i skąpe zabezpieczenie bytu.

Ale ja miałem tę pociechę, że minie okres otepiałej harówki, a nastanie praca pełna twórczych możliwości (tak przynajmniej nas zapewniano). Natomiast moi chwilowi towarzysze pracy, robotnicy niewykwalifikowani, są skazani wiecznie na owo kręcenie się w ogłupiającym kieracie, choć woleliby zajęcie bardziej absorbujące umysł, a mniej mięśnie przy monotonnym i ciężkim „krampowaniu” (podbijaniu progów szutrem).

Zarobek robotnika, 2 korony 40 hal. dziennie, jeżeli go porównamy ze stawkami na polach hrabiowskich, nie był najgorszy, ale nie wystarczał na utrzymanie rodziny, zwłaszcza że alkohol pochłaniał znaczną jego część. Dorabiano przeto na własnym lub najętym kawałku roli, a dzieci służyły za pastuszków u gospodarzy.

Jeżeli wielu trwało przy tej robocie, która na domiar złego była przerywana nie sprzyjającą porą, to z widoku na awans i na stałą, ukończoną emeryturą, pensję. Za regularną, pilną pracę, za schlebienie

czynnikom nadzoru i dawanie im łapówek (nie mogłem pojąć, jak dobrze wówczas płatny inżynier kolejowy nie wstydził się brać od tych biedaków „prezentów” w postaci tuczonych gęsi i ćwiartek masła), zostawiali robotnicy dozorcami robót, stróżami kolejowymi, przetokowymi oraz blokowymi (gdy się umiało po niemiecku). W tych warunkach wśród tych ludzi sympatycy ruchu robotniczego trafiali się bardzo rzadko.

Ale się przecież trafiali. Zastępca mego ojca w służbie był socjalistą; wiele skorzystałem z jego broszurek, gazet i kalendarzy robotniczych. Jeden z blokowych, istebniak z pochodzenia, był socjalistą z przekonania i wystąpień. Była to jednak wyjątkowo, wśród tej grupy pracowników, otwarta i odczytana głowa. Podczas gdy jego zastępca przybijał w czasie służby zelówki i przyszczyпки, żeby dorobić na liczną rodzinę, on sam czytał — nie zeszytowe romansidła bynajmniej, lecz „Latarnię” oraz książki z miejscowej biblioteki PPSD.

W ogóle to ruch robotniczy w Łąkach nie miał tyłu i tak zdecydowanych zwolenników, jak np. w Karwinie lub sąsiedniej Stonawie. W Karwinie bowiem ton nadawali robotnicy z „budeli”*, oderwani od ziemi, której posiadanie często ideologicznie uwstecznia.

Robotnicy łączący, przeważnie górnicy, byli w swej masie chałupnikami, tj. właścicielami chaty z kawałkiem roli. Również im były, rzecz jasna, bliskie postulaty, dotyczące poprawy bytu: podwyższenia zarobków, ośmiodzinnego dnia pracy, ubezpieczeń społecznych, lecz tylko wyjątki spośród nich miały ochotę i czas na gruntowniejsze zaznajamianie się z ideologicznymi założeniami marksizmu. Przy dziesięciogodzinnym dniu pracy i dodatkowej harówce na swej działce było to niemożliwe. Należy też dodać, że miłośnicy czytania, zwłaszcza zaś książek treści poważniejszej niż lekka beletrystyka, trafiają się rzadko w tej sferze.

Kto nie czyta, do tego trafi się jeszcze tylko żywym słowem. Płomienna wymowa redaktora i pośła Tadeusza Regera ściągała niezawodnie tłumy słuchaczy, choć ci nie zawsze go rozumieli, o czym świadczy zabawne nieporozumienie, które nabrało w zagłębiu popularności przysłowia. Reger: „Nam jest potrzebna solidarność”. Obecne na wiecu kobiety: „Tak jest, panie Reger, sól za darmo, cukier, kawa też.” Mój ojciec, choć głosował za klerykałami, jeszcze po latach wspominał potężne wrażenie, jakie na nim wywarła przedwyborcza mowa Ignacego Daszyńskiego.

Skoro już wspomniałem o mowie przedwyborczej, dodam jeszcze i to, jak agitacja przed wyborami do parlamentu austriackiego rozbiła wieś Łąki na dwa zwalczające się obozy. Zwolennicy chrześcijańsko-społecznego Związku Śląskich Katolików, któremu przewodził pod-

* budele: budynki kolonii górniczych.

ówczas na terenie wsi ks. proboszcz Jansa, również wybitny mówca, przezywani byli „klerusami”, zaś „sudruhami” byli ci, co głosowali na Tadeusza Regera, kandydata z ramienia PPSD. Górą byli „sudrusi” (od soudruh = towarzysz), choć nie w tak zdecydowanej mierze, jak w sąsiedniej Stonawie, graniczącej z proletariacką Karwiną, a mającej u siebie tej miary działacza, co Aleksander Bonczek, wspieranego przez dużą grupę godnych zaufania aktywistów ruchu robotniczego. Oni też sprawili, że wszelkie wybory na terenie Stonawy kończyły się przyniatającą przewagą PPSD. A ponieważ ruch ten miał tam zarazem oblicze wybitnie narodowo-polskie, w czym zresztą była niemała również zasługa tamtejszej bardzo dobrze postawionej szkoły ludowej, więc w dalszej konsekwencji dziś rzeczy stoją tak, że w Stonawie polskość, choć nadwreżona, trzyma się dobrze, a z nią prócz podstawowych działa także polska szkoła średnia, i w Łąkach zaś polskość i jedyna szkoła podstawowa są w zaniku.

W ogóle można powiedzieć, że ruch robotniczy w Łąkach czerpał podniecie w Stonawie, nie mogąc stanąć mocno na własnych nogach z powodu braku dobrych aktywistów. Ci, co byli, a byli między nimi ludzie i zdolni i chętni, nie mogli wiele zdziałać, będąc mniej lub więcej zdeklarowanymi — pijakami. Pijak, widzący świat przez pryzmat pełnego kielicha, oddziałuje społecznie, zaczynając od własnej rodziny, destruktywnie. Mając mir wśród karczemnych kompanów, traci go u obywateli trzeźwych, którzy na szczęście nadają ton w społeczeństwie.

Dopiero po wojnie 1914—1918 wybił się na czoło ruchu robotniczego na terenie Łąk Augustyn Łukosz, z zawodu kolejarz, dobry mówca, człek śmiały wystąpień, czego dał między innymi dowód, inicjując jako podoficer w czasie wojny „bratanie się” z żołnierzami rosyjskimi na froncie nad Nidą, o czym się dowiedziałem od jego dowódcy kompanii, prof. Grzybowskiego, który przymknął wtedy oka na ów, grożący sądem polowym, wyczyn. Niezłomność swoich przekonań proletariackich, a w równej mierze i narodowych, przypieczętował ten szlachetny człowiek męczeńską śmiercią w hitlerowskim obozie koncentracyjnym.

Po 1920 r. wystąpił w Łąkach na pierwszy plan antagonizm nacjonalistyczny, który złagodził właśnie między zwolennikami Związku Śląskich Katolików a PSPR, następczynią PPSD. Radykalny kierunek ruchu robotniczego przejęła KPCz. O jej wpływie na terenie Łąk świadczy okoliczność, że gdy w okresie kryzysu gospodarczego zaczęły się bujnie krzewić kluby piłki nożnej (częściowo tylko zatrudnieni, z powodu kryzysu gospodarczego, górnicy mieli czas i energię na treningi i rozgrywki), tak iż w Łąkach działały równocześnie trzy kluby, to jednym z nich był klub komunistyczny.

Ruch spółdzielczy spożywców zaczął się w Łakach około (wszystko piszę z pamięci) 1904 r. Inicjatorem był ks. proboszcz Janša, ruchliwy społecznik, aktywista Związku Śl. Katolików. Imponującej powierzchowności, dobry mówca, nie poprzestawał na usypiających szablonach kaznodziei-wygodnisiów, lecz wprawiał kazaniami w ferment umysły wiejskie. Wiem o tym stąd, że gdy w całej serii kazań starał się zniechęcić parafian do przekraczania szóstego przykazania bożego, moi towarzysze pracy na torze nie nudzili się: komentowali dosadnymi słowami budujące kazania, rechocząc przy tym od śmiechu. Ani się spostrzegł kaznodzieja, jak miotał perły przed wieprze.

Ks. Janša pochodził z powiatu frydeckiego, językiem polskim władał poprawnie. Był Czechem z przekonania, choć się z tym na terenie Łak nie afiszował. (Dopiero w okresie plebiscytowym, będąc proboszczem w Piotrowicach zdeklarował się po stronie czeskiej). Mając mir wśród części parafian nastrojonej klerykalnie, nie napotkał na trudności przy zakładaniu Spółki Spożywczej.

Były to czasy prawie niezmiennych cen na towary. Każdy halerz podwyżki ceny na kilogramie lub metrze towaru wywoływał wzburzone protesty kupujących. Kobiety wiejskie obchodziły wiele sklepów w mieście w poszukiwaniu perkalu tańszego o jeden halerz na metr. Gdy np. znany sklep tekstylny Lewińskiego w Cieszynie sprzedawał raz „modrzok” (najtańszy gatunek perkalu na fartuchy) po 35 halerzy za metr zamiast po zwykłych 36 halerzy, przypuściły tam gospodarne kumoszki istny szturm.

Nie było więc potrzeba wielkiej agitacji. Wystarczyło obiecać ową zniżkę na stałe, a na dodatek dywidendę roczną (wilijówkę) od zakupów, a lud szedł ławą do Spółki Spożywczej. A cóż dopiero było, gdy zaradny ksiądz sprowadził z Trzyńca cały wagon żeliwnych naczyń i sprzedawano je po cenie hurtu! Sklepiki prywatne poupadały. Zgrzytem było sprowadzenie przez księdza księgowego Czecha do sporządzenia bilansu rocznego. Gdy ten na walnym zebraniu członków zreferował po czesku, przyjęto go gorzej niż ozieble i na tym jednym występie się skończyło.

Nie od rzeczy tu będzie wstawić szkic portretu prawej ręki ks. proboszcza w sprawach Spółki Spożywczej, a przede wszystkim Związku Śląskich Katolików. Był tą prawicą Franciszek Lankocz, znana szerzej osobistość, choć raczej osławiona niż sławna. Pochodząc z Dziecmorowic, „przyżenił” się do gruntu w Łakach. Z mocarnej, tucznej figury i żywiołowości usposobienia przypominający Zagłobę, pełen forteli (w interesach i kartach), nie miał wprawdzie wykształcenia, lecz spora szczypta wrodzonej praktycznej inteligencji, poparta darem zjednywa-

nia sobie ludzi, (jowialnością i staropolską gościnnością), z nawiązką brak ten nagradzała. Przez szereg lat był wójtem gminy Łąki. Szczyt kariery mu zamajaczył, gdy go Związek Śląskich Katolików wysunął jako kontrkandydata redaktora Regera do parlamentu austriackiego. Przepadł z kretelem, choć na zebrania przedwyborcze jeździł z nim ks. Janša i przemawiał w jego imieniu. Przeciwnicy polityczni, którzy ogłosili w prasie jego rzekomy sen proroczy, w którym jedzie, już jako poseł, do Wiednia drugą klasą, gdzie się siedzi miękko „jak w powidłach”, napisali po wyborach, że „wpadł do powideł” — i tym tanim kosztem stał się sławnym. Lepiej wyszedł na opowiedzeniu się za Polską w okresie plebiscytowym. Przyniosło mu to nie tylko członkostwo Rady Narodowej lecz także po rozstrzygnięciu granicznym resztówkę w Pogwizdowie i dyrektorurę banku w Cieszynie.

Tyle na razie o Lankoczu, bo jeszcze będzie o nim mowa. Co się zaś tyczy Spółki Spożywczej, to rozwijała się nie nadzwyczajnie, może z braku fachowego kierownictwa. Kierownikiem był długie lata były robotnik, a po nim nastąpił wspomniany już nauczyciel Gogulski.

Miejscowi socjaliści nie dali się zaskoczyć akcji spółdzielczej klerykałów. Niebawem założono Konsum Robotniczy jako filię konsumu stonawskiego. Kierownikiem został wybrany „arcykapłan” łąckich spirytystów (sektę wyznaniowej), szewc Szewczyk. Spirytyści stanowili w Łakach dosyć wyraźnie zaznaczającą się społeczność, o sympatiach już wówczas proczeskich, a to dzięki broszurom w czeskim języku wydawanym, propagującym owe „wierzenia”. Stosunek do nich Łączan nie zainteresowanych okultyzmem, przejawiał się, jak to zazwyczaj u nas, płaskimi dowcipami na temat „wiary w duchy”.

Dwie te spółdzielnie spożywców działały obok siebie, mając każda swój stały krąg członków. Na oddalonych od centrum peryferiach zagnieździły się z czasem na nowo kramiki, gdzie w tylnej izbie można było konspiracyjnie pohulać i w karty pograć.

Wypadałoby w związku z konsumami wspomnieć jeszcze o kasie oszczędnościowo-zaliczkowej. Pożyteczna ta instytucja, dzięki kredytom której ruch budowlany nabrał rozmachu, rozwijała się dobrze aż do wstrząsu, jakim było grube (mówiono o 100.000 koron czeskich) sprzeniewierzenie, spowodowane już w latach międzywojennych przez kierownika, którym był, niestety, nauczyciel, doprowadzony do tego przez nałogowe pijaństwo i karciarstwo. Nie tylko jednak Łąki zdobyły sobie na tym polu smutną sławę. Jest to jeden wypadek z czterech grubych sprzeniewierzeń spółdzielczych wkładów po tamtej stronie Olzy, jakie znam. (Oprócz Łak, Olbrachcice, Guty i Bystrzyca). A że sprzeniewierzycielami byli nauczyciele polskich szkół, aż do wykrycia przestępstw szanowani, wysoce aktywni działacze społeczni, można sobie wyobrazić złe skutki tych złodziejstw dla sprawy polsko-narodowej.

Hrabia Larisch-Moennich władał w Łąkach lwią częścią, i to przeważnie najlepszych, gruntów; do tego dochodziły rybne stawy oraz wielki kompleks leśny. Pozostałe grunty przypadły w części na „chałupników” czyli małorolnych, których podstawą bytu była praca w górnictwie, na kolei, w fabrykach, w lesie; w drugiej części zaś na „siedloków”, rolników 5 do 20-hektarowych (mniej lub więcej typowych „kułaków”). Ci ostatni byli zorganizowani w Kółku Rolniczym.

Siedlocy nie zaprzatali sobie zbytnio głów intensyfikacją swych gospodarstw, z wyjątkiem Siudy z przydomkiem „Wszechmogący”, który dał syna wykształcić w szkole rolniczej. Mieli po temu różne powody: oddalone, najgorszej klasy parcele odnajmowali; praca sprzężeniem na działkach chałupników dobrze im się opłacała; mieli spółkę dostawy żwiru rzeczno do kopalń karwińskich.

Owe najgorszej klasy działki znajdowały chętnych najemców. W prawdziwie adamowym mozole dobywali oni z tych „adamówek” swoje powszednie ziemniaki z kapustą i owies dla „babucia” i kur.

Całodzienna praca parą koni u chałupnika dawała „robotnikowi” (tak nazywano najętego do pracy siedloka) gotówkę 20 koron wystawny wikt gaździe i pogoniczowi oraz obfitą paszę (hojnie owsa) dla koni. Dla porównania nadmienię, że kwalifikowany rębacz na dole dostawał za 10-godzinną dniówkę 5 koron. Ale siedlok był na wsi ze swymi usługami monopolistą i trzeba było u niego wybłagać wcześniejszą kolejkę orki i siewu.

Spółka dostawy żwiru działała, jak na 20 wiek, szalenie prymitywnie. Żwir wybierano z koryta Olzy i wożono furkami na dworzec kolejowy. Odległość, jaką się pokonywało, wynosiła 2 kilometry. Droga była wówczas z tych, co to w słotny czas choć dwie pary zaprzęgaj, ale na jej gruntowną naprawę i powiat i dwór i siedlocy skapili środków. Przy wybieraniu żwiru, jego przesiewaniu i ładowaniu do wagonów zatrudniali siedlocy wyrobników.

Spółkę postawił na nowoczesnym poziomie wspomniany już Lankocz. Nawiązał on stosunki z żydowskimi przedsiębiorcami w Karwinie, którzy niebawem podziwiali jego „kepele”, dzięki której nie tylko ogrywał ich w taroka, ale i w interesach przechytrzał. Furmanki zastąpił konną kolejką, obsługiwaną przez trzy potężne koniska rasy Pinzgau. Kolejkę poprowadził w porozumieniu z zarządem hrabiowskich dóbr i kopalń, które kolejka w żwir zaopatrywała, skrajem jego pól i skrócił w ten sposób odległość do 1 kilometra. Po równym włókł koń-olbrzym kilka wagoników-wywrotek, na pochyłość, na zbudowaną w tym celu rampę po jednym; z rampy wywracano zawartość wagoniku wprost do wagonu kolejowego. Oszalamiająca, jak na pierwotne Łąki, technika! Z czasem konie zastąpiono motorkiem.

Siedlocy-udziałowcy spółki byliby innowacjami z pewnością zachwyceni, gdyby zwiększenie obrotów było im przyniosło zwiększenie zysków. Tu jednak sprawił im Lankocz zawód; brał dla siebie prawdziwie lwią część. Prostoduszni siedlocy nie chcieli pojąć, że reprezentacja tak postawionego przedsiębiorstwa kosztuje.

Czym jest reprezentacja, pojmowali po swojemu; lubili się szeroko zabawić. Polowanie mieli na własnych gruntach, rybołówstwo w Olzie. To ostatnie nie polegało bynajmniej na uprawianiu „cichego błazństwa” z kąpaniem czerwia na haczyku. Organizowano je na imponującą skalę, z sakami, które zastawiały cały nurt i naganiaczami uzbrojonymi w żerdzie z kawałkami łańcucha na końcach, gwoli wypłaszaniu ryb. Toteż połów bywał nader obfity, zwłaszcza przed rokiem 1906, kiedy to ryby, oszołomione ściekami trzynieckimi, popłynęły masami brzuchem do góry, a ludność nadbrzeżna, nałowiwszy ich do rąk pełne kosze, suszyła je w piekarniku, a następnie ucztowała dwa tygodnie. Siedlocy po swych połowach urządzali „kulanie” w kręgle przez trzy doby, pokrzepiając siły smażoną rybą, której coraz to nowe porcje szykowały i zносиły do gospody niezmordowane gospodynie. Coraz też „gospodzki”^{*} nabijał beczkę dobrego piwa karwińskiego.

Byli więc łąccy siedlocy przez swą zamożność i związany z nią imponujący styl życia klasą dla siebie. Wieś uznawała ich wyższość, chyląc głowy przed nie przemijającą wartością — ziemią. Przez to także, iż obie strony były zdane w niejakej mierze na siebie (kułak orał i zasiewał chałupnicze działki, oni zaś płacili mu żywą gotówką lub odrobkiem), wytwarzała się jakaś pozorna harmonia międzyklasowa. O walce klasowej nie może tu jednak być mowy, gdyż obie grupy społeczne nie były zasadniczo od siebie zależne. Przeciwności zaznaczały się raczej w drobnych sprawach, natury, by tak rzec, prestiżowej. Odbywały się we wsi dwa doroczne bale: „fajermański” i „hawyrski”. Ten pierwszy uchodził za „lepszego”, gdyż w Straży Pożarnej rej wodzili siedlocy.

^{*} Gospodzki — w narzeczu cieszyńskim: właściciel gospody, restaurator.

ZE WSPOMNIENI NAUCZYCIELA SZKOŁY WIEJSKIEJ W BESKIDZIE ŚLĄSKIM*

Uczęszczałem do niemieckiej szkoły ludowej i wydziałowej w Cieszynie przy Placu Wolności. Większość uczniów była narodowości polskiej. Przy sporządzaniu statystyki szkolnej zapytywano nas rokrocznie o język ojczysty. Zaledwie kilku było Niemcami, reszta, przynajmniej większość, to Polacy. Cieszyło nas to niepomniernie. Ta radość nie wypływała z jakiegoś patriotyzmu; ot! po prostu cieszyliśmy się, że nas jest więcej. Nauczyciel policzył skrupulatnie, zapisał i koniec. Tak było w klasach niższych. W klasach wyższych brzdące 12- i 14-letnie były już poniekąd narodowo uświadomione.

Było to w roku szkolnym 1908/9. Podówczas uczniowie klasy III szkoły wydziałowej, zwróciliśmy się do dyrektora z prośbą o wprowadzenie języka polskiego jako nadobowiązkowego. Dyrektor tłumaczył nam, że tego nie da się zrobić. Poszliśmy wobec tego spróbować szczęścia w prywatnej polskiej szkole ludowej. Dyrektor tej szkoły, p. Smalec, bardzo się ucieszył i zaraz zorganizował dla nas kurs. Trochę było z tym kursem kłopotu, bo wypenetrował go nasz dyrektor Zebisch. Odtąd na lekcjach obrywaliśmy nieraz dwóje i padały ostre słowa: „Hier ist keine Zeit französisch zu lernen”. Ale to nic. Osiągnęliśmy swoje, bo poducziliśmy się języka polskiego i zdaliśmy egzamin do polskiego seminarium nauczycielskiego. Bolało to grono nauczycielskie niemieckiej szkoły, odeszli bowiem dobrzy uczniowie, w tym pięciu celujących. W następnych latach nie powtórzyło się już masowe przechodzenie do polskiej szkoły. Widocznie niemieccy nauczyciele stosowali odtąd skuteczniejsze metody. Przede wszystkim nie przyjmował już dyrektor Zebisch uczniów ze Śląska Opawskiego — powiedział nam raz o tym w przystępie szczerości. Uczniowie ci bowiem, rdzenni Niemcy, byli elementem niedobrym. Zapewne musieli za jakieś przekroczenia opuścić swoją szkołę na Śląsku Opawskim i tu siali ferment, robiąc złą propagandę niemiecką. Może też nauczyciele niemieccy unikali odtąd zatargów na tle narodowościowym. Ówczesny klimat polityczny sprzyjał takim zatargom. Często dochodziło w Cieszynie do bójek. Pod podcieniami na rynku cieszyńskim policzkowali się bardziej krewcy studenci obu narodowości.

Pierwsza klasa upaństwowionych w r. 1909 „paralelek” seminarium nauczycielskiego, które nie miały jeszcze własnego gmachu, mie-

ściła się początkowo w gimnazjum polskim, potem uczyliśmy się dwa lata w byłym gimnazjum niemieckim przy Placu Kościelnym, aby wreszcie przeprowadzić się w r. 1911 do pięknego nowego gmachu w Bobrku. Wybudowano go w Bobrku, a nie w Cieszynie, bo Rada Miejska stawiała przeszkody. Jej ideałem było spokojne niemieckie miasto. Dlatego nie chciała linii tramwajowej łączącej Trzyniec i Karwinę z Cieszynem, dlatego wybudowano, wbrew rozsądkowi, niepotrzebną linię tramwajową w samym Cieszynie.

Mimo antypolskiej polityki, polskość umacniała się w Cieszynie powoli, ale stale. Spis ludności w 1910 r. zaszokował ojców miasta. Przeraziła ich liczba Polaków. Wzywano rodziców do ratusza, aby poczynić zmiany w arkuszach spisowych. Wprowadzono wtedy termin „Umgangssprache”. Chłopiec-Polak, uczęszczający do niemieckiej szkoły, musiał obowiązkowo być ujęty w rubryce „Umgangssprache deutsch”. Mojemu starszemu bratu, uczniowi niemieckiego seminarium nauczycielskiego, skreślono na tej podstawie przynależność do narodowości polskiej, chociaż był Polakiem i prezesem tajnej organizacji uczniowskiej „Jedność”. Tak to, zachowując pozory, fałszowali uczciwie przeprowadzony spis.

Mile wspominam lata spędzone w seminarium nauczycielskim. Życie szkolne i pozaszkolne było tam dobrze zorganizowane. Poza pracą były też rozrywki. Chór, orkiestra, piłka nożna, harcerstwo — to jakoś tak samo się układało, wychodziło niejako od uczniów. Dobrych i mądrych mieliśmy profesorów. Mieliśmy też tajne towarzystwo „Jedność”, gdzie uczyliśmy się historii polskiej i wygłaszali referaty na różne tematy. Dyskutowaliśmy tam też na tematy ogólnoeuropejskie. Byliśmy przekonani, że Anglia utraci Indie, co spowoduje upadek jej imperium. Wierzyliśmy, że „morze słowiańskie” zmiecie z powierzchni Austro-Węgry. Te buńczuczne nasze przepowiednie były zapewne odbiciem poglądów niektórych politycznie zaawansowanych ludzi. Poza próbami chóru śpiewaliśmy w domu na cztery głosy pieśni z „Harfy” Hławiczki. Wystarczyło, że nas się kilku zeszło, a już był ad hoc zorganizowany chórzyk i śpiewało się takie pocziwe pieśni, jak „Cztery konie we dworze”.

Na takiej to urodzajnej glebie wyrósł wspaniały kwartet (Kłaptocz, Siwkwie, Trzaskalik), który dawał trudniejsze pieśni, np. „Był Matysek”, i był nie lada atrakcją dla Cieszyna, Karwiny, Bogumina i innych miast Śląska Cieszyńskiego.

W ten sposób nasza praca i nasze rozrywki przysposabiały nas do zawodu nauczycielskiego. Stąd, z seminarium nauczycielskiego, wychodzili „świeżo upieczeni” nauczyciele na wieś i do miast śląskich, a po pierwszej wojnie światowej także do innych województw. Byli nie tylko dobrymi nauczycielami, ale także dyrygentami chórów, kiero-

* Praca wyróżniona na konkursie Pol. T-wa Hist. w Cieszynie w r. 1959.

wnikami teatrów amatorskich, ogrodnikami, referentami; umieli żyć ze społeczeństwem. Wynieśli to ze szkoły i ze środowiska specyficznego, jakim jest Śląsk Cieszyński.

W roku bodaj 1912 poszliśmy na zakończenie roku szkolnego do kościółka w Bobrku. Po nabożeństwie zagrał organista austriacki hymn państwowy. Młodzież nie śpiewała za wyjątkiem kilkunastu pierwszoklasistów. Chryja stąd była wielka, bo „Ślżak” umieścił na swych łamach złośliwy paszkwil, i Opawa zażądała od dyrekcji seminarium wyjaśnienia. Dyrektor Farnik jakoś się z tego wymigał, tłumacząc, że organista tak głośno grał, że zagłuszył śpiew. W istocie była to demonstracja, bowiem wśród studentów polskich dominował szczery polski patriotyzm.

Walki klasowe były w tym okresie w Cieszynie w powijkach. Zdarzały się drobne konflikty między pracodawcą, rzemieślnikiem czy kupcem, a pracobiorcą. Strajki trafiały się wśród robotników budowlanych i miały zabarwienie narodowościowe, bo pracodawcą był tu z reguły Niemiec. Manifestacje 1-Majowe były wtedy w Cieszynie bardzo skromne. Sprężyscie działała za to PPS w rejonie rekinów przemysłowych, w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim. Stanowiła tam ona trzon ruchu polskiego.

Maturę seminarną zdawałem w 1923 roku. Zwyczajem ówczesnym trzeba było stawiać do matury we „fraku” z cylindrem lub melonikiem. Nasza klasa sprzeniewierzyła się tej tradycji o tyle, że sprowadziliśmy sobie z Łodzi specjalne czarne kapelusze z szeroką strzechą. Po maturze należało ubrać się w strój wizytowy i przedstawić się ważnym figurom Śląska Cieszyńskiego, a więc przede wszystkim starostom: w Cieszynie, Frysztacie i Bielsku. Miałem widoki otrzymania posady w Góleszowie, ale dopiero na wiosnę. Wolna była od zaraz posada w Górnej Łomnej. Każdy Cieszyński przepada za swoimi górami, toteż przyjąłem posadę w Górnej Łomnej skwapliwie i poszedłem tam zgłosić się do służby u kierownika szkoły. Z przystanku w Dolnej Łomnej trzeba było iść blisko dwie godziny. Podziwiałem piękną okolicę: wspaniałymi lasami pokryte góry, pastwiska i pola orne z przytulnymi chatami. Anim się spostrzegł, a byłem już w Górnej Łomnej. Obok drogi zauważyłem dwóch malców, wydzierających sobie z wrzaskiem rondel. Zszedłem do nich z drogi, ciekawy, o co tak walczą. Otóż w rondlu mieli kilka ziemniaków. O to walczyli. Pomyślałem sobie — biedne dzieci, biją się o kartofle. No tak, przecież góry, jak mawiają górale, to początek wody, a koniec chleba.

Kierownik przyjął mnie bardzo życzliwie. W trakcie rozmowy zauważyłem skromnie, że trzeba mi, zgodnie ze wskazówkami inspektora, przedstawić się księdzu proboszczowi oraz wójtowi. Odpowiedział mi krótko: „Proboszcz umarł. Dojeżdża na razie wikary z Jabłonkowa; wstępuje zawsze do szkoły. Zapoznam was, gdy przyjedzie. A wójtowi

pan nie będzie się przedstawiał. To przecież półanalfabeta. Gdy przyjdzie do szkoły, to go panu przedstawię”.

Sympatyczna szkółka była jednoklasówką z paralelką. Dzieci było 150. Kierownik uczył do południa młodsze dzieci, starsze uczyłem ja po południu. Dobrze mi tam było. W wolne przedpołudnie urządzałem sobie często krótkie wycieczki w okoliczne góry. Poznałem je wszystkie jak swoją kieszeń. Najwspanialsze wrażenie wywierał dziewiczy las, rezerwat na Miąższym. A te uroczyste dolinki i zakątki: Łącznów, Grygierka, Przelacz, Kiszmoł — nie ma ładniejszych! Globtroter z Szwajcarii wyraził się pochlebnie, twierdząc, że widoki tutejsze nie ustępują najpiękniejszemu z okolic Jeziora Bodeńskiego. Pewien uczony zaś był zachwycony, gdy znalazł w rezerwacie na Miąższym chrabąszcza, spotykanego w Tybecie.

Do mojej klasy uczęszczało przeszło 70 dzieci. Było co robić, zwłaszcza że nauka była oddziałowa. Niektóre dzieci musiały iść do szkoły przeszło godzinę. To zobowiązywało. Trzeba było się sumiennie przygotować do lekcji. Z myślą o bardzo skromnych pomocach naukowych zapytałem kierownika, czy nie mógłby przekonać rady gminnej, by się zgodziła na ich zakup za 150 koron. „Nie ma się o co pytać, kup pan, a gmina zapłaci.” I tak się stało. Zeszytów uczniowie prawie nie używali. Najczęściej pisali na tabliczkach, zwłaszcza wszelkie ćwiczenia, których przy oddziałowej nauce jest dużo. Tabliczka kupiona do pierwszej klasy starczała na osiem lat. U starszych roczników na powierzchni tabliczek porobiły się od częstego pisania głębokie bruzdy. Że one w ciągu tych ośmiu lat się nie potłukły, jest dla mnie po dziś zagadką.

Nauczyciel początkujący był skromnie sytuowany. Zarabiałem miesięcznie 83,33 koron, z tego za obiady płaciłem 30 K., drugie tyle kosztowały mnie śniadania i kolacje, które sam sobie sporządzałem. Mój kierownik zarabiał razem z pobocznymi dochodami (sekretarz gminny, organista, prowadzenie kasy Raiffeisena) około 300 K. Miał 35 lat służby. Słusznie zaznaczył arcyksiążę Fryderyk, gdy go uroczystie witała szkoła, że pan kierownik wychował całe pokolenia. Zwyczajem Habsburgów, których cechą, zresztą miłą, było odnosić się grzecznie „leutselig” do ludzi, zagadał do nas łaskawie i kierował do dzieci słowa w rodzaju: „Jak sze nażywasz?” Proboszcz przy tym spotkaniu myślał z przekąsem o marnych 300 koronach, bo tylko tyle arcyksiążę ofiarował swojego czasu na budowę kościoła; ja zaś rozważałem, że z czystego zysku 250 tysięcy koron, jaki dają rokrocznie lasy łomniańskie, mógłby arcyksiążę przeznaczyć część na poprawę doliny biednych górali.

Trafiały się wśród dzieci niektóre nadzwyczaj zdolne, ale rodzice wzdragali się posyłać je do szkoły średniej. „Nie trzeba” — objaśniała mnie matka — „ma tu przecież swoje pole. Co innego dzieci rodziców, którzy nie mają gospodarstwa.” Takie sobie biedne gospodarstwo karłowate, 900 m nad poziomem morza, pożałuj Boże!

W piękny słoneczny dzień spotkałem takiego zdolnego chłopca, Kwaczka, na Jelitowie, odnodze Wielkiego Połomu. Pilnował domu. „Patrz, jak tu ładnie” — zauważyłem. Odpowiedział z przejęciem: „Ja wolę dołu.” Pewnie! Tam w dolinie dzieci, a tu, wprawdzie na pięknym odludziu, ale sam.

Pijaństwo nie było w Łomnej tak nabrzmiałym problemem i plagą, jak po II wojnie światowej, chociaż mieszkańców nie można było żadną miarą zaliczyć do abstynentów, co miało czasem ujemny wpływ na potomstwo. W niedzielę po sumie wielu górali szło do gospody na „kwartet”. Upijali się łatwo, bo pili na czczo. W gospodzie jeść nie wypadało, bo „porządny gospodarz ma w domu co jeść”. Młodzi wyłamywali się z tej niemądrej tradycji i kupowali sobie pokątnie u „gospodzkiego” kielbasę z chlebem. Przeważnie raz w tygodniu schodziła się miejscowa inteligencja w gospodzie, oczywiście w osobnym pokoju. Niewielu ich było: proboszcz, kierownik z żoną i nauczyciel oraz leśniczy. Była to swoista arystokracja, której nie wypadało się pospoliczować. Ta nieliczna inteligencja stanowiła kastę dla siebie. Stosunek kościoła do społeczeństwa różnił się wielce od stosunków panujących na ogół w wioskach Śląska Cieszyńskiego: był więcej apodyktyczny, poniekąd niedemokratyczny, albo, łagodniej mówiąc, stosowano tam demokrację kierowaną.

Często spotykałem się z kolegami z Dolnej Łomnej. Kierownik tamtejszej szkoły opowiadał mi, jak to dawniej żyło nauczycielstwo. Oczywiście dużo lepiej. To już jest tak zawsze, od wieków, że starsi opowiadają, jakie to wspaniałe czasy były dawniej. Jako młody nauczyciel, uczył w Istebnej. Urządzali wycieczki do kolegów na Słowaczynie, prowadzili ruchliwe, towarzyskie życie. Według niego górale łomnikańscy różnią się wielce od istebniańskich. Pierwsi są ponoć skryci i podstępni, istebniacy natomiast otwarci i szczerzy. Jest tak — twierdził — dlatego, bo góral z Łomnej mieszka przeważnie na dole, przygniatają go niejako góry, góral z Istebnej natomiast mieszka w terenie otwartym, dominującym nad okolicą. Nie podzielam jego zdania. Uważam, że oba typy są tu i tam, z tym, że typ otwartego i odważnego przeważa w Istebnej.

Miała też Łomna swojego jakby bohatera. Zwał się Gruszka. Nieśforny był to chłopiec, jak objaśniał mi kierownik. Jako uczeń rzucił się na niego, jako mężczyzna dał się we znaki gajowym. Zamknęli go w więzieniu. Wyłamał kraty, zbiegł do domu, po drodze zabrał swoje owce, które były u gajowego, i znikł bez śladu. Druga połowa XIX w. nie stwarzała korzystnych warunków dla Ondraszków. Gruszka opuścił góry. Po kilku miesiącach napisał list z Ameryki. Imponowało to góralom, że on, półanalfabeta, bez paszportu i pieniędzy dał sobie radę i trafił do Ameryki.

Mój kierownik szkoły nie miał początkowo w Łomnej życia usłanego różami. Opłacał go wójt z Dolnej Łomnej. Część pensji trzeba było z nim przepić. Wójt wypłacał nieregularnie. Raz zalegał przez trzy miesiące z wypłatą. Wtedy zrozpaczony kierownik posłał telegram do Opawy, zawiadamiając, że grozi mu śmierć głodowa. Skutek był piorunujący: telegraficznie posłano mu pieniądze, a w kilka miesięcy później sejm śląski w Opawie uchwalił, że pobory nauczycielstwu wypłacać będzie starostwo.

Potem kierownik ubiegał się o wyodrębnienie Górnej Łomnej jako osobnej gminy oraz wybudowanie w niej kościółka i ustanowienie probostwa. Z tym ostatnim było gorzej, bo proboszcz z Jabłonkowa był przeciwny, jako że zawsze to, choć minimalnie, uszczuplało jego dochody. A że z Górnej Łomnej do Jabłonkowa trzy godziny drogi, to go widocznie mało obchodziło. Sprawę załatwił kierownik pozytywnie we Wrocławiu. Niezapomniany był widok w niedzielę, gdy kobiety, zwłaszcza z właściwej Łomnej, szły do kościoła w pięknych barwnych strojach wałaskich. Inaczej, skromnie, ze słowacka, ubierały się góralki z Przelaczy, wsi położonej w bocznej dolinie Łomnej.

Pierwszą posadą mojego kierownika były Markłowice. Był tam zwyczaj, że nauczyciel jadał obiady codziennie u innego rolnika, co było, rzecz jasna, krępujące. Ucieszył się więc, gdy mu leśniczy zaproponował obiady u siebie, lecz ta radość trwała krótko, gdyż proboszcz się temu sprzeciwił.

Rolnicy w Łomnej stanowili swoistą arystokrację w gminie, cenili siebie. Bezrolni zaś, pracujący w lasach, pokpiwali sobie z gospodarzy, że jedzą czarny chleb, podczas gdy oni kupny, biały. Chleba na ogół jadano mało, za to znacznie więcej placki ziemniaczane. Toteż nic dziwnego, że w pierwszym roku I wojny światowej nie wykupywano w całości skromnych przydziałów chleba na kartki. Na początku XX wieku można było obserwować u „Lancera” (Wyższa Brama, Cieszyn), jak góral z Brennej, stojąc obok swojej furmanki, zajada placek ziemniaczany i przegryza rogalik, niby tak, jak my dziś bułkę z szynką.

Minał pierwszy rok mojej praktyki nauczycielskiej. Wyjechałem na wakacje do rodziców do Cieszyna. Wybuchła wojna światowa. Mobilizacja! Do Cieszyna ściągali tysiącami rezerwiści. Nocowali częściowo pod gołym niebem. Niesamowity był wtedy tłok w Cieszynie. Zewsząd sprowadzano konie, wspaniałe konie! Pojazdy mechaniczne wtedy właściwie nie wchodziły w rachubę. Wojna, wojna! Słowo to świdrowało w umysłach. Upalne były wtedy dni. Kapałem się z kolegami „pod Spoloną”, ale mimo słonecznej pogody nie było tego bez troskiego dolce far niente.

Mój kierownik załamał się nerwowo; wywieziono go do Opawy. Sam jeden musiałem uczyć 150 dzieci w szkole, oprócz tego grać na

organach i prowadzić kasę Raiffeisena. Obowiązki sekretarza gminnego pełnił odłąd proboszcz. Kierownikowa zaproponowała mi, bym się sprowadził do szkoły. Skorzystałem skwapliwie z propozycji, bo w zimie mój pokój na poddaszu był bardzo podatny na wpływy atmosferyczne. Gdy wyjeżdżałem w zimie do Cieszyńska na niedzielę, atrament i mleko w moim pokoju zamarzały.

Wiele od tego czasu upłynęło wody. Bywało się na wozie i pod wozem: pierwsza wojna światowa, niewola włoska, druga wojna światowa i obozy koncentracyjne w Sachsenhausen, Dachau i Oświęcimiu; potem praca rzetelna w Polsce Ludowej.

Mile wspominam moją pierwszą posadę nauczycielską w Górnej Łomnej. Odwiedziłem tę uroczą wioskę górską w ubiegłym roku. Drogą asfaltową zajechałem autobusem do Górnej Łomnej, wspominając rzewnie, jak to 46 lat temu chadzałem piechotą z pełną walizką książek, wypożyczonych w bibliotece Macierzy Szkolnej w Cieszyńsku. Szkoła w Górnej Łomnej nie miała bowiem biblioteki. Rozmawiałem z moimi byłymi uczniami, obecnie podeszłymi w latach góralami. Zaśpiewałbym był tę pieśń sentymentalną, że innym wtedy bywał świat, ale nie miałbym racji. Miodu dzbana wprowadzić nie wychyliłem, ale wypilem „pułkę” śliwowicy z moim byłym uczniem.

„Widzicie” — powiedział — „mamy teraz większe okna, lepiej widzimy świat.” Ot synteza, mądrze to powiedział. Stopa życiowa górali podniosła się po obu stronach granicy. Inaczej, lepiej żyją dziś w Wiśle, Istebnej czy Łomnej. Górale korzystają teraz z dobrodziejstw cywilizacji i kultury. Górale z zapadłych kątów, z takiego na przykład Koniakowa, pracują w Bielsku. W poniedziałek zabiera ich samochód fabryczny, a w piątek przywozi z powrotem. Tak. Skończyły się dla naszych górali czasy upośledzenia i nędzy. U „Lancera” w Cieszyńsku na Wyższej Bramie nie spotkałbyś już górala zagryzającego płacek ziemniaczany „luksusowym” rogalikiem. A zdolny syn górala z zapadłych kątów nie powie ci z żalem: „Ja wolę dołu”, bo on poszedł do szkół wyższych do miasta. Tak, okna na świat chat góralskich powiększyły się i otwarte są szeroko.

Z DZIEJÓW PARTYZANTKI W BESKIDZIE ŚLĄSKIM W LATACH 1943 — 1944

Od dnia 1 września 1939 roku, od pierwszego dnia hitlerowskiego napadu na Polskę, aż do ostatniego dnia, w którym hitlerowski najeźdźca opuścił polską ziemię, toczył polski naród nieprzerwaną, nieustępliwą walkę z najeźdźcą. Toczył ją również na terenie Śląska. Widział i uznawał to również wróg. W raporcie szefa policji rejencji katowickiej z 18. XII. 1944 czytamy: „Zaraz po zakończeniu wyprawy na Polskę zaczęły aktywne polskie elementy organizować ruch oporu, zarówno politycznego jak i wojskowego charakteru”¹.

Na terenie Górnego Śląska powstają pierwsze tajne organizacje wojskowe już z końcem 1939 roku. Powstają samorządnie, z inicjatywy najbardziej aktywnych jednostek, które skupiają wokół siebie ludzi ze wszystkich warstw społecznych, ludzi wszelkich zawodów, różnego wieku. Z czasem grupy te łączą się w większe całości, wchodząc w skład organizacji obejmujących wszystkie polskie ziemie, tworzonych pod kierownictwem różnych ośrodków politycznych. Spośród utworzonych i działających na terenie Śląska tajnych organizacji wymienić można między innymi następujące: Ku Wolności, Siły Zbrojne Polski, Orzeł Biały, Racławice, Polska Organizacja Powstańcza, Związek Walki Zbrojnej, Gwardia Ludowa, Armia Krajowa, Armia Ludowa. Szczególnie trudne i niebezpieczne warunki pracy konspiracyjnej na Śląsku z jednej strony, niedoceniające przez ludność polską „doskonałości” hitlerowskiego aparatu policyjnego z drugiej strony, stają się przyczyną licznych aresztowań, wielu bolesnych strat. Dla niejednego z zagrożonych aresztowaniem członków organizacji jedyną bodaj ratunek stanowiła ucieczka w tereny mniej dostępne. Pochodzący z połowy roku 1943 raport z terenu Górnego Śląska, przeznaczony dla Delegatury rządu emigracyjnego, w ten sposób charakteryzował sytuację na tym odcinku:

„Każdorazowe wykrycie polskich organizacji niepodległościowych, pobór do wojska, branka na roboty do Niemiec itp. zasilają szeregi tzw. „zielonych kadr”, które siedziby swoje mają w lasach Beskidu Śląskiego, w okolicach Wisły, Ustronia, Bystrej i in. W lasach tworzą się zwarte oddziały zasilane polskimi dezertierami z armii niemieckiej. Oddziały te nie wykazują żadnej specjalnej działalności zaczepnej wobec Niemców; główna ich rola polega na stworzeniu azylu dla tych, którzy uciekają przed Niemcami...”².

Z czasem jednak charakter tych oddziałów ulega dość zasadniczej zmianie, na co złożyło się wiele okoliczności, związanych przede

wszystkim z przedłużaniem się wojny, ze zmianą jej charakteru z wojny obronnej na coraz bardziej ofensywną oraz ze zmianami, jakie zaszły w polskim życiu podziemnym. Klęska, jaką w roku 1942 i 1943 poniosła armia hitlerowska pod Moskwą, Stalingradem i Kurskiem, cofanie się pod uderzeniem armii radzieckiej frontu wschodniego i jego powolne, ale przecież nieustające zbliżanie się do ziem polskich, przyczyniły się do znacznego zaktywizowania walki zbrojnej z okupantem przede wszystkim lewicowych ośrodków politycznych, do zmiany jej charakteru. Powstanie na terenie tak zwanej Generalnej Gubernii Polskiej Partii Robotniczej i jej zbrojnych oddziałów w postaci najpierw Gwardii Ludowej, a następnie, w roku 1944, Armii Ludowej, rzucenie przez te organizacje i realizowanie — wbrew stanowisku ośrodków podległych emigracyjnemu rządowi polskiemu w Londynie, reprezentujących postawę „stania z bronią u nogi” — hasła czynnej walki z okupantem, to dalszy bardzo istotny czynnik, który w sposób zasadniczy wpłynął na zmianę charakteru i aktywizację działalności partyzanckiej. Nie było bynajmniej rzeczą przypadku, że władze okupacyjne stwierdzały i na Śląsku znaczne jej nasilenie już gdzieś od połowy 1943 roku.

Na Śląsku, głównym terenem działalności partyzanckiej były południowe części powiatów cieszyńskiego i bielskiego, lesiste stoki Beskidu i osady u ich stóp położone. Poza Śląskiem, we wschodnich powiatach utworzonej przez okupanta rejencji katowickiej, najsilniej działała partyzantka w Żywieckiem, oraz w powiecie chrzanowskim i olkuskim.

W artykule niniejszym zajmujemy się jedynie działalnością partyzancką na terenie dwu śląskich powiatów: cieszyńskiego i bielskiego (który zresztą w tym czasie obejmował również część województwa krakowskiego). Główną podstawę dla przedstawienia tej sprawy stanowią sprawozdania władz okupacyjnych przede wszystkim sprawozdania (roczne a następnie nawet codzienne) żandarmerii, która w pierwszym rzędzie powołana była do zwalczania partyzantki, oraz niektóre meldunki gestapo. Wykorzystano następnie opublikowane do tej pory opracowania względnie wspomnienia uczestników zbrojnej walki, oraz niektóre raporty, meldunki i sprawozdania poszczególnych instancji i czynników ruchu podziemnego³. Materiały te nie wystarczają jednak na to, aby na ich podstawie można było choćby w pewnym zarysie przedstawić chronologicznie w sposób mniej lub więcej pełny i systematyczny przebieg walki zbrojnej w tym czasie. Co więcej, przewaga materiałów pochodzących od okupanta powoduje równocześnie pewną jednostronność kreślonego obrazu, w którym w większym stopniu uwzględnione być mogą te wydarzenia, które doszły do wiedzy okupanta, i to w postaci przez niego obserwowanej. Nie mając możliwości z powyższych powodów dania jakiegoś chronologicznie konsekwentnego obrazu omawianego zagadnienia, ograniczymy się do

omówienia niektórych zagadnień i ich przykładowego ilustrowania przy pomocy konkretnych przykładów.

Teren Górnego Śląska objęty został już w pierwszej połowie 1942 roku działalnością Gwardii Ludowej, dla której powstania podstawę organizacyjną stanowiły istniejące tutaj od roku 1940 „Koła Przyjaciół Związku Radzieckiego”. W styczniu 1944 Gwardia Ludowa przekształciła się w Armię Ludową, której obwód V stanowił Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Komendantami Obwodu byli kolejno: Stanisław Łaciński „Tomek”, Leon Lasek „Twardy” i Józef Faruga „Granat”. Jednym z najaktywniejszych okręgów V Obwodu był okręg bielski, którego kierownictwo sprawowali kolejno: Jan Lasek (zginął w roku 1944), Józef Faruga i Szymon Stanisławek „Sowa”. W okręgu tym najwyższą aktywność wykazał oddział im. „Marcina” (zwany tak od organizatora Gwardii Ludowej na terenie Śląska Józefa Magi „Marcina”), dowodzony najpierw przez Leona Laska „Małego”, a następnie przez Józefa Farugę. W rejonie Bielska-Wilkowic działała grupa bojowa Józefa Habdasa „Kwaśnego”, który zginął w sierpniu 1944 roku; w rejonie Ustroń-Brennej działał oddział partyzancki Zawady, wzmocniony radziecką grupą desantową. Oddział ten, utraciwszy w wyniku aresztowań kontakt z kierownictwem okręgu, prowadził swą działalność samodzielnie, aż do wyzwolenia.

Śląsk objęty był również działalnością ZWZ, a następnie AK, przy czym w ciągu wojny zachodziło szereg zmian organizacyjnych i personalnych. W roku 1942 powiat bielski wchodził w skład inspektoratu ZWZ Bielsko (kryptonim „Jesion”), a powiat cieszyński wraz z Zaolziem w skład inspektoratu Rybnik („Rokita”). W roku 1944 inspektorat bielski nosić miał (według danych niemieckich) kryptonim „Tkałnia”, a inspektorat cieszyński „Warta”. To samo źródło podaje, że w inspektoracie bielskim działał oddział partyzancki „Garbarnia”, a w cieszyńskim w ramach oddziału „Wędrowcy” grupy: „Ustroń” i „Brenna”.

Przystępując obecnie do nakreślenia niektórych wydarzeń z dziejów partyzanckiej walki i działalności na terenie powiatów bielskiego i cieszyńskiego, trzeba najpierw wyjaśnić jedną sprawę, względnie zwrócić uwagę na pewną trudność, wynikającą z charakteru pewnej, zresztą znacznej, części źródeł. Okupant traktował i przedstawiał w swych raportach i sprawozdaniach partyzantkę jako bandytyzm, członków oddziałów partyzanckich jak pospolitych bandytów. Nie ulega wątpliwości, że w tym czasie zdarzały się na terenie Śląska i pospolite napady bandyckie; że liczba ich musiała się oczywiście nasilać w miarę rozpręgania się hitlerowskiego aparatu policyjnego — toteż niewątpliwie w zawartych w wykorzystanych raportach żandarmerii wypadkach znajdowały się obok wystąpień oddziałów partyzanckich i ich członków również pospolite rabunki. Nie zawsze można je z całą pew-

nością odróżnić i wydzielić. Niemniej jednak mamy cały szereg możliwości, ażeby w dużej ilości wypadków ustalić patriotyczny charakter różnego rodzaju zbrojnych wystąpień. Pozwala na to zestawienie danych, zawartych w raportach żandarmerii, ze znanymi skądinąd (zwłaszcza z raportów i sprawozdań dowództw partyzantki) faktami. Dalej, nawet w samych raportach władz okupacyjnych znajdujemy często mniej lub więcej wyraźne, mniej lub więcej bezpośrednie czy pośrednie określenie patriotycznego, politycznego charakteru danego wydarzenia i danych ludzi. A więc niekiedy w raportach tych wyraźnie podkreślano polityczny charakter danego wydarzenia, co jednak nigdy nie przeszkadzało określaniu go mianem bandytyzmu i nazywaniu jego uczestników bandytami. W niektórych raportach zanotowano różne wypowiedzi działających oddziałów: czy ludzi, jak np. taką oto wypowiedź członka licznego oddziału, który dokonał (w lipcu 1944) napadu w Domasłowicach: „My bronimy naszego narodu i ojczyzny w niemieckim mundurze!”⁴. Człowiek ten nosił mundur SS. W Wiśle-Malinie sprawcy czterech napadów (19. XII. 1944) mówili o sobie, że są partyzantami.

W niektórych oddziałach widziano ludzi ubranych w polskie mundury, z polskimi dystynkcjami wojskowymi, z różnymi emblematami, jak orły polskie, opaski, z napisami GL, AK, AL, czy innymi odznakami, jak gwiazdy, sierp i młot itp. I tak np. ze Smolic w powiecie bielskim donoszono w styczniu 1944, że jeden z napastników miał na sobie polski mundur. Wśród członków 9-osobowego oddziału, który dokonał napadu na mieszkanie niemieckiego osadnika w Kozach (pow. bielski), „jeden bandyta miał na lewej piersi i na czapce gwiazdę radziecką” — donosił raport żandarmerii⁵. Członkowie 50-osobowego oddziału, który w dniu 16. XI. 1944 dokonał napadu na Brzezinkę w powiecie bielskim, nosili białe-czerwone opaski z napisem „OW”. Z Bulowic, w powiecie bielskim, donoszono w tymże miesiącu o oddziale, którego członkowie nosili polskie czapki wojskowe i zielone opaski, itp. itp.

O politycznym charakterze niektórych wydarzeń świadczą też pośrednio towarzyszące im okoliczności. A więc dowiadujemy się dość często o niszczeniu portretów dostojników trzeciej Rzeszy, czy hitlerowskich sztandarów, emblematów itp. I tak np. w Dolnym Żukowie w powiecie cieszyńskim, kazano (3. I. 1944) zniszczyć portret Hitlera i sztandary ze swastyką, w Żywocicach, w tymże powiecie, podeptać (2. V. 1944) portret Hitlera; podobnie i w Oldrzychowicach (5. V. 1944). W Stanisławicach miejscowy naczelnik gromady został (31. VII. 1944) pobity przez 10-osobowy oddział i zmuszony do zniszczenia portretu Hitlera — w Skoczowie, w jednym z domów (3. XI. 1944), zniszczono chorągiew i portret Hitlera i zwymyślano mieszkańców, że ich synowie służą w wojsku niemieckim zamiast w partyzantce.

Raporty żandarmerii donosiły też dość często o faktach wystawiania przez poszczególne oddziały, czy osoby, pokwitowań na zabrane przedmioty. I tak np. w sklepie w Jawiszowicach, w powiecie bielskim, zostawiono (15. XII. 1944) pokwitowanie od AK i 100 marek, a w Czechowicach, także w sklepie (21. XII. 1944), również pokwitowanie od oddziału AK.

O politycznym charakterze wielu wypraw i napadów świadczyć też może pośrednio fakt udziału w ich zwalczaniu gestapo, a zwłaszcza oddawanie do dyspozycji tej politycznej policji schwytanych uczestników.

Liczebność oddziałów partyzanckich, działających na naszym terenie, była bardzo różna. Poczynając od akcji dokonywanych przez parosobowe grupy (wyjątkowo tylko pojedynczo), spotykamy się z oddziałami kilkunasto- czy kilkudziesięciosobowymi, natomiast wyjątkowo tylko z przekraczającymi setkę. W zasadzie, ze względu na specyfikę terenu, na jego geograficzne i ludnościowe warunki, posługiwano się raczej niewielkimi oddziałami; większe działały głęboko w górach. Była to przemyślana przez dowództwo taktyka — jak to stwierdzają zwłaszcza sprawozdania AL, jak to potwierdza również cytowane już tutaj sprawozdanie szefa policji bezpieczeństwa rejencji katowickiej z końca 1944 roku. Sprawozdanie to w ten sposób charakteryzowało ogólnie działającą na terenie Śląska polską partyzantkę:

„Mniejsze grupy partyzanckie przebywają w zwartych grupach w bunkrach, w lasach, większe rozrzucone po prywatnych kwaterach na wsi, a także w miastach. Koszty utrzymania pokrywają częściowo z pieniędzy przekazywanych im przez dowództwo okręgu, a częściowo ze zdobyczy napadów rabunkowych. Bardzo niejedolite jest uzbrojenie oddziałów partyzanckich. Składa się ono z pistoletów różnego rodzaju, z karabinów i strzelb myśliwskich, w ostatnich czasach również z pistoletów maszynowych, a wyjątkowo również z karabinów maszynowych. Głównym zadaniem oddziałów partyzanckich jest walka w czasie powstania, w którym mają stanowić trzon walczących jednostek”⁶.

Sprawozdanie to odnosiło się do AK.

Bardzo różnorodny był skład osobowy partyzanckich oddziałów. Na Śląsku podstawowy bodaj trzon stanowili dezenterzy z Wehrmachtu względnie młodzi ludzie uchylający się od pójścia w jego szeregi, poza tym wchodził w ich skład członkowie działających czy rozbijanych przez okupanta tajnych organizacji. Obok Polaków, stanowiących ogromną większość, spotykamy w śląskiej partyzantce również niemieckich żołnierzy, którzy, zdezerterowawszy, znajdowali oparcie w jej szeregach. W oddziale „Marcin” był partyzant ukraiński oraz zbiegły z robót przymusowych Francuz. Przyłączali się do partyzanckich oddziałów, tworzyli niekiedy własne, zbiegający z obozów jeńcy wojenni, przede wszystkim radzieccy. Pojawiają się wreszcie w partyzanckich oddziałach radzieccy skoczowie spadochronowi, którzy na-

wiążąc kontakt z działającą tutaj partyzantką, utrzymują równocześnie łączność z jednostkami wojsk radzieckich. Władze okupacyjne organizowały często obławę, których celem było schwytanie skoczków. I tak np. w pierwszych dniach lipca 1944 roku około 200 żandarmerów, żołnierzy i członków służby pracy zorganizowało w rejonie Baranów obławę na zrzuconych tam skoczków. W nocy 17 sierpnia zrzucono znowu w okolicach Łomnej koło Jabłonkowa pewną ilość skoczków, uzbrojonych w rosyjskie pistolety maszynowe, karabiny maszynowe, materiały wybuchowe. W nocy na 24 sierpnia tegoż roku zrzucono około 10 skoczków między górami Orłowa i Obora koło Ustroń. Jeden z nich, aresztowany, oświadczył, że jest majorem armii radzieckiej i że miał za zadanie przejść w rejon Szczyrku, a następnie Żywca. 5 września 1944 meldowano o pojawieniu się w okolicy Jabłonkowa 8-osobowego oddziału, składającego się podobno z samych skoczków radzieckich; 13 tegoż miesiąca doszło pod Połomem, w rejonie Górnej Łomnej, do starcia patrolu służby celnej ze skoczkami, w czasie którego zginął dowódca patrolu. 19 września jakiś siedmioosobowy oddział, dowodzony przez człowieka mówiącego wyłącznie po rosyjsku, tytułowanego przez członków oddziału majorem, dokonał napadu na jakieś schronisko w pobliżu Szczyrku. Tego samego dnia schwytano w Tyrze, w powiecie cieszyńskim, angielskiego skoczka, który podał, że wraz z nim zrzucono jeszcze czterech innych, itd.

Bardzo różnorodne było umundurowanie partyzantów. Obok cywilnych ubrań i dawnych polskich mundurów wojskowych spotykano często mundury Wehrmachtu, żandarmerii, SS, służby leśnej itp. Bardzo różnorodne było też — jak to stwierdza jeden z przytoczonych tu raportów policyjnych — uzbrojenie partyzanckich oddziałów.

Oddziały partyzanckie nosiły różnorodne nazwy, przeważnie pochodzące od nazwisk a raczej pseudonimów dowódców, względnie od miejsca pobytu. Obok wymienionych już tutaj nazw, w raportach żandarmerii wymieniano na interesującym nas terenie jeszcze oddziały: Czorna, Malinka, Romanka, Barania, następnie Habdasa, Bartosza, Felka, Jagody, Stralera.

Jeżeli chodzi o formy działalności partyzanckiej, to na pierwszym miejscu wymienić należy akcję sabotażową i dywersyjną. Nie tyle ze względu na jej liczebność, ale przede wszystkim dlatego, że ta forma akcji była najmocniej związana z walkami toczonymi przez regularną armię na zbliżającym się froncie wschodnim i walkom tym bezpośrednio mogła służyć. Na Śląsku oddziały partyzanckie atakowały przede wszystkim linie kolejowe służące do transportu żołnierzy i materiałów potrzebnych żołnierzom na froncie wschodnim, ale nie pomijano też linii mniejszego znaczenia. Sabotaże te, głównie kolejowe, a częściowo także na linie wysokiego napięcia, organizowała przede wszystkim partyzantka Gwardii, a następnie Armii Ludowej. Oto nie-

które z wykonanych sabotaży na terenie powiatów cieszyńskiego i bielskiego:

23. XII. 1943 wykołajenie w okolicy Jawiszowic pociągu wojskowego, w wyniku czego przerwano ruch na tej linii na kilkanaście godzin;

19. I. 1944 wykołajenie koło Jawiszowic transportu wojskowego;

20. I. wykołajenie na linii Dziedzice—Oświęcim pociągu sanitarnego;

23. I. rozkręcenie szyn pod Goczałkowicami, w wyniku czego nastąpiła przerwa 24-godzinna;

12. IV. zniszczenie pociągu towarowego w Komorowicach;

13. IV. wykołajenie pociągu towarowego na linii Bielsko—Katowice (koło Batzdorf-West);

18. IV. wykołajenie pod Zabrzegiem transportu z materiałem wojskowym i przerwanie przez to ruchu na linii Dziedzice—Czechowice na 2 doby;

19. IV. wykołajenie pociągu towarowego na linii Bogumin—Dziedzice, koło Ligoty, przy czym uszkodzono lokomotywę i 10 wagonów; przerwa w ruchu 24 godziny;

29. IV. wykołajenie pociągu pod Wilkowicami.

Powyżej wymienione akcje kwietniowe wykonane zostały przeważnie przez partyzantkę AL (oddział „Marcin”), w związku ze świętem 1 Maja.

12. V. 1944 wykołajenie pociągu towarowego (lokomotywa i 4 wagony) na linii Żywiec—Bielsko, koło Wilkowic;

29. VII. wykołajenie pociągu pośpiesznego na linii Bogumin—Katków, koło Zebrzydowic (lokomotywa i 6 wagonów); przerwa 1 dzień.

2. X. uszkodzenie przy pomocy materiału wybuchowego toru kolejowego w Bystrzycy, a 13. X. w Wędrzynie;

20. 21. X. wykołajenie pociągu osobowego na odcinku Dziedzice—Zabrzeg (lokomotywa i 2 wagony);

21. X. wykołajenie na linii Dziedzice—Bogumin wojskowego pociągu pośpiesznego; zabitych zostało około 13 żołnierzy, przerwa w ruchu około 12 godzin. „Akcję przeprowadzono” — jak podaje raport bojowy AL — „w ciężkich warunkach” (linia obsadzona była przez wojsko);

22. XI. wykołajenie pociągu towarowego między Mnisztwem i Bażanowicami (lokomotywa i dwa wagony) — itd.

Akcje sabotażowe dokonywane były początkowo bardzo prymitywnymi sposobami (głównie przez rozkręcanie szyn), z czasem, coraz częściej, przy użyciu materiałów wybuchowych.

Dowództwo AK planowało przeprowadzenie szeroko zakrojonej akcji sabotażowej na liniach kolejowych, której celem miało być utrudnienie Niemcom przerzucenia w chwili inwazji na zachodzie

wojsk z frontu wschodniego. Akcja ta nie została jednak przeprowadzona.

Oddziały partyzanckie dezorganizowały administrację okupanta przez napady na urzędy gminne czy pocztowe, na różne instytucje, na zakłady pracy. Akcje te przyczyniały się też w niemałej mierze do terroryzowania przedstawicieli okupacyjnej administracji. Niszczono względnie zdobywano w czasie tych akcji dokumenty, pieczętki, surowce i fabrykaty, zabierano niejednokrotnie karty żywnościowe. W lipcu 1944 oddział AL opanował i zdemolował urządzenia nasycalni podkładów kolejowych w Czechowicach, 14. X. dokonano napadu na sanatorium na Kubalonce, 8. XI. duży oddział partyzancki wtargnął do mleczarni w Skoczowie, niszcząc urządzenia telefoniczne. Zabrano około 100 kg masła.

Urządzano częste napady, których celem było zdobycie broni. Ataki te kierowano przeciwko placówkom i funkcjonariuszom służby leśnej, straży celnej, a nawet wojska i policji. We wrześniu 1943 donoszono o czterech napadach na gajowych w powiecie cieszyńskim. W dniu 2. VIII. 1944, w godzinach popołudniowych trzech napastników wtargnęło w Ogrodzonej na posterunek żandarmerii i zabrano stamtąd broń. 22 tego miesiąca oddział „Marcin” włamał się do magazynu broni koszar piechoty w Bielsku i zabrał stamtąd 28 pistoletów maszynowych, 2 karabiny maszynowe, 3 pistolety, 1 karabin Mauser, 500 sztuk naboju. Miały też miejsce napady na pojedyncze osoby, którym zabierano broń. Zwrócić przy tym trzeba uwagę, że w czasie napadów, mających na celu zdobycie broni czy odzieży, dokonywanych na funkcjonariuszach hitlerowskiego aparatu ucisku, wyjątkowo tylko posuwano się do zabijania napadniętych, nawet w tych wypadkach, gdy byli to najbardziej znienawidzeni funkcjonariusze żandarmerii czy SS. Strzelano wtedy, gdy napotkano na opór.

Oddziały partyzanckie i ich członkowie wykonywali natomiast wyroki śmierci na zdrajcach narodu, współpracujących z okupantem. I tak np. jeden z raportów żandarmerii donosił o znalezieniu koło miejscowości Skidzina w powiecie bielskim zastrzelonego robotnika, który był mężem zaufania policji. 2 listopada jakiś oddział uprowadził go do lasu. W dniu 22. XI. 1944 zabity został w Dolnej Łomnej członek miejscowej straży gminnej. Był to odwet za to, że człowiek ten miał podobno wydać w ręce żandarmerii jednego skoczka spadochronowego. Meldowano o zastrzeleniu donosicieli żandarmerii ze Sporysza (5. IV), na Magurce (19. V.), z Wilkowic (1. XII. 1944).

Niekiedy ograniczano się tylko do ostrzeżenia i zagrożenia, niekiedy ograniczano się do takich kar, jak pobicie czy ostrzyżenie włosów. I tak np. obcięto włosy żonie kupca w Wielopolu (25. VII. 1944).

Raport z terenu, opracowany dla Delegatury na kraj w lipcu 1943, pisał następująco:

„...Szereg Niemców w Cieszyńskim otrzymało ostatnio wyrok śmierci. Wyrok pisany jest ręcznie, w języku niemieckim. Konkretny wypadek: administrator dóbr w Dębowcu, kierownik Ortsgrupy w partii, Lipiński, otrzymał wyrok śmierci z terminem kilkudniowym. Podpis: Oberleutnant, nazwisko nieczytelne, komendant grupy Barania Góra... W ostatnich dniach został zabity policjant (również w Cieszyńskim), po otrzymaniu podobnego wyroku...”⁸.

W raporcie z września tegoż roku czytamy między innymi:

„... W powiatach cieszyńskim, bielskim i żywieckim są w lasach poukrywani partyzanci, którzy napadają czasem na miejscową ludność, sprzyjając Niemcom, względnie podejrzaną o sympatyzowanie z Niemcami...”⁹.

Najczęściej i najpowszechniej dawały o sobie znać partyzanckie oddziały i ich członkowie przez wyprawy, mające na celu zdobywanie żywności, odzieży i broni. Szukano żywności i odzieży zarówno w sklepach i różnych instytucjach, jak i u prywatnych właścicieli, kupców i chłopów. Przede wszystkim wyprawiano się do gospodarstw niemieckich przesiedleńców, ale bardzo często zaglądano i do polskich gospodarstw. Ludność polska, mimo związanych z tym strat, a zwłaszcza możliwości surowych represji ze strony okupanta, sprzyjała w ogromnej większości i pomagała partyzantom, jak to zgodnie stwierdzają tak polskie jak i niemieckie sprawozdania. Oto wypowiedź na ten temat, zawarta w raporcie przeznaczonym dla Delegatury, z połowy roku 1943:

„...W pewnych wypadkach rekwizycja żywności, ubrania itp. działalność „zielonych kadr” wchodzi w kolizję z interesami ludności, niekiedy nawet przedraża się w rozbój — na ogół jednak społeczeństwo sympatyzuje z partyzantami, którzy w przytłaczającej większości kierują się czynnikami ideowymi. Stała prasa ogłasza wyroki śmierci za „przechowywanie podejrzanych”. Trudny teren i doskonała jego znajomość gwarantują partyzantom stosunkowo duże bezpieczeństwo. Odwet niemiecki w tych warunkach zwraca się więc przede wszystkim przeciw rodzinom partyzantów...”¹⁰.

Nie będziemy tutaj nawet przykładowo cytować ogromnie licznych wypadków wypraw po żywność i odzież, wypadków skrupulatnie notowanych i rejestrowanych przez hitlerowską żandarmerię.

W każdym wypadku, natychmiast po otrzymaniu meldunku o takim czy innym napadzie, żandarmeria — niejednokrotnie wraz z policją, a nawet uciekając się niekiedy do pomocy wojska — organizowała pościgi i nieraz całe obławy, aby schwycić sprawców. Wyprawy te jednak w ogromnej większości kończyły się niepowodzeniem i to zarówno dlatego, że poszkodowani, stosując się do poleceń partyzantów, przeważnie dopiero po upływie wyznaczonego im czasu powiadamiali żandarmerię, jak i z powodu coraz mniej wystarczających sił okupanta, jak wreszcie i dlatego, że ludność miejscowa udzielała schro-

nienia swym partyzantom, którzy chronili się w swych kryjówkach. Dochodziło natomiast niejednokrotnie do zbrojnych starć oddziałów czy grupek partyzantów z okupantem. Oto niektóre z zanotowanych przede wszystkim w raportach żandarmerii.

„W nocy z 31. VII. na 1. VIII. 1943 dokonano napadu na żołnierzy pilnujących toru kolejowego pod Zabrzegiem, zabijając czterech spośród nich.

26. IX. 1943 starcie koło zapory wodnej w Wapienicy, którą — zdaje się — partyzanci chcieli wysadzić w powietrze.

16. III. 1944 wieczorem patrol żandarmerii stoczył w Buczkowicach potyczkę z 3 napastnikami, w wyniku której zostało zranionych 2 żandarmów.

17. IV. starcie patrolu żandarmerii z 3 uzbrojonymi ludźmi w Jabłonkowie. W starciu tym zginął niejaki Gomola, który przed paru miesiącami zabił jednego żandarma i przesiedleńca.

20. IV. w godzinach rannych ostrzelany został w Wapienicy patrol policyjny, którego 2 żołnierzy zostało zranionych. W południe tegoż dnia doszło w tejże miejscowości do ponownego starcia patrolu żandarmerii z 6-osobowym oddziałem. Jeden z członków oddziału, ciężko ranny, podał, że był to oddział Habdasa.

21. VII. znowu oddział Habdasa ostrzelał wieczorem w Godziskach koło Buczkowic patrol żandarmerii. Oddział ten został rozbity przez okupanta w sierpniu 1944.

5. VIII. wtargnął kilkusobowy oddział do gminnej gospody w Żywociach w powiecie cieszyńskim. Wywiązała się wówczas walka z obecnymi tam czterema gestapowcami, w czasie której zabity został właściciel gospody i jeden gestapowiec, dwaj inni, ciężko ranni, wkrótce potem zmarli.

8. VIII. o godzinie 18 po południu zastrzelony został w Brennej przez jakiś oddział posterunek pilnujący obozu jenieckiego. Zabitemu zabrano broń.

23. VIII. wieczorem doszło w Mostach koło Łomnej dwukrotnie do strzelaniny między patroliem wojskowym a kilkoma napastnikami, przy czym jeden żołnierz został ciężko zraniony.

7. IX. o godzinie 10 rano ostrzelany został w Brennej patrol żandarmerii. Dom, z którego padły strzały, został zburzony i spalony granatami.

13. IX. wieczorem ostrzelany został przez skoczków spadochronowych w Górnej Łomnej patrol straży celnej, którego dowódca zginął.

25/26. IX. w nocy ostrzelany został w Bielsku, w czasie ćwiczeń, oddział wojska. Czterech żołnierzy zostało zranionych, jeden z nich zmarł.

27. XI. w czasie napadu 80-osobowego oddziału na sklep żywnościowy w Kobiernicy (w powiecie bielskim) nadszedł patrol żandarmerii, który natychmiast został ostrzelany. Patrol wycofał się wówczas do miejscowej gospody, skąd zażądał pomocy. Partyzanci otoczyli gospodę, ostrzelując ją. Ostrzelali również przybyłą patrolowi żandarmerii odsiecz, raniąc dwóch ludzi. Potem oddział partyzancki wycofał się w kierunku Żywieckiego.

29. XI. w nocy doszło do starcia patrolu żandarmerii z jakimś oddziałem w Wędryni, koło mostu na Olzie. W potyczce zraniono dwóch żandarmów. Tegoż samego dnia doszło również do starcia patrolu z kilkusobowym oddziałem w Karpętnej, w powiecie cieszyńskim, przy czym jeden z żandarmów został lekko zraniony.

26. XII. doszło do starcia 4-osobowego patrolu żandarmerii z 5 napastnikami w Ligotce Kameralnej”.

Zdarzały się niekiedy nieporozumienia, będące wynikiem ogromnego zdenerwowania okupanta. Oto w nocy 27. X. 1944 doszło w Ma-

linie do przypadkowego starcia między gestapo i wojskiem, w wyniku którego zginął jeden gestapowiec i dwóch żołnierzy. Podobnie zdarzyło się i w dniu 28. XII. wieczorem w Nierodzimiu (w powiecie cieszyńskim), gdzie doszło do strzelaniny między patroliem żandarmerii a oddziałem wojskowym.

Jak wynika z niektórych raportów żandarmerii, pewne tereny w Beskidzie, w szczególności rejon Przełęczy Jabłonkowskiej, został przez partyzantów zaminowany. W dniu 3. XI. 1944 został na Małym Polomie od wybuchu miny śmiertelnie zraniony jeden celnik; w dniu 4. XI. w czasie obławy wpadli na minę i zostali ciężko zranieni trzej żołnierze. Następnego dnia wpadł na minę w Przełęczy Jabłonkowskiej transport wojskowy, poniósł jednak stosunkowo nieznaczne straty.

Coraz większa bezsilność okupanta wobec narastającej z dniem każdym partyzantki wzmacniała jego wściekłość. Nie mogąc przeważnie dostać w swe ręce członków partyzanckich oddziałów, okupant mścił się okrutnie na tych wszystkich, którym, słusznie czy niesłusznie, zarzucał udzielanie partyzantom pomocy. Domy i wsie, w których stwierdzono obecność partyzantów, czy podejrzewano mieszkańców o udzielenie im pomocy i schronienia, puszczane były z dymem, członkowie rodzin więzieni i zabijani. Spośród wielu urządzanych obław przytoczymy tutaj kilka:

Z końcem maja 1944 roku urządzono wielką wyprawę na terenie rejencji katowickiej. Celem jej było zlikwidowanie działalności PPR, która — jak stwierdzało kwartalne sprawozdanie żandarmerii — „...roz-wija ożywioną działalność nie tylko w górnośląskim okręgu przemysłowym, ale także w gminach naszej rejencji”¹¹. W wyniku obławy aresztowano 266 osób, w tym 39 z Volkslistą. 5 sierpnia tegoż roku żandarmeria w sile 32 osób z 7 gestapowcami urządziła obławę na Błatniej, przeciwko oddziałowi Habdasa. Zabito 5 członków oddziału, sam Habdas zginął w tym czasie — jak podałem powyżej — w Buczkowicach. 1 września 1944 roku żandarmeria, wspierana przez wojsko, służbę celną, organizację Todt, przeszukała teren Łomnej w poszukiwaniu zauważonych tam skoczków spadochronowych. W walce z napotkanym w nocy jakimś oddziałem zginął jeden z funkcjonariuszy organizacji Todt — sama akcja nie przyniosła rezultatu.

Urządzano też poszukiwania; niekiedy w czasie obław natrafiano na kryjówki, bunkry partyzanckie. I tak np. w dniu 8 listopada 1943, w godzinach przedpołudniowych, wykryła żandarmeria kryjówkę na strychu domu Józefa Kukuczki w Istebnej (pow. cieszyński). Kryjówka, umieszczona nad stajnią dla koni, posiadała dwa pomieszczenia. Było w nich światło elektryczne, znajdowało się sporo różnego rodzaju przedmiotów. Do kryjówki prowadził tunel, wydrążony w sianie, szerokości 30 cm, i długości 4 metrów. Po nieudanej ucieczce aresztowano 6 osób, wśród nich syna gospodarza, zbiegłego z wojska, drugiego syna

i jego kolegę, którzy nie zgłosili się do poboru wojskowego. W czasie oblawy na Czantorii wykryto na jej zachodnim stoku bunkier, przy czym doszło do starcia, w czasie którego jeden żandarmer został zraniony.

Rosnąca bezwzględność i wściekłość okupanta znalazła też wyraz w tym, że coraz częściej w meldunkach żandarmerii pojawiały się notatki o zastrzeleniu z powodu oporu względnie z powodu ucieczki aresztowanych osób. W czasie akcji żandarmerii przeprowadzonej w pierwszych dniach sierpnia 1944 w Brennej zastrzelono wszystkie 6 aresztowanych osób (4 mężczyzn i 2 kobiety) „z powodu czynnego oporu i ucieczki” — jak podawał raport¹². O prawdziwej masakrze donosił raport żandarmerii z powiatu cieszyńskiego, z dnia 9 listopada 1944 roku: „W czasie akcji w rejonie Ustronia, w dniu 9. XI. 1944 zostało przy wspólnym udziale żandarmerii, Gestapo i Sipo aresztowanych i zastrzelonych z powodu czynnego oporu 33 bandytów i ich pomocników”¹³. Może był to odwet za to, że w nocy 21 października tego roku znaleziono koło jednego grobu na cmentarzu w Ustroniu kwiaty i kartkę z napisem: „Tutaj spoczywają Lepor—Kos, którzy zginęli tragiczną śmiercią w dniu 19. X. 1944 roku z rąk hitlerowskich bandytów. Nie zapomnimy pomścić Waszej bohaterskiej śmierci. Nad Waszym grobem powstanie pomnik. Żegnamy Was polskim pozdrowieniem: Cześć”¹⁴.

Zastraszeniu ludności służyły publiczne egzekucje, które spędzano okolicznych mieszkańców. W dniu 20 marca 1942 r. powieszono w Cieszynie, w parku nad Olzą 24 osoby. W dniu 29 października 1943 r. stracono w Istebnej i Mostach pod Jabłonkowem 17 osób, w dniu 24 kwietnia tegoż roku w Bystrej 5 osób, 5 czerwca w Oldrzychowicach również pięć. Oto kilka tylko faktów z tej ponurej przeszłości.

W sposób szczególnie bezwzględny i bezlitosny zwalczano zwłaszcza działalność komunistów, jak to stwierdzają zarówno polskie jak i niemieckie dokumenty. Oto wyjątek z obszernego raportu Delegatury rządu londyńskiego w kraju, z połowy 1943 roku: „Niemcy walczą z komunizmem zaciekle, dokonując stałych aresztowań i uznając w tym wypadku jedną, jedyną karę: śmierć”¹⁵.

Okupant nie cofał się również przed różnego rodzaju prowokacjami, które pozwalały mu jeszcze bardziej potęgować terror i mnożyć zbrodnie. Jak donosiły przesyłane za granicę wiadomości z kraju, organizowało gestapo niekiedy samo różnego rodzaju akcje, aby usprawiedliwić represje. Jedno ze sprawozdań podaje przykład, jak w dniu 4 września 1943 r. nieznani sprawcy pobili w powiecie bielskim pewnego gajowego. W odwet za to aresztowano 10 ludzi, grożąc ich powieszeniem. Była to prowokacja, mająca na celu uzasadnić terror. Zdarzało się też podobno, że konfidenti gestapo namawiali młodych ludzi do partyzantki, aby następnie wydać ich w ręce policji. Niekiedy podobno

rzekomi partyzanci prosili o noclegi i schronienie, aby w razie przyjęcia ich, móc zastosować represje za udzielanie pomocy partyzantom.

Świadectwem rosnącej bezsilności i rozpaczliwego szukania przez okupanta sposobów opanowania pogarszającej się coraz bardziej sytuacji może być taka oto notatka z 10. X. 1944, przeznaczona dla Gauleitera Górnego Śląska Brachta:

„...Wszelkie kroki należy podejmować z punktu widzenia ofensywy, a nie jak dotychczas obrony. Należy wziąć pod uwagę nawet znaczne zwiększenie pracy i poważne obciążenie wszelkich instytucji urzędowych, jeżeli dzięki temu będzie można w sposób znośny ukształtować stan bezpieczeństwa we wschodniej części naszego okręgu w nadchodzącym, decydującym półroczu zimowym... Wielkie obszary leśne (Babia Góra, Żarki itd.), które ciągle stanowią punkt zborny band, należałoby uznać oficjalnie jako tereny zrzutów bombowych i faktycznie od czasu do czasu zrzucać tam bomby z samolotów...”

Równocześnie jednak, z drugiej strony, w tymże samym piśmie podkreślano potrzebę szukania możliwości porozumienia z Polakami. Czytamy bowiem dalej: „...Należałoby moim zdaniem ponownie polecić wszystkim czynnikom partyjnym i administracyjnym, aby w nadchodzącym czasie szczególnie sumiennie respektowały starą zasadę daleko idącej legalności wobec Polaków...” Co więcej wysuwano w tej notatce pomysł utworzenia jakiegoś „polskiego komitetu”, który mógłby stanowić reprezentację interesów polskiej ludności wobec władz¹⁶. A działo się to wszystko w październiku 1944 roku, kiedy armia radziecka przepędziła już z części ziem polskich hitlerowskiego najeźdźcę, kiedy zbliżała się kolejno i ku śląskiej ziemi.

W powyższym artykule można było jedynie przykładowo przytoczyć pewne wydarzenia z dziejów zbrojnej, partyzanckiej walki polskiej ludności Śląska na terenie Beskidu. Przytoczyć jeszcze warto pewne liczbowe dane, oparte na miesięcznych sprawozdaniach żandarmerii. Sprawozdania te podają dla każdego miesiąca, poczynając od września 1943 roku do grudnia 1944, szereg faktów tak zwanego przez okupanta „bandytyzmu”. Na tej podstawie przytaczamy w tabeli, dla porównania, dane liczbowe dla powiatu cieszyńskiego i bielskiego, za okres: wrzesień-grudzień 1943 i wrzesień-grudzień 1944 r., według stosowanego w tych sprawozdaniach podziału i klasyfikacji.

Jakie znaczenie miał śląski ruch zbrojny, jaką rolę można przypisać partyzantce beskidzkiej? Istnienie na terenie Śląska partyzanckich oddziałów dawało schronienie i oparcie wielu spośród tych, którzy czy to zagrożeni byli represjami za swą działalność, czy też nie chcieli służyć okupantowi, zwłaszcza w szeregach jego Wehrmachtu. Obecność na Śląsku partyzanckich oddziałów, ich rosnąca siła i aktywność, a z drugiej strony coraz bardziej widoczna bezsilność i słabość okupanta, podnosiły bardzo wydatnie nastroje wśród polskiej ludności,

| Wyszczególnienie | Pow. bielski IX—XII | | Pow. cieszyński IX—XII | |
|--------------------------------------------------------------------------------|------------------------|------|---------------------------|------|
| | 1943 | 1944 | 1943 | 1944 |
| Napady bandytów | 45 | 109 | 38 | 145 |
| Napady większych band | 2 | 17 | 28 | 18 |
| Występowanie band | 7 | 4 | 22 | 13 |
| Starcia z bandami | 6 | 4 | 5 | 13 |
| Bandytów | | | | |
| a. zastrzelonych | 6 | 48 | 11 | 112 |
| b. rannych | 6 | 2 | 4 | 28 |
| c. ujętych | 38 | 40 | 25 | 23 |
| Innych poszukiwanych osób | | | | |
| a. zastrzelonych | 6 | 7 | 2 | 9 |
| b. rannych | 5 | 4 | 5 | — |
| c. ujętych | 573 | 594 | 119 | 117 |
| Napady na leśniczych, gajowców, strażników leśnych itd. | 6 | 1 | 6 | 5 |
| Napady na dworce kolejowe | — | — | — | — |
| Napady na placówki celne | — | — | — | — |
| Napady na urzędników celnych | — | — | — | 1 |
| Napady na żołnierzy i członków innych formacji (służba pracy itd.) | — | 7 | 5 | 10 |
| Zamachy na urządzenia kolejowe | — | 7 | 4 | 2 |
| Ostrzelanie patroli żandarmerii | 3 | — | 3 | 6 |
| Zabicie żandarmów | — | 3 | 1 | 4 |
| Zranienie żandarmów | 1 | 1 | 1 | 3 |
| Zabicie innych osób, jak żołnierzy, członków służby pracy, przesiedleńców itd. | 1 | 7 | 1 | 4 |
| Zranienie innych osób (jw.) | 1 | 2 | 1 | 5 |
| Pożary | 12 | 16 | 14 | 12 |

oddziaływać równocześnie deprymująco na nastroje i postawę niemieckich mieszkańców kraju i pełniących tu służbę żandarmów, policjantów, żołnierzy, urzędników; przyczyniały się w pewnym zakresie, zwłaszcza pod koniec wojny, do zmiany ich postępowania wobec Polaków w kierunku złagodzenia stosowanych metod. Partyzantka wzięła na terenie Śląska pewną ilość policji i wojska, zmuszonego do utrzymania jakiegoś takiego stanu bezpieczeństwa i spokoju, co w jakiś sposób odbijać się musiało (oczywiście w skali ogólnej, a nie tylko śląskiej) na innych działaniach kurczącej się siły trzeciej Rzeszy. Straty ponoszone w starciach z partyzantami, straty niewątpliwie minimalne w porównaniu z ponoszonymi na frontach, miały jednak też pewne znaczenie w obliczu kruszącej się siły Wehrmachtu. Miały też pewne znaczenie dla frontu wschodniego dokonywane przez party-

zanckie oddziały sabotaże i dywersje, dezorganizujące komunikację, opóźniające dostawy, zmuszające do skierowania części sił dla ochrony linii komunikacyjnych.

Nie należy oczywiście wyolbrzymiać znaczenia i przeceniać roli śląskiej partyzantki, zwłaszcza jej wpływu na przebieg działań wojennych. Losy tej wojny decydowały się na frontach, przede wszystkim na froncie wschodnim. Stwierdzenie to w niczym jednak nie może umniejszyć uznania dla bohaterstwa i poświęcenia uczestników partyzanckiej walki zbrojnej, w niczym nie umniejsza chwały, jaką zbrojny ruch oporu na Śląsku w czasie drugiej wojny światowej okrył wszystkich swoich uczestników i całe wierne Polsce społeczeństwo Śląska.

PRZYPISY

¹ Jest to wyjątek z raportu, opublikowanego w *Dziejach najnowszych Polski*, t. III, s. 189.

² Raport ten znajduje się w *Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie*, sygn. Delegatura, 50/137, s. 33.

³ Z publikacji poświęconych zagadnieniu walki zbrojnej w okresie okupacji na wymienienie zasługują przede wszystkim: *Komunikaty Dowództwa Głównego Gwardii Ludowej i Armii Ludowej* (dokumenty); Wydawnictwo Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, Warszawa 1959; *Wspomnienia żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1959; Kazimierz Popiołek: „Z dziejów walki zbrojnej z okupantem w byłej rejencji katowickiej w roku 1944” — *Studia i materiały z dziejów Śląska, tom III*. Wrocław 1960. Materiały źródłowe do tego zagadnienia, w szczególności raporty żandarmerii i Gestapo znajdujące się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym i w Śląskim Instytucie Naukowym w Katowicach, nieliczne raporty Gwardii i Armii Ludowej oraz sprawozdania Delegatury rządu londyńskiego w Zakładzie Historii Partii i Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie.

⁴ Raport żandarmerii, Wojew. Archiwum Państw. w Katowicach, sygn. 4170.

⁵ j. w.

⁶ jak w przypisie 1.

⁷ Raport AL, okr. org. 2, z 22. X. 1944. Zakład Historii Partii, sygn. AL 192/V-2.

⁸ Raport z 22. VII. 1943, Zakład Historii Partii, sygn. 202/III/146, s. 93.

⁹ Raport z 18. IX. 1943. Zakład Historii Partii, sygn. 202/III/146, s. 132.

¹⁰ Raport z połowy roku 1943, Wojskowy Instytut Historyczny, Delegatura, 50/137, s. 33.

¹¹ Raport Gestapo Katowice, z 28. VI. 1944. Śląski Instytut Naukowy,teczka A.

¹² Sprawozdanie żandarmerii z 9 września 1944. WAP Katowice, sygn. 4171.

¹³ Sprawozdanie żandarmerii z 10. XI. 1944. WAP Katowice, sygn. 4171.

¹⁴ Sprawozdanie żandarmerii z 2. XI. 1944. WAP Katowice, sygn. 4171.

¹⁵ Sprawozdanie z połowy roku 1943. Wojskowy Instytut Historyczny, sygn. Delegatura 50/137, s. 26.

¹⁶ Wojskowy Instytut Historyczny, sygn. 253/62/53.

według Alojzego Kaufmanna

Obok dokumentów archiwalnych i opracowań historycznych cennym źródłem wiadomości o dawnym Cieszynie jest *Kronika Cieszyna* w języku niemieckim, przechowywana w Archiwum Państwowym w Cieszynie. Pełny tytuł dzieła brzmi: *Gedenbuch der Stadt Teschen*, a autorem jego jest Alojzy Kaufmann, burmistrz cieszyński w latach 1814—1847, zmarły 23. 7. 1847 r. *Kronika* jego składa się z czterech tomów, obejmujących łącznie 1867 stron, z czego 1233 stron poświęcono opracowaniu dziejów Cieszyna, a na 634 stronach przepisano w oryginalnym brzmieniu łacińskim, niemieckim i czeskim teksty najważniejszych dokumentów, odnoszących się do dziejów miasta. Wiele z przepisanych do *Kroniki* dokumentów dochowało się do czasów dzisiejszych, co bardzo podnosi wartość dzieła, które w ten sposób uratowało wiele wiadomości o dawnym Cieszynie.

Kaufmann przedstawił historię miasta od legendarnego założenia Cieszyna w roku 810 po rok 1822, posługując się zebranymi i uporządkowanymi przez siebie dokumentami, a także innymi dostępnymi mu wówczas źródłami drukowanymi (Schickfuss, Peltzel, Heinrich). Dzieło jego, budzące podziw i szacunek dla ogromu wykonanej pracy, stało się cennym źródłem dla późniejszych historyków Cieszyna. Korzystano z niego obficie przy opracowaniach niemieckich, czeskich i polskich, przedrukowywano w prasie pewne fragmenty, a nawet ogłoszono prawie całość (bez dokumentów) w dzienniku „Silesia” (1926—1927); do wydania jednak w postaci osobnego dzieła nie doszło.

Sam rękopis przechodził różne koleje i do naszych czasów przetrwał w stanie nieco „okaleczonym”. Autor ofiarował go arcyks. Karolowi Habsburgowi, ówczesnemu właścicielowi dóbr cieszyńskich (nazwanych Komorą Cieszyńską), ten zaś przekazał je do archiwum kameralnego, w skład którego weszły m. in. archiwalia dawniejsze, z czasów piastowskich. Kiedy archiwum Komory przeniesiono po roku 1930 do muzeum cieszyńskiego, znalazły się tu także cztery tomy kaufmanowskiej *Kroniki*, w czasie jednak ostatniej wojny zaginęły tomy II i IV, na miejscu zaś pozostały jedynie tomy I i III. Kiedy w r. 1952 wszystkie archiwalia cieszyńskie znalazły się w utworzonym w Cieszynie Archiwum Państwowym, odszukano w dawnych zasobach archiwalnych kopię z końca XIX wieku brakujących tomów i w ten sposób skompletowano ponownie całe dzieło.

Niniejsza chronografia cieszyńska, ułożona według *Kroniki* Kaufmanna, jest również swego rodzaju zabytkiem. Przedrukowujemy ją z pewnymi skrótami z dawnej „Gwiazdki Cieszyńskiej” (*Kronika miasta Cieszyna, chronologicznie ułożona podług pamiętników miasta Cieszyna p. A. Kaufmanna, „Gwiazdka Cieszyńska” 1853, nr 2—11*), jako rzecz zupełnie zapomniana, a mimo wszystko przynoszącą w wielkim skrócie najważniejsze wiadomości o dawnym Cieszynie. Skrót ów nie daje właściwego pojęcia o pracy Kaufmanna, warto więc pomyśleć o jakimś innym nawiązaniu do zasłużonego dziejopisa cieszyńskiego. Wydaje się, iż do najcenniejszych opisów jego *Kroniki* należą opisy czasów przeżywanego przez autora, będące niejako jego własnym pamiętnikiem. „Pamiętnik burmistrza cieszyńskiego”, wydobyty na jaw z jego nieznanego szerszemu ogółowi *kroniki*, byłby godnym przypomnieniem zapomnianej a tak zasłużonej dla Cieszyna postaci.

Najważniejszych danych o *Kronice* Kaufmanna dostarcza artykuł Wacława Bandury pt. „Skarb archiwalny Cieszyna”, ogłoszony w „Kalendarzu Śląskim” na rok 1960, s. 269—271.

- 810** Wiaropodobne założenie miasta Cieszyna przez trzech synów Leszka III, króla polskiego. Według podania ludowego trzej bracia — książęta, Bolko, Leszko i Cieszko, zesłi się po długiej wędrówce nad źródłem, które się dotąd „bracką studnią” zowie, i ciesząc się, zbudowali tamże na pamiątkę miasto, które od słowa cieszyć się nazwę Cieszyn otrzymało. Z opowiadaniem tym zgadzają się niektóre później zapisane podania. Według innych nazwa Cieszyn pochodzić ma od Cieszka czyli Cieszymira, jednego z wielu synów Leszka III, który na tymże miejscu lubiąc odprawiać łowy, zbudował tu zamek czyli dom myśliwski, obok którego wkrótce powstało miasto. Na miejscu, gdzie do dziś stoi kaplica zamkowa, miała być w tych czasach świątynia pogańska.
- 1163** — **1211** Mieczysław, ks. raciborski, od r. 1179 bytomsko-oświęcimski, od r. 1201 także opolski, był pierwszym udzielnym księciem cieszyńskim. Zmarł w Raciborzu 13. 5. 1211.
- 1210** Założono klasztor benedyktynów w Cieszynie.
- 1211** — **1229** Kazimierz I; zmarł w Opolu.
- 1238** — **1246** Mieczysław II; zmarł bezdzietnie w Cieszynie.
- 1240** Z powodu zbliżania się Tatarów obwarowano Cieszyn wałami.
- 1246** — **1282** Władysław I, ks. raciborski, brat Mieczysława II; wojował na Morawie z powodu księstwa opawskiego, które odebrał mu król czeski Wacław.
- 1290** Pewien Bogusz otrzymuje pozwolenie na założenie wsi Boguszowice przy Cieszynie. W tym ważnym z wielu względów dokumencie jest już także wzmianka o mincerzu w Cieszynie.
- 1305** Sławna z piękności córka Mieczysława III, Wiola, wyszła za mąż za Wacława III, króla czeskiego (węgierskiego i polskiego) dnia 5. X.
- 1358** — **1409** Przemysław I, ks. ciesz. — głogowski; miał on wielkie znaczenie na dworze rzymskich cesarzów i królów czeskich, bawił często na dworach obcych w Pradze i Wrocławiu, piastując wysokie urzędy; w r. 1381 był posłem Wacława IV w Londynie. Król czeski Jan złożył mu wizytę w Cieszynie w r. 1343, a cesarz Karol w r. 1363. W późniejszych swych latach cierpiał na podagrę, dał się przeto nosić na noszach i stąd zwano go noszakiem; zmarł w Cieszynie 23. V.
- 1401** Przemysław, młodszy syn Przemysława I, zabity został przez pewnego szlachcica czeskiego. Zasmucony ojciec kazał mordercę wyszukać i sprowadzić do Cieszyna, gdzie wsadzono go na rozpalonego żelaznego konia i obwożono po wszystkich ulicach, szarpiąc rozpalonymi kleszczami.
- 1409** — **1431** Bolesław I.

- 1416** Bolesław potwierdza przywileje miasta Cieszyna i udziela nowe, między nimi prawo milowe dla cechów, prawo posiadania dóbr ziemskich przez mieszczan cieszyńskich, właścicieli domów.
- 1438** Książęta odstąpili prawo bicia monety miastu Cieszynowi.
- 1468** Miasto najmuje od ks. Przemysława prawo warzenia piwa białego, które sobie później, jak się zdaje, całkowicie przywłaszczyło. Uprawnienia do warzenia piwa brunatnego miasto miało zawsze.
- 1470** Założono klasztor franciszkanów na miejscu, gdzie później był ogród strzelecki, a jeszcze później ulica, nosząca nazwę Bosak (od bosego chodzenia).
- 1480** Kazimierz IV ustanawia pierwszy sąd ziemski w Cieszynie.
- 1481** Pierwsi piernikarze w Cieszynie.
- 1496** Kazimierz IV buduje na miejscu, gdzie później stały koszary (a dziś teatr) zamiast starego drewnianego nowy, murowany kościół parafialny z wielkim dzwonem i 2 organami; sprzedaje miastu tak zwany stary i nowy dom książęcy za 200 zł z warunkiem przebudowania tychże domów na ratusz, po czym stary drewniany ratusz został zburzony.
- 1500** Pierwsze ślady nauki Husa w Cieszynie.
- 1521** Kazimierz potwierdza miastu przywileje, między nimi prawo wyszynku wina jako regalia gminy, i prawo, że szlachcic nie poddający się ciężarom miejskim nie śmie posiadać domu w Cieszynie.
W tymże roku zaczęły się targi tygodniowe.
W tym czasie posiadało miasto oprócz regaliów warzenia piwa i wyszynku wina wsie: Górne i Dolne Pastwiska, Ligotę, Krasną Wieś, kilka domów i ogrodów w mieście, łąki i stawy w Krasnej Wsi i Zamarskach; ogólny dochód miasta wynosił w 1519 r. 200 zł, a za przykład wartości pieniądza w tym czasie może posłużyć sprzedaż ogrodu na przedmieściu za 2 zł, domu zaś wedle ratusza za 16 zł i innego domu w rynku za 115 zł.
- 1528** — **1579** Wacław Adam, pogrobowiec, syn Wacława; był wychowany na dworze wiedeńskim i podczas małoletności zostawał pod opieką matki Anny i Jana z Prnsztejnu, którego córkę Marię w pierwsze pojął małżeństwo. Drugą jego małżonką była Sydonia Katarzyna, księżniczka saksońska. Historia przypisuje mu wielką troskliwość o poddanych, założenie kościołów i szkół w miastach i na wsiach. Dla dyplomatycznych wiadomości swoich miał wielką powagę na dworze cesarza Ferdynanda I i Maksymiliana i posłował często w Polsce.
- 1529** Zaprowadzenie wolnych jatek chlebnych.
- 1532** Cesarz Ferdynand I udziela Cieszynowi swobodę pieczętowania woskiem czerwonym (zamiast zielonym), co naówczas było wyłącznym prawem szlachty.

- 1541 Turcy, zajmując Węgry, zbliżyli się do granicy śląskiej; dlatego został Cieszyn na nowo i mocniej obwarowany.
- 1545 Wacław Adam, stawszy się pełnoletnim, przyjmuje wiarę protestancką; magistrat i mieszczaństwo idą za jego przykładem; zakonnicy opuszczają Cieszyn; klasztor dominikanów zajmują niemieccy kaznodzieje luterkańscy; klasztor franciszkański, tak nazwany Bossak, został zburzony. — Browar dominikański darowany został miastu; inny browar (na starym targu), zbudowano dwa lata później.
- 1552 Wielki pożar zniszczył całe miasto, wyjąwszy kilka domów na ulicy Srebrnej.
- 1563 Pierwsze podsienie murowane w rynku głównym.
- 1570 Straszne powietrze morowe panuje w Cieszynie. Książę Wacław Adam, jako największy dobroczyńca, osobiście ratuje i pielęgnuje nieszczęśliwych.
- 1572 Spór ks. Wacława Adama ze stanami z powodu zamierzonej przez niego zmiany ustaw krajowych; zgromadzone w Polskiej Ostrawie stany opierają się; książę znosi sąd ziemski w Cieszynie.
- 1573 Pierwsze ślady wykonywania prawa miecza (ius gladii) przez magistrat cieszyński.
- 1579 — 1617 Adam Wacław; w chwili zgonu ojca miał zaledwie 5 lat. Z powodu małoletności rządu sprawowała jego matka Sydonia Katarzyna, która w r. 1579 wyszła za mąż za hr. Emeryka Forgacza z Trenczyna; do niej mają się odnosić podania o czarnej księżnej i Kościelcu. Książę Adam Wacław był wychowany na dworze elektora saskiego Krystiana I, odebrawszy zaś rządy, walczył podczas wojny tureckiej jako cesarski pułkownik na Węgrzech i w Siedmiogrodzie, dowodząc oddziałem wojska śląskiego.
- 1585 Morowe powietrze zmniejszyło liczbę ludności o 3000 dusz.
- 1598 Książę Adam Wacław odnosi się z wielką nietolerancją wobec katolików i oddaje wszystkie kościoły oraz szkoły protestantom. W tymże roku zaprowadzono czeskie prawo w Cieszynie. Nawrót morowego powietrza powoduje śmierć m. in. wszystkich kaznodziejów protestanckich w Cieszynie.
- 1603 Spalił się zamek.
- 1605 Cechy sukienników i kowali otrzymują nowe przywileje.
- 1608 Spór między ubogimi i bogatymi mieszczanami o prawo warzenia piwa.
- 1610 Ks. Adam Wacław wraca na łono kościoła katolickiego, zmusza mieszczan cieszyńskich, by poszli w jego ślady; wypędza kaznodziejów i nauczycieli luterkańskich; sprowadza znowu dominikanów z Polski i oddaje im dawny klasztor oraz posiadłości, m. in. Mnisztwo i Krasną Wieś. Mieszczaństwo i szlachta sprzeciwiają się tej zmianie, odwołując się do cesarskiego listu żelaznego (Majestäts-

- brief) i do przywileju książęcego z r. 1598. Książę jednak posiekał wydany przez siebie przywilej na drobne kawałki i zawinawszy je, wraz ze srebrnym kielichem spowiednim, odesłał magistratowi. Szczątki przywileju i kielich przechowywano w archiwum miejskim.
- 1617 — 1625 Fryderyk Wilhelm, ostatni męski potomek z rodu Piastów cieszyńskich. Dla małoletności swojej był początkowo pod opieką arcyks. Karola, biskupa wrocławskiego, ks. Karola Lichtensteina i hr. Oppersdorfa. Do dwunastego roku życia był wychowywany w religii ewangelickiej, potem wraz z ojcem przyjął katolicyzm i został oddany na nauki do kolegium jezuickiego w Monachium.
- 1622 Jan Jerzy, książę karniowski, zdobył Cieszyn i opanował cały kraj; wypędzał katolickich księży, pustoszył miasta i wsie oszczędzając tylko Cieszyn.
- 1623 W czasie morowej zarazy zmarło 1500 mieszkańców Cieszyna.
- 1624 Ks. Fryderyk Wilhelm obejmuje rządy; wydała protestanckich księży i wprowadza znowu katolickich; w tym roku zaprowadzono w Cieszynie pierwszą metrykę mieszczańską.
- 1625 Ks. Fryderyk Wilhelm, ostatni potomek męski Piastów cieszyńskich, zmarł 9. XI.
- 1629 Elżbieta Lukrecja, siostra Fryderyka Wilhelma, wydaje zarządzenie, na podstawie którego protestanci nie mogą być przyjęci do jakiegokolwiek cechu ani też nie mogą nabyć domu lub innej posiadłości. Cechy stolarski i bednarski jako pierwsze wracają do katolicyzmu. Wojna, morowe powietrze i prześladowania religijne powodują wyludnienie miasta.
- 1637 Pierwszy izraelita (Jakub Singer, mytnik książęcy) nabywa prawo posiadania domu w Cieszynie.
- 1642 Oddział Szwedów z armii Torstensohna stanął pod Cieszynem, nałożył kontrybucję i odszedł.
- 1645 Szwedzi pod dowództwem gen. Wrangela zajęli miasto i zamek; księżna schroniła się do Jabłonkowa.
- 1647 Pułkownik cesarski Dewagy zdobył zamek 21. IV. Szwedzi uchodzą do Opawy.
- 1653 Ks. Elżbieta Lukrecja, ostatnia latorośl Piastów cieszyńskich, zmarła 19. III. Po wygaśnięciu tego rodu, Księstwo Cieszyńskie podług prawa lennego przypadło koronie czeskiej, która należała już wówczas do cesarzy rzymsko-niemieckich. Podobnie i inne księstwa śląskie, wcześniej i później, przeszły pod to władanie.
- 1654 Król polski Jan Kazimierz, wyparty przez króla szwedzkiego Karola Gustawa z kraju, przybywa do Cieszyna 20. XII., uchodząc z dwutysięcznym orszakiem na Węgry.
- 1657 Cieszyn otrzymuje prawo odbywania 5-tego jarmarku.
- 1659 Miasto Cieszyn zostaje oddzielone od dóbr książęcych jako osobny stan podatkowy i otrzymuje, podobnie jak stany mniejsze,

prawo wysyłania swego posła na sejm książęcy do Wrocławia; władze cesarskie zawsze dają Cieszynowi tytuł „miasta królewskiego”.

Zburzenie starego zamku Piastów, którego jedynymi pozostałościami są wieża i kaplica. Główna budowa warownego przedtem zamku wznosiła się na zachodniej części góry zamkowej od strony Małej Łąki.

1660 Dzierżawca gorzelni książęcej żąda przywrócenia dawnych kar, ustanowionych przez ks. Elżbietę Lukrecję, za przemyt gorzałki, jako odrzynanie nosa, uszu itd. Rada miejska sprzeciwia się temu.

1661 Wojna turecka; miasto powołuje własną milicję; odnowiono ratusz; dla wykorzenienia luteranizmu powołano do życia tak zw. komisję eliminacyjną.

1665 Po ukończeniu wojny tureckiej, już w czasach pokojowych, otrzymał Cieszyn po raz pierwszy załogę wojskową, mianowicie kompanię hr. Braida, która dopuszczała się okropnych gwałtów. Nowe podatki; podniesienie cen trunków, podatków od mlewa, mięsa, bydła, kominów, czeladzi i podatku żydowskiego.

1666 Stany protestują przeciwko postępowaniu komisji eliminacyjnej.

1670 Na miejscu drewnianego ratusza zbudowano nowy, murowany.

1671 Odnowienie postanowień ks. Elżbiety Lukrecji względem protestantów, którzy ani do magistratu, ani też do żadnego cechu nie mogli być przyjmowani.

1675 Zaraza bydłęca, nieurodzaj, głód.

1683 Jan Sobieski, król polski, z 20.000 ludzi ciągnie przez Cieszyn na odsiecz Wiedniowi, obleżonemu przez Turków.

1694 Adam Borek, pan na Roztropicach i Wędryni, zapisuje Wędrynię i Grodziszczę na założenie klasztoru Braci Miłosiernych w Cieszynie. Klemens Waclaw, pierwszy przeor, sprzedaje Wędrynię za 30.000 zł Komorze książęcej a Grodziszczę za 12.000 zł Mikołajowi Góreckiemu z Kornic. W zbudowanym klasztorze zajmuje mieszkanie wraz z 10 członkami zakonu 30. XI. 1700.

1702 Zaprowadzenie monopolu soli i tytoniu.

1707 Ugoda altransztacka, na mocy której za wstawiennictwem króla szwedzkiego Karola XII cesarz udziela protestantom śląskim swobód religijnych i pozwolenia na budowę 6 kościołów poza murami miast: w Żaganiu, Koźuchowie, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Miliczu, Cieszynie. W samym Cieszynie protestantom nie wolno się było osiedlać.

1710 Położenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła ewangelickiego 13. X.

1713 Pożar miasta Skoczowa.

1715 Morowe powietrze nawiedziło Cieszyn; mieszkańcy uciekają z miasta i obozują w budach i namiotach na Kamieńcu i na Małej Łące; na zarazę zmarło 1500 ludzi.

Spór mieszczaństwa z magistratem względem składania rachunków i zarządzania majątkiem gminy, która wysłała deputację do cesarza; deputacja ta znajduje się w wielkim niedostatku pieniędzy, zaciąga w Wiedniu pieniądze na dług, a nie dopełniając warunków, zostaje w Cieszynie skazana na areszt. — Zbójnicy Ondraszka i Juraszka srodze gospodarują w okolicach Cieszyna.

1716 Juraszek ginie w Cieszynie, skazany na śmierć przez łamanie kołem.

1720 Straszny pożar obrócił $\frac{3}{4}$ miasta w perzynę; ocalało tylko 29 domów, w tym placówka jezuicka i klasztor dominikanów z kościołem.

1724 Rada miejska, widząc korzyści z napływu ludności do kościoła ewangelickiego, zawiera ze stanami protestanckimi kontrakt względem zaopatrywania zboru w piwo i wino. Nowa ustawa dotycząca płóciennictwa, ważnego naówczas przemysłu Ks. Cieszyńskiego. Pierwszy majster kominiarski w Cieszynie.

Magistrat żąda pobrania opłat dla siebie z dzierżawy piwnej; dochód ten był obłożony sekwestrem na poczet podatku cesarskiego; zarząd królewski wyznacza magistratowi opłatę z podatku 4-groszowego, który każdy właściciel domu co tydzień opłacał; dochody miasta znikome. Od deputacji miejskiej w Wiedniu żąda się tłumaczenia rachunków w języku niemieckim.

Sąd ziemski wydaje zakaz budowania domów przed bramami miejskimi, które w czasie wojny musiałyby być zniesione; chodziło o bramy: Wodną, Frysztacką, Wyżnią oraz na Przykopic i przy św. Trójcy.

1726 Głód. Patent ogłasza cyganów za pozbawionych wszelkiej opieki prawa wewnątrz czeskich krajów koronnych; do uciekających cyganów każdy mógł strzelać; schwytanych mężczyzn karano śmiercią, chłopcom niżej 18 lat i kobietom odcinano ucho, chłostano różgami i wypędzano z kraju; wykonywanie tego przepisu nakazano pod karą 100 fl. Procedura kryminalna Józefa I została zaprowadzona z 5 stopniami tortur. Dla powiększenia liczby ludności i związanego z tym wzrostu dochodów miejskich, magistrat udziela protestantom pozwolenia na osiedlanie się w mieście; rząd królewski skazuje za to miasto na karę, a rzemieślnicy protestanccy muszą miasto opuścić, protestanckie stany zaś zakupione domy sprzedawać. Dzwony kościoła parafialnego, stopione w pożarze miasta w r. 1720, przelano na nowo w Ołomuńcu; postawione na zrębie, wystawionym zamiast wieży, zniszczone znowu zostały w czasie następnego pożaru miasta (1789). Zamiast

niedobudowanego kościoła parafialnego służył kościół dominikański. Po raz pierwszy pojawia się w Cieszynie grupa aktorów niemieckich, dając 33 przedstawień, lecz nie znalazłszy dostatecznego utrzymania, przenosi się do Węgierskiego Grodziszczca (Uherské Hradiště).

- 1731** Odnowienie uszkodzonych bram i murów miejskich. Księżę chce mianować syndyka i kasjera miejskiego, przeciwko czemu gmina protestuje; księżę ustanawia tylko pierwszego; mianuje również wójta i ławników miejskich (rodzaj sądu przysięgłych). Przedmieścia miały własnych wójtów i ławników.
- 1732** Frydek i Frysztat uwalniają się od opłat na rzecz kata cieszyńskiego; Skoczów i Jabłonków płacą ciągle razem 7 r. 12 kr. W tym roku znajduje się w więzieniu cieszyńskim tylko jeden aresztant za kradzież 17 kr. i funta śliwek; cesarz Karol VI więźnia tego ułaskawia.
- 1733** Saskie wojsko przechodzi przez Cieszyn, ciągnąc do Polski na pomoc Augustowi III przeciwko Stanisławowi Leszczyńskiemu.
- 1736** Wojsko rosyjskie ciągnie przez Cieszyn. Traktamenty cechów w święto Trzech Króli zostały zakazane. Głód i powódzie. Dekret cesarski zaleca uprawę ziemniaków.
- 1738** Z powodu szerzącej się zarazy morowej zaprowadzono na granicy węgierskiej kordon z wybrańców (czyli wojska krajowego). Za potwierdzenie przywilejów miasta w Wiedniu zapłacono: taks kameralnych 400 r., za napisanie każdej karty 4 r. itd.
- 1742** Prusacy zajmują Księstwo Cieszyńskie, nakładają kontrybucje, Cieszyn jednak ma u nich pewne względy z uwagi na podupadły stan. Zawarto pokój we Wrocławiu. Przy Austrii pozostają jedynie księstwa Cieszyńskie, Opawskie i Karniowskie.
- 1744** Księżę ustanawia administratora dla miasta; ograniczono władzę magistratu w sprawach kryminalnych. Ustanowienie konsystorza ewangelickiego augsb. wyzn. z siedzibą w Cieszynie. Nowa wojna z Prusami i zajęcie przez ich wojska Cieszyna.
- 1745** Franciszek Stefan obrany cesarzem rzymsko-niemieckim; Cieszyn staje się przez to miastem cesarskim. Król polski August III przejeżdża przez Cieszyn. Pokój drezdeński.
- 1748** Przemarsze dużych oddziałów wojska rosyjskiego; każdy dom w mieście w ciągu 4 tygodni musiał codziennie przyjmować od 20 do 50 żołnierzy. Spór magistratu jako kuratora dóbr szpitala miejskiego z Komorą książęcą, która zakazywała założenia szynku we wsi Boguszowicach, należącej do szpitala; spór rozstrzygnięty został na korzyść magistratu.
- 1750** Zaraza bydłęca, wskutek której przerwana została dostawa masła do Wiednia, powoduje wydanie reskryptu cesarskiego.

- 1751** Wprowadzono „bramne”, czyli opłatę za wpuszczenie do miasta, przeznaczając ją na utrzymanie mostu i bruku; czas zamykania bramy: w lecie o 9-tej, w zimie o 7-mej; 9. VI. spadły w górach wielkie śniegi. Nadworny dekret pozwala szlachcie, urzędnikom i wojskowym na urządzenie balów maskowych w czasie mięso-pustu, co rozciągnięto później i na inne godniejsze osoby.
- 1752** Zniesiono miejskie cegielnie, a miejsce po nich sprzedano jako pole. Protestantom pozwolono kupować posiadłości. Hr. Haugwitz sprzedaje Bielskie Państwo polskiemu magnatowi ks. Sułkowskiemu; w związku z tym podniesione ono zostaje do rządu księstw.
- 1753** Założenie klasztoru SS Elżbietanek.
- 1756** Początek wojny 7-letniej. Pożar Skoczowa.
- 1757** Prusacy nakładają kontrybucję na Cieszyn 7. VI., po 3 dniach jednak odchodzą.
- 1759** Prusacy powtórnie przybyli do Cieszyna i uprowadzili ze sobą dziekana, którego trzymali w Koźlu do czasu, kiedy strona austriacka zwolniła sprzyjającego im duchownego.
- 1760** Prusacy nakładają na Cieszyn kontrybucję, z której jednak zamiast żądanych 3000 r. otrzymują tylko 500.
- 1762** Ostatni najazd Prusaków w ciągu 7-letniej wojny 31. V. Pokój w Hubertsburgu.
- 1765** Szubienicę przeniesiono od strony Bobrku na pola szpitalne.
- 1768** — **1771** Wielu wychodźców i konfederatów polskich przebywa w Cieszynie, gdzie ich bogactwa przyczyniają się do rozwoju miasta.
- 1777** Założenie niemieckiej szkoły normalnej, która zaczyna oddziaływać na ludność dotąd czysto słowiańską.
- 1779** Zjazd i pokój cieszyński, zawarty 13. V. po zakończeniu bawarskiej wojny sukcesyjnej. Pełnomocnikami zainteresowanych państw byli: J. F. Cobenzl (Austria), Riedesel (Prusy), Breteuil (Francja), Repnin (Rosja); Saksonię zastępował hr. Zinzendorf, Bawarię hr. Törring-Seefeld, Zweibrücken Chr. v. Hofenfels. Posiedzenia odbywały się w ogrodzie Bilowickiego. W mieście pozostały portrety pełnomocników, przechowywane w sali byłego sądu ziemskiego. Na zakończenie rokowań pokojowych odbył się bal w solarni na Kamieńcu.
- 1781** Patent tolerancyjny 13. X.; założenie ewangelickich domów modlitwy w Bielsku, Jaworzu, Drogomyślu, Wiśle, Ustroniu, Golezowie, Bystrzycy, Nawsiu i Ligotce. Zniesiono myto osobiste, odznaki dla Żydów i poddaństwo osobowłasne.
- 1784** Kościół dominikański zamieniono na drugi kościół parafialny z nabożeństwami na przemian polskimi i niemieckimi. W pierwszym kościele parafialnym odbywały się nabożeństwa tylko w języku polskim.

- 1785** Pożar na Frysztackim Przedmieściu. Zanotowano trzęsienie ziemi 22. VIII. (Następne 27. II. 1786).
- 1787** Cesarz Józef II, jadąc na Krym, przejeżdża tam i z powrotem przez Cieszyn.
- 1788** Wojna turecka. Prusy zagrażają wojną Austrii. Oddział wojska pod gen. Laudonem, z kwaterą główną w Nowym Jiczynie, obsadza obwód cieszyński; kopanie szaniców w Mistrzowicach i Kocobędzu. — Zaprowadzono nowe postępowanie sądowe; zniesiono tortury; uregulowanie stosunków między sądem ziemskim a magistratem; administratura miasta zniesiona; — Do ratusza dobudowano salę teatralną i redutową.
- 1789** Wielki pożar zniszczył całe miasto, naówczas jeszcze przeważnie drewniane; ocalały tylko: klasztor Miłosiernych, kościół św. Trójcy, kryminal, część Wyższego i Frysztackiego Przedmieścia. Mury miasta i bramy w nich zniesiono. Budy kupieckie obok ratusza przebudowano na mieszkanie dla starosty. Pierwsze sikawki ogniowe.
- 1792** Nowe koszary zbudowano na miejscu starej, zniszczonej pożarem plebanii i jej ogrodu (na dzisiejszym Placu Teatralnym). Dawne koszary zostały sprzedane i zamienione na domy mieszczańskie.
- 1793** Pożar Strumienia.
- 1794** Baron Karol Cselesta zakłada fundację (80.000 r.) dla ubogiej uczącej się młodzieży szlacheckiej i innej.
- 1795** Trzeci rozbiór Polski.
- 1796** Powstaje towarzystwo strzeleckie, zatwierdzone w r. 1798; zakłada w r. 1802 w ogrodzie (przy dzisiejszej ul. Michejdy) strzelnicę.
- 1798** Wojska rosyjskie pod Korsakowem i Rosenbergiem ciągną przez Cieszyn.
- 1800** W drodze powrotnej do Rosji przejeżdża przez Cieszyn Suworow. Na miejscu zniesionego muru i zasypanego rowu miejskiego zbudowano gospodę „pod wołem”. Dobudowano do ratusza wieżę i w związku z tym urządzono uroczystość 1. IX.
- 1801** Zbudowano nowe gimnazjum, stare przeznaczając na pomieszczenie dla biblioteki Szersznika. Zamieniono solarnię na Kamieńcu na magazyn, a nową wybudowano na Wyższym Przedmieściu.
- 1802** Zaprowadzono oświetlenie miasta.
- 1803** Przez oberwanie się chmury wezbrała Olza, zalewając przedmieścia i wyrządzając wielkie szkody w Boguszowicach.
- 1805** Wojska rosyjskie pod dowództwem Kutuzowa ciągną przez Cieszyn, a za nimi później w. ks. Konstanty z gwardiami. Rekruci galicyjscy w przemarszu przez Cieszyn rozchorowują się tak licznie, że na szpital musiano zamienić ewangelickie budynki kościelne i szkolne. W mieście i po wsiach pojawiła się zaraza, powodując śmierć tysięcy ludzi.

Po zajęciu Wiednia przez Francuzów był Cieszyn przez jakiś czas siedzibą władz centralnych. Najwyższe władze państwa i zagraniczne poselstwa miały swoją siedzibę w Cieszynie. Car Aleksander przejeżdżał przez Cieszyn.

- 1807** Posel perski jedzie do Napoleona przez Cieszyn. Rozszerzono koszary i szpital wojskowy.
- 1813** Wojska francuskie z ks. Józefem Poniatowskim przechodzą przez Cieszyn, ciągnąc na zachód. Potwierdzenie przywileju bolesławowskiego (z r. 1416), zezwalającego mieszczanom cieszyńskim na posiadanie dóbr ziemskich w Ks. Cieszyńskim.
- 1814** Car Aleksander jedzie przez Cieszyn 12. IX. na kongres Wiedeński. Leopold Jan Szersznik, prefekt gimnazjum cieszyńskiego, zakłada bibliotekę publiczną, stwarzając odpowiednią fundację.
- 1815** Wojska rosyjskie ciągną przez Cieszyn na zachód i z powrotem. Magistrat spłaca swe długi przy pomocy złych pieniędzy, wyrównując zaległości, wyjąwszy fundację Sylwana z r. 1668.
- 1817** Odnowienie teatru. Cesarz Franciszek w drodze do Galicji przejeżdża przez Cieszyn 29. VI.
- 1818** Car Aleksander wraca do Rosji 24. XII.
- 1820** Posel perski, ks. Mirza - Abdul - Hassan - Chan przejeżdża przez Cieszyn 28. VII. do Petersburga.

SPIS LUDNOŚCI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM Z ROKU 1790

Do czasów Marii Teresy nie przeprowadzano na terenie Austrii, a więc także na Śląsku Cieszyńskim, powszechnych spisów ludności. Dopiero zarządzenie Marii Teresy z dnia 13. 10. 1753 r. poleca duchowieństwu sporządzenie pierwszego spisu z podziałem ludności na 3 grupy: dorosłych, młodzież dorastającą i dzieci. Spis ten odbył się w r. 1754.

Jak stwierdza J. Radimský w swojej pracy: *Vývoj obyvatelstva ve Slezsku 1754—1930*¹ spis kościelny nie spełnił swego zadania, gdyż nie zaspokoił potrzeb nowoczesnej biurokracji państwowej.

Wydano więc 19 stycznia 1754 r. nowe zarządzenie, wprowadzające obowiązek spisu świeckiego obok spisu kościelnego. Spis świecki przeprowadzały zwierzchności i magistraty miast. Spis ten zawierał dalsze dane, a mianowicie podział obywateli podług wieku na 5 grup, w tych zaś grupach podług płci i stanu. Dalsze zarządzenie z 16 lutego 1754 r. nakazało dokonywanie spisu ludności co trzy lata.

Głównym celem spisów były względy wojskowe², gdyż panujący chcieli poznać swoje możliwości rekrutacyjne. Dlatego wyniki spisów, jako tajemnica państwowa, nie były publikowane. Dopiero po stu latach uczeni podali sumaryczne dane dla poszczególnych krajów monarchii.

Sam sposób przeprowadzania spisów był niedokładny. Wprowadzano władze państwowe celowo w błąd, gdyż administracji dóbr chodziło często o zatajenie faktycznej ilości młodych mężczyzn zdolnych do służby wojskowej i zatrzymanie ich, jako siły roboczej, w swoich majątkach.

Spis ludności z roku 1790, publikowany obecnie, ma więc swoją wartość dokumentalną i swoją wymowę jako jeden z wczesnych bardzo szczegółowych spisów. Znajduje się on wśród rękopisów Biblioteki Szersznika w Cieszynie i nosi sygnaturę DD IX 2. Dotyczy powiatu cieszyńskiego w ówczesnych granicach, obejmuje więc terytorium obecnych powiatów: cieszyńskiego, bielskiego, frysztackiego i frydeckiego. Poszczególne zarządy dominiów podają globalnie ilości mieszkańców całego swojego terytorium bez podziału na poszczególne wsie, Komora Cieszyńska ludność wszystkich wsi należących do jej obszaru łącznie, miasta wliczają przedmieścia i wsie należące do miasta.

¹ „Slezsky Sborník”, Opava 1947, 45 (5), str. 1 i nast.

² Al. Adamus: *K. statistice Těšínska. „Černá Země”*, IV, 1928, str. 283 i nast.

| L. b. | Nazwy dominiów, majątków i miast | Liczba ludności pod koniec okresu poprzed. | Zmiany w ciągu roku | | | | | | | | | | Faktyczny stan ludności w roku 1790 | Podział ludności | | | | | | | | | |
|-------|------------------------------------------|--------------------------------------------|---------------------|--------------------------|----------------------|---------------|----------------|--------|--------------|----------------------------|-------------|-------------|-------------------------------------|------------------|-------------|-------|--------------|-------------|-------------|-------|-----------|--------|------|
| | | | przybyło | | | | | ubyło | | | | | | według wyznania | | | według stanu | | | | | | |
| | | | urodziło się | wprowadziło się z innych | | | razem przybyło | zmarło | okoliczności | wyprowadziło się do innych | | razem ubyło | | katolicy | protestanci | żydzi | szlachta | | stan średni | | robotnicy | chłopi | kler |
| | | | | okoliczności | krajów dziedzicznych | krajów obcych | | | | krajów dziedzicznych | bez zajęcia | | | | | | w urzędach | bez zajęcia | w urzędach | | | | |
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | |
| 1 | Dom. Frydek | 14.728 | 485 | 1 | 1 | 9 | 496 | 431 | 12 | 3 | 446 | 14.778 | 14.634 | 69 | 75 | 1 | 0 | 0 | 5 | 936 | 13.820 | 16 | |
| 2 | Dom. Bielsko | 8.439 | 321 | 29 | 15 | 24 | 389 | 347 | 89 | 9 | 445 | 8.383 | 4.309 | 4.055 | 19 | 5 | 0 | 6 | 8 | 12 | 8.349 | 3 | |
| 4 | Toszonowice Dol. | 1.244 | 63 | 3 | 0 | 0 | 66 | 27 | 17 | 0 | 44 | 1.266 | 1.175 | 81 | 10 | 1 | 0 | 0 | 1 | 34 | 1.230 | — | |
| 3 | Miasto Frydek | 2.362 | 190 | — | 0 | 1 | 191 | 173 | 0 | 0 | 173 | 2.380 | 2.374 | 0 | 6 | 0 | 0 | 60 | 15 | 199 | 2.097 | 9 | |
| 5 | Dom. Grodziec | 2.532 | 124 | 14 | 0 | 2 | 140 | 100 | 29 | 5 | 134 | 2.538 | 1.469 | 1.060 | 9 | 3 | 1 | 21 | 10 | 0 | 2.499 | 4 | |
| 6 | Trzycież i Wielopole | 549 | 10 | 0 | 0 | 0 | 10 | 19 | 12 | 0 | 31 | 528 | 158 | 370 | 0 | 3 | 0 | 0 | 0 | 0 | 524 | 1 | |
| 7 | Domasławice Dol. | 548 | 16 | 33 | 0 | 0 | 49 | 10 | 4 | 0 | 14 | 583 | 505 | 69 | 9 | 0 | 3 | 1 | 0 | 6 | 572 | 1 | |
| 8 | Zebrzydowice D. | 2.040 | 94 | 0 | 0 | 0 | 94 | 90 | 0 | 0 | 90 | 2.044 | 1.774 | 270 | 0 | 3 | 0 | 0 | 1 | 19 | 2.019 | 2 | |
| 9 | Kończyce Wielkie | 1.216 | 57 | 6 | 0 | 0 | 63 | 35 | 7 | 2 | 44 | 1.235 | 1.235 | 0 | 0 | 4 | 0 | 0 | 1 | 0 | 1.228 | 2 | |
| 10 | Dom. Bogumlin | 1.474 | 49 | 0 | 0 | 5 | 54 | 62 | 0 | 12 | 74 | 1.454 | 1.431 | 1 | 22 | 0 | 0 | 0 | 0 | 2 | 1.452 | 0 | |
| 11 | Górki W. i Dol. | 706 | 12 | 8 | 0 | 0 | 20 | 8 | 6 | 0 | 14 | 712 | 548 | 153 | 10 | 6 | 1 | 0 | 0 | 0 | 705 | 0 | |
| 12 | Kończyce Małe | 581 | 34 | 0 | 0 | 6 | 40 | 31 | 0 | 0 | 31 | 590 | 589 | 1 | 0 | 3 | 0 | 0 | 1 | 0 | 586 | 0 | |
| 13 | Zamarski | 390 | 20 | 0 | 0 | 0 | 20 | 18 | 0 | 0 | 18 | 392 | 290 | 102 | 0 | 0 | 12 | 0 | 2 | 0 | 378 | 0 | |
| 14 | Dzięgielów | 1.253 | 53 | 0 | 0 | 0 | 53 | 68 | 0 | 4 | 72 | 1.234 | 197 | 1.023 | 9 | 2 | 0 | 3 | 3 | 18 | 1.207 | 1 | |
| 15 | Czechowice z Komorowicami | 2.035 | 91 | 3 | 2 | 10 | 106 | 92 | 1 | 1 | 94 | 2.047 | 2.029 | 0 | 18 | 0 | 0 | 0 | 4 | 1 | 2.040 | 2 | |
| 16 | Domasławice G. | 361 | 16 | 6 | 0 | 0 | 22 | 5 | 0 | 0 | 5 | 378 | 378 | 0 | 0 | 3 | 0 | 0 | 0 | 8 | 367 | 0 | |
| 17 | Stanisławice | 331 | 9 | 0 | 0 | 0 | 9 | 2 | 1 | 0 | 3 | 337 | 293 | 44 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 15 | 321 | 0 | |
| 18 | Rudzica | 958 | 31 | 0 | 0 | 0 | 33 | 42 | 7 | 0 | 49 | 942 | 914 | 24 | 4 | 2 | 0 | 2 | 0 | 4 | 933 | 1 | |
| 19 | Rownica i Kisielów | 720 | 45 | 2 | 0 | 0 | 45 | 34 | 0 | 0 | 34 | 731 | 640 | 83 | 8 | 0 | 1 | 0 | 0 | 0 | 730 | 0 | |
| 20 | Dębowiec i Hażlach | 1.310 | 62 | 0 | 0 | 0 | 62 | 55 | 0 | 0 | 55 | 1.317 | 704 | 602 | 11 | 0 | 0 | 0 | 2 | 1 | 1.313 | 1 | |
| 21 | Gnojnik i Niebory | 788 | 18 | 3 | 0 | 0 | 21 | 15 | 4 | 0 | 19 | 790 | 223 | 561 | 6 | 12 | 0 | 0 | 0 | 0 | 776 | 2 | |
| 22 | Trzyniec | 329 | 13 | 0 | 0 | 0 | 13 | 10 | 3 | 0 | 13 | 329 | 305 | 24 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 329 | 0 | |
| 23 | Simoradz | 416 | 20 | 0 | 2 | 1 | 23 | 7 | 0 | 0 | 7 | 432 | 132 | 300 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 432 | 0 | |
| 24 | Leszna D. i Łyżbice | 711 | 17 | 2 | 0 | 1 | 20 | 24 | 79 | 0 | 103 | 628 | 270 | 358 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 0 | 627 | 0 | |
| 25 | Rychwałd | 1.830 | 80 | 4 | 0 | 0 | 84 | 64 | 2 | 0 | 66 | 1.848 | 1.838 | 0 | 10 | 0 | 0 | 6 | 4 | 0 | 1.837 | 1 | |
| | Ciesz. Komora Książ. | 32.053 | 514 | 104 | 6 | 1 | 625 | 473 | 95 | 0 | 568 | 32.110 | 16.751 | 15.237 | 122 | 1 | 0 | 0 | 5 | 212 | 31.876 | 16 | |
| | Miasto Jabłonków | 1.416 | 23 | 6 | 2 | 4 | 35 | 18 | 6 | 0 | 24 | 1.427 | 1.374 | 42 | 11 | 0 | 0 | 0 | 3 | 294 | 1.128 | 2 | |
| 26 | Miasto Strumień | 1.126 | 16 | 6 | 1 | 0 | 23 | 15 | 4 | 0 | 19 | 1.130 | 1.110 | 12 | 8 | 0 | 0 | 0 | 2 | 150 | 976 | 2 | |
| | Miasto Skoczów | 1.311 | 25 | 30 | 3 | 0 | 58 | 15 | 9 | 0 | 24 | 1.345 | 1.272 | 24 | 49 | 0 | 0 | 3 | 3 | 202 | 1.137 | 3 | |
| 27 | Kostkowice i Łączka | 339 | 5 | 0 | 0 | 0 | 5 | 0 | 0 | 5 | 5 | 339 | 90 | 243 | 6 | 6 | 0 | 0 | 0 | 0 | 333 | 0 | |
| 28 | Pogórze i Iskrzyczyn | 652 | 12 | 34 | 15 | 0 | 61 | 7 | 1 | 0 | 8 | 705 | 602 | 93 | 10 | 3 | 0 | 8 | 1 | 0 | 693 | 0 | |
| 29 | Markłowice G. i Zebrzydowice G. | 282 | 7 | 0 | 3 | 0 | 10 | 5 | 2 | 0 | 7 | 285 | 270 | 6 | 9 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 285 | 0 | |
| 30 | Jaworze | 793 | 20 | 42 | 0 | 0 | 62 | 9 | 22 | 0 | 31 | 824 | 217 | 607 | 0 | 3 | 0 | 10 | 0 | 0 | 810 | 1 | |
| 31 | Ochaby Wielkie i Małe | 1.823 | 60 | 53 | 0 | 7 | 120 | 35 | 34 | 0 | 69 | 1.874 | 1.039 | 820 | 15 | 0 | 0 | 0 | 5 | 0 | 1.867 | 2 | |
| 32 | Pitrów | 82 | 3 | 5 | 0 | 0 | 8 | 4 | 6 | 0 | 10 | 80 | 73 | 7 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 2 | 77 | 0 | |
| 33 | Trzanowice G. | 269 | 9 | 0 | 0 | 0 | 9 | 6 | 0 | 0 | 6 | 272 | 21 | 247 | 4 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 272 | 0 | |
| 34 | Grodziszcz | 456 | 10 | 0 | 0 | 0 | 10 | 13 | 1 | 0 | 14 | 452 | 177 | 272 | 3 | 0 | 0 | 0 | 1 | 0 | 451 | 0 | |
| 35 | Końska | 629 | 27 | 0 | 0 | 0 | 27 | 15 | 0 | 0 | 15 | 641 | 166 | 475 | 0 | 0 | 0 | 0 | 1 | 0 | 639 | 1 | |
| 36 | Szumbark | 312 | 8 | 0 | 0 | 0 | 8 | 7 | 3 | 6 | 16 | 304 | 146 | 158 | 0 | 5 | 0 | 0 | 0 | 0 | 299 | 0 | |
| 37 | Kocobędz i Koniaków | 628 | 16 | 0 | 0 | 0 | 16 | 18 | 3 | 0 | 21 | 623 | 239 | 372 | 12 | 2 | 0 | 0 | 1 | 0 | 620 | 0 | |
| 38 | Toszonowice G. | 398 | 11 | 0 | 0 | 0 | 11 | 11 | 5 | 0 | 16 | 393 | 297 | 92 | 4 | 4 | 0 | 2 | 1 | 0 | 386 | 0 | |
| 39 | Miasto Bielsko z przedmieściami i wsiami | 4.603 | 208 | 0 | 2 | 3 | 213 | 187 | 10 | 3 | 200 | 4.616 | 2.231 | 2.299 | 86 | 2 | 3 | 0 | 15 | 4.383 | 208 | 5 | |
| 40 | Cieszyn z wsiami | 2.627 | 105 | 6 | 15 | 21 | 147 | 83 | 0 | 0 | 83 | 2.691 | 2.464 | 181 | 46 | 32 | 9 | 908 | 78 | 1.277 | 373 | 14 | |
| 41 | Dom. Frysztat z miastem | 7.054 | 346 | 0 | 1 | 27 | 374 | 323 | 14 | 3 | 340 | 7.088 | 6.977 | 74 | 37 | 1 | 0 | 0 | 13 | 194 | 6.873 | 7 | |
| 42 | Dom. Karwina | 3.426 | 148 | 0 | 0 | 0 | 148 | 131 | 0 | 0 | 131 | 3.443 | 2.482 | 944 | 17 | 0 | 0 | 0 | 0 | 49 | 3.391 | 3 | |
| 43 | Sucha G. i Trzanowice Dolne | 797 | 37 | 25 | 0 | 0 | 62 | 53 | 10 | 1 | 64 | 795 | 485 | 295 | 15 | 6 | 0 | 0 | 2 | 0 | 787 | 0 | |
| 44 | Błędowice D. z Żywocicami | 1.739 | 56 | 13 | 0 | 0 | 69 | 50 | 14 | 0 | 64 | 1.744 | 552 | 1.181 | 11 | 4 | 0 | 0 | 1 | 44 | 1.695 | 0 | |
| 45 | Błędowice Górne | 382 | — | 0 | 0 | 0 | 4 | 3 | 0 | 0 | 3 | 383 | 309 | 66 | 8 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 383 | 0 | |
| 46 | Ropica | 670 | 25 | 0 | 0 | 0 | 25 | 27 | 0 | 0 | 27 | 668 | 358 | 310 | 0 | 0 | 1 | 0 | 0 | 0 | 666 | 1 | |
| 47 | Bażanowice | 222 | 17 | 0 | 0 | 0 | 17 | 10 | 5 | 0 | 15 | 224 | 143 | 81 | 0 | 9 | 0 | 0 | 0 | 0 | 224 | 0 | |
| 48 | Szonów | 4.122 | 215 | 91 | 12 | 7 | 325 | 155 | 178 | 0 | 333 | 4.114 | 3.743* | 361 | 10 | 3 | 0 | 0 | 7 | 40 | 4.060 | 4 | |
| 49 | Polska Ostrawa | 1.861 | 55 | 14 | 0 | 3 | 32 | 36 | 7 | 3 | 46 | 1.867 | 1.853 | 5 | 9 | 0 | 0 | 0 | 9 | 1 | 1.855 | 2 | |
| 50 | Wilamowice | 528 | 15 | 0 | 0 | 0 | 15 | 20 | 0 | 0 | 20 | 523 | 159 | 352 | 12 | 7 | 0 | 1 | 0 | 0 | 515 | 0 | |
| 51 | Hermanice | 460 | 15 | 0 | 0 | 0 | 15 | 11 | 0 | 0 | 11 | 464 | 211 | 249 | 4 | 0 | 0 | 0 | 0 | 0 | 464 | 0 | |
| 52 | Kaczyce i Pogwizdów | 867 | 46 | 0 | 0 | 3 | 49 | 34 | 0 | 0 | 34 | 882 | 844 | 28 | 10 | 18 | 0 | 0 | 9 | 854 | 1 | | |
| 53 | Sucha Dolna | 452 | 16 | 14 | 0 | 1 | 31 | 6 | 12 | 0 | 18 | 465 | 303 | 162 | 0 | 0 | 0 | 7 | 1 | 16 | 441 | 0 | |
| 54 | Błędowice Śred. | 355 | 7 | 2 | 0 | 0 | 9 | 6 | 1 | 0 | 7 | 357 | 234 | 123 | 0 | 7 | 0 | 0 | 0 | 16 | 334 | 0 | |
| 55 | Dominium Orłowa | 1.168 | 59 | 0 | 0 | 0 | 59 | 42 | 2 | 0 | 44 | 1.183 | 501 | 661 | 21 | 2 | 0 | 5 | 1 | 28 | 1.146 | 1 | |

Oprócz rubryk, podanych w tabeli, spis zawiera jeszcze następujące dane, które podaję sumarycznie dla całego ówczesnego powiatu: a) podział ludności według płci: mężczyzn 60 734, kobiet 61 473; b) według stanu małżeńskiego: wolnych 70 747, żonatych wzgl. zamężnych 45 313, owdowiałych 6 147; c) według wieku: od urodzenia do 1 roku życia 4 496 osób, od 1 do 18 roku życia 48 166 osób, od 18 do 40 roku życia 45 794 osób, ponad 40 lat 23 751 osób.

Najciekawszą bodaj rubryką spisu jest podział ludności według stanów i zatrudnienia.

Jeżeli chodzi o stosunkowo niewielką ilość ludności w Cieszynie, choćby w porównaniu z Bielskiem, przypomnieć należy, że w roku 1789 pożar zniszczył całe miasto, wówczas jeszcze drewniane. Jedynie klasztor bonifratrów, kościół św. Trójcy i więzienie oraz część Wyższego i Fryszackiego Przedmieścia ocalały. Węzienie zresztą spłonęło w następnym roku.

W tabeli zachowano kolejność i numerację oryginału.

MATERIAŁY DO BIBLIOGRAFII CIESZYNA

W materiałach do bibliografii śląskiej, gromadzonych przeze mnie od dłuższego czasu, znalazło się sporo rzeczy związanych z Cieszynem. *Pamiętnik Cieszyński*, ukazujący się z okazji „Dni Cieszyna” umożliwia częściowe opublikowanie tych materiałów, przyczyniając się tym samym do powstania jednej z prac, których nie mamy w nadmiarze.

Ogłaszając materiały niniejsze nadmieniam, iż nie stanowią one bynajmniej pełnej bibliografii Cieszyna — są raczej tylko wyborem z niej, mającym na względzie cele praktyczne. Świadomie pominięto szereg zagadnień (np. prasę w pełniejszym ujęciu, która w innym opracowaniu ma się ukazać oddzielnie), zupełnie pominięto czeską część miasta, jako osobne zagadnienie itd. Przeglądnięcie zresztą prac, wymienionych w dziale pierwszym niniejszej bibliografii, zorientuje czytelnika, że literatura o Cieszynie i Ziemi Cieszyńskiej jest o wiele bogatsza. Zastosowany układ budzić może pewne zastrzeżenia, autor jednak, nie chcąc stwarzać znanadto wielu działów, pozostał przy układzie najprostszym.

Przy częściej powtarzających się tytułach pism i wydawnictw zastosowano następujące skróty: DC — „Dziennik Cieszyński”, GC — „Gwiazdka Cieszyńska”, GL — „Głos Ludu”, GLS — „Głos Ludu Śląskiego”, GSŚ — „Głos Stanu Średniego”, GZC — „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, HKT — „Heimatkalender des Kreises Teschen”, KIS — „Komunikaty Instytutu Śląskiego”, MOZ — „Zprávy Okresního Musea v Českém Těšíně”, NB — „Notizen-Blatt”, NS — „Nowiny Śląskie”, PSB — „Polski Słownik Biograficzny”, RTPN — „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, S — „Silesia”, SS — „Slezský Sborník”, VMO — „Věstník Matice Opavské”, ZGKG — „Zeitschrift für Geschichte und Kulturgeschichte Schlesiens” (Opava), ZŚ — „Zaranie Śląskie”.

Bibliografia

- 1 Ambros Michał, *Bibliografia Śląska, jej stan obecny i zadania na przyszłość*. ZS 17: 1946, nr 1/2, s. 41—47 i odb.: Katowice 1946, str. 30 (Bibl. ZS, nr 3).
- 2 *Ausgewählte Übersicht der auf Schlesien bezüglichen Werke, Bücher, Abhandlungen und Aufsätze*. (W wyd.): *Schlesiens Landesvertretung und Landeshaushalt von ihren Anfängen bis zur neuesten Zeit...* Red. von Karl Berthold, Troppau 1909, s. 544—569; tamże na s. 569—571 *Übersicht über die periodische Presse Schlesiens*.
- 3 Brożek Ludwik, *Bibliografia pism ks. Józefa Londzina*. ZS 9: 1933, nr 2, s. 84—102 i odb.: Cieszyn 1933, str. 24.

- 4 Brożek Ludwik, *Bibliografia Franciszka Popiołka, z okazji 35-lecia pracy naukowej (1903—1938)*. ZS 14: 1938, nr 2, s. 120—136; toż w odb., poprzedzonej życiorysem, pt.: Franciszek Popiołek, z okazji 70-lecia urodzin i 35-lecia pracy naukowej, Cieszyn 1938, str. 62. — Nowe, uzup. wyd. tej bibliografii, po rok 1957, ukazało się w poz. 237, s. 220—239.
- 5 Brożek Ludwik, *Bibliografia Śląska za lata 1945—1946*. ZS 18: 1947, nr 1/2, s. 83—111.
- 6 Brożek Ludwik, *Silesiaca w bibliotece Muzeum w Cieszynie*. Cieszyn 1957, Pol. T-wo Historyczne, Oddz. w Ciesz., maszynopis powiel., str. 3, 97.
- 7 Brożek Ludwik i Michejda Oskar, *Powojenna prasa polska na Śląsku Cieszyńskim*, RTPN IV, 1934, s. 217—230 i odb.
- 8 Bystroń Jan St., *Materiały do bibliografii naukowej Ks. Ciesz.* ZS 3: 1910, nr 3/4, s. 133—144.
- 9 Dědina V., *Literatura o Slezsku*. Vlastivěd. Sborník Slezský I, Opava 1925, s. 308—318.
- 10 Dědina V., *Příspěvek k bibliografii Slezska*. Tamże II, Opava 1926, s. 450—452.
- 11 Ficek Viktor i Sobotik Bohumil, *Rejstřík Slezského Sborníku dříve Věstníku Matice Opavské*, r. 1—50. Praha 1954, Stát. Ped. Nakl., str. 92.
- 12 Grobelný Andělín i Kudělka Milan, *Bibliografie polských silesiak*. Opava 1952, Sl. Stud. Ústav, str. IV, 230. — [Tom] 2 sestavili A. Grobelný, M. Kudělka, A. Sivek, Opava 1954, SSU, str. III, 189. — [Tom] 3 sestavili A. Grobelný, M. Kudělka, A. Sivek, Opava 1954, SSU, str. II, 234. — Rejstříky [jako t. 4] sestavili A. Grobelný, M. Kudělka, Opava 1957, SSU, str. 86.
- 13 Grobelný Andělín, *Polská literatura o Slezsku a Ostravsku*, Opava 1957, Sl. Stud. Ústav, str. 76.
- 14 Kapras Jan, *Z literatury o dějinách Českého Slezska*. Vlastivěd. Sborník Slezský II, Opava 1926, s. 429—438.
- 15 Londzin Józef, *Bibliografia druków polskich Ks. Ciesz. 1716—1904*. IX Sprawozdanie Gimn. Pol. w Cieszynie 1903/4, s. 3—38 oraz odb., 1904, str. 38.
- 16 Londzin Józef, *Uzupełnienia do „Bibliografii druków polskich w Ks. Ciesz. 1716—1904” jako też bibliografia nowszych druków aż do r. 1922*. Cz. I. XXV—XXVII Sprawozdanie gimn. pol. w Cieszynie, 1922, s. 81—113 oraz odb., Cieszyn 1922, str. 35. — Toż, Cz. II. XXVIII Sprawozdanie gimn. w Cieszynie 1922/23, s. 2—37 oraz odb., Cieszyn 1923, str. 38.
- 17 Maleczyński Karol, *Bibliografia historii Śląska za lata 1939—1946*, Wrocław 1954, Wrocł. T-wo Miłośników Historii, str. IV, 168.
- 18 Maleczyński Karol, *Bibliografia historii Śląska za rok 1956*. „Sobótka” 12: 1957, nr 3, s. 401—434.
- 19 Ochońska Maria i Sawicka Franciszka, *Bibliografia Śląska za okres dziesięciolecia 1945—1955*. „Kwart. Opolski” 1955, nr 2, s. 226—254; nr 3/4, s. 237—257; 1956, nr 1, s. 286—302.
- 20 Orlik Josef, *Rejstřík časopisu Zeitschrift für Geschichte u. Kulturgeschichte Schlesiens*, Ostrava 1958, Krajské Nakl., str. 48.
- 21 Popiołek Franciszek, *Materiały do historii Śląska w zbiorach cieszyńskich*, RTPN III, 1931, s. 343—347.
- 22 Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku, Praca zbiorowa pod red. R. LUTMANA, Katowice 1936, Instytut Śląski, str. XXVI, 525.
- 23 Stypa Jos., *K bibliografii Slezska*. Vlastivěd. Sborník Slezský II, Opava 1926, s. 438—450.
- 24 Szeruda Jan, *Bibliografia polsko-ewangelicka XIX i XX w.* Rocznik Ewangelicki 1925, Warszawa, s. 327—416 i odb.

25 Wykaz literatury bieżącej o Śląsku. Wyd. przez Komitet Redakcyjny Bibliografii Śląskiej przy Bibliotece Sejmu Śląskiego (Śląskiej Bibliotece Publicznej) w Katowicach pod red. Jacka Koraszewskiego, Katowice 1935/38, Instytut Śląski. 1: 1935 — 4: 1938.

Opracowania ogólne, wydawnictwa zbiorowe

- 26 Adressen-Buch der Stadt Teschen herausgegeben vom Vereine „Schülerlade“, 2: 1877, Teschen, K. Prochaska, str. 50 i ogł.; 3: 1886, str. 88 i ogł.; Neues Adressen-Buch der Stadt Teschen, herausgegeben von E. Mitter. Ausg. 1894, Teschen 1894, Kutzer & Co., str. 246.
Następne księgi adresowe wychodziły u Kutzera aż do r. 1913.
- 27 Baliński Michał i Lipiński Tymoteusz, *Starożytna Polska pod względem hist., geogr. i stat.* Wyd. 2, tomu 3 cz. 2, Warszawa 1887, s. 289—293.
- 28 Berezowski Stanisław, *Turystyczno-krajoznawczy przewodnik po woj. śląskim*, Katowice 1937, Inst. Śląski, s. 386—397 i in.
- 29 Bystroń Jan, *Z Cieszyńskiego* (Szkic z podróży po kraju rodzinnym, zawierający krótki opis polskiej części Śląska austr.), Bibl. Warsz. 1884, II, 265—282, 405—419.
- 30 *Cieszyn, Miejsce sportowe w zimie i w lecie*. Nr 1—1929. Wyd.: Letnisko Cieszyn, str. 32 nlb.
- 31 *Cieszyn 1933*. Wyd.: Biuro Zrzeszeń Gospodarczych. Odp.: R. Berger. Druk: F. Machaczek, Cieszyn, str. 40 nlb.
- 32 *Cieszyn 1936*. Wyd.: Robert Berger, Cieszyn, str. 42, 32 ilustr.
- 33 Dobrowolski Henryk, *Śląsk Cies. jako teren wycieczek historycznych*. Z prac i zagadnień obwodu szkolnego cieszyńskiego II, Cieszyn 1935, s. 3—21 i odb., Cieszyn 1935, str. 21.
- 34 Dyboski Roman, *Kresy wschodnie a kresy zachodnie*. Przemówienie... w Cieszylinie 2. IV. 1927. „Czas” 1927, nr 81—82 oraz odb., Kraków 1927, str. 15.
- 35 Dyboski Roman, *Kraków a Śląsk*. „Czas” 1932, nr 71.
- 36 Dyboski Roman, *Wartości kulturalne Śląska dla Polski*. Przemówienie... w Cieszylinie 15. IX. 1934. ZS 10: 1934, nr 3, s. 142—145.
- 37 *Echa Leśne*, czasopismo ilustrowane, Warszawa 7: 1930, nr 10 (w całości poświęcony Cieszynowi i ziemi ciesz.).
- 38 Eduard Feitzinger's, *Führer durch Teschen und Umgebung*, Teschen 1903, E. Feitzinger, str. 44, 8.
- 39 Galicz Jan, *Przewodnik po Beskidzie Śląskim od Baraniej po Ostrawicę i Śląsku Cieszyńskim ze szczególnym uwzględnieniem miasta Cieszyzna*, Cieszyn (1931), PTT „Beskid Śląski”, str. 256, plan m. Cieszyzna.
- 40 Galicz Jan, *Przewodnik po Cieszylinie i okolicy*, z 12 ilustr. i planem miasta, Cieszyn (1933), PTT „Beskid Śląski”, str. 55, 11 nlb., plan. — Wyd. 2, Cieszyn (1939), Dziedzictwo, str. 80 i plan.
- 41 Gumowski Franciszek, *Cieszyn, Opiekun Domowy VI*: 1870, nr 49, 2 ilustr.
- 42 Gumowski Marian, *Herby i pieczęcie woj. śląskiego*, Katowice 1939, Inst. Śląski, s. 57—61.
- 43 Harwot Jerzy, *Cieszyn i ziemia cieszyńska pod względem geograficzno-statystycznym*, Przemyśl 1893, str. 64.
- 44 *Heimatkalender des Kreises Teschen I*: 1941 — II: 1942, Teschen, str. 110, 164.
- 45 Heinrich Albin, *Der Teschner Kreis im Herzogth. k. k. Schlesien*. Wien 1843, H. F. Müller, str. 42, mapka i 5 barwnych litogr. Jakuba Alta.
- 46 Hosák Ladislav, *Historický místopis země moravsko-slezské*, VIII, Těšínský kraj, Praha 1937, Spol. Přátel Starož., s. 871—877.

- 47 Hulka-Laskowski Paweł, *Odwiecznie polski Cieszyn*. „Nowa Epoka” 1945, nr 25.
- 48 Hulka-Laskowski Paweł, *Śląsk za Olzą*, Katowice 1938, Inst. Śląski, str. 494.
- 49 Janowski Aleksander, *Cieszyn*. „Ziemia” 1927, nr 18, s. 389—391.
- 50 Jastrzębska Zuzanna, *Między pamiątkowymi tablicami Cieszyzna*. „Słowo Pow-szechnie” 1957, nr 150.
- 51 *Kalendarz Cieszyński dla katolików i ewangelików*, I: 1857 (Red.: P. Stalmach), Cieszyn, K. Prochaska, str. 36 — i lata następne do końca wieku.
- 52 *Kalendarz Cieszyński 1955*, Kraków 1954, „Wyd. Lit.”, str. 320. — 1956 i 1957, Katowice, Wyd. „Śląsk”, str. 288 i 288.
- 53 *Kalendarz Ewangelicki I*: 1882, Cieszyn, T-wo Ewang. Oświaty Ludowej, str. 100 — i lata następne; od r. 1933 wydawanie KE przeniesiono do Ustronia; roczniki 1946—49 wydano w Cieszylinie, od r. 1950 KE ukazuje się w Warszawie.
- 54 *Kalendarz Polski podług kalendarza wieczystego ułożony, na południk krakowski wyrachowany*, I: 1858 (Red. P. Stalmach), Cieszyn, K. Prochaska — i lata następne do końca wieku.
- 55 *Powszechny Kalendarz Ludowy*, Cieszyn, T-wo Polityczno-Ludowe, 1894 — i lata nast. do r. 1918.
- 56 Karger Viktor, *Abriss der geschichtl. Entwicklung des Teschener Landes*. HKT I, 1941, s. 40—50.
- 57 *Klemensów i Szczepieszyń Cieszynowi*. Pamiątka obchodu „Dnia Śląska Cieszyńskiego” 23. 5. 1920, Klemensów 1920, str. 32. — Zob.: DC 1920, 294.
- 58 Kneifel Reginald, *Topographie des k. u. k. Antheils von Schlesien*, II. Th. 1. Bd. Brünn 1804.
Von dem Herzogth. Teschen (s. 62—94); — Von der Stadt Teschen (s. 94—117).
- 59 Kohutek Ludwik, *Cieszyn i okolice*, Warszawa 1953, „Sport i Turystyka”, str. 36.
- 60 Korwin-Sobolewska Z., *Cieszyn — Wisła i okolice*. Cieszyn 1937, str. 24.
- 61 Kosmowska W. I., *Zamierające miasto*. „Naokoło Świata”, 1928, nr 55, s. 33—42, 6 ilustr.
- 62 Kossak Zofia, *Skrzywdzone miasto*. „Tyg. Ilustr.” 1930, nr 19, s. 360—1, 5 ilustr.
- 63 Kozdon Josef, *Teschen und das Teschener Land*. [W wyd.:] De sudetendeutschen Selbstverwaltungskörper... VIII, Berlin 1930, s. 211—223.
- 64 *Kronika Śląska Cieszyńskiego i powiatów Biała, Żywiec*. Cieszyn 1932, H. Nowak, str. 320.
- 65 *Księga o Śląsku wydana z okazji 35-lecia „Znicza”* pod red. A. Targa, Cieszyn 1929, str. 290.
- 66 Lippai Z., *Tieszenskaja obłast*. (W mies.) *Mirowoje Choziajstwo i Mirowaja Politika*. — Streszczenie i wyj.: „Gaz. Rob.” 1947, nr 4.
- 67 Londzin Józef, *Cieszyn* (na okł.: Letnisko Cieszyn). Cieszyn (1928), F. Machaczek, str. 14, 2 i 20 nlb., 24 ilustr.
Dzieje miasta. Zakłady kult. i humanit. Stosunki narodowościowe. Malownicze położenie, widoki, przechadzki i wycieczki, C. jako letnisko i uzdrowisko.
- 68 Londzin Józef, *Przemianowanie ulic w Cieszylinie i Bielsku*. GC 1925, 95.
- 69 Macoszek Antoni, *Przewodnik po Śląsku Cies. wraz z opisem topogr.-etnogr. i szkicem dziejów Ks. Ciesz.*, z ilustr., mapkami i planem miasta Cieszyzna, Lwów 1901, T-wo Wyd., s. 14—36.
- 70 *Małżeństwo Cieszyzna z Bobrkiem*. GC 1932, 26.
- 71 Morcinek Gustaw, *Śląsk*, Poznań (1933), R. Wegner, str. 184, bogato ilustr. — „Cuda Polski”.
- 72 Müller Otmar, *Těšin* [O pochodzeniu nazwy]. ZOM, červenec 1954.
- 73 Musioł Ludwik, *Pierwsze źródłowe wzmianki z dziejów miast w woj. śląskim*. KIS, ser. IV, nr 7, 1939, s. 3—4.
- 74 Němec Emerich, *O těšínském městském znaku*. ZOM, říjen 1954.

- 75 *Neubenennung der Strassen, Gassen, Plätze, Brücken u. Parkanlagen der Stadt Teschen*. Teschen (5. 12. 1939), F. Machatschek, str. 7 nlb. Obok nazw nowych podano nazwy dawniejsze.
- 76 *Oesterreichisch Schlesien, Landschafts-, Geschichts- und Culturbilder...* [Praca zbiorowa] hrsg. von Franz Sláma, Prag 1887, J. Otto, s. 1—88.
- 77 *Ogólna księga adresowa i przewodnik miasta Cieszyna według autentycznych danych*. Cieszyn (1931), H. Nowak, str. 209, 15 nlb. i plan miasta. Na s. 7—16 przedrukowano poz. 67.
- 78 Olszewicz Wacław, *O polsko-słowackiej współpracy na terenie Śląska Ciesz.* [i o roli Cieszyna w kontaktach polsko-słowackich]. ZS 10: 1934, nr 1, s. 1—10 i odb. — Wyd. 2, Warszawa 1939.
- 79 Ordyńska Zofia, *Cieszyn — mostem między dwoma narodami*. „Rzeczpospolita” i „Dziennik Gosp.”. 1948, 154.
- 80 Orłowicz Mieczysław, *Ilustr. przewodnik po woj. śląskim*, Warszawa — Lwów 1924, Książnica Polska, s. 136—159.
- 81 Oszelda Władysław, *Cieszyn, miasto dwóch narodów*. „Warszawa” 1949, nr 1 (112), ilustr.
- 82 Otto L. M., *Cieszyn*. „Tyg. Ilustr.” 1866, nr 328.
- 83 Otto L. M., *Okolice Cieszyna*. (Wyjątek z obszerniejszej monografii Cieszyna). Wisła, Księga zbiorowa ku uczczeniu P. Stalmacha, Kraków 1873, s. 325—329.
- 84 Pasek Edward, *Jak w Cieszynie w r. 1810 obchodzono 1000-lecie istnienia miasta*, GZC 1959, 17.
- 85 *Pamiętnik z powodu 1050-letniej uroczystości założenia miasta Cieszyna*, wydany przez wydział urządzający tę uroczystość, czysty dochód... na odbudowanie studni brackiej. Cieszyn 1860, K. Prochaska, str. 103. Oboczny tytuł niemiecki; Pam. składa się z części niemieckiej (s. 7—25) i polskiej (s. 27—103). Na część polską składa się wiersz J. K. T[urskiego], Na uroczystość 1050-letniej rocznicy założenia miasta Cieszyna (s. 29—36); Ostatni Piastowie na Cieszynie, Wyjątek z Historii Piastów Śląskich przez W. Kulawskiego (39—61); Kronika miasta Cieszyna, chronologicznie ułożona podług pamiętników A. Kaufmanna (65—98); niektóre ważniejsze szczegóły ze statystyki miasta Cieszyna (99—103).
- 86 Placht V., *Piastovská věž*. „Černá země” 5: 1928/9, s. 107—109.
- 87 Polonus, *O polski charakter Cieszyna*. DC, 1925, 214.
- 88 Popiołek Franciszek, *Jubileusz tysiącletni Cieszyna w r. 1810*. DC 1909, 104.
- 89 Popiołek Franciszek, *O Cieszynie*. „Echa Leśne” 1930, nr 10, s. 27—28.
- 90 Popiołek Franciszek, *Cieszyn twierdzą polskości*. IKC 1931, 176.
- 91 Popiołek Franciszek, *Cieszyn w połowie XIX w.* NS 1933, 23.
- 92 Popiołek Franciszek, *Cieszyn*. „Godz. Gazeta Handl.” 1939, 34.
- 93 Popiołek Franciszek, *Jak Cieszyn stał się „wielkim” miastem*. GC 1939, 28—29.
- 94 Popiołek Kazimierz, *Kto pocieszy Cieszyn*. „Odra” 1946, 34.
- 95 Rutkowska Jadwiga, *Dwa miasta w jednym*. „Prosto z Mostu” 1938, 45. ilustr.
- 96 -sch, *Hat es um Teschen eine „grosse Wiese” gegeben?* S 1926, 41.
- 97 Sieroniowa Helena, *W piastowskim Cieszynie*. „Kurier Polski” 1959, 106.
- 98 Skiwicz Anielli, *W rocznicę założenia Cieszyna*. DC 1910, 287.
- 99 Sláma Frant., *Vlastenecké putování po Slezsku*, Obrazy národopisné, historické a kulturní, Praha (1888), J. Otto, s. 129—166 i in.
- 100 Stiasny Bronisław, *Cieszyn i Zaolzie*, Przewodnik... Cieszyn (1938), str. 39, 9 nlb.
- 101 Stiasny Bronisław, *Cieszyn i Zaolzie*, Ilustr. przewodnik, Cieszyn (1939), str. 96, plan miasta.
- 102 Stiasny Bronisław, *Cieszyn i Zaolzie* (mapa samochodowa). Rysował i wydał..., Cieszyn (1939).

- 103 Szukiewicz Wojciech, *Śląsk Cieszyński*, nieco o stosunkach polityczno-społecznych. Lwów 1893, str. IV, 49.
- 104 *Śląsk Cieszyński w obrazach*, Cieszyn 1937, T-wo Przem. Lud., str. 72.
- 105 *Śląsk Cieszyński, Z życia gospodarczego*. Cieszyn 1937, Ciesz. Komitet Opieki nad Uchodźcami, str. 68.
- 106 *Těšínsko v polovici XIX. století, popis země a lidu ze seudobého pramene*. Ostrava 1955, Krajský Nár. Výbor, str. 76.
- 107 Udziela Stanisław, *O nazwy ulic w Cieszynie*, DC 1927, 28.
- 108 [Wantula Jan =] Jan Gojański, *U stóp wieży Piastów*. DC 1919, 48.
- 109 Warcholik Stanisław, *1100 rocznica założenia Cieszyna*, DC 1909, 101 (Przedruk z warsz. „Świata”).
- 110 Waschek Franz, *Teschen, Ostschlesiens Hauptstadt, einst und jetzt 1848—1901*. Teschen 1901, Kutzer & Cie., str. 64.
- 111 Wich E., *Miasto cennych zabytków Cieszyn — pomostem przyjaźni*. „Kurier Codz.” 1950, 249.
- 112 Zieliński Wł. Kor., *Śląsk (austriacki) słowem i ołówkiem na podstawie najnowszych źródeł przedstawiony*. Warszawa 1888, Przegl. Tyg., str. 154, IV.
- 113 Hauser M., *Situationsplan von der Stadt Teschen mit Bezeichnung der wichtigsten Strassen, Plätze u. Gebäude*. Leipzig (ca 1870), F. A. Brockhaus.
- 114 Heczko Paweł, *Cieszyn [plan miasta]*, 1:10 000. Cieszyn [1930], Nakładem m. Cieszyna, Zakł. Graf. F. Machaczek.
- 115 Bury Oskar, *Plan der Stadt Teschen*, 1:10 000. Teschen (1940), F. Machatschek.
- 116 Buzek Józef, *Ludność Ks. Ciesz. według narodowości*. „Mies. Ped.” 1900, nr 11—12; 1901, 1—12.
- 117 Metzner Alfons, *Die deutsche Umgangssprache in Teschen*. S 1887, 37, 40.
- 118 Piątkowski Kazimierz, *Stosunki narodowościowe w Ks. Ciesz.* Cieszyn 1918, „Macierz Szkolna”, str. 248 i tabele.
- 119 Weisl Otakar, *Češi a Poláci před Těšínem*. Ostrava 1938, Sl. Matice Osv. Lid.
- 120 *Wynik spisu ludności w Cieszynie z d. 31. 12. 1890 GC 1891*, nr 23. [Innych wyników spisowych szukać należy w wyd. oficjalnych].

Fizjografia

- 121 *Ausflug in das Gebiet von Teschen 1933*. Jahresber. d. Geol. Vereinigung Oberschlesiens 1933 II, 15—18.
- 122 B., *Cieszynianka (Hacquetia epipactis i B. Hacquet)*. „Zwrot” 1950, 6.
- 123 Beck H., Göttinger G. i Vettters H.: *Geol. Karte des Ostrauer — Karwiner Steinkohlenbeckens, der Westbeskiden und des sudetischen Randgebietes*. Wien 1932, Geol. Bundesanst.
- 124 Berezowski Stanisław, *Cieszynit i cieszynianka*. „Nowiny Śląska Ciesz.”. 1936, 17.
- 125 *Biocenoza lasów Pogórza Cieszyńskiego*, Opracowali A. Kozłowska, R. Wilczek, I. Rejment, I. H. Książkówna i Z. Stuglik. Kraków 1936, Pol. Akad. Umiej., str. 216 i tabl. „Wyd. Śląskie”, Prace Biolog. nr 1.
- 126 Brożek Ł., Chmarzyński G. i Gładysz M., *Region cieszyński*. [W pracy zbiorowej:] Górny Śląsk, Poznań 1959, Inst. Zach., cz. 2, s. 302—497.
- 127 Buzek Karol, *Przyczynek do geologii Ks. Ciesz.* „Mies. Ped.”.
- 128 Buzek Karol, *Mapka geologiczna Ks. Ciesz.* Cieszyn 1914, Pol. T-wo Ped.
- 129 Buzek Karol, *Przyczynek do geologii Ks. Ciesz.* „Mies. Ped.” 1922, nr 12.
- 130 Cieńciała Jerzy, *Szata roślinna Beskidu Cieszyńskiego*. VI Spraw. żeńsk. sem. naucz. w Cieszynie 1924/25, s. 8—22.
- 131 Czudek Andrzej, *Ochrona przyrody w woj. śląskim*. Kraków 1938, Państw. Rada Ochrony Przyr., str. 216.

- 132 Dudziak Józef, Gut Stefan i Krzywoń Roman, *Osobliwości przyrody między Olzą a górną Wartą*. Katowice 1956, „Śląsk”, s. 61—70, 27—31.
- 133 Folgner R., *Geologische Skizze des Olslandes*. HKT I, 1941, s. 66—69.
- 134 Knopp L., *Grundriss der geol. Geschichte des Teschner Schlesiens*. Jahresber. d. Geol. Vereinigung Oberschlesiens 1933, II, s. 18—22.
- 135 Knopp L., *Der Bau der Teschner Beskiden*. Tamże 23—28, 2 rys.
- 136 Kolbenheyer Karl, *Vorarbeiten zu einer Flora von Teschen u. Bielitz*. Schriften der k. k. zool. — bot. Gesellsch. in Wien 1862, i odb., str. 2, 36.
- 137 Kolbenheyer Karl, *Die klimatischen Verhältnisse des Herzogt. Schlesiens*. Mitteilungen der k. k. Geogr. Gesellsch. 1888, X, 513—551; XI, 637—669 i odb.
- 138 Konior Konrad i Tokarski Adam, *Nowy węglany reper na południe od Cieszyna*. Warszawa 1959, Wyd. Geol., str. 79, tablic 14.
- 139 Kordula Karol, *Rozwój geol. kraju cieszyńskiego*. „Kalendarz Naszego Ludu” 1936, 37—41.
- 140 Kornaś Jan, *Wiosenna ozdoba przyrody śląskiej, cieszyńska*. „Świat i Życie” 1949, 13.
- 141 Książkiewicz Marian, *Der Bau des südlichen Teiles der Teschener Zone zwischen der Olsa und der Weichsel*. Bull. Ac. Pol. Sc. et Lett. 1931, nr 9.
- 142 Książkiewicz Marian, *Utwory czwartorzędowe Pogórza Cieszyńskiego*. Kraków 1935, Pol. Akad. Umiej., str. 16 i mapa.
- 143 Milata Alojzy, *Pogórze Cieszyńskie*. „Mies. Pod.” 1923, s. 10—12 i „Przyrodnik” 1924 s. 324—326.
- 144 Milata Alojzy, *Województwo śląskie, Podręcznik do domowego użytku uczniów...*, Cieszyn 1925, „Kresy”, str. 48. Pogórze Cieszyńskie, Cieszyn, Dorzecze Olzy (s. 3—9).
- 145 Moser Karl, *Ein Beitrag zur mineralogischen Kenntniss des Teschner Kreises*. III. Programm d. Staats-Realschule in Teschen 1875/6, s. 15—19. Zawiera zestawienie najważniejszej dawniejszej literatury geologicznej o okolicach Cieszyna; nowsze zestawienie w poz. 22 (w rozprawie M. Książkiewicza).
- 146 Plucar, *Aufzählung der in der Umgebung Teschens von mir bisher aufgefundenen Laubmoose*. Programm d. evang. Gymn. in Teschen 1855, 11—14; dodatek w nast. programie 1856, 19.
- 147 Simm Kazimierz, *Hacquetia epipactis w okolicy Cieszyna*. „Ochrona Przyrody” 1924, zesz. 4, s. 98—100.
- 148 Simm Kazimierz, *O potrzebie badań fizjograficznych na Śląsku Ciesz.* Rocznik Śl. Oddz. Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika 1920, s. 20—22.
- 149 Simm Kazimierz, *O cieszyńskich cisach*. I Rocznik Oddz. PTT „Beskid Śląski” w Cieszynie 1930, s. 30—33.
- 150 Skutil Josef, *Seršníkovy staré zprávy o pleistocenních paleontologických nálezech těšínských*. ZOM, leden 1955.
- 151 Smulikowski Kazimierz, *Materiały do znajomości skał magmowych Śląska Ciesz.* Lwów 1929, T-wo Nauk., str. 125, 6 tablic.
- 152 Szajnocha Władysław, *Wapienie cieszyńskie w Goleszowie na Śląsku*. Rozprawy Pol. Akad. Umiej., T. 61, 1922.

Pradzieje

- 153 Beninger Eduard, *Beiträge zu einer Vor- u. Frühgeschichte von Südostoberschlesien*. „Deutsche Monatshefte” 6: 1939/40, nr 7 i odb., str. 12.
- 154 F. M., *Początki i sposób zaludniania się Ks. Ciesz.* GLS 1913, 51; 1914, 1.
- 155 Jasienica Paweł, *Świt słowiańskiego jutra*, Warszawa 1952, PIW. Na s. 194—209 relacja o pracach wykopaliskowych na Górze Zamkowej w Cieszynie; w wyd. 2, 1954, s. 177—191.

- 156 Jisl Lumir, *Slovaňský kmen Holašiců ve světle archeologických nálezů*. Časopis Sl. Musea v Opavě, B, 2: 1952, 33—64, ilustr.
- 157 Jisl Lumir, *Zpráva o výzkumu hradistě „Starý Těšín” v r. 1952*. ZOM duben 1954. Toż w r. 1954. tamże, 1957 nr 13.
- 158 Karger Viktor, *Kurzer Bericht über Vorgeschichtsforschung, prähistorische Funde u. Grabungen in Oesterr. — Schlesien*. ZGKG XII 139—140.
- 159 Karger Viktor, *Die Vorgeschichtsforschung in Schlesien u. die Ausstellung vor- u. frühgeschichtlicher Altertümer im Schles. Landesmuseum*. Anzeiger des Schles. Landesmuseums in Troppau 1922, nr 1/2, s. 4—34, ilustr.; toż w jęz. czeskim: *Předhistorické bádání ve Slezsku a výstava před- a prvohistorických starožitností v Zem. museu slezském*, Věstník Sl. Zemského Musea v Opavě 1922, nr 1/2, s. 7—31, ilustr.
- 160 Karger Viktor, *Tajemnica Góry Zamkowej w Cieszynie*. Kal. Ciesz. 1956, 172—173.
- 161 Kietlińska Alina, *Rezultaty archeologicznych badań, Odsłania się przeszłość Cieszyna*. „Świat i Życie” 1947, 38.
- 162 Kietlińska Alina, *Śladami najstarszego Cieszyna*. „Odra” 1948, 4.
- 163 Kietlińska Alina, *Badania na Górze Zamkowej w Cieszynie*. „Z otchłani Wieków” 19: 1950 nr 9/10, s. 146—150, 8 ilustr.
- 164 Kietlińska Alina, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na Górze Zamkowej w Cieszynie w r. 1949 i 1950*. Materiały wczesnośredniowieczne, t. I (1949), Warszawa 1951, s. 59—71; t. II 1950, Warszawa 1952, s. 29—38 i tabl.
- 165 Kietlińska Alina, *Zagadkowa pieczęć wczesnośredniowieczna z Góry Zamkowej w Cieszynie*. „Kalendarz Zwrotu” III, 1956, 74—77.
- 166 Kietlińska Alina, *Osadnictwo starożytne na Górze Zamkowej w Cieszynie*, Materiały Starożytne, t. IV, W-wa 1958 Państw. Muzeum Archeolog.
- 167 *Na śladach nieznannej przeszłości Cieszyna, Odkrycia z okresu wczesnohist. na zamku ciesz.* „Szyndziol” 1947, nr 8.
- 168 Pfützenreiter F., *Stand der Vorgeschichte in Oberschlesien u. in Teschener Schlesiens bei der Wiedereingliederung ins Deutsche Reich*. „Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit” 17: 1941, nr 1/2, s. 1—5.
- 169 Piotrowicz Ludwik, *Ziemia śląska w starożytności*. Księga o Śląsku, Cieszyn 1929, 86—106 i odb., str. 21.
- 170 Popiołek Franciszek, *Najdawniejsze dzieje Cieszyna*. „Zwrot” 1950, 4.
- 171 Raschke Georg, *Zur vorgeschichtlichen Besiedlung des Teschener Landes*. Jahresber. d. Geol. Vereinigung Oberschlesiens 1933, II, 29—31.
- 172 Raschke Georg, *Grabungen an der frühromanischen Burgkapelle von Teschen*. „Altschlesien” 10: 1941, 146—161, ilustr. oraz odb.
- 173 *Sensacyjne odkrycia polskiej uczzonej [A. Kietlińskiej] odsłaniają tajemnicę Cieszyna*. „Express Wiecz.” 1948, 15.

Dzieje do końca XVIII w.

- 174 Adamus Alois, *Z dějin Těšína*. Mor.—sl. Deník 1927, 22.
- 175 Adamus Alois, *Z gruntovní knihy města Těšína nadepsané Brunatné Knihy*. (W wyd.): 60 let frýdecké spořitelny, Frýdek 1929, s. 125 i n.
- 176 Adamus Alois, *Z minulosti Těšína*. „Lidové Noviny” 28. 6. 1935.
- 177 Biermann Gottlieb, *Die Gründung der Stadt Teschen*. NB 1860, 89—92.
- 178 Biermann Gottlieb, *Die Stadt u. das Herzogth. Teschen während des 30-jähr. Krieges*. NB 1861, 29.
- 179 Biermann Gottlieb, *Das Testament Herzogs Friedrich Wilhelms von Teschen*. NB 1863, 6—7.

- 180 Biermann Gottlieb, *Die Nachkommenschaft Herzog Kasimír I. von Teschen*. NB 1863, 7—8.
- 181 Biermann Gottlieb, *Geschichte des Herzogthums Teschen*. Teschen 1863, K. Prochaska, str. XX, 396, 1 tabl. — Wyd. 2, popr., 1894, str. VIII, 301.
Rec.: GC 1864, 111—112, 119—120; przedruk w „Dzien. Pozn.” 1864, 91.
- 182 Bonček Josef i Němec Emerich, *Stručný přehled dějin města Těšína*. „Nová vesnice” 4: 1954, nr 27 i nast.
- 183 Boniecki Michał, *Księżęta szlęzcy z domu Piastów*, cz. I—III, Warszawa 1874.
- 184 Broda Jan, *Z przeszłości Bobrku*. GZC 1958, 21.
- 185 Caro J., *Przemysław, Herzog von Teschen*. Allg. dt. Biographie 1888, s. 682—684.
- 186 (Czaja Władysław) *800-lecie miasta Cieszyna*. „Głos Ludu” 1955, 108, 111, 117.
- 187 Doerr August, *Die legitimierten Nachkommen der letzten Herzoge von Teschen aus Piastischem Geblüt*. Jahrb. d. k. k. Herald. Gesellsch. „Adler”, Wien, i odb., Görlitz 1908, str. 6. — Toż ZGKG X 1—7.
- 188 *Eine Fahrt von Troppau nach Teschen im XVI. Jh.* S 1926, 48.
Na podstawie pracy Rudolfa Cohna, *Ein deutscher Kaufmann des XVI Jh.*, Göttingen 1865.
- 189 [Gabriel Philipp], *Einige Quellen zur Geschichte Schlesiens überhaupt u. des Herzogt. Teschen insbesondere*. A. In der Scherschnekschen Bibliothek. B. In dem Grundbuchsamte des Teschner Bezirksgerichtes. C. Archiv des Teschner Gemeinderates. Programm d. kath. Gymn. in Teschen, Prag 1852, s. 15—24.
- 190 Heinrich Albin, *Versuch über die Geschichte des Herzogth. Teschen von den ältesten bis auf gegenwärtige Zeiten*, Teschen 1818, Th. Prochaska, s. XVIII, 220.
- 191 Jasek Ludwik, *Konfederaci barscy w Cieszynie*. GC 1925, 95, 97, 99, 102; 1926, 4, 6.
- 192 Kapras Jan, *Zemský soud a zemské knihy těšínské*. Čas. Musea Král. Čes. 33: 1909, 1—16 oraz odb., Praha 1909.
- 193 Kapras Jan, *Privilegia těšínská z r. 1498 a 1572*. VMO 1920, c. 20.
- 194 Kapras Jan, *Zemská zřízení opolsko-ratibořská a těšínská*. Sborník věd právnických a státních, 1922, oraz odb., str. 23.
- 195 Kapras Jan, *Hlavní prameny právní na Těšínsku*. Vlastivěd. příl. „Obrany Slezska” 1927, 8.
- 196 Kapras Jan, *Z právních dějin těšínských*. Tamże 1930, 15; 1932, 23 i 24.
- 197 Karger Viktor, *Archivalische Beiträge zur Geschichte des Teschner Fürstentums im 30-jähr. Kriege*. ZGKG XIX 72—74.
- 198 Karger Viktor, *Denkmale des Teschner Friedens, I, Teschner Friedensmedaillen*. ZGKG XIV/XV 184—188, ilustr.
- 199 Kartki z dawnych „Kalendarzy Cieszyńskich” [m. in. „Krótka historia Ks. Ciesz. i m. Cieszyna”, przedrukowana z Kal. Ciesz. na r. 1858]. Kal. „Zwrotu” V, 1958, 184—189.
- 200 Kasperlik Matthias, *Kasimír, Herzog von Beuthen u. Micislaus, Herzog von Teschen*. Brünn 1859, R. Rohrer's Erb., str. 23.
- 201 Kasperlik M., *Die vormundschaftliche Verwaltung des Herzogth. Teschen unter Johann v. Pernstein*. NB 1873, 30—32, 40.
- 202 Kasperlik M., *Auseinandersetzung mit der Vormundschaft Herzog Wenzel's von Teschen und Auslösung der Herrschaft Friedek*. NB 1873, 55—56.
- 203 Kasperlik M., *Herzog Wenzel's von Teschen Familienverhältnisse*. NB 1873, 57—60.
- 204 Kasperlik M., *Friedrich Kasimir von Teschen, Sein Hof i Freistadt, sein Nachlass u. dessen Theilung. Lebensverhältnisse, Verkauf der Herrschaften (status minores)*. NB 1873, 73—80, 87—88.
- 205 Kasperlik M., *Herzog Wenzel's von Teschen Wirksamkeit*. NB 1874, 1—5, 9—12, 19—24, 31—32.
- 206 Kaufmann Alois, *Kronika miasta Cieszyna*, chronologicznie ułożona podług pamiętników miasta Cieszyna. GC 1853, nr 2—11.
- 207 Kaufmann Alois, *Kurzer Ueberblick der Geschichte der Stadt Teschen*. S 1909. Zob.: F. Popiołek, *W obronie ścisłości historycznej*. DC 1909, 175.
- 208 Kaufmanns Chronik der Stadt Teschen. S 1926, 278 i nast. (do końca r. 1927).
- 209 Kocych Maria, *Powstanie i rozwój miasta Cieszyna*. Kal. „Zwrotu” IV, 1957, 64—72.
- 210 Konopczyński Władysław, *Pułaski i konfederaci barscy na Śląsku*. „Polonia” 1929, 1802.
- 211 *Księżęta cieszyńscy*. GC 1896, s. 424—5.
- 212 Kulawski W., *Ostatni Piastowie na Cieszynie*. Programma... lic. krak. ś. Anny 1844/45, Kraków, s. 1—20.
- 213 Kulisiewicz Franciszek, *Oj Cieszynie, Cieszynie*. (Na podstawie 3 kronikarzy niemieckich: Fryd. Lucae, Schickfusius, Fabricius) GC 1930, 54, 56.
- 214 Landwehr M., *Teschens Gründung: zwischen 1217 und 1290*. „Oberschl. Ztg” 1944, 151.
- 215 Landwehr M., *Wie Teschen eine untertänige Stadt wurde*. „Oberschl. Ztg” 1944, 152.
- 216 Londzin Józef, *Szwedzi w Cieszynie w r. 1645*. GC 1902, s. 170—1.
- 217 Londzin Józef, *Czy król Jan Sobieski spiesząc na odsiecz Wiednia przejeżdżał przez Cieszyn*. GC 1902, s. 241—2.
- 218 Londzin Józef, *Wspomnienie historyczne o Cieszynie (1779)*. GC 1919, 51.
- 219 Lubojacki J., *Neue Forschungen zur Gesch. der Herzogin Lucretia von Teschen u. des Teschner Adels*. ZGKG IX, 29—36.
- 220 Luca, *Schlesiens Denkwürdigkeiten*, Frankfurt 1689.
Fragm. pt.: Ks. Ciesz. przed 300 laty. GZC 1959, 2.
- 221 Meissner Daniel, *Thesaurus Philo-Politicus, Das ist Politisches Schatzkästlein...* Frankfurt a. M. 1623, 1627; nast. wydania pt.: *Sciographica cosmica*, Nürnberg 1637/8, 1678, 1700.
Zawiera m. in. *najdawniejszy widok m. Cieszyna*. Nowe wydanie (podobizna pierwodruku w opr. F. Hermannia i L. Krafta), Heidelberg 1927, przynosi widok C. na s. 206.
- 222 Marian Matthaeus, *Topographia Bohemiae Moraviae et Silesiae das ist Beschreibung...* Frankfurt 1650.
Opis C., s. 184—185, z miedziorytem (wielokrotnie później reprodukowanym); opis w wolnym przekładzie czeskim Otmara Müllera, *Výstava Těšínska*, Průvodce, Č. Těšín 1955, s. 89—90; zob. poz. 260.
- 223 Müller R., *Teschener Archivstudien* [Pożary w C.], ZGKG I, 75—77.
- 224 Müller R., *Der Friedensschluss von Teschen*. ZGKG I, 77—80.
- 225 *Ostatni Piastowie na Cieszynie*. GC 1854, nr 14—16.
- 226 Neale Adam, *Reisen durch einige Teile von Deutschland, Polen, der Moldau u. der Türkei*, Aus dem Englischen, Leipzig 1820.
Opis Cieszyna i okolic, t. I, s. 149—150.
- 227 Němec Emerich, *Listinář Těšínska (Codex diplomaticus Ducatus Tessenensis)*, Dil I: 1155—1520. Č. Těšín 1955—58, Arch. příl. ZOM.
- 228 Němec Emerich, *Katalog listin k dějinám Těšínska ze Stět. Archivu v Cieszynie 1388—1783*. Č. Těšín 1958, Okr. Mus., str. 16.
- 229 Němec Emerich, *Materiály k dějinám Těšínska z Okr. Archivu v Č. Těšíně 1416—1526*, Č. Těšín 1959, Okr. Mus. str. 8.

- 230 Némec Emerich, *Ferdinand uděluje městu Těšínu právo červeného vosku*. ZOM 1958, 18.
- 231 Peter Anton, *Geschichte der Stadt Teschen*. Teschen 1888, K. Prochaska.
- 232 Peter Anton, *Burgen und Schlösser im Herzogth. Teschen*, Neue Folge. Teschen 1894, K. Prochaska, s. 1—109.
- 233 Popiołek Franciszek, *Dzieje Cieszyzna od założenia miasta do czasów nowszych*, Cieszyn 1904, T-wo Domu Nar., str. 52.
- 234 Popiołek Franciszek, *Dzieje Śląska austriackiego*. Cieszyn 1913, Pol. T-wo Ped. str. 416, XLIII, 2 mapki i tabl. z genealogią Piastów śląskich.
- 235 Popiołek Franciszek, *Dzieje Cieszyzna*. DC 1916, 13—120 i odb.: Cieszyn 1916, Pol. T-wo Ped., str. IV, 270.
- 236 Popiołek Franciszek, *Szkice z dziejów Cieszyzna*. Katowice 1957, Wyd. „Śląsk”, str. 148 i ilustr. 10.
Przedmowę nap. Józef Chlebowczyk.
- 237 Popiołek Franciszek, *Szkice z dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Katowice 1958, Śl. Inst. Nauk., str. 240.
Przedmowę nap. Ludwik Brożek.
- 238 Popiołek Franciszek, *Materiały do dziejów miast w Ks. Ciesz.* XII Sprawozd. gimn. pol. w Cieszyźnie 1906/7, s. 3—40.
- 239 Popiołek Franciszek, *Z dziejów Cieszyzna*. „Powsz. Kal. Lud.” XIV, 1908, 81—82.
- 240 Popiołek Franciszek, *Nauki dla magistratu cieszyńskiego*. DC 1908, 45.
- 241 Popiołek Franciszek, *Dwa listy księcia Adama Wacława (m. in. odpowiedź na życzenia noworoczne, przesłane księciu przez radę miejską ciesz.)*. DC 1908, 17.
- 242 Popiołek Franciszek, *Podróż dwóch obywateli ciesz. w sprawach miejskich do Wiednia*. Sprawozd. J. A. Mattera i J. Salentariusa z r. 1664. „Mies. Ped.” 1908, s. 87—93.
- 243 Popiołek Franciszek, *Skoczów a Cieszyn*, DC 1909, 243.
- 244 Popiołek Franciszek, *Powstanie Cieszyzna*. DC 1912, 92—93.
- 245 Popiołek Franciszek, *Ulica Różana w Cieszyźnie, spór o nazwę*. DC 1912, 261.
- 246 Popiołek Franciszek, *Wspomnienia cieszyńskie z epoki napoleońskiej*. DC 1921, 102—105.
- 247 Popiołek Franciszek, *Mieszko, pierwszy książę cieszyński*. ZS VII, 1931, 119—123; „Kal. Śląski” II, 1932, 52—56.
- 248 Popiołek Franciszek, *Krótką historia miasta Cieszyzna*. „Przegląd Krajoznawczy” (W-wa), 1933, nr 5/6.
- 249 Popiołek Franciszek, *Przyczynki do historii stosunków Śląska Ciesz. z Żywiecczyną*. „Gronie” II, 1939, nr 1 i odb., Żywiec 1939, str. 6.
- 250 Popiołek Franciszek, *Z walk cieszyńskiego proletariatu*. „Zwrot” 1950, 3.
- 251 Popiołek Franciszek, *Życie dawnych wielmożów cieszyńskich*. „Zwrot” 1951, 5.
- 252 Popiołek Franciszek, *Z zapomnianych dziejów starego Cieszyzna*. „Zwrot” 1952, 6.
- 253 Prasek Vincenc, *Dějiny knížeství Těšínského*, Opava 1894, str. 220.
- 254 Radda Karl, *Der bairische Erbfolgekrieg u. der Friede zu Teschen*. VI. Programm d. Staats-Realschule in Teschen 1878/9, s. 1—53 i odb.
- 255 Radda Karl, *Beiträge zur schles. Chronik mit besonderem Rückblick auf die Stadt Teschen*. S 1881, 106.
- 256 Radda Karl, *Beiträge zur Geschichte der Stadt Teschen*. S 1882, 43.
- 257 Saur Abraham, *Stätte-Buch*, Frankfurt a. M. 1658.
Zawiera artykuł o Cieszyźnie.
- 258 Schickfus Jacob, *Neu vermehrte schlesische Chronica und Landes-Beschreibung, darinnen... Joach. Cureus... einen Grund gelegt, bis an das 1619 Jahr... vermehret*

- u. gebessert, auch in 4 unterschiedliche Bücher abgetheilet von... Leipzig 1625, str. 266, 150, 594, 324.
O książętach ciesz. II, 131—136; Ks. Ciesz. III, 510—516; Cieszyn IV, 121—125.
- 259 *Schlesische Kern-Chronicke*, Nürnberg 1710, M. G. Hein.
Zawiera m. in. pomniejszony widok Cieszyzna z pozycji 222.
- 260 Schwerdtfeger J., *Oesterr.-Schlesien in Matthäus Merians „Tophographie von Böhmen, Mähren und Schlesien”*. Frankfurt a. M. 1650. ZGKG I, 149—167, tabl. z widokiem Cieszyzna.
- 261 Sláma František, *Z času české správy v Těšíně (Městská kniha těšínská z let 1631—1668)*. Slov. Sb. 3: 1884, 574—77, 659—64.
- 262 Sláma František, *Z těšínských knih zamkových*. Hlas Naroda, „Nedělní listy”, 1888, 36.
- 263 Sláma František, *Dějiny Těšínska*, Praha 1889, str. 271. — „Maticе Lidu” XXIII, 3—4.
- 264 *Slezská minulost na výstavě Těšínska*. Č. Těšín 1955, Kult. osvětový odbor. Výst. Těš., str. 16.
Zawiera: Jan Děkaník, *800 let psané historie Těšína*; Jos. Kaloč, *Těšínsko na úsvitu dějin; Úsvit dějin a počátky českého a polského státu* (tablice synchroniczne).
- 265 Staszic Stanisław, *Dziennik podróży 1789—1805*, z rękopisów wydał Cz. Leśniewski, Kraków 1931, Pol. Akad. Umiej.
- 266 Sydow Albrecht, *Bemerkungen auf einer Reise i. J. 1827 durch die Beskiden über Krakau u. Wieliczka nach den Central-Karpathen*, Berlin 1830.
Opis C., s. 36—40.
- 267 T., *Z historii miasta Cieszyzna*. GL 1947, nr 129.
- 268 *Teschner Denkwürdigkeiten aus der Zeit des 30-jähr. Krieges*. S 1926, 72—78.
- 269 *Teschner Denkwürdigkeiten aus dem J. 1726*. S 1926, 83.
- 270 Tilisch Eleasar, *Kurtze Vorzeichnüss Bericht und Auszug von dem Stammling und Ankunft der Hertzoge zu Teschen und Gross-Glogau...* Freyberg in Meisen 1588, G. Hoffman. — Przedruk u F. W. Sommersberga, *Silesiacarum rerum scriptores*, t. I, Leipzig 1729, s. 723—744, gdzie też tabl. genealog.
- 271 Zawisza Oskar, *Założenie miasta Cieszyzna*. GC 1910, 75—77.
- 272 Zitek Jan, *Švédové a císařští v Těšíně v l. 1645—1647*. VOM 1895, c. 5, s. 22—27.
- 273 Zukal J., *Die Belehnung der Erzherzogin Maria Christine u. ihres Gemahls Herzog Albert von Sachsen mit dem Fürstentum Teschen*. ZGKG III, 138—145.

Czasy nowsze

- 274 Adamus Alois, *Vývoj národního života na Těšínsku*. Mor.-sl. Sborník II, 1910/20, 1—11, 41—58.
- 275 Bača Ladislav, *Osvobození Těšínska Rudou armádou v r. 1945*. ZOM, Duben 1955.
- 276 Bełza Stanisław, *Dziesięć lat pracy na kresach*, Kartka z dziejów Śląska austr. Warszawa 1853.
- 277 Bolesławski Karl, *Lesebuch der ostschles. Landwehr im Weltkrieg*, I—II, Teschen 1917—1918, str. 261, 351.
Tyt. okł.: KK LIR 31.
- 278 Bubik Erwin, *Krwawa niedziela w Cieszyźnie*. „Kal. Śląski” 1960, 279—81.
- 279 Chlebowczyk Józef, *Odgłosy wydarzeń 1844 r. na Śląsku Ciesz.* „Kal. Zwrotu” V, 1958, 58—66.
- 280 Chlebowczyk Józef, *Śląsk Cieszyński w r. 1742—1920*. [W pracy zbior.:] *Górny Śląsk*, Poznań 1959, Inst. Zach., cz. 1, s. 309—356.

- 281 Chlebowczyk Józef, *Kształtowanie się świadomości narodowej i początków ruchu narodowego na Śląsku Ciesz.* „Kwart. Hist.” 66: 1959, nr 2, s. 425—457.
- 282 Chlebowczyk Józef, *Ruchy społeczne na Śląsku Ciesz. na przełomie XVIII—XIX w.* ZS 22: 1959, nr 2, s. 18—38.
- 283 Dąbrowski Włodzimierz, *Kwestia cieszyńska, Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Ciesz., 1918—1920*, Katowice 1923, str. 96.
- 284 Dąbrowski Włodzimierz, *W 10-lecie zbrojnego opanowania Śląska Ciesz.* „Polska Zach.” 1928, 302.
- 285 Roman Dmowski, *O sprawie cieszyńskiej*. GC 1924, 88; „Kurier Pozn.” 1924, 237.
- 286 *Documents about Cieszyn Silesia*. London 1943, Assoc. of Cieszyn Silesians in Great Britain, str. 8.
- 287 Dyboski Roman, *Pierwsi pionierzy odrodzenia narodowego na Śląsku Ciesz.* „Kur. Lit.-Nauk.” 1928, 1.
- 288 Galicz Jan, *Rok 1848 w Cieszynie*. GC 1938, 57, 59, 61.
- 289 Galicz Jan, *Z minionych lat, Przyczynki do hist. ruchu nar. na Śląsku Ciesz.*, Cieszyn 1937, „Grenzboten”, str. 149.
- 290 Geyer Albin, *Teschen*, „Grenzboten” I, 1904, 381—393, 449—461.
- 291 Grobelný Andělín, *Češi a Poláci w l. 1848—1867*, Ostrava 1958, Krajské nakl., str. 372.
- 292 Guziur Emanuel — Śląski Jerzy, *Z wielkich dni Śląska Ciesz. (Cieszyn pierwszy sięga po wolność. Pierwsi żołnierze Polski niepodległej. W 40 lat później)*. „Wrocł. Tyg. Kat.” 1959, 9—11.
- 293 [Halama Gustaw], *Walka Śląska Ciesz. o wolność i demokrację 1939—1945*. „Kał. Głosu Ludu” 1946, 38—41.
- 294 Halfar Rudolf, *Dzieje samorządu cieszyńskiego przed i po podziale [miasta]*. GSS. 1938, 51—53.
- 295 Hohenegger Adolf, *Entwicklung der Stadt Teschen in den letzten vier Jahrzehnten*. S 1906, 84—85.
- 296 Jasek Ludwik, *Przemarsz wojsk ks. Józefa Poniatowskiego przez Cieszyn i Śląsk austr.* 1813 r. GC 1928, 35.
- 297 *Jednodniówka 4 pułku strzelców podhal. w Cieszynie w dniu święta pułkowego i poświęcenia chorągwi*. (Warszawa 1924), str. 8.
- 298 Klich Jan, *Z walk o Śląsk Cieszyński*. „Gronie” 1939, nr nr 1, s. 9—11.
- 299 Kliza Jan, *Cieszyn Silesia*. Bond of Union between Poland and Czecho-Slovakia, London 1944, str. 56.
- 300 Kłuszyńska Dorota, *Rada Narodowa obejmuje we władanie Śląsk Ciesz.* Kronika Ruchu Rew. w Polsce 4: 1938, nr 4.
- 301 Koniński Karol Ludwik, *Kartki z dziejów polskości Śląska Ciesz.* „Przegl. Współcz.”. 1935, nr 157, 158, 163.
- 302 Król Józef, *Noc listopadowa w Cieszynie*. DC 1919, 240.
Zob.: Londzin Józef, *Falszowanie historii*. GC 1919, 91.
- 303 Kudělka Milan, *Češi a Poláci na Těšinsku v době nár. obrození*. Ostrava 1957, str. 52.
- 304 Kudělka Milan, *Narodní obrození na Těšinsku*. Výstava Těšínska, Průvodce, Č. Těšín 1955, s. 104—107.
- 305 Kudělka Milan, *Z obrozenecké korespondence těšínské*. SS 1952, 566—588.
- 306 Latinik F. X., *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915*. Działalność 100 pułku ziemi ciesz. Przemyśl 1923, str. 64, 13 zał.
- 307 Latinik F. X., *Walka o Śląsk Ciesz. w r. 1919*. Cieszyn 1934, P. Mitreğa, str. 152, 8 szkiców.
Rec.: Wład. Zabawski, ZS 1934, 232—236.

- 308 Legutko Władysław, *Zarys historii wojennej 4 pułku strzelców podhal.*, Warszawa 1929.
- 309 [List z Cieszyna o stanie obecnym Szląska austr.] „Jutrzenka” (Kraków), 1948, 191-2.
- 310 Londzin Józef, *Z dziejów ruchu nar. na Śląsku*, DC 1909, 85—87, 89.
- 311 Londzin Józef, *Przyczynek do historii początków ruchu nar. na Śląsku Ciesz.* Księga Pam. „Jedności”, Cieszyn 1926, s. 109—130 i odb., str. 24.
Zawiera: „Złączenie Polskie”. T-wo uczących się języka polskiego. Powstanie „Tygodnika Ciesz.” Charakterystyka Stalmacha podczas studiów wiedeńskich. Pierwsze polskie przedstawienia amatorskie w Cieszynie.
- 312 Londzin Józef, *Pierwsze początki ruchu narodowego w poł. XIX w.* „Nasz Kraj”, 1933, 34.
- 313 [Mayer Zygmunt =] Nemo, *Gdzie walka wre...* Szkic polityczny o stosunkach na Polskim Śląsku, Lwów 1909, T. Kuźmiński, str. 96.
- 314 [Nakęski Wacław =] Twardowski F., *Przed forum polskiego społeczeństwa*. Stosunki polskie na Śląsku. Kraków 1896, Z. Kostkiewicz, str. 90.
- 315 Nakęski Wacław, *Śląsk Cieszyński w drugiej poł. zeszłego wieku*, Wspomnienia i zapiski. DC 1920, 25—29, 31—36, 38—41, 44, 47, 49—51, 54—58, 60—64.
- 316 Pekárek Artur, *Obsazení Těšína a útok na Skočov*, „Vojenské rozhledy” 1924, c. 4, s. 173—181.
- 317 Pietrykowski Tadeusz, *Sądownictwo polskie na Śląsku 1922—1937*. Katowice 1939, Oddz. Śl. Zrzeszenia Sędziów i Prok. RP.
Sąd Okr. w C. i sądy grodzkie należące do niego, s. 58—65.
- 318 Pilch Andrzej, *Z dziejów walk polskich i czeskich robotników na Śląsku Ciesz. w l. 1918—1920*. „Z Pola Walki” 1959, nr 4, s. 3—31.
- 319 Popiołek Franciszek, *Wiosna Ludów na Śl. Ciesz.* KIS, ser. VII, 1948, nr 21, str. 6.
- 320 Popiołek Franciszek, *1848 in Silesia, The Duchy of Teschen*. The Slav. and East Eur. Review, April 1948, s. 384—389.
- 321 Popiołek Franciszek, *Cieszyn a powstanie styczniowe*. „Powstaniec” 1938, nr 4, s. 13—15.
- 322 Popiołek Franciszek, *Przewrót z 31 paźdz. 1918 w Cieszynie*. DC. 1928, 126 i „Szkoła Śląska” 1928, nr 11, s. 3—9.
- 323 Pryziński Jan, *Walki o Śląsk Ciesz.* „Bellona” 1921, nr 2 i odb., str. 25.
- 324 Przybylski Adam, *Śląsk Ciesz. w styczniu 1919 r.* „Bellona”, sierpień 1932, s. 1—78, i odb.
- 325 Sadkowski Kaz., *Śląsk Zaolziański w dobie powstania styczniowego*. „Ewang. Poseł Ciesz.” 1939, 7; „Przegląd Ewang.”. 1939, 5.
- 326 Sivek Alois, *Dwie uwagi o śląskim odrodzeniu*. „Sobótka” 6 : 1951, 189—194.
- 327 [Stalmach Paweł], *List ze Szląska austr.* „Przegląd Pozn.”, t. 9, 1849, s. 261—266.
W przyp.: *Ustawa dla biblioteki kraju ciesz. i Odezwa wydziału T-wo czytelników polskiej w Cieszynie*, obydwie z 18. 3. 1849.
- 328 [Stojałowski Stanisław =] *Warszawiak, Ze spraw śląskich*, Lwów 1895, odb. z „Gazety Nar.”.
- 329 Szczurek Jerzy, *Z wielkich dni Śląska Ciesz.* III, Przewrót polityczny i wojskowy w r. 1918, Cieszyn 1928, str. 53. — IV, Pułk piechoty Ziemi Cieszyńskiej, Cieszyn 1930, str. 122. — V, O milicjach ludowych w l. 1918—1920, Cieszyn 1933, str. 145.
- 330 Szymiczek Franciszek, *Walka o Śląsk Ciesz. w l. 1914—1920*, Katowice 1938, Inst. Śl., str. 212, 3 mapki.
- 331 *Teschen und Bielitz im Revolutionsjahre 1848*. S 1926, 111.
- 332 *Teschen vor 100 Jahren*. S. 1926, 145.

- 333 Valenta Jaroslav, *Těšínská otázka 1918—1919*. (W pracy zbior.:) Ke vzniku ČSR, Praha 1958, s. 207—233.
- 334 Vondráček K., *Boje na Těšinsku r. 1919*. „Voj.—hist. sborník” 2 : 1933, 1.
- 335 Wantuła Jan, *Śląsk Ciesz. a powstanie nar. 1863*. GSS 1938, 4.
- 336 Warcholik Stanisław, *60-lecie ruchu nar. na Śląsku austr.* „Przegląd Nar.” 1908, s. 734—747.
- 337 Warcholik Stanisław, *Życie narodowe w Ks. Ciesz. (1848—1908)*. „Świat Słow.”, grudzień 1908, s. 1057—77.
- 338 Winkler Jan, *Poznaczenie życzeń siedlaków zgromadzonych w Cieszynie dla wolenia wysłańca do Opawy 27 maja 1848*. Cieszyn 1848, K. Prochaska, str. 16. — Przedruk: ZS 19 : 1948, nr 1, s. 38—40.
- 339 Witt Kurt, *Die Teschener Frage*, Berlin 1935, Volk u. Reich Verlag, str. 291.
- 340 Zabawski Władysław, *Droga do ziemi obiecanej*, Ruch nar. na Śląsku Ciesz. i udział w nim ewangelików (1848—1920), Cieszyn 1934, „Kresy”, str. 328.
- 341 Zabawski Władysław, *Rok 1848 na Śląsku Ciesz.* „Polonia” 1936, 4130.
- 342 Zabawski Władysław, *Bratysława i Kraków (U kolebki ruchu nar. na Śląsku Ciesz.)*, „Ewangelik” 1937, 14—16.
- 343 *Ziemia Ciesz. w okresie powstania styczniowego*, „Dzien. Pol.”. 1938, 18.

Życie społeczne i gospodarcze

- 344 B. H., *Poznámka k těš. mincovnictví ze zač. 17 stol.* ZOM 1957, 15.
- 345 B. J. *Pierwszy publiczny lekarz w Cieszynie*. GZC 1958.
- 346 Biermann Gottlieb, *Gesch. des Brauurbars der Stadt Teschen*. NB 1863, 1—5, 11—13.
- 347 Biermann Gottlieb, *Das Weinregale der Stadt Teschen bis zum J. 1762*, NB 1863, 17—20.
- 348 Biermann Gottlieb, *Das Münzregale der Herzoge von Teschen*. NB 1863, 25—29.
- 349 Bobek Paweł, *Przyczynek do historii ruchu spółdzielczego na Śląsku Ciesz.* (W pracy zbior.:) *Zasady spółdzielczości*, 12 wykładów... Cieszyn 1929, s. 38—51.
- 350 Bogocz Franciszek, *Spółdzielnia ogrodniczo-sadownicza w Cieszynie*. *Zasady spółdzielczości*. (j. w.), s. 71—79.
- 351 Chlebowczyk Józef, *W Cieszynie były również niegdyś targi*. GL 1956, 6.
- 352 Chlebowczyk Józef, *Z zakurzonych szpargałów*. GZC 1959, 3, 5, 8. O Komorze Cieszyńskiej. Cieszyńskie targi. Upadek królewskiego ongiś miasta.
- 353 Chrzanowski S., *Zakończenie procesu o dobra b. Komory Ciesz.* „Echa Leśne” 1930, nr 10.
- 354 Domänen des Erz. Albrecht, *Verwaltungsgebiet der Kammer Teschen nach dem Stande mit Ende 1878*. Teschen, K. Prochaska, str. 144. — Toż, 1881, str. 164 i mapka. — Toż, 1888, str. 200. — Toż, ze zmianą w tyt.: *Domänen des Erz. Friedrich...* 1895, str. 244 i mapka. — Toż, 1911, str. 141, mapka i tab.
- 355 Dombke Paweł, *Budowa i rozwój elektrowni okr. w Cieszynie 1910—1935*, Cieszyn 1935, Elektrownia, str. 57, ilustr.
- 356 *II Wystawa rzem.-przem. w Cieszynie 14. 7. — 11. 8. 1935*, Przewodnik. Cieszyn 1935, Powsz. Zjednocz. Gosp. Stanu Śred., str. 68.
- Zawiera m. i.: Fr. Popiołek, *Wystawa rzem.-przem. w Cieszynie*. Spis wystawców.
- 357 *Dzieje powstania komunikacji autobusowej na Śląsku Ciesz.* Śląsk Ciesz., Z życia gosp., Cieszyn 1937, s. 62—64.
- 358 *10 lat, Konsum Robotniczy w Cieszynie... 1920—1930*, Cieszyn 1930, Kons. Rob., str. 32.
- Zawiera: Józef Machaj, *10 lat Kons. Rob. w Cieszynie*; Tadeusz Reger, *Historia nauczycielską życia*.

- 359 — er, *Čechové ševcovství v knížetství Těšínském*. VOM 1901, c. 9, str. 34—39.
- 360 *Erstes Jahrhundert der Krankenstiftung des Ordens der Barmh. Brüder in der Stadt Teschen am 30. 11. 1800*. Wien, Trattner, str. XVI, 60.
- 361 *Das erzherzogl. Bräuhaus in Teschen*. NB 1857, 8, 30.
- 362 Feldhaus F. M., *Tesching und Flaubert*. „Zeitschr. f. hist. Waffenkunde” 3 : 1918/20, s. 83—84.
- 363 *Flachsspinnerei in Teschen*, NB 1858, 80; 1859, 32.
- 364 Gładysz Mieczysław, *Zdobnictwo metalowe na Śląsku*. Kraków 1938, Pol. Ak. Um, str. 312, tabl. LVI. O złotnikach ciesz., s. 183—188 i i.
- 365 Gumowski Marian, *Przyczynki do historii menniczej Ks. Ciesz.* Wiad. Numizm.-Archeol. 15 : 1933, Kraków 1934, s. 32—46.
- Upomnienie cesarskie 1560. Walenty Jahns w C. Michał Hake, mincerz ciesz. Falszerze monet w C. Z okresu inflacji. Dietrich Rundt, mincerz ciesz. Inkwizycja mennicza w C. 1649. Mincerz G. Gerloff w C. Medale cieszyńskie.
- 366 Haase Wolfgang, *Das Allgem. Krankenhaus der evang. Gemeinde in Teschen*, Bericht über dessen Entwicklung bis März 1903 u. seine Übergabe an das Land Schlesien..., Teschen 1903, str. 115 i plan.
- Szpital wydawał sprawozd. oddz. chir.: 1892/3, 1894—96, 1897—99, 1900—1902, 1903; następnie sprawozd. szpitala: 1904, 1905, 1906, 1907, 1908.
- 367 Halfar Rudolf, *Znaczenie turystyki dla życia gosp. Cieszyna*. „Codz. Gaz. Handl.” 1939, 34.
- 368 Havlíček Bedřich, *Několik poznámek k těšínskám*. MOZ leden 1955, říjen 1956, leden 1957, duben 1957, říjen 1957.
- 369 Heczko Jan, *70 lat T-wa Rolniczego na Śląsku Ciesz.* 1868—1938, Cz. Cieszyn (1938), T-wo Roln., str. 167.
- 370 Hellwigowa A., *Dobra Cieszyńskie*, Krótki zarys hist. „Echa Leśne” 1930, nr 10.
- 371 Hohenegger Adolf, *Der Techniker-Klub in Teschen von seiner Gründung im J. 1878 bis zum Beginne des J. 1910*. Teschen 1911, S. Stuks, str. 104.
- 372 Holewa Hugo, *Die Geschichte der Bahnlinie Teschen-Seibersdorf*. Deutscher Grenzbote f. Poln.-Schl., 1934, 46.
- 373 Jarosz Mieczysław, *Śląsk Cieszyński*, Kraków (1909), „Książka”, str. 4, 174.
- 374 *Jedwabnictwo w Cieszynie*. GC 1870, s. 190.
- 375 Kalmár János, *Die Tschinke oder Teschner Büchse*. „Folia Archeologica”, Budapest, 10 : 1958, s. 179—188, 5 tablic.
- 376 Karger Viktor, *Zur Herkunftsfrage der Teschinken*, Ein waffengesch. Problem. ZGKG XIV/XV, 161—166.
- 377 Karger Viktor, *Beiträge zur Gesch. des Teschner Münzwesens unter Herzogin Elisabeth Lucretia*. ZGKG IX, 77—91, ilustr.
- 378 Karger Viktor, *Weitere Beiträge zur Gesch. des Teschner Münzwesens unter Herzogin Elisabeth Lucretia*. ZGKG X, 179—209; XIII, 87—98.
- 379 Karger Viktor, *Kleine Beiträge zur Teschner Münzgesch. des 16. u. 17. Jh.* ZGKG XIV/XV, 181—184.
- 380 Karger Viktor, *Kleine Beiträge zur Teschner Münzgesch.* ZGKG XVI, 134—137.
- 381 Karger Viktor, *Gabriel Gerloff a nie Krzysztof Guttman*. ZS 10 : 1934, 49—51, ilustr.
- 382 Kocych Maria, *Cieszyński kunszt złotniczy*. „Kal. Zwrotu” V, 1958, 137—141, ilustr.
- 383 Kocych Maria, *Kunszt złotniczy Franciszka Horaka*. GZC 1958, 2.
- 384 *Kolej żelazna w Cieszynie*. GC 1865, s. 232.
- 385 Kornherr Józef, *Budowa wodociągu dla miasta Cieszyna*. Śląsk Ciesz., Z życia gosp., Cieszyn 1937, s. 47—53, ilustr.

- 386 Krótki rys hist. rozwoju Kom. Kasy Oszcz. w Cieszynie. Śląsk Ciesz. (j. w.), s. 57—59.
- 387 Křižkovský Jul., *Was die Teschner einst vom Trinken hielten*. S 1882, 124—125; 1926, 122—123.
- 388 Krzyża J. R., *Rozwój kolejnictwa w woj. śląskim i jego znaczenie dla Polski*. Katowice 1939, Inst. Śl.
- 389 Landsfeld A. *Masaři v Těšíně a Skočově*. VMO 1894, c. 4, s. 12—17.
- 390 Mainuš Fr., *Těšínské veletrhy I. 1775—1782*. SS 1955, 305—339.
- 391 Müller Otmar, *150 let těšínské knihtiskárny 1806—1956*. ZOM červenec 1956.
- 392 Nebenzahl S., *Cieszyn wolnym miastem handlowym*. „Polonia” 1929, 1776; GC 1929, 75.
- 393 Niemiec, *Spółdzielnie spożywcze na Śląsku Ciesz.* Zasady spółdzielczości, 12 wykładów... Cieszyn 1929, s. 65—70.
- 394 *Officielle Ausstellungszeitung der ersten österr.-schles. Gewerbe-, Industrie-, land- u. forstwirtsch. Ausstellung in Teschen 1880* (sierpień-październik, n-rów 9).
- 395 Ofiok Jan, *60-lecie T-wa Oszcz. i Zal. w Cieszynie*, „Prawo Ludu” 1934, 19—20.
- 396 Pająk Józef, *Boje o Śląsk Ciesz. a służba zdrowia*, Gaz. Lek. Śląska Pol. 1939, nr 1, s. 1—13 i odb., Cieszyn 1939, str. 32.
- 397 Papoušek František, *Příspěvek k dějinám těšínského mincování*. Časopis Sl. Musea v Opavě, B, 4: 1954/55, s. 101—111, ilustr.
- 398 Peřich Leopold, *Przemysł w Cieszyńskim w pierwszej poł. XIX w.* „Sobótka” 6: 1951, 141—156.
- 399 Pilat R., *Mince knížetství těšínského*. Vlastivěd. příloha „Obrany Slezska” 1929, 13.
- 400 Popiołek Franciszek, *Zur Wirtschaftsgeschichte der alten Stadt Teschen*. ZGKG IV, 1908/9, 155—170.
- 401 Popiołek Franciszek, *Einige Notizen über Teschner Kunsthandwerker*. ZGKG VI, 1910/11, 64—69.
- 402 Popiołek Franciszek, *Szpitala cieszyńskie*. RTPN IV, 1934, 135—191, 8 tablic, oraz odb., Katowice 1934.
- 403 Popiołek Franciszek, *Pierwsze próby organizacji stanu średniego w Cieszynie*. GSS 1936, 11.
- 404 Popiołek Franciszek, *Nowy wodociąg cieszyński*. „Dzien. Pol.” 1937, 141.
- 405 Popiołek Franciszek, *Historia przemysłu Śląska Ciesz.* Śląsk Ciesz., Ż. życia gosp., Cieszyn 1937, s. 16—17.
- 406 Popiołek Franciszek, *Nie święci garnki lepią* [m. in. o garncarstwie ciesz.]. GSS 1937, 49.
- 407 Popiołek Franciszek, *Choroby zakaźne na Śląsku Ciesz. w dawnych czasach*. „Gaz. Lek. Śląska Pol.” 1939, nr 2 i odb., Cieszyn 1939, str. 7.
- 408 [Prochaska Karl], *Verlags-Verzeichnis der Firma K. Prochaska*, Teschen 1914, str. VIII, 67.
- We wstępie historia drukarni, zał. w r. 1806.
- 409 Reiter, *Industrie u. Handel d. Kr. Teschen und deren hist. Entwicklung*. HKT I, 1941, 58—61.
- 410 Rzeźnia Miejska w Cieszynie. Śląsk Ciesz. Ż. życia gosp., Cieszyn 1937, 56.
- 411 Sahanek Witold, *Spór o dobra cieszyńskie*. RTPN III, 1931, 168—291.
- 412 -sch, *Altteschner Vergnügungen und Unterhaltungen*. S 1926, 30.
- 413 *150 lat w usługach chorych (1753—1903)*, Krótka historia Elżbietanek w Cieszynie z okazji poświęcenia i otwarcia nowego szpitala i klasztoru 5. 7. 1903. Cieszyn (1903), K. Prochaska, str. 16. — Toż w jęz. niem.
- 414 Šmerda Milan, *Parcelace těšínských dvorů v l. 1769—1772...* SS 1959, 423—446.
- 415 Šmerda Milan, *Těšínské komorní panství v pol. 17. stol.* SS 1949, 39—73.

- 416 *Szpital dla kobiet i dzieci im. św. Elżbiety w Cieszynie*. GC 1929, 25.
- 417 *Teschner Sparkasse*, Denkschrift zur Feier des 40-jähr. Bestandes 1. 5. 1859—1. 5. 1899... Teschen 1899, K. Prochaska.
- 418 *Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie*, Sprawozdanie roczne z czynności i zamknięcia rach. za rok 1874 — i lata nast. do r. 1921/22.
- 419 *Two Przemysłu Ludowego i Domowego w Cieszynie*, Pokaz prac od 1—5 maja 1938, Cieszyn 1938, str. 20. Zawiera m. in. sprawozdanie z działalności 1937/38.
- 420 *Two Przemysłu Ludowego i Domowego w Cieszynie (1937—1938)*. ZS XIV, 1938, 258—261.
- 421 Udziela Stanisław, *Gdzie ma stanąć nowy dworzec kolejowy w Cieszynie?* DC 1926, 134.
- 422 *Von der alten Wasserleitung und den Brunnen in Teschen*. S. 1926, 66.
- 423 Wolny Marian, *85-lecie Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej w Cieszynie*. Poradnik Spółdz. Oszcz.-Poż. 1958, nr 18.
- Skr. przedr.: GZC 1958,
- 424 -ý-, *Z давновѣкости Тѣшина*. Památky cechů kožešnického. VMO 1897, č. 7, s. 25—37.
- 425 *Zakłady Przemysłowe [Dóbr Cieszyńskich]*. „Echa Leśne” 1930, nr 10.
- 426 Zawisza Oskar, *Wie unterhielten sich die Teschner in alter Zeit?* „Ostsches. Post” 1911, 16; 1912, 38 i nast.

Szkolnictwo

- 427 [Badura Jerzy], *Studenci cieszyńscy*. GC 1865, nr 46—51; przedr.: „Nasz Kal. Ewang.” 1936, s. 136—157.
- 428 Bartelmus Rudolf, *Das Volksschulwesen im östl. Schlesien (ehem. Teschner Kreis)*. „Oesterr.-schles. Vereins Kalender” IV, 1879, 85—92.
- 429 [Biermann Gottlieb], *Das evang. Gymn. in Teschen*. „Protest. Blätter für das evang. Oesterreich” 1864, 67—69, 74—76, 83—85.
- 430 *Bój posłów polskich prowadzony w sejmie śląskim 1899 o równouprawnienie jęz. i gimn. pol. w Cieszynie*, Cieszyn 1899 Polit. T-two Lud., str. 73.
- 431 Borbis P. J. R., *Ueber den Religionsunterricht auf dem evang. Gymn. in Teschen*. Programm d. evang. Gymn. in Teschen 1867, 3—21.
- 432 Bubik Erwin, *Pierwsza polska szk. lud. w Cieszynie*. GZC 1958, 2—4.
- 433 Bubik Erwin, *Rozwój szkolnictwa muz. w Cieszynie*. GZC 1959, 14, 15.
- 434 Buzek Andrzej, *Z archiwum szkolnego zboru ewang. w Cieszynie*. ZS 1935, nr 1.
- 435 *Dějiny literárních spolků slovanských v Těšíně až do založení „Vzájemnosti”*. (Ze wstępem K. Petřika:) *Jak studovala kdysi česká mládež na těšínských gymnasiích*. VI—X Vyr. zpráva reál. gymn. v Čes. Těšíně 1928/9—1932/3.
- 436 *Dla Szląska*. Książka zbiorowa na rzecz gimn. Pol. w Cieszynie. Lwów 1895.
- 437 *25 lat Szkoły Muzycznej w Cieszynie 1934—1959*, Cieszyn 1959, Kom. Rodz. przy PSM, str. 168. Zawiera m. in. art. Ireny Myrdacz i Jerzego Drozda oraz wspomnienia Józefa Cetnera, M. Kamińskiego i K. Stryji.
- 438 Eisenstein A., *Broszura pamiątkowa z okazji 60-lecia istnienia szkoły hebrajskiej im. Talmud Tora w Cieszynie (1876—1936)*, Cieszyn 1936, Stow. Talmud Tora, str. 16.
- 439 Galicz Jan, *Związki młodzieży polskiej w niem. zakładach naukowych w Cieszynie*. XXV Sprawozd. gimn. pol. w Cieszynie 1920, s. 8—22; przedr.: DC 1920, 147—152.
- 440 Galicz Jan, *Historia ruchu nar. wśród młodzieży szkół średnich Ks. Ciesz.* Księga pamiątkowa „Jedności”. Cieszyn, 1926, s. 7—42 i odb., Cieszyn 1926, str. 34.

- 441 Galicz Jan, *Towarzystwo Narodowe w gimn. kat. w Cieszynie 1863/4*. GC 1928, 35.
- 442 Galicz Jan, *Kilka słów o pracy naukowej w dawnych gimnazjach ciesz.* (1850—1873). ZS 1939, 29—32.
- 443 Galicz Jan, *Z dziejów prywatnego szkolnictwa polskiego na Śląsku Ciesz.* Kursy Uzup. dla dziewcząt w Cieszynie (1899—1930). ZS 1938, 221—229.
- 444 Grobelny A., *Szkoły cieszyńskie w XVII w.* „Sobótka” 6: 1951, 46—49.
- 445 Haase Theodor, *Johann Adam Steinmetz Inaugurations-Programm der lateinischen Jesusschule in Teschen*. Jahrb. d. Gesellsch. f. d. Gesch. des Protest. XXIII, 68—85.
- 446 Jednodniówka na 30-lecie założenia Publ. Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Cieszynie 1908/9—1938/9, Cieszyn 1939, str. 73.
Zawiera m. in.: F. Popiołek, *Początki Dokszt. Szk. Przemysłowej w Cieszynie*; K. Fukała, *Uruchomienie Pol. Uzup. Szk. Przem. w Cieszynie w okresie powoj.*; J. Trombik, *Polska Uzup. Szk. Przem.*
- 447 Kohn G., *W dniu otwarcia gimn. pol. w Cieszynie* GC 1895, 428—429.
- 448 Kohn G., *Dzień polski w Cieszynie*. Lissówna Olga, *Działwie polskiej w Cieszynie*. Sambor 1896, odb. z XIX Rocznika Samborskiego, str. 14.
- 449 Kohutek Ludwik, *Państw. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie*. KIS, seria II, 1936, nr 12, str. 6.
- 450 Krzywoń Bruno, *Die evang. Jesusschule in Teschen*. „Neue Evang. Kirchen-Ztg” 1926, 14—15, 26—28.
- 451 Księga pamiątkowa ku uczczeniu 40 rocznicy założenia stow. „Jedność” w Cieszynie 1886—1926, zred. Jan Galicz, Cieszyn 1926, str. 166.
Zawiera m. in. Jan Galicz (poz. 440), Jan Sznurówacki, *Organizacja*, J. Londzin (poz. 311), F. Popiołek (poz. 474), R. Sotkowski, *Z epizodów „Jedności” seminarialnej; Działalność publicyst. b. członków „Jedności” gimn. w Cieszynie; Spisy członków*.
- 452 Księga pamiątkowa wydana dla uczczenia 40-lecia Szkoły Handlowej w Cieszynie (1918—1958), Cieszyn 1958, Technikum Ek. CSR, str. 136.
Zawiera m. in.: Jan Sabela, *Zarys histor. szkoły* (3—9).
- 453 Księga pamiątkowa wyd. z okazji 50-lecia męskiego sem. naucz. i lic. ped. im. P. Stalmacha w Cieszynie, Cieszyn 1959, str. 184.
Zawiera m. in.: Emil Sznepka, *Dzieje męskiego sem. naucz.*; Jan Galicz, *Z dziejów żeńskiego sem. naucz.*; Tadeusz Tomoszek, *Zarys dziejów lic. ped. w Cieszynie*; Ludwik Brożek, *Patron szkoły*; Michał Zoń, *Brodaty szkiz*; Józef Jasicki, *Dyr. Emil Sznepka*; Jan Broda, *Bernard Kotula*; tenże, *Alojzy Milata*; Ferd. Michalczyk, *Wspomnienie o J. Hajkowskim*; Józef Twardzik, *Pamięci Franciszka Hernika*; Alojzy Kołorz, *Wspomnienie z młodych lat*; Józef Płonka, *Fragmenty wspomnień*; Franciszek Sikora, *Wspomnienia z tamtych lat*; Leon Branny, *Garść wspomnień*; L. Brożek, *Udział szkoły w kulturze regionu*; Jan Żebro, *Z historii naucz. ruchu zaw. na Śląsku*; Spis dyrektorów, nauczycieli i absolwentów.
- 454 Kulisiewicz Franciszek, *Z przełomowych dni Cieszyna i gimnazjów ciesz.* I Sprawozd. gimn. i lic. im. M. Kopernika w Cieszynie, 1938/9, s. 3—16.
- 455 Landwehr M. O., *Aus den Schicksalsjahren der Teschener Schulgeschichte*. HKT II, 1942, 67—73.
- 456 Londzin Józef, *Kazanie wypowiedziane w urocz. otwarcia pol. szkoły lud. Mac. Szkol. w Cieszynie 7. X. 1900*, „Poseł Zw. Śl. Kat.” 28: 1901 17—20.
- 457 Londzin Józef, *Założenie i pierwsze lata istnienia gimn. pol. w Cieszynie*. XXV Sprawozd. gimn. pol. w Cieszynie 1919/20, s. 23—34. Toż, GC 1920, 147—150.
- 458 Lubosz Bolesław, *Filareci Cieszyna*, „Śląsk Liter.” 1954, nr 10/11, s. 134—142.
- 459 Lubosz Bolesław, *Opowieści cieszyńskich filaretów*. GL 1956, 120, 123, 126, 129.

- 460 Małkowski Bronisław, *Muzeum szkolne w Cieszynie*, ZS 1936, 120—123.
- 461 [Młynek Ludwik], *Centralny ogród szkolny [w Cieszynie]*. Sprawozd. gimn. w Cieszynie 1931/2, s. 46—49; 1932/33, s. 29—33.
- 462 *O ruchu harcerskim na Śląsku i o współudziale Cieszyńskiego w nim słów parę*. NS 1931, 22.
- 463 Orszulik Karl, *Hauptpunkte a. d. Gesch. des Teschner Gymnasiums*. Programm d. Albrecht-Gymn. in Teschen 1909/10, 3—16.
A. Das I. oder kath. Staatsgymn. B. Das II. oder evang. Gymn. C. Das vereinigte Staatsgymn.
- 464 *Pamiętnik 10-lecia Koła Krajozn. im. L. Sawickiego uczniów sem. naucz. w Bobrku koło Cieszyna 1919—1929*, Cieszyn 1929.
Zawiera m. in.: Jan Sławiczek, *Mój gród, wizje przeszłości Cieszyna*; Marcin Chowaniec, *Cieszyn*, *Pogląd na dzieje i stan jego obecny*; *Nazwy wywodzące się od Cieszyna*.
- 465 *Pamiętnik jubileuszu państw. lic. ped. w Cieszynie*, Cieszyn 1948, str. 32.
Zawiera m. in.: F. Popiołek, *Sem. naucz. męskie*; E. Sznepka, *Paralelki polskie samoistnym seminarium w Bobrku przy Cieszynie i jego rozwój w czasie pierwszej wojny światowej*; tenże, *Rozwój sem. w Państwie Polskim aż do likwidacji i organizacji lic. ped.*; Jan Broda, *Na trzecim kursie (Wspomnienie)*; Roman Tomczyk, *Po wielkiej burzy*; Franciszek Żarłok, *Astry*; Józef Jasicki, *Dalsze losy zakładu do okupacji włącznie; spis nauczycieli i absolwentów*.
- 466 Pasek Edward, *Z przeszłości cieszyńskich szkół*. GZC 1959, 49.
- 467 Peter Anton, *Gründungsgeschichte des Teschner Gymnasiums*, S 1880, 5, 7.
- 468 Peter Anton, *Gesch. der Lehrerbildungsanstalt in Teschen*, NB 1881, nr 1.
- 469 Peter Anton, *Gesch. der Comunal-Volksschule in Teschen*, NB 1881, nr 3.
- 470 Peter Anton, *Gesch. d. evang. Gymn. in Teschen von seinen ersten Anfängen bis zu seiner Vereinigung mit dem kath. Gymn. im J. 1873*. NB 1882, 73—77, 91—92, 98—99.
- 471 Petřík Konstantin, *Vývoj školství v městě Těšíně*. Památník k otevření vlastní budovy... gymn. v Č. Těšíně (XII. výr. zpráva 1934/35).
- 472 Popiołek Franciszek, *Gimn. pol. w Cieszynie „Przewodnik Oświatowy” 1909* nr 6, s. 241—250.
- 473 Popiołek Franciszek, *Szkolnictwo i oświata na Śląsku Ciesz.* Enc. Wych., t. IX, zes. 9, 1923, s. 90—100.
- 474 Popiołek Franciszek, *Początki szkolnictwa średniego na Śląsku Ciesz.* Księga Pam. „Jedności” 1926, 131—135.
- 475 Popiołek Franciszek, *Szkoła a kultura*. Księga o Śląsku, Cieszyn 1929, s. 163—171.
- 476 Popiołek Franciszek, *Z przeszłości szkolnictwa pol. w Cieszynie*. ZS 1931, 181—187.
- 477 Popiołek Franciszek, *Z dziejów szkolnictwa pol. w Cieszynie (Powstanie męskiego sem. naucz.)*, ZS 1932, 88—97.
- 478 Popiołek Franciszek, *50-lecie pierwszego gimnazjum pol. w Cieszynie*. KIS, ser. V, 1946, nr 25, str. 4.
- 479 *Protest starszeństwa zboru ewang. w Cieszynie przeciwko założeniu ewang. sem. w Bielsku, oraz powody dla których też seminaria w Cieszynie założona być powinna*. Cieszyn 1863, Prochaska, str. 7.
- 480 *Przeniesienie akademii rolniczej z Bydgoszczy do Cieszyna*. [1. 9. 1922]. Rob. Śl. 1922, 147.
- 481 [Reger Witold =] Szczwany Lis — Cieszyński. *Młodzież Śląska w dążeniu do niepodległej Polski*. „Harczer” (W-wa), 1929, nr 1—3.
- 482 Sittig H. L., *Geschichtl. Nachrichten über d. evang. Gymn. zu Teschen*. Programm d. evang. Gymn. in Teschen 1851, 3—9.

- 463 *Sprawozdanie dyrektora gimn. pol. w Cieszynie I: 1895/6—XXVIII: 1922/3, 1931/2—1937/8.*
W r. szk. 1938/9 ukazały się trzy sprawozdania: *gimn. im. A. Osuchowskiego* (str. 124), *gimn. i lic. im. M. Kopernika* (str. 106) i *III gimn. i lic. im. M. Kopernickiej* (str. 88).
- 484 *I Sprawozdanie kierownictwa państw. sem. naucz. w Bobrku przy Cieszynie 1918/19, Cieszyn 1919, str. 18.*
- 485 *VI Sprawozdanie dyrektora państw. żeńskiego sem. naucz. w Cieszynie 1924/25, Cieńciała (poz. 130).*
Zawiera m. in.: Jan Galicz, *Historia zakładu*, s. 3—7 (przedruk w poz. 453); Jerzy Cieńciała (poz. 131).
- 486 *II—III Sprawozdanie dyrektora państw. szkoły handl. w Cieszynie 1919/20—1920/21, str. 42; Sprawozdanie dyrektora państw. gimnazjum kupieckiego w Cieszynie 1937/38, Cieszyn 1938, str. 96. — Sprawozdanie dyrektora państw. zakładów kształcenia handlowego w Cieszynie 1946/47, Cieszyn 1947, str. 176.*
- 487 *I Sprawozdanie dyrektora prywatnej szkoły polskiej z prawem publ. Macierzy Szkolnej im. dr. Stan. Hassewicza w Cieszynie 1914/15, str. 36.*
- 488 *Sprawozdanie kierownictwa polskiej szkoły przemysłowej uzupełniającej w Cieszynie 1913/14, Cieszyn 1914, str. 22.*
- 489 *Sprawozdanie dyrektora polskiej szkoły rolniczej zimowej w Cieszynie za czas od r. 1895 do końca kursu 1898/99.*
- 490 [Stalmach Paweł], *Podanie do starszeństwa zboru cieszyńskiego [w sprawie sem. naucz.], Lwów 1862, K. Piller, str. 15. — Przedruk: „Poseł Ewang.” 1933, 16—18.*
- 491 *Stiftsbrief des Cselestischen adeligen Jugendinstituts zu Teschen. Troppau 1796, J. G. Trassler.*
- 492 *Stuligłowa Edmund, Tablica pam. poległych uczniów gimn. ciesz. „Ewangelik” 1929, 4.*
- 493 *Szczurek Kazimierz, Gimn. pol. w Cieszynie. „Kal. Śląski” 1960, 275—276.*
- 494 *Szkoła dla leśniczych w Cieszynie, „Echa Leśne” 1930, nr 10.*
- 495 *Sznajda Emil, Koło krajoznawcze (Sem. Męskie, Cieszyn). Z pracy państwowych seminariów naucz. w Polsce, Warszawa 1937, s. 148—153.*
- 496 *Świeży Ignacy, Konwikt Celesty w Cieszynie. GC 1882, s. 13—14.*
- 497 *Świeży Ignacy, Mowa w kościele paraf. w uroczystym dniu otwarcia gimn. pol. w Cieszynie 10 X 1895. GC 1895, s. 425—426.*
- 498 *Targosz Rudolf, Opis Śląskiego Kraj. Zakładu Wychowawczego w Cieszynie i sprawozdanie z działalności... za r. 1923, Cieszyn 1924, str. 32. — II Sprawozd. Śl. Kraj. Zakł. Wych. w Cieszynie z czynności wychow. i gosp. za r. 1924, Cieszyn 1925, str. 24.*
- 499 *Tomanek Rudolf, Młodzież polska w niem. szkołach średnich. XXV Sprawozd. gimn. pol. w Cieszynie 1919/20, s. 3—8.*
- 500 *Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Ks. Ciesz., Sprawozdanie z działalności za r. 1873 — i lata nast. do 1907.*
- 501 *Więglasz Karol, Zagadnienia oświaty i szkolnictwa na terenie Cieszyna. GZC 1956, 7.*
- 502 *Z okazji dwusetnej rocznicy poświęcenia dawnej ewang. szkoły Jezusowej w Cieszynie kilka uwag i wspomnień, 1725—1925. „Poseł Ewang.” 1925, 45.*
- 503 *Z prac i zagadnień obwodu szkolnego cieszyńskiego, 1—2, Cieszyn 1935, Insp. Szkolny, str. 52—56.*
- 504 *Zjazd absolwentów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie z okazji nadania dyplomów inżynierskich i 30-lecia szkoły (1919—1949), W-wa 1949, PIWR, str. 80.*
- 505 *Żebro Jan, Nauczyciel jako pracownik oświatowy na Śląsku Ciesz. (Rzut oka w przeszłość). „Mies. Ped.” 1932, nr 1, s. 30—36.*

- 506 *Balzer Oswald, Dziennikarstwo polskie w Cieszynie. Dla Śląska, Książka zbiorowa na rzecz gimn. pol. w Cieszynie, Lwów 1895, s. 116—118.*
- 507 *Bandura Wacław, Skarb archiwalny Cieszyna. „Kal. Śląski” 1960, 269—271.*
- 508 *Barwiński Eugeniusz, Archiwum b. Komory Cieszyńskiej. Uporządkował i zinventaryzował [oraz wstępem o dziejach i stanie Archiwum poprzedził]... Maszynop., str. 50 i dod.*
- 509 *Błazek Bolesław, Cieszyńskie obserwatorium meteorologiczne. KIS. ser. II, 1937, nr 44, str. 4.*
- ✓ 510 *Broda Jan, Do Krakowa... w r. 1847 (W 100-lecie wyprawy A. Cinciały i P. Stalmacha po polskie słowo) „Strażnica Ewang.” 1947, nr 21—22.*
- 511 *Brożek Ludwik, Przed 50 laty (200-lecie odsieczy wiedeńskiej w Cieszynie). ZS 1933, 153—156.*
- ✓ 512 *Brożek Ludwik, Cieszyńskie zbiory muzealne. KIS, ser. II, 1937, nr 36, str. 6.*
- 513 *Brożek Ludwik, Kalendarze cieszyńskie. „Szyndziół” 1947, nr 9, s. 34—35; zmienił przedr.: „Kal. Ciesz.” 1955, 253—255.*
- 514 *Brożek Ludwik, Prawo regionu. „Odra” 1948, nr 29.*
- 515 *Brożek Ludwik, Poprzednicy „Zwrotu” (Rzut oka na dzieje prasy cieszyńskiej). „Zwrot” 1949, nr 1.*
- 516 *Brożek Ludwik, Kasprowicz w Cieszynie. „Zwrot” 1951, nr 8.*
- 517 *Brożek Ludwik, Z dziejów teatru polskiego w Cieszynie. „Śląsk Literacki” 1953, nr 6/7, s. 222—233.*
- ✓ 518 *Brożek Ludwik, Biblioteka Kraszewskiego w Cieszynie. „Przemiany” 1957, nr 6.*
- 519 *Brożek Ludwik, Młodość „Przepióreczki”. „Zwrot” 1957, nr 6.*
- ✓ 520 *Brożek Ludwik, W cieszyńskiej zbrojowni (Zbiory B. Konczakowskiego). „Pano-rama” 1955, nr 23, ilustr.*
- 521 *Brożek Ludwik, Z dziejów „Zarania Śląskiego” (1907—1957). ZS 20: 1957, s. 3—25.*
- ✓ 522 *Brożek Ludwik, Wspomnienie o bibliotece „Dziedzictwa”. Biul. Inf. Biblioteki Śląskiej 1958, nr 2/3, s. 98—105.*
- 523 *Brożek Ludwik, Tradycje ludoznawstwa cieszyńskiego. ZS 22: 1959, nr 1, s. 11—28.*
- 524 *Brzeski Henryk, Teatr Polski Ośrodka Bielsko-Cieszyn. ZS 18: 1947, nr 1—2, s. 57—58.*
- 525 *Bubik Erwin, Rozwój dziennikarstwa w pow. cieszyńskim. GZC 1958, 15, 18.*
- 526 *Di. S., Dom Polski w Cieszynie. „Wędrowiec” 39: 1901, 92—93, 112—113.*
- 527 *Dobrowolski Henryk, Rola Macierzy Szkolnej w odrodzeniu nar. Śląska Ciesz. KIS, ser. I, 1935, nr 49, str. 4.*
- ✓ 528 *Dyboski Tadeusz, Pamiętnik Czytelni Ludowej w Cieszynie 1861—1911, Cieszyn 1912, str. 41.*
- 529 *Działalność Macierzy Szkolnej Księstwa Ciesz. w r. 1934, Cieszyn 1939, str. 30.*
- 530 *X-lecie Państw. Teatru Polskiego Bielsko-Cieszyn (Praca zbiorowa), Bielsko 1955, str. 100.*
- 531 *Farnik Ernest, Z ruchu ludoznawczego na Śląsku Ciesz. „Głosy znad Odry” 6 : 1923, nr 1/2, s. 7—8.*
- ✓ 532 *Fierla Gustaw, Muzeum Macierzy Szkolnej. ZS 1939, 141—144, ilustr.*
- ✓ 533 *Frinta A., Stará bohemica v Těšíně. Časopis Čes. Musea 93 : 1919, 2, 4.*
- 534 *Galicz Jan, Feljeton literacki w najstarszych pismach polskich Śląska Ciesz. 1848—1878. ZS 1938, 12—17.*
- 535 *Galicz Jan, J. I. Kraszewski i „Gwiazdka Cieszyńska” (Stosunek w I. 1856—1862). ZS 1936, 146—148.*
- 536 *Galicz Jan, Początki turystyki polskiej w Beskidzie Śląskim. Z kroniki Pol. T-wa Turyst. „Beskid” w Cieszynie. ZS 1937, 193—196.*

- 537 Galicz Jan, *Zapomniane jubileusz (T-wa Domu Nar. w Cieszynie)*. GC 1939, 8.
- 538 Grim Emanuel, *Stulecie „Tygodnika Cieszyńskiego”*. ZS 19 : 1948, nr 1, s. 26—31.
- 539 Grzegorzewski Jan, *Zarysy i sylwetki z Ks. Ciesz.* „Ateneum” 1885, t. I, s. 1—27, 233—256, 518—540.
- 540 Hahn Henryk, *Kurs teatralny w Cieszynie* (8 II — 18 IV 1937). „Teatr Ludowy” 29 : 1937, 62—64.
- 541 Havlíček Bedřich, *Z minulosti divadla na Těšinsku*. ZOM 1958, c. 19.
- 542 Janota Dobr., *Biblioteka polska w Cieszynie*. Czas 1852, 236.
- 543 Japoł Michał Asanka, *Muzeum Cieszyńskie jako ostoja śląskiego regionalizmu*. „Kuryer Lit.-Nauk.” 1931, 47.
- 544 Jednodniówka [na] *Złot I Okręgu Sokolego w Cieszynie* 2. 6. 1907, Red.: P. Klimczuk, Cieszyn 1907, str. 16.
- 545 Jednodniówka wyd. z okazji *Złotu Sokolstwa Dzielnicy Krakowskiej w Cieszynie* 30 VI i 1 VII 1923. Cieszyn 1923, str. 16.
Zawiera m. i.: Jan Galicz, *Przed laty szesnastu (Wspomnienia)*; xy, *Z kroniki „Sokoła” cieszyńskiego*.
- 546 Jednodniówka wyd. z okazji *40-lecia „Sokoła” w Cieszynie*. Red.: Jerzy Szczurek. Cieszyn 1931, T-wo Gimn. „Sokół”, str. 40.
Zawiera m. i.: Jerzy Szczurek, *Z dziejów „Sokoła” w Cieszynie*.
- 547 Jednodniówka strzelecka, *10-lecie pracy Związku Strzeleckiego w pow. ciesz.* 1926—1936, Wydano z okazji otwarcia i pośw. stadionu sportowego w Cieszynie, Cieszyn 1936, str. 16.
- 548 *Jubileusz 50-lecia istnienia Macierzy Szkolnej Ks. Ciesz.*, Jednodniówka, Cieszyn 1935, ZG Mac. Szk. str. 52.
Zawiera m. i.: H. Dobrowolski, *Z dziejów Macierzy Szk. Śląska Ciesz.* 1885—1935; Ks. Jan Sikora, *Urodziny Macierzy Szkolnej*; G. Morcinek, *Wspomnienie*.
- 549 Karger Viktor, *Das Kreisgerichtsarchiv in Teschen*. ZGKG XVI, 138—140.
- 550 Karger Viktor, *Ein Gang durch das Teschener Stadtmuseum*. HKT I, 1941, 74—76, ilustr.
- 551 Kawecka-Gryczowa Alodia, *Wrażenia z bibliotek cieszyńskich*. ZS 1936, 83—89.
- 552 Kawecka-Gryczowa Alodia, *Inwentarz inkunabułów bibliotek cieszyńskich*, ZS 1936, 90—96.
- 553 Kotas Jan, *Wspomnienie o „Jedności”*. „Przew. Ośw.” 9 : 1909, 272—275.
- 554 Kozieł Karol, *30-lecie cieszyńskiej stacji meteorologicznej I rzędu i sto lat obserwacji meteorologicznych w Cieszynie*. „Przegląd Meteorolog. i Hydrolog.” 8 : 1955, zesz. 1, s. 53—58.
- 555 Kożusznik Paweł, *Grosz do grosza i tak powstał Dom Narodowy*. GZC 1957, 41.
- 556 Kubisz Jan, *Prządki. „Przyjaciel Ludu”*, 7 : 1891, nr 11—14; przedruk ze wstępem L. Brożka, „Kal. Zwrotu” V, 1958, 142—141.
Zob. tegoż autora: *Prządki w Czytelni Ludowej*, „Przegl. Polit.” 1892, nr 2.
- 557 Kuglin Jan, *Gwiazdka Cieszyńska*, „Tęcza” 1929, 14.
- 558 Kulisiewicz Franciszek, *Po wystawie cieszyńskiej*. „Gazeta Kresowa” 6 : 1926, 24—26, 28—34.
- 559 Kurzelowski Jan, *Niedola książki [polskiej] w Cieszynie w czasach okupacji* „Zwrot” 1950, 9.
- 560 Kurzelowski Jan, *Pod szyndziolami*. „Zwrot” 1958, 1, 2, 6, 9, 10.
Wśród starych kalendarzy. Wśród stu czasopism. Dziejopisarstwo. Drukarnie, księgarnie, biblioteki. Pamiętniki.
- 561 L. B., „*Sesja adalbergowska*” w Cieszynie.. GL 1955, 131.
- 562 Landsfeld A., *Archiv musea Šeršnikova*. VMO 1895, c. 5, s. 56—60; 1897, c. 7, s. 37—40.

- 563 Landsfeld A. *Městský archiv těšinský*. VMO 1899, c. 8, s. 17—22.
- 564 Ligeża Józef, *XXXIII walny zjazd Pol. T-wa Ludoznawczego w Cieszynie* 19—21 IX 1958. ZS 21 : 1958, 136—7.
- 565 Londzin Józef, *50-letni jubileusz* GC. GC 1898, 195—202, ilustr.
- 566 Londzin Józef, *60-letni jubileusz* GC. GC 1908, nr 37.
- 567 Londzin Józef, *Krótką historia wydawnictwa* GC. GC 1918, nr 36.
- 568 Londzin Józef, *80-letni jubileusz* GC. GC 1928, nr 35.
- 569 Macierz Szkolna *Księstwa Ciesz.* Sprawozdanie za r. 1885/6 — i corocznie za lata nast.; ostatnim było Sprawozd. 1920.
- 570 Małkowski Bronisław, *Wystawa kult.-ośw. w Cz. Cieszynie*. „Mies. Ped.” 1926, 193.
- 571 Merczyński Wład., *Cieszyńskie jubileusze*. „Przegl. Zach.” 1951, nr 10/11, s. 584—88.
- 572 [Michalski Janusz =] Strumień J., *Teatr Polski w Cieszynie w okresie międzywojennego 20-lecia*. „Zwrot” 1951, 3.
- 573 *Na Złot młodzieży robotniczej Śląska Ciesz. z okazji 20-lecia rob. stow. kult.-ośw. „Siła” 1908—1928*. Cieszyn 1928, „Siła”, str. 32.
Zawiera artykuły I. Daszyńskiego, R. Kunickiego, J. Macheja, K. Początki, T. Regera, F. Strózewskiego, H. Swaczyny, W. Ulanowskiego.
- 574 Jednodniówka „Siła”, *Trzydzieści lat „Siły 1908—1938*, Cieszyn 1938, Rob. Stow. Kult.-Ośw. „Siła”, str. 32.
Zawiera art. T. Regera, J. Macheja, Sz. Jurzaka, J. Berka, Cz. Bociana, S. Rochowiaka, J. Mazura.
- 575 Nałęcz St. E., *Wystawa T-wa Ludoznawczego w Cieszynie*. „Przegląd Polit.”. 1903, nr 17—19.
- 576 Nikodem Jerzy, *Park im. Adama Sikory [w Cieszynie] Dożynki 1919 (Jednodniówka)*, Cieszyn 1919, T-wo Parkowe, s. 6—22.
- 577 *Ofiarowanie terenu pod park przez A. Sikorę z Cieszyna*. „Ziemia” 1910, nr 14, s. 223.
- 578 Olszewicz Wacław, *Biblioteczne potrzeby Cieszyna*. ZS 1931, 81—83.
- 579 [Oszelda Wład.], *Polskie życie teatralne w Cieszynie*. „Polska Zach.”. 1946, nr 18/19.
- 580 *Otwarcie Domu Polskiego w Cieszynie*. „Czas” 1901, 17.
Zawiera m. i. przem. i toast Fr. Michejdy oraz wiersz K. Tetmajera, nap. na tę uroczystość.
- 581 *Pamiętka uroczystości otwarcia Domu Robotniczego w Cieszynie 5 VI 1910*; red.: T. Reger i M. Rottman. Cieszyn 1910, str. 20.
Wyszło również po czesku i po niem.
- 582 *Pamiętnik Czytelni Ludowej w Cieszynie na Śląsku austr.*, wydany z powodu 25-letniego jej jubileuszu, Cieszyn 1887, str. 103.
W I. nast. ogłoszono sprawozdania roczne: 1887—1892, 1896, 1897.
- 583 Parczewski A. J., *Stowarzyszenia w Ks. Ciesz.* „Kronika Rodzinna” 1877, nr 10, s. 152—153.
- 584 *Pięćdziesiąt lat T-wa Śpiewaczego „Harmonia” w Cieszynie*, Księga pamiątkowa, Cieszyn 1958, str. 80. Zawiera m. i.: Jerzy Hadyna, *Początki śpiewu chóralnego na Śląsku Ciesz.*; Kaz. Fober, *Z dziejów T-wa Śpiewaczego „Harmonia”*; Emanuel Guziur, *Rola „Harmonii” w upowszechnieniu kultury*; tenże, *Ze wspomnień o „Alarmie” J. Kołaczowskiego*.
- 585 Plehn Chlodwig, *Die Tschammer-Bibliothek zu Teschen*. „Oberschl. Ztg” 1943, 325.
- 586 -vn-, *Polskotేశ. kulturni poklad* [Bibl. zboru ewang.], „Přitel Lidu” 1953, c. 9—10.

- 587 Popiołek Franciszek, *Z powodu 25-lecia Macierzy Szkolnej Ks. Ciesz. XXV Sprawozd. Macierzy Szk. Ks. Ciesz. 1911*, s. 3—14.
- 588 Popiołek Franciszek, *Zbiory cieszyńskie*. RTPN II, 1930, s. 214—225.
Arch. zamkowe, Muzeum sądowe, Arch. miejskie, Muzeum miejskie, Muzeum Szersznika, Bibl. Macierzy Szk., Bibl. zboru ewang.
- 589 Popiołek Franciszek, *Archiwalia cieszyńskie*. KIS, ser. I, 1935, nr 46, str. 4.
Zbiory Muzeum miejskiego; Zbiory Muzeum Szersznika; Zbiory T-wa Ludoznawczego; Akta b. Arch. zamkowego; Zbiory Muzeum Sądu Okr.; Archiwalia biblioteki zboru ewang.; Materiały zachowane w Starostwie ciesz.
- 590 Popiołek Franciszek, *Muzeum Miejskie w Cieszynie, jego powstanie, rozwój i stan obecny*. ZS 1931, 77—81.
- 591 Popiołek Franciszek, *Zbiory ciesz. muzeum*, „Świat i Życie” 1959, nr 39.
- 592 Popiołek Franciszek, *Teatr ciesz. w przeszłości*. „Zwrot” 1953, 7.
- 593 Popiołek Franciszek, *Wystawa pamiątek z powstania styczniowego w Cieszynie*. ZS 1938, 62—63.
- 594 *Przeszłość i teraźniejszość „Miesięcznika Pedagogicznego”*. „Mies. Ped.”. 1932, nr 1, s. 1—9.
Zob.: L. Brożek, 40-lecie „Mies. Ped.”, ZS 1932, 16—58.
- 595 Simm Kaz., *O dział przyrodniczy w ciesz. muzeum*. ZS 1931, 83—85.
- 596 „Skrzatki Cieszyńskie”. „Teatr Lalek” 1951, nr 4, s. 27—32.
- 597 Sławińska Irena, *Coctail cieszyński*. „Tryb. Rob.”. 1957, nr 37.
- 598 Smólski Grzegorz, *Wystawa ludoznawcza w Cieszynie*. „Naokoło Świata” (W-wa), 1903, nr 41—46, ilustr.
- 599 *Städtische Bühne in Teschen*, Das erste Spieljahr 1941/2, Teschen 1941, str. 112, 64 nlb. — Das zweite Spieljahr, Teschen 1942, str. 96 nlb. — Das dritte Spieljahr, Teschen 1943, str. 192, 24 nlb.
Wydawnictwo bogato ilustr. Zawiera m. i.: V. Karger, *Alle Theaterzettel erzählen von der Frühzeit des Teschener Theaters* (I 57—61).
- 600 Stonawski Jan, „Poseł Ewangelicki”, jego powstanie i rozwój. „Poseł Ewang.”. 1935, 1.
- 601 Szczurek Jerzy, *Działalność Stalmacha w T-wie Naukowej Pomocy (1872—1888)*. GC 1928, 35.
- 602 Targ Alojzy, *Zarys historii „Znicza”*. Księga o Śląsku, Cieszyn 1929, s. 209—231.
- 603 *Teschener Theater-Almanach*, Zur Erinnerung an den 26. 1. 1943. Teschen 1943, str. 80, XVI ilustr.
Zawiera m. i.: V. Karger, *Das alte Teschener Theater (10—11)*, *Randbemerkungen zu den ältesten Theaterzetteln (12—13)*; Johann Struhel, *Der Theater-Bau-Verein in Teschen (17—21)*.
- 604 Tomanek Rudolf, *Dorobek półwiekowej działalności oświatowej*, Krótki zarys dziejów i prac „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku”, 1873—1923, wyd. z okazji 50-letniego jubileuszu, Cieszyn 1924, „Dziedzictwo”, str. 120.
- 605 *Towarzystwo Domu Narodowego w Cieszynie*. Sprawozdanie za r. 1890; 1894; 1895; 1896; 1897.
- 606 Trombala Franciszek, *Na 60 lecie „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra”*, Opis jego prac i wysiłków w l. 1923—1933. Cieszyn 1934, „Dziedzictwo”, str. 89.
- 607 Udziela Stanisław, *20-lecie „Beskidu Śląskiego”*. DC 1930, 42.
- 608 *Ustawy Czytelni Ludowej w Cieszynie*. GC 1861, nr 35 i osobno.
- 609 *W Cieszynie powstał Komitet Badań Prehistorycznych*, Sięgamy do najdawniejszych dziejów Ziemi Ciesz. „Tryb. Rob.”. 1950, 351.
- 610 *Wakacyjny Kurs Uniwersytecki P. T. P. w Cieszynie*, 15—30. 8. 1904, Sprawozdanie, Cieszyn 1904, str. 26. „Mies. Ped.” 1923, 220.

- 611 Wantuła Jan, *Biblioteka zboru ewang. w Cieszynie*. ZS 1936, 132—135; przedruk w książce tego autora, *Książki i ludzie*, Kraków 1956, s. 90—96.
- 612 Warcholik Stanisław, *60-lecie prasy polskiej w Ks. Ciesz. (1848—1908)*. „Przew. Ośw.” 1908, s. 313—317.
- 613 *Wydawnictwa ludowe E. Feitzingera*. GC 1890, nr 16.
- 614 *Z okazji 50-letniego jubileuszu założenia T-wa Domu Narodowego w Cieszynie*. „Poseł Ewang.” 1937, 26.
- 615 *Zawiązanie Pol. T-wa Pedagogicznego w Cieszynie*. GC 1896, nr 37. — „Mies. Ped.” 1896, nr 9, s. 97—101.
- 616 *Ziemia Cieszyńska w drodze do Polski Ludowej*, Cieszyn 1947, Macierz Szk. Ziemi Ciesz., str. 48. Zawiera: L. Brożek, *Z dziejów książki polskiej na Śląsku Ciesz.*; Karol Chmiel, *Książka w działalności Macierzy Szk.*; G. Morcinek, *Wspomnienie o książce*; F. Popiołek, *Macierz Szkolna Ziemi Ciesz., jej powstanie i działalność*; Jan Żebrok, *Rozwój i znaczenie teatru ludowego na Śląsku Ciesz.*; Jerzy Hadyna, *Początki śpiewu chóralnego na Śląsku Ciesz.*
- 617 Zych Wojciech, *Rękopisy biblioteki Czytelni Ludowej w Cieszynie*, „Przewodnik Bibliogr.” 1910, nr 9/10—12.
- 618 Zych Wojciech, *Mitteilungen von Handschriften der Teschner polnischen Volksbibliothek*. ZGKG VI, 41—43.
- 619 Żelechowski Władysław, *Zjazd geologów w Cieszynie*. „Czas” 17. 7. 1922.

Stosunki wyznaniowe

- 620 Berger H., *Zur Gesch. des jüdischen Friedhofs in Teschen*. „Monatschr. f. Gesch. u. Wissenschaft. d. Judentums” (Wrocław), 1895, s. 37—40.
- 621 Berger Józef, *Ewang. zbór ciesz. po podziale Śląska w r. 1920*, Cz. Cieszyn 1930, str. 109.
- 622 Biermann Gottlieb, *Gesch. der evang. Kirche Oesterr. Schlesiens mit besonderer Rücksicht auf die Gnadenkirche von Teschen*, Teschen 1859, K. Prochaska, str. VIII, 144.
- 623 Biermann Gottlieb, *Historia wiary ewang. w Śląsku austr. z osobliwym względem na kościół w Cieszynie*, z niem. przełożył Jan Śliwka, Cieszyn 1859, str. 152.
- 624 Biermann Gottlieb, *Gesch. des Protestantismus in Oesterr.-Schlesien*, Prag 1897, J. G. Calve, str. VI, 223.
- 625 Buzek Andrzej, *Jeden z najdawniejszych dokumentów języka pol. w Cieszynie*. ZS 1932, 33—35.
- 626 Buzek Andrzej, *Z archiwum zboru ewang. w Cieszynie (Korespondencja pierwszych pastorów ciesz.)*, ZS 1931, 192—194.
- 627 *Cieszyński Komisariat Arcybiskupi*. „Kal. Zw. Śl. Kat.”. 10 : 1933, 45—49.
- 628 *Dwóchsetny jubileusz założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. DC 1909, 116.
- 629 Eisenstein A., *O starym cmentarzu żydowskim w Cieszynie*. ZS 1934, 158—161.
- 630 Eisenstein A., *Krótki zarys historii gminy żydowskiej w Cieszynie*. ZS 1935, 189—192.
- 631 *Ewangelicki kościół Jezusowy w Cieszynie*. „Kal. Ewang.”. 1890, 36—50.
- 632 *Die evang. Gnadenkirche in Teschen, Eine kurze Darstellung ihrer Entstehung u. ihrer Entwicklung*. Teschen 1909, str. 48.
- 633 *Die evang. Gnadenkirche in Teschen*. Aus der Zeit ihres Baues. S. 1926, 54.
- 634 Galicz Jan, *Biblioteka polska teologów wrocławskich w Ołomuńcu i Widnawie*. Cieszyn 1934, „Dziedzictwo”, str. 48.
- 635 Galicz Jan, *Cieszyńskie kościoły parafialne na przestrzeni wieków*, Cieszyn 1939, „Dziedzictwo”, str. 32.
- 636 *Jezuici w Cieszynie*. „Kal. Ewang.”. 1887, str. 32.

- 637 Karkoška J., *Z historie evang. kostela v Těšíně*. „Černá Země“, 4 : 1927/8, s. 114.
- 638 Kasperlik Mathias, *Das Dominikanerkloster in Teschen. Das Franziskanerkloster in Teschen. Die Reformationszeit im Herzogth. Teschen*. NB 1872, 81—88, 96—97.
- 639 Kasperlik Mathias, *Die kirchlichen Zustände u. Einrichtungen in Teschen vor Einführung der Reformation*. NB 1874, 49—52, 57—58, 69—72, 78—80, 83—86, 89—92.
- 640 Kasperlik Wilhelm, *Śląsk Ciesz.* [pod względem kościelnym]. „Gość Niedz.”. 1926, nr 1, str. 24—25.
- 641 Kłoczowski Jerzy, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII—XIV w.* Lublin 1956, T-wo Nauk. Kat. Uniw. Lub., s. 300 i i.
- 642 Londzin Józef, *Kazanie wyp. 2. 12. 1900* [na 200-letni jubileusz konwentu i szpitala Braci Miłosierdzia w Cieszynie]. *Rozprawa Jub. Braci Miłosierdzia w Cieszynie*... Cieszyn 1901, s. 15—18. M. i. dzieje ciesz. konwentu Braci Miłosierdzia.
- 643 Londzin Józef, *Dwa kościoły parafialne w Cieszynie (1784—1790)*. GC 1916, 56.
- 644 Londzin Józef, *205-lecie pobytu Jezuitów w Cieszynie*. GC 1920, 191—193.
- 645 Londzin Józef, *Zaprowadzenie kazań niemieckich w kościele parafialnym w Cieszynie*. GC 1924, 49.
- 646 Londzin Józef, *Z przeszłości kościelnej Śląska Ciesz.* „Gość Niedz.”. 1926, nr 1, s. 17—23.
- 647 Londzin Józef, *De foro Teschinensi*. GC 1926, 2.
- 648 Londzin Józef, *Historia Generalnego Wikariatu w Cieszynie*. Cieszyn 1926, str. 92. Zawiera m. i. biografie generalnych wikariuszów.
- 649 Michejda Karol, *Dzieje kościoła ewang. w Ks. Ciesz.* Cieszyn 1909; T-wo Ewang., str. XVI, 296, mapa.
- 650 Michejda Oskar, *Z cieszyńskiej księgi żywych*. „Strażnica Ewang.” 1951, nr 4—5, 7—9.
- 651 Michejda Oskar, *Ewang. kościół Jezusowy w Cieszynie*. „Kal. Ewang.” 67: 1954, s. 99—107, 3 ilustr.
- 652 Michejda Oskar, *Ofiarz kościoła Jezusowego w Cieszynie*. „Kal. Ewang.” 70: 1957, s. 274—281, ilustr.
- 653 Morr Józef, *Der ehemals österreichische Anteil der Diözese Breslau nach den Visitationsberichten des 16. u. 17. Jahrh. Pfarre Teschen*. ZGKG XIV/XV, 130—140.
- 654 Neuss Erich, *Geschichte des Geschlechtes v. Wilnowsky*, Halle (Saale) 1938, str. XVI, 422, tabl.
- 655 *Pamiętniki kościoła ewangelickiego z łaski danego przed Cieszynem, przed stoma laty założonego, przy świętobliwym obchodzeniu miłościwego lata 24. 5. 1809, dla zborów ewangelickich polskich około Cieszyna spisane i wydane w Cieszynie, 1809*, str. 36.
- 656 Peter Anton, *Die St. Georgiskirche in Teschen*. S 1882, 28, 31.
- 657 Peter Anton, *Gesch. der barmh. Schwestern in Teschen*. NB 1882, nr 4.
- 658 Peter Anton, *Gesch. d. barmh. Brüder in Teschen*. NB 1883, nr 8.
- 659 Peter Anton, *Das Kloster der Elisabethinerinnen*, NB 1888, nr 5.
- 660 *Pieśni ludowe o założeniu kościoła ewang. przed Cieszynem*, Ku uroczystości 150-letniego jubileuszu 24. 5. 1859 obchodzonego na pamiątkę wydane. Cieszyn 1859, K. Prochaska, str. 24. Przedruk: „Ewangelik” 1932, 8—10, 12 (i uwagi, 19).
- 661 *Pogląd na stan i sprawy ewang. zboru cieszyńskiego w ostatnich latach*, Cieszyn 1869, K. Prochaska, str. 108.
- 662 *Pomnik języka polskiego z cmentarza cieszyńskiego*. GC 1894, 320.
- 663 Popiołek Franciszek, *Przyczynek do historii byłego sąsiada Domu Narodowego w Cieszynie*. DC 1909, 123.
- 664 Popiołek Franciszek, *O pewnym żydzie cieszyńskim, który był antysemitą*. DC 1909, 140.

- 665 Radda Karl, *Beiträge zur Gesch. der Stadt Teschen*. V. Programm d. Staats—Realschule in Teschen, 1877/8, s. 8—46.
- 666 Radda Karl, *Urkundliche Beiträge zur Gesch. des Protestantismus im Herzogth. Teschen bis zum Toleranzpatent*. IX. Programm d. Staats-Realschule in Teschen, 1881/2, s. 1—39.
- 667 Radda Karl, *Materialien zur Gesch. des Protestantismus im Herzogth. Teschen*. XII. Jahresber. d. Staats-Realschule in Teschen, 1884/5, s. 1—42 i odb.
- 668 Reichmann Jakob, *Aus der Gesch. der Juden in Teschen. Alte Teschner Familien*, I, Die Familie Glesinger 1531—1935, Lieferung 1, Cieszyn 1935.
- 669 S. P., *Pielgrzymka ks. ciesz. Adama Wacława oraz ludu śląskiego do Kalwarii Zebrzydowskiej w r. 1614*. Wyjęte z kroniki klasztoru w Kalwarii. GC 1887, s. 13—14.
- 670 Schipp Joseph, *Historisch-topographische Beschreibung des Breslauer k. k. Diöcesantheils...*, Teschen 1828, C. Prochaska, str. 142.
- 671 Sikora Jan, *Przemowa przy pogrzebie kości ludzkich znalezionych pod starą farą w Cieszynie*, powiedziana... 2. 7. 1893, Cieszyn 1893, str. 12.
- 672 Skalsky G. A., *Die evangelische Kirchenordnung für Teschen vom J. 1584*. Jahrbuch d. Gesellsch. f. d. Gesch. d. Protestantismus XXII, 1901, 1—17.
- 673 Sobel Jan, *Klasztor Braci miłosiernych w Cieszynie*. GC 1892, s. 427—28. Wyj. z dzieła J. Sobela, *Opisy hist. klasztorów Braci miłosiernych w obrębie państwa austr.*
- 674 Tarkota Jan, *Starożytności śląskie*. „Tyg. Ciesz.” 1849, nr 7—8. Klasztor B-ci Mił. w Cieszynie. Klasztor i szpital zakonnic ś. Elżbiety w Cieszynie.
- 675 Tomczyk Roman, *Sprawy Anny i Pawła*. „Tyg. Powsz.” 1959, nr 27. Nad tyt.: Cieszyn — katolicy i ewangelicy.
- 676 Trautenberg Gustav, *Die Gnadenkirche in Teschen*. Jahrbuch d. Gesellsch. f. d. Gesch. d. Protestantismus VI, 143.
- 677 Wantuła Andrzej, *Porządek kościelny Wacława Adama, Początki organizacji kościoła ewang. na Śląsku Ciesz.* Warszawa 1937, str. VI, 199.
- 678 *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Cieszynie*. „Poślaniec Serca Jezusowego” 1937, nr 9, s. 340—344.

Sztuka i zabytki

- 679 Bandura Wacław, *Studnia Bracka*. GZC 1957, 35.
- 680 Bem Włodzimierz, *Portrety ostatnich Piastów Cieszyńskich*. „Tyg. Ilustr.” 1933, nr 4, s. 69—71, 4 ilustr.
- 681 Braun E. W., *Zwei figurale Teschner Zinnarbeiten vom Ende des 17. Jahrh.* ZGKG VI, 28—30, ilustr.
- 682 Braun E. W., *Schles. Grabdenkmäler der Gotik u. Renaissance, I, Das Grabdenkmal des Herzogs Przemislaus I. in der Pfarrkirche zu Teschen*. Anzeiger d. Schl. Landesmuseums in Troppau 1922, nr 1/2, s. 38—41, 3 ilustr. — Toż w jęz. czeskim, *Věstník Sl. Zemského Musea v Opavě* 1922, c. 1/2, s. 31—34, 3 ilustr.
- 683 Brożek Ludwik, *Rzut oka na nowszą sztukę śląską*. „Kal. Głosu Ludu” 1948, 65—73, ilustr.
- 684 Brożek Ludwik, *Studnia Bracka*. „Zwrot” 1952, 6.
- 685 Brzoza Jerzy, *Kaplica zamkowa w Cieszynie*. „Gość Niedz.” 1954, nr 28.
- 686 Dobrowolski Tadeusz, *Sztuka woj. śląskiego*, Katowice 1933, Muzeum Śląskie, str. 152.
- 687 Dobrowolski Tadeusz, *Rzeźba i malarstwo gotyckie w woj. śląskim*, Katowice 1937, Muzeum Śląskie, str. 128, tablic 116.

- 688 Dobrowolski Tadeusz, *Kultura artystyczna ziemi cieszyńskiej*. ZS 1939, 81—89.
- 689 Dobrowolski Tadeusz, *Sztuka na Śląsku*. Katowice-Wrocław 1948, Inst. Śl., str. 396.
- 690 E. N., *O malowaniach Chryzstofa z Cieszyna*. „Tyg. Ciesz.” 1850, nr 3.
Zob.: E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, W-wa 1850, I, 247.
- 691 Gabriel Philipp, *Aus Teschen*. Mitteilungen der k. k. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale 14: 1869, s. XCIII—XCIV, 4 ilustr.
- 692 gr, *Ein jahrhundertaltes Bauwerk u. seine Gesch.*, Der Turm auf dem Schlossberg. „Katt. Ztg.” 1941, 246.
- 693 Grundmann Günther, *Kunst im Teschner Lande*, „Deutsche Monatshefte” 7: 1940/1, nr 1/2, s. 75—78, 9 ilustr.
- 694 Grundmann Günther, *Die Herzogstumba u. ihre Wiederherstellung*. HKT II, 1942, 52—55.
- 695 Grundmann Günther, *Deutsche Kunst im befreiten Schlesien*. Breslau 1941, W. G. Korn, str. 184. — Wyd. 2, pomnożone, 1944, str. 232.
- 696 Iwanek Witold, *Stara mennica w Cieszynie*. GZC 1958, 31.
- 697 Iwanek Witold, *Dawne warownie Cieszyna*. GZC 1959, 22—23.
- 698 Karger Viktor, *Notizen zum Teschner Kunsthandwerk*. Teschner Zinn. Johann Donat, der Maler der Teschner Gesandtporträts. Eine figurale Hafnerarbeit aus Ostschlesien. ZGKG VI, 128—131, ilustr.
- 699 Karger Viktor, *Notizen zum Teschner Kunsthandwerk*. Das Tafelsilber der Herzogin Elisabeth Lukrezia. Ein Inventar der Teschner städt. Rüstkammer vom J. 1745. Teschner Kanonen u. Teschner Zinn als Glockenspeise. ZGKG XX, 77—80.
- 700 Karger Viktor, *Materialen zur Teschner Kunsttopographie*. ZGKG XX, 74—76, ilustr.
- 701 Karger Viktor, *Bodenfunde mittelalterlicher Keramik in Teschen*. ZGKG XIII, 123—132; dodatek XIV/XV, 197, ilustr.
- 702 Karger Viktor, *Erinnerungstücher u. Vivatbänder auf den Teschner Frieden*. Anzeiger des Schl. Landesmuseums in Troppau, 1922, nr 3/4, s. 52—56, ilustr. — Toż w jęz. czeskim: *Ubrusy a stuhy jako upomínky na těšínský mír*, Věstník Sl. Zemského Musea v Opavě 1922, č. 3/4, s. 53—57, ilustr.
- 703 Kołder Zbigniew, *Przyszłość Cieszyna — sprawa jego mieszkańców*. GZC 1959, 12, ilustr.
- 704 Kostrzewski Józef, *Rotunda romańska w Cieszynie*. „Przegl. Zach.” 2: 1946, nr 1, s. 79.
- 705 Kurzelowski Jan, *Zabytki ziemi ciesz.*, „Kal. Ciesz.” 1956, 199—201.
- 706 Londzin Józef, *Cieszyńskie dzwony historyczne*. GC 1923, 86—88, 91 i odb., Cieszyn 1923, str. 30.
- 707 Musioł Ludwik, *Rotunda grodowa św. Mikołaja w Cieszynie*. „Gość Niedz.” 1958, nr 48.
- 708 Peter Anton, *Ein schlesisches Piastendenkmal*. S 1882, 55.
- 709 Popiołek Franciszek, *Das Piastenschloss in Teschen*. ZGKG VI, 124—128, ilustr.
Zob.: A. T. Prokop, *Das Benediktinerkloster am Teschner Schlossberge*, S 1912, 87; odpowiedź F. Popiołka, tamże 89; replika Prokopa, tamże 91.
- 710 Popiołek Franciszek, *Zamek Piastowski w Cieszynie*. „Ziemia” (W-wa), 1912, 270—273 ilustr.; zmieniony przedruk: GLS 1912, 22, ilustr.
- 711 Popiołek Franciszek, *Historia zamku cieszyńskiego*. NS 1935, 16 oraz „Kal. Powieściowy” 12: 1936, 55—57.
- 712 Popiołek Franciszek, *Zamek Piastowski w Cieszynie, jego przeszłość historyczna i przedhistoryczna*. KIS, ser. VII, 1947, nr 7, str. 6.
- 713 Popiołek Franciszek, *Zamek Piastowski w Cieszynie, jego świetność i upadek*. „Zwrot” 1950, nr 5, ilustr.
- 714 Popiołek Franciszek, *Groby Piastów Cieszyńskich*. ZS 1934, 149—150, 240.

- 715 Popiołek Franciszek, *Ratusz cieszyński i to, co się w nim działo*. NS 1933, 14—17, ilustr.
- 716 Popiołek Franciszek, *Sala posiedzeń cieszyńskiego wydziału gminnego*. ZS 1933, 179—185, ilustr.
- 717 Popiołek Franciszek, *Kamienica demłowska, siedziba Muzeum Miejskiego w Cieszynie*. RTPN III, 1931, 348—350, ilustr.
- 718 Prokop A. Th., *Ein Piastendenkstein im Schlosse zu Teschen*. S 1926, 12.
- 719 Prokop A. Th., *Vom alten u. neuen Schloss in Teschen*. S 1926, 18.
- 720 Raszka Jan, *Medal brązowy wybity w 1100-lecie założenia miasta Cieszyna*. ZS IV (1912), 103, ilustr.
- 721 *Restaurierung des ältesten Bauwerkes* [Kaplica zamkowa]. „Katt. Ztg.” 1941, 239.
- 722 Sokołowski Marian, *Ze Śląska austr.* „Czas” 1887, 197—198; częściowy przedruk pt.: *Ze Śląska Ciesz.* GZC 1957, 29, 31.
- 723 *Sprawozdanie Kom. Obyw. z wyniku poszukiwań grobów książąt piastowskich z rodu Piastów*. ZS 1935, 58—60.
- 724 T., *Pamiętki Cieszyna*. GC 1853, nr 17—20.
Dawny kościół parafialny ś. Marii Magdaleny; Teraźniejszy kościół paraf.; Kościół Jezuicki; Dawny Klasztor Franciszkanów; Kościół św. Trójcy; Szpital miejski i kościół ś. Jerzego; Kościół ewang.
- 725 [Tomała Jan Ewang.], *Die Schlösser Teschen u. Friedek*, Eine historische Skizze, Teschen 1898, Erzherzog. Cameral-Direction, str. 22.
- 726 Wolff Lothar, *Eine städtebauliche Betrachtung Teschens*. Städt. Bühne Teschen, Das erste Spieljahr (Cieszyn 1941), 69—75, ilustr.
- 727 Zachwatowicz Jan, *Nowe odkrycia w dziedzinie architektury romańskiej w Polsce*. „Ochrona Zabytków” 1948, nr 1, s. 14—27.
O rotundzie ciesz., s. 21—23, ilustr.
- 728 Zawisza Oskar, *Kaplica zamkowa w Cieszynie*. ZS 1930, 211—219, ilustr.

Pamiętniki i wspomnienia

- 729 A...a, *Reminiscenzen eines Teschners aus dem J. 1848*, S 1886, 89, 92, 98.
- 730 Aleksandrowicz Franciszek, *Fragmenty wspomnień*. „Głos Narodu”, 2 i 4 XI 1923.
- 731 Bachmanówna Antonina, *Mój pobyt w szkole społecznej w Cieszynie*. „Światlica” 1: 1937/8, nr 4/5, s. 20—21.
- 732 Bełko, *Obóz w parku Sikory (Wspomnienia legionisty Ślązaka)*. „Dożynki 1919” (Jednodniówka), Cieszyn 1919, T-wo Parkowe, s. 28—30.
- 733 Błażek Bolesław, *Pierwsze chwile gimnazjum polskiego w Cieszynie*. IKC 1929, 126.
- 734 Bobek Paweł, *W dziesięciolecie rocznicę [przewrotu na Śląsku Ciesz.]*, GL 1928, 79—85.
- 735 Brzuska Eugeniusz, *Śląsk Ciesz. na przełomie*. Księga o Śląsku, Cieszyn 1929, s. 41—47; GC 1938, 87.
- 736 Bujwid O., *Wspomnienia [cieszyńskie r. 1904]*. „Wiad. Ciesz.” 1: 1919, 46.
- 737 Buzek Józef, *35 lat temu*. Księga o Śląsku, Cieszyn 1929, s. 8—10.
- 738 Bzyk, *Wrażenia z pierwszych dni tworzenia się 1 baonu ochotniczego pułku piechoty Ziemi Ciesz.*, DC 1920, 225.
- 739 Cinciała Andrzej, *Z pamiętnika*, Wydał Jan Bystron, Cieszyn 1900, Polit. T-wo Lud., str. 95.
- 740 Cinciała Andrzej, *Pamiętnik*, Wydał i wstępem zaopatrzył Jan St. Bystron, Katowice 1931, Muzeum Śląskie, str. XII, 200.
- 741 Cinciała Andrzej, *Uwagi o Pawle Stalmachu*, Wydał i wstępem poprzedził L. Brożek. ZS 1932, 97—116.
- 742 Cinciała Andrzej, *Kartki z dziennika 1845—1853*, Wydał L. Brożek. ZS 1958, 76—84.

- 743 Dąbrowski Włodzimierz, *Rok walki o rządy na Śląsku Cieszyńskim*. Cieszyn 1919, str. 96.
- 744 Dubiecki Marian, *Ze wspomnień o Pawle Stalmachu*. Dla Szlaska, Książka zbiorowa na rzecz gimn. pol. w Cieszynie, Lwów 1895, s. 10—19 i „Tyg. Ilustr.” 1925, nr 11—12.
- 745 Duda Józef, *Trochę wspomnień z czasów studenckich*. Księga o Śląsku, Cieszyn 1926, s. 21—26.
- 746 Franek Jan, *Ostatni list*, Wydał i przedmową poprzedził Jan Kuglin, Poznań 1939, pryw. druk wydawcy w 25 egz.
- 747 Głabiński Stanisław, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939. Przedruk ustępów o Śląsku Cieszyńskim. „Ewang. Poseł Cieszyński” 1939, 30.
- 748 Hierowski Zdzisław, *Trzy pamiętniki*. „Poseł Ewang.” 1938, 15—17. Dot. Pamiętników Cinciały, Stalmacha i Jana Kubisza.
- 749 Janik Michał, *Wspomnienia cieszyńskie*. Księga o Śląsku, Cieszyn 1929, s. 27—37 i odb.
- 750 Jeziorski W., *Jak Cieszyn przeszedł w ręce polskie w r. 1918*. „Kal. Rodzinny” 1920, 86—92.
- 751 Kalchberg Josef, *Mein politisches Glaubensbekenntnis in Gedenklättern aus einer 80-jährigen Pilgerfahrt*, Leipzig 1881, Th. Grieben, str. VIII, 533. Autor był dyrektorem Komory Cieszyńskiej w okresie Wiosny Ludów. — Zob.: Jan Kurzelowski „Zwrot” 1952, nr 8/9, 10.
- 752 Die Kasernplätzler, *Erinnerungen eines Teschener Bürgers*. HKT II, 1942, 81—91.
- 753 Kiedroń Józef, *Pierwszy zjazd międzydzielnicowy polsko-śląskiej młodzieży akad.* Księga o Śląsku, Cieszyn 1929, 15—20.
- 754 Kilarski Jan, *Na południowych rubieżach Polski*, Wycieczka młodzieży poznańskiej od Łucka do Katowic. Poznań 1923, Księg. św. Wojciecha, str. 250. Cieszyn, s. 206—216.
- 755 Kołek Karol, *W roku 1894*. Księga o Śląsku, 5—7.
- 756 Kotarbińska Lucyna, *Wokoło teatru, Moje wspomnienia*. W-wa 1930, s. 165—171. Otwarcie Domu Polskiego w Cieszynie 20. 1. 1901, połączone z wystawieniem „Ślubów panieńskich” przez teatr krakowski; przytacza m. in. wiersz K. Tetmajera, napisany na tę uroczystość.
- 757 Kotajny Jan, *Latarnia projekcyjna*. Księga o Śląsku, s. 52—57.
- 758 Kozdon Josef, *Aus der jüngsten Gesch. des Teschener Landes*, Erinnerungen u. Erlebnisse. „Schles. Jahrbuch” XII, 1940, s. 161—172.
- 759 Kubisz Jan, *Pamiętnik starego nauczyciela*, Garść wspomnień z życia śląskiego w okresie budzącego się ruchu nar. w b. Ks. Cieszyński. Cieszyn, 1928, T-wo Ewang., str. 313.
- 760 Kubisz Jerzy, *Wspomnienia z przed 40 lat*. „Mies. Ped.” 1932, nr 1, s. 12—24.
- 761 Kuglin Jan, *Ze wspomnień ucznia*. „Zeszyty Wrocław.” 1950, nr 3/4.
- 762 Londzin Józef, *Coś z osobistych wspomnień o Pawle Stalmachu*. „Polonia” 1924, 23; uzup. przedr.: GC 1924, 84—85.
- 763 Londzin Józef, *Wspomnienia moje o ks. Stojalowskim*. DC 1926, 139.
- 764 Machalica Emil, *Bateria „Cieszyn”*, Wspomnienia z przed roku. DC 1920, 77—84, 86—87, 91—94; toż w streszcz. i wyj. pt.: *Wspomnienia i zapiski z przed 10 laty*. GC 1928, 84.
- 765 Matusiak Klemens, *Walki o Ziemię Cieszyńską w l. 1914—1920, Pamiętniki*, Cieszyn 1930, str. 264.
- 766 Matusiak Klemens, *Wspomnienia z przewrotu cieszyńskiego*. (31. 10. 1918). NS 1931, 44.
- 767 Michejda Jan, *Dwa epizody z dziejów Macierzy Szkolnej*. DC 1911, 163. Szturm na inspektora krajowego. Z Karwiny przez Frysztat powozem do Cieszyńska za 45 minut.

- 768 Michejda Oskar, *Pamiętnik pierwszego pastora cieszyńskiego*. (Muthmanna). „Kal. Ewang.” 51: 1932, s. 112—125.
- 769 Morcinek Gustaw, *Wspomnienia z przewrotu w listopadzie 1918*. DC 1920, 248. — Przewrót w r. 1918. DC 1923, 193—197.
- 770 Nakęski Wacław, *W przejeździe przez Śląsk*. „Słowo Polskie” 1911, 289.
- 771 Nitsch Kazimierz, *Moje śląskie wspomnienia*, Księga o Śląsku, Cieszyn 1929, s. 58—64.
- 772 Pelc Ferdinand, *O Těšínsku, Vzpomínky a úvahy*. Sl. Ostrava 1928, Sl. Mat. Osv. Lid., str. 224 i tabl. Rec.: W. Zabawski, DC 1929, 37.
- 773 Pindór Jan, *Pamiętnik*, Opracował i przedmową opatrzył Oskar Michejda, Cz. I, Cz. Cieszyński, 1932, T-wo Ewang. Ośw. Lud., str. 83.
- 774 Popiołek Franciszek, *Nieprzyjemne wspomnienia [o krwawej niedzieli w Cieszynie w r. 1908]*, GLS 1923, 1—2.
- 775 Popiołek Franciszek, *Pamiętnik napisany z namowy przyjaciół*. ZS 1957, 79—89.
- 776 Prawda, *W pensjonacie cieszyńskim, Ze wspomnień*. DC 1911, 61—64, 66—69, 71—72.
- 777 Raczkowski Julian, *Fragmenty z przewrotu wojskowego na Śląsku Cieszyńskim*. GC 1928, 84.
- 778 Rose William J., *W obronie Cieszyńskiego, Ze wspomnień osobistych (Z posłowiem o autorze Romana Dyboskiego)*. „Przegl. Współcz.” 1939, nr 203, s. 1—24; nr 204, s. 61—80; nr 208/9, s. 29—48.
- 779 Schneider Carl Samuel, *Erzählungen eines alten Pastors aus seinem Leben*, Bielitz 1880, str. IV, 92. Zob.: Jan Wantuła, *Sto lat temu Cieszyn był polskim miastem*. DC 1919, 40 i „Poseł Ewang.” 1919, 8.
- 780 Sikora Jan, *Urodziny Macierzy Szkolnej, Wspomnienia*. Jubileusz 50-lecia istnienia Mac. Szk. Ks. Cieszyński, Cieszyn 1935, 20—21.
- 781 Stalmach Paweł, *Pamiętniki*. [W książce:] E. Grim, *Paweł Stalmach, jego życie i działalność w świetle prawdy*, Cieszyn, 1910, s. 129—310.
- 782 Starowieyski Franciszek, *Z Cylei do Cieszyńska, Zapiski z podróży*. „Ruch Kat.” grudzień 1897 — styczeń 1898.
- 783 Stonawski Jan, *Rok 1914 w Cieszynie*. Pierwszy zjazd legionistów polskich okr. śląskiego w Cieszynie 1929, s. 11—13.
- 784 Šimeček Bedřich, *O národním ruchu na Těšínsku v době 1880—1900*. VMO 39: 1934, 40—74 i odb., Opawa 1934, str. 39.
- 785 Szczęsna, *Nieobowiązkowa godzina*. Dla Szlaska, Książka zbiorowa na rzecz gimn. pol. w Cieszynie, Lwów 1895, 56—62.
- 786 Tomala Jan Ew., *Na 40-letni jubileusz Czytelnicy Ludowej 1901*. „Prawo Ludu” 1934, 7.
- 787 Zaleski Józef, *Ze wspomnień osobistych*. DC 1913, 79.
- 788 Żebro Jan, *Ze wspomnień nauczyciela*. „Kal. Śląski” 1960, 281—285.

Biografie

- 789 Buzek Jan, *Hołd budzicielom ducha nar. i bojownikom o wolność Śląska*. „Ewang. Poseł Cieszyński” 1939, 17—20.
- 790 Kordula Karol, *Najwybitniejsi mężowie Śląska Cieszyńskiego*. „Kal. Naszego Ludu” 1936, 56—61.
- 791 *Ostatni hołd Śląska swym wielkim duchom [Miarce, Stalmachowi i Świeżemu]*. „Polska Zach.” 1937, 295.

- Przeniesienie zwłok do grobów dla zasłużonych; zawiera m. in. przemówienie Stanisława Ligonja.
- 792 Scherschnik Leopold Johann, *Nachrichten von Schriftstellern und Künstlern aus dem Teschner Fürstentum*, Teschen 1810, Th. Prochaska, str. 220.
- 793 Gottlieb Biermann, NB 1882, 33—34.
- 794 Paweł Bobek, *Parlament Rzplitej Polskiej 1919—1927*, W-wa 1928, s. 184.
- 795 Handzel Jan, *Dr Feliks Bocheński*, „Polonia” 16. 10. 1925.
- 796 Londzin Józef, Teodor Bulik, GC 1909, 39.
- 797 Brożek L., Karol Buzek, ZS 1937, 276—280.
- 798 Farnik E., Józef Chociszewski jako współpracownik GC, GC 1928, 35.
- 799 Farnik E., Założenie pierwszego stow. akad. pol. na Śląsku w związku z działalnością J. Chociszewskiego. Księga o Śląsku, Cieszyn 1929, 65—71.
- 800 Farnik E., Chociszewski na Śląsku, RTPN III, 1931, 322—328.
- 801 Sobkowiak Walerian, Czy J. Chociszewski był emisariuszem powstańczym na Śląsku. „Powstaniec” 1938, 4.
- 802 Bystron Jan St., Andrzej Cińciała. PSB IV, 76.
- 803 Morawska-Kleczkowska J., 110 rocznica. „Tyg. Powsz.” 1958, 25.
- 804 Popiołek F., Karol Cselesta. PSB IV, 110.
- 805 Włodzimierz Dąbrowski, „Przegl. Notar.” 1947, nr 9/10, s. 157—162.
- 806 E. B., Von den Barrikaden zur Nationalversammlung, Dr Johann Demel. „Katt. Ztg” 1942, 255.
- Donat Jan, zob. poz. 698.
- 807 Podżorski Andrzej, Wspomnienia o zasłużonym weteranie społ. i nar. pracy na Śląsku Cieszy. (Ferdynand Dyrna). GZC 1958, 17.
- 808 Brożek L., Ernest Farnik. PSB VI, 371—2.
- 809 Brożek L., Hilary Filasiewicz. PSB VI, 449—450.
- 810 Brożek L., Jan Galicz. PSB VII, 224—5.
- 811 Zum Gedenken a. d. 100. Geburtstag von Theodor Karl Haase, 1834—1934, Festschrift, Bielsko 1934, str. 36.
- 812 Michejda Oskar, Kapłan czy polityk? „Ewangelik” 1933, 30—42, 44—51; 1934, 1—11.
- 813 Pszczółka Paweł, Bogusław Heczko. „Mies. Ped.” 1927, nr 1, s. 2—5.
- 814 Festschrift des Vereines ostschles. Aerzte in Teschen zur Feier d. 70. Geburtstages von Dr. Hermann Hinterstoisser, Teschen 1931.
- 815 Andrzej Hławiczka. „Mies. Ped.” 1914, nr 9—12.
- 816 Wantuła Jan, Jan Kalinčiak. „Ewang. Poseł Cieszy.” 1939, nr 15—19 i odb., Cieszyn 1939, str. 30 oraz przedr. w książce tegoż autora, Książki i Ludzie, Kraków 1956, s. 183—199.
- 817 Kudělka Milan, Působení Jana Kalinčáka v Těšíně (1858—1869), SS 1953.
- 818 Mathias Kasperlik, Silesia, Kal. f. d. Herzogthum Schlesien, 2: 1866, s. 55.
- 819 Łakomy Ludwik, Inż. Józef Kiedroń... Katowice 1933, str. 110.
- 820 Ludwik Klucki, GC 1877, 80, 83—84.
- 821 L. B., Brunon Konczakowski, GZC 1959, 44.
- Kotula Bernard, zob. poz. 453.
- Kotula Andrzej, zob. poz. 908.
- 822 Dr Jan Kubisz, GL 1948, 29.
- 823 Wałach Jerzy, Ks. Karol Kulisz, „Kal. Ewang.” (Cz. Cieszyn) 1949, s. 49—65.
- 824 Grim Emanuel, Ks. Józef Londzin, Księga o Śląsku, Cieszyn 1929, 132—138.
- 825 Grim Emanuel, Ks. Józef Londzin, RTPN II, 68—95.
- Zob. poz. 3.
- 826 Farnik E., Szkice z niwy polskiej Śląska, Jan Łysek. ZS 1929, nr 1, 2.
- 827 Hadyna Jerzy, Władysław Macura. „Śpiewak” 17 : 1936, nr 1, s. 8—10.
- 828 Jan Michejda. „Mies. Ped.” 1927, nr 5.

- 829 Władysław Michejda. „Poseł Ewang.” 1927.
- 830 Waszek Alojzy, Alojzy Milata jako nauczyciel-krajoznawca. „Mies. Ped.” 1936, nr 11.
- Zob. poz. 453.
- 831 Molga Marian, Władysław Milata. „Gazeta Obserwatora PIHM” VIII, 1955, nr 1.
- 832 Wystawa pośmiertna prac Henryka Nitry, Katalog, Cieszyn 1951, na s. 7—8 biografia.
- 833 Popiołek F., Antoni Osuchowski. DC 1928, 14—15, 17.
- 834 Wantuła Jan, Dr Paweł Oszelda, bojownik o wolność ludu 1848, ZS 1935, 2—17 oraz odb.; uzupeł. przedruk w książce tegoż autora, Karty z dziejów ludu Śląska Cieszy., W-wa 1954, s. 107—143.
- 835 Merczyński Władysław, W 90 rocznicę śmierci czołowego rewolucjonisty śląskiego dra Pawła Oszeldy. „Przegl. Zach.” 1954, nr 11/12, s. 546—555.
- 836 Most Władysław, Paweł Oszelda, bojownik Wiosny Ludów. „Wierchy” 24 : 1955, 83—88.
- 837 Bartoszewicz Kazimierz, Ku Polsce (Kartka z dziejów odrodzenia Śląska), Warszawa — Kraków 1920, str. 19. Zasługi L. M. Otto około sprawy nar. na Śl. Cieszy.
- 838 Anton Peter. NB 1882, 49—51.
- 839 Szeruda Jan, Bibliografia prac ks. dra Jana Pindóra, Warszawa 1925, „Głos Ewang.”, str. 8.
- Zob. poz. 773.
- 840 (Tomanek Rudolf), Franciszek Popiołek, zwięzła synteza prac i zasług. Sprawozd. gimn. w Cieszynie 1931/2, str. 3—19.
- 841 Brożek L., Franciszek Popiołek doktorem hon. UJ. „Przegl. Zach.”. 1948, nr 7/8, s. 150—156.
- 842 Kurzelowski Jan, Franciszek Popiołek, W 90-lecie urodzin. „Kal. Zwrotu” V, 1958, 105—111.
- Zob. poz. 4.
- 843 Józef Alojzy Pukalski. GC 1885, nr 3.
- 844 Popiołek F., Biskup J. A. Pukalski, NS 1933, 15.
- 845 Zahradniček K., Prof. Karl Radda. XII. Jahresber. d. Staats-Realschule in Teschen 1884/5, s. 43—44.
- 846 Tadeusz Reger, Jednodniówka jubileuszowa, Wspomnienia lat 40, Cieszyn 1932, OKR PPS, str. 32.
- Artykuły Ign. Daszyńskiego, E. Choboty, P. Kornuty, R. Kunickiego, J. Macheja, A. Bonczka, H. Kłuszyńskiego, W. Sembola i J. Biłki.
- 847 Próchnik Adam, Tadeusz Reger. Kronika Ruchu Rew. IV, 1938, nr 4 (Księga życiorysów działaczy rew., s. 235—240).
- 848 Pilch Józef, Tadeusz Reger w 20-lecie śmierci. GZC 1958, 43.
- 849 Sinko Tadeusz, Zapomniany humanista śląski Jan Karol Skop z Cieszyna, RTPN II, 1930, 119—141.
- 850 Sinko Tadeusz, Awanturyczny poeta cieszyński z pocz. 18 w. ZS 1930, 53—58.
- 851 Anczyc Wład. Ludwik, Paweł Stalmach, Wiśła, Księga zbiorowa ku uczczeniu... P. Stalmacha, Kraków 1873, s. I—XXVI.
- 852 Grim E., Paweł Stalmach, jego życie i działalność w świetle prawdy, Cieszyn 1910, „Dziedzictwo”.
- 853 Młot Jan, Paweł Stalmach, budzieli Śląska Cieszy. Warszawa 1912, „Drużyna”, str. 20.
- 854 Kabe Franciszek, Paweł Stalmach, obrońca i krzewiciel polskości na Śląsku (1824—1891), Sandomierz 1928, str. 15.
- 855 Działalność Pawła Stalmacha w dobie powstania styczniowego. „Powstaniec” 1938, nr 4, s. 16—20.

- 856 Kudělka Milan, *Pavel Stalmach a Slovensko*. SS 1952, 25—54.
 857 Broda Jan, *Ks. Jan Stonawski*. GZC 1958, 19.
 858 Buzek Andrzej, *Garść wspomnień o ks. J. Stonawskim*. „Strażnica Ewang.” 1958, nr 5.
 859 Niemczyk Wiktor, *Droga i praca*. „Strażnica Ewang.” 1958, nr 5.
 860 Wytrzens Jan, *Życiorys J. L. Szersznika*. ZS 1930, 131—138, 186—194, ilustr.
 861 Kudělka Milan, *Leopold Jan Šeršník (1747—1814), život a dílo*. Ostrava 1957, Krajské Nakl., str. 200.
 862 Karger Viktor, *Unbekannte Scherschnik-Erinnerungen*. ZGKG XVI, 1921, 126—133, ilustr.
 Sznepka Emil, zob. poz. 453.
 863 Jan Szuścik, GLS 1922, 56.
 864 Władysław Szybiński. DC 1909, 40.
 865 Władysław Szybiński, *twórca polskiej szkoły rolniczej na Śląsku Cies.* GL 1949, 18.
 866 Kotula Karol, *Jan Śliwka, pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cies.* Warszawa 1933, „Głos Ewang.”, str. 155.
 867 Brożek L., *Edward Świerkiewicz, zapomniany malarz cieszyński*. „Kuźnica” 1937, nr 4.
 868 Brożek L., *O E. Świerkiewiczu, zapomnianym malarzu i społeczniku cieszyńskim*. „Zwrot” 1954, nr 2.
 869 Galicz Jan, *Edward Świerkiewicz*. ZS 1936, 238—241.
 870 Wrzoł Józef, *Ks. Rudolf Tomanek*. Sprawozd. gimn. w Cieszynie 1933/4, s. 112—1151.
 871 (Brożek L.), *Ks. Rudolf Tomanek, „Gość Niedz.”* 1953, 6.
 872 Galicz Jan, *Ks. Ignacy Świeży, jego życie i działalność*, Cieszyn 1933, „Dziedzictwo”, str. 162.
 873 Buchwałdek Fr., *Jerzy Trzanowski, jego znaczenie dla słowiańskich kościołów ewang. (czeskiego i słowackiego) a dla polskiego kościoła ewang. na Śląsku w szczególności*. Cieszyn 1922, T-wo Ewang., str. 22.
 874 Wantuła Andrzej, *Ks. Jerzy Trzanowski, życie i twórczość*, Cieszyn 1938, T-wo Ewang., str. 187.
 875 Wantuła Andrzej, *Ks. Jerzy Trzanowski — słowiański Luter*. Reformacja w Polsce 9/10 : 1937/9, s. 64—79.
 876 Karger Viktor, *Ein unbekanntes Bildnis des Georg Tranoscius...* Anzeiger d. Landesmuseums in Troppau II. 1930, s. 147—150, ilustr.; też w przekładzie pol., ZS 1931, 156—160, ilustr.
 877 Kowalik Rudolf, *Der Teschener Friedrich Uhl, ein bedeutsamer Schriftsteller aus dem alten Oesterreich*. „Kattowitzer Ztg.” 1941, 270, 271, 276.
 878 B., *Władysław Zabawski*. „Zwrot” 1950, nr 2.
 879 Szuścik Jan, *Dr Józef Zaleski, Pamięci światłego rolnika i obywatela*. Śląsk Cies., Z życia gosp., Cieszyn 1937, s. 48—50.
 Życiorys zawiera także poz. 369, s. 87—93.
 880 Popiołek Franciszek, *Dwaj Zanibalowie*. „Zwrot” 1953, nr 2.
 881 Andrzej Żlik, „Tyg. Ilustr.”. 1865, XII, s. 9.

Literatura — podania

- 882 Bem de Cosban Włodzimierz, *Ostatni z Piastów Cieszyńskich*, Katowice 1937, str. 30.
 883 Berek Florian, *Cieszyn w czerwonej modlitwie*. ZS 1936, 32—33.
 884 Chrzan Czesław [pseud.], *Cieszyńska szopka*. GZC 1957, 50; 1958, 51; 1959, 51/2.

- 885 Dwór Adama Wacława, *książęcia cieszyńskiego*. Powieść osnuta na podaniach historycznych i opowiadaniach ludowych. GC 1870, nr 1—13.
 Rozdział o czarnej księżnej przedr.: ZS 1938, 249—251.
 886 Ekheł Ign., *Carmen in coronamentum turris curiae teschinensis quod 1 septembris 1800 solenniter celebratum est*, Olomucii, str. 24 nlb.
 Zob.: F. Kulisiewicz, *Bogowie olimpijscy na cies. ratuszu*, Przycz. do hist. ratusza cies. ZS 1936, 143—5.
 887 Filipowicz Kornel, *Profile moich przyjaciół*. Kraków Wyd. Lit.
 888 Gawel Jan, *Prawem ubogich*, Opowiadania z tamtych czasów, Cieszyn (1946), „Polonia”, str. 178.
 889 Grim Emanuel, 1895, *Fantazja*. XXV Sprawozd. gimn. pol. w Cieszynie, 1919/20, s. 67—69.
 890 Grim Emanuel, 1924, *U stóp wieży Piastów*. GC 1924, 84.
 891 Grim Emanuel, *Dwa orły śląskie*, Pięć chwil z życia Stalmacha i Miarki, ujętych w sceniczne obrazki, Katowice — Cieszyn 1924, str. 62.
 892 Hulka-Laskowski Paweł, *Porucznik Regier*, Powieść, Warszawa 1927, „Zwiastun Ewang.”, str. 353.
 893 Jaroń Jan Nik., *Wiersz z „Księgi Gości” Czyteln. Lud. w Cieszynie (1903)*. ZS 1934, 177.
 894 Kołodziejczyk Roman, *Moje miasto*, ZS 1935, 118—121.
 895 Kossak Zofia, *Wielcy i mali*, Kraków 1927, Krak. Sp. Wyd., str. 226.
 Zawiera m. i. opowiadanie „Ostatnia księżna cieszyńska”.
 896 Kossak Zofia, *Nieznaný kraj*, Warszawa 1932, „Rój”, str. 347. Wyd. 2, 1937; wyd. skrócone, Jerozolima 1943; inne wyd. skr., Warszawa 1948, „Czytelnik”; nowe, zmienione wydanie: Katowice 1958, Wyd. „Śląsk”, str. 288.
 897 Kossak Zofia, *Skarb śląski*, Poznań 1937, „Przew. Kat.”, str. 136.
 898 Kossak Zofia, *Na Śląsku*, Lwów 1939, Państw. Wyd. Książek Szk., str. 136.
 899 [Kotula Andrzej =] J. Gr., *Batrachomyomachia czyli Bitwa żab i myszy pod Cieszyńem*, Dla lubowników rycerstwa [wierszem] opisał... GC 1867, nr 51.
 900 Kozubowski Feliks, *Chwila złudzeń*, Z posłowiem F. Kulisiewicza, ZS 1934, 230—231.
 901 Kozubowski Feliks, *Na kresach ziemi rodzinnej spotkałem...* Ze wstępem F. Kulisiewicza, NS 1934, 34.
 902 Krząszcz Walenty, *W złotym Cieszynie*. Cieszyn 1933, str. 116.
 903 Krząszcz Walenty, *Przed maturą*. Cieszyn 1934, str. 112.
 904 Krzeczowski, *Piastowa wieża w Cieszynie*. GC 1898, nr 17.
 905 Kubisz Jan, *Z niwy śląskiej*, Wiersze, Lwów 1902, T-wo Wyd., str. XV, 182.
 M. i.: „Na 25-lecie Czyt. Lud. w Cieszynie”, „Nad Olzą” i dwa utwory związane z otwarciem gimn. pol. w Cieszynie.
 906 Kubisz Paweł, *Rapsod o Oszeldzie*, Cz. Cieszyn 1953, Pol. Zw. Kult.-Ośw. w Czechosł., str. 80, ilustr. Fr. Świdra i R. Żebroka.
 907 [Kulisiewicz Franciszek =] Slavus, *Cały Cieszyn tańczy*, Symfonia nocy sylwestrowej 1937. GSS 1938, nr 1 i odb., str. 32.
 908 Kurzelowski Jan, *Poetyckie wzloty*. „Zwrot” 1957, nr 1—12.
 M. i.: *Poezja cieszyńskiej „Wiosny Ludów”*; „Szkoła polszczyzny” Andrzeja Kotuli.
 909 Lebedzik Józef, *Cieszymir*, Operetka w 5 aktach wierszem (Akt I—III). ZS 3 : 1910, 52—73, 104—116.
 910 Morcinek Gustaw, *Noc listopadowa*, Nowela, Poznań (1936), Księg. św. Wojciecha, str. 58.
 ✓ 911 Nechay Adam, *An Leopold Scherschnik*, Brünn 1812, J. G. Trassler, str. 5.

- 912 Przyboś Julian, *U szkolnej muzy* [W tomie:] *Najmniej słów*, Kraków 1955, Wyd. Lit., s. 61—62.
- 913 Raszyk Józef, *Wieża Piastowska*, „Ogniwo” 1938, nr 16.
- 914 Redłowa Henryka, *Cieszyn*, ZS 1937, 253.
- 915 Rosner Edmund, *Cieszyńskie spotkania*. GZC 1959, 20 i nast.
- 916 Scherschnick Leop., *Epigramma in turrim curiae teschinensis*, cui 1 septembris 1800 imposita solemniter coronis. Vindobonae 1800, Chr. G. Taeubel, str. 4 nłb.
- 917 Smotrycki Jan (Jotes), *Marginesy* (Zbiór wierszy), Katowice 1931, „Polonia”, str. 162.
Na s. 67—72 cztery utwory o tematyce ciesz.: *Wycieczka niedzielna*, *W Cieszynie*, *Za mostem*, *Uroki Cieszyna*.
- 918 Stalmach Paweł, *Cieszyn*, *Śpiewogra ludowa w 3 odsłonach*, z nutami do śpiewek. — *Bój na Dobropolu...* Dwa utwory wierszem, Cieszyn 1890, K. Prochaska, str. 71.
Zob.: Próba opery ludowej, „Głos” (W-wa); przedruk: GC 1891, s. 44. — Streszczenie: ZS I 87—89.
Wyjątki na chóry, sola i orkiestrę ułożył Jerzy Hadyna, Cieszyn 1924, str. 6.
- 919 Stęczyński Bogusz Zygmunt, *Śląsk*, *Podróż malownicza* (w I. 1844—1845) w 21 pieśniach. Wyśpiewał... Wrocław 1949, Ossolineum.
Pieśń XX, poświęcona Cieszynowi i Śląskowi Ciesz., s. 196—201.
- 920 Stępowski Janusz, *O Cieszkowym Cieszynie*. „Echa Leśne” 1930, nr 10.
- 921 Szczerbowski H., *Cieszyn w latach mego dzieciństwa*. Księga Pam. szkoły handl. Cieszyn 1958, s. 20.
- 922 [Szczurek Jerzy=] Jerzy Szczuchoń, *Kolenda (cieszyńska z r. 1926)*. DC 1920,
- 923 *Śląskie pieśni ludowe z 16 i 17 stulecia*, Podał K. Radda. „Nowy Czas” 1880, nr 9, 12, 16.
Wersja polska pieśni geogr. z poz. 931.
- 924 Tetmajer Kazimierz, *Wiersz na otwarcie Domu Polskiego w Cieszynie*. GC 1901, s. 40—41.
- 925 Tjurski J. K., *Na uroczystość 1050-letniej rocznicy założenia miasta Cieszyna*. GC 1860, s. 313—315.
Zob. poz. 85.
- 926 Zawisza Oskar, *Czarna księżna*, *Opowiadanie ludowe*. GC 1920, 113—114, 116—129; „Nasz Kraj” 1929, 36—41, 47.
- 927 Nečas J., *Das Teschner Blümchen*. Aus dem Böhmischen. Mitteilungen d. Beskidvereins 3: 1906, nr 3, s. 41.
- 928 Sláma František, *Černá kněžna*, *Historický román*. Opava 1891, *Slezská kronika*, str. 440; nowe wyd., Olomouc 1926, R. Promberger, str. 263 (Spisy F. S., VI).
- 929 Sláma František, *Podivky a črty z Těšínska*, Sv. I-II. Olomouc 1924, R. Promberger, str. 303, 275 (Spisy F. S., III—IV).
- 930 Volf Josef, *Lament měšťanů z Těšína r. 1629*. Časopis Musea Král. Českého 85: 1911, 463—471.
- ✓ 931 Karger Viktor, *Teschner Archivstudien*, Inedita aus der Scherschink-Bibliothek (Geographisches Lied). ZGKG XX, 92—99.
- 932 Lamatsch von Warnemünde Paul, *Die Gründung von Teschen*. [W książce tego autora] *Erzählungen, Sagen u. Gedichte*, Bd. I, Brünn 1840, s. 215—222.
Przedruk poz. 85.
- 933 Lamatsch von Warnemünde Paul, *Das räthselhafte Bild*. Brünn 1856, R. Rohrs Erben.
- 934 Schmettan Edith, *Die sieben Kinder des Pastors Kattenschlag*, Wien-Leipzig 1931, Oesterr. Bundesverlag, str. 240.
Rec.: Jan Wantuła, *Opowieść o księdzu Kłapsi*, „Poseł Ewang.” 1932, 7.

- 935 Schmettan Edith, *Demelstrasse Nr 7*. HKT II, 1942 74—81.
- 936 Wandrey Gustav, *Das Testament der tollen Mamsell*. „Illustr. Roman-Welt” III, zes. 30 i nast.
- 937 Bobek Paweł, *Elem. nauka historii ojczyzny i powszechnej*, Cz. I, Cieszyn 1916, Pol. T-wo Ped. — Wyd. 2, Cieszyn 1930.
Zawiera: *Podanie o założeniu Cieszyna* (22—26), *Podanie o czarnej księżnej* (26—30), *Cudowny dzwon we Frysztacie* (35—36).
- 938 Cieńciała Karol, *Podanie o czarnej księżnej*. „Mies. Ped.” 1911, nr 2, s. 24. — Toż w *Dod. pow.-nauk. do „Przodownicy”*, 1911, nr 1/3, s. 10—11.
- 939 Glińska Z., *Co w ziemi cieszyńskiej o czarnej księżnej opowiadają*. „Przyjaciół Rodzinny” (dod. niedz. „Polonii”), 1926, nr 7.
- 940 J. W., *O czarnej księżnej*, Baśń ludowa z okolic Cierlicka. „Kal. Zw. Śl. Kat.” I, 1924, s. 101—102.
- 941 Jura R. F., *Černá kněžna*. Slezským Dětem 4: 1932/3, c. 9, s. 1—4; „Matiční Kalendář” 20: 1941, 158—160.
- 942 Jura R. F., *Kostelec*. Slezským Dětem 4: 1932/3, nr 10, s. 1—2, 4.
- 943 Kowalik Rudolf, *Die schwarze Fürstin von Teschen*. „Kattowitzer Ztg” 1942, 169.
- 944 *Legenda o czarnej księżnej*. „Kal. Naszego Ludu” 1933, 34—35.
- 945 Moravičanský F. S. P., *Nakres dějin starého Slezska*. Holešov 1890, L. Klabusay, str. 112.
Pověst o založení Těšína, s. 17—23.
- 946 Morcinek Gustaw, *Czarna księżna i dzwon*. „Kal. Zwrotu” IV, 1957, 180—183.
- 947 Myrdacz P., Rojek F. i Ryba F., *Książka do czytania dla szkół ludowych*, Cz. I, Frysztat 1935, Lud. Druk., s. 191—196.
Podanie o zał. Cieszyna, *Czarna księżna*, *Pogrzeb ks. Katarzyny Sydonii*, *Cudowny dzwon we Frysztacie*.
- 948 Ondrusz Józef, *Cieszynianka* (Podanie ludowe). „Kal. Ciesz.” 1956, 195—196.
- 949 Ondrusz Józef, *Godki śląskie*, Cz. Cieszyn 1956, Pol. Zw. Kult.-Ośw. w Czechosłowacji.
- 950 Petrus Jan, *Ze slezských luhů*, Opava 1928, „Slezská Grafia”, str. 140.
Zawiera m. in. *Černá kněžna*, *Bratrská studánka*.
- 951 Popiołek F., *Kapliczka w Boguszowicach*. „Dzien. Pol.” 1936, 46.
- 952 Sivek Alois, *Pověst o černé kněžně v literatuře a v ústních tradicích slezského lidu*. SS 1955, 1—15 i odb.
- 953 Tengler Ervin, *Těšínsko v historii a pověstech*. Sl. Ostrava 1935, „Učitelská Jednota”, str. 60.
Doba založení Těšína (s. 10—12), *Černá kněžna* (24).
- 954 Wyslouchowa Maria, *Starodawna o dzwonie opowieść*. „Zorza” I, 1900, 87—88.
- 955 Zahradnik H., *Teschens schwarze Fürstin* (nach einer Sage). Unsere Heimat (Beilage zur Neuen Evang. Kirchenztg), 1927, nr 19, s. 115—116.
- 956 [Zanibal Robert], *Rękopis o Śląsku*, Wydał Jerzy Szczurek, „Nasz Kraj” 1930, 52; 1931, 2—3.
Zawiera m. in.: *Boża męka w Pastwiskach*, *Boża męka przy cmentarzu żydowskim w Cieszynie*, *Pierwszy żyd w Cieszynie*, *Pierwsze ziemniaki*, *Kaplica przy ławie bobreckiej*, *Kaplica za Solarniami*.
- 957 Zawisza Oskar, *Któż był „czarną księżną”?* GC 1917, 46, 48, 51, 52; 1918, 31, 32.
- 958 Zawisza Oskar, *Kościół św. Wawrzyńca na Kościelcu*. DC 1920, 157—158, 160—170.
- 959 Zubeł R., *Krzyż na Pastwiskach*. ZS 2 : 1908/9, nr 3, s. 143; przedruk: „Nasze Pisemko” 3 : 1924/5, nr 3.
- 960 Żebrok Jan, *Nasze czytanki*, III, Bytom 1930, s. 25—28.
Podanie o założeniu miasta Cieszyna (według Pawła Bobka).

- 961 *Dziennik Cieszyński*, 1906—1933, pismo poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku; pierwszym wyd. i red. był Władysław Zabawski, później Władysław Kubiśz i inni, ostatnim Józef Biegański; w r. 1923 wychodził pod zmienionym tytułem *Dziennik Śląska Cieszyńskiego*.
- 962 *Dziennik urzędowy c. k. starostwa i c. k. rady szkolnej powiatowej w Cieszynie*, 1894—1918, wychodził w jęz. niem. i pol., przedtem od r. 1889 tylko w jęz. niem.
- 963 *Dziennik urzędowy komisarza rządowego Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie*, 1920—1921; w r. 1921 wychodził jako Dz. U. Tymczasowej Komisji Rządowej na Śląsk Cieszyński.
- 964 *Dziennik Urzędowy Prefekta przy Komisji Międzynarodowej w Cieszynie dla Wschodniej Części Księstwa Cieszyńskiego*, 1920.
- 965 *Dziennik Urzędowy Rady Narodowej*, 1919—1920.
- 966 *Ewangielik*, 1876—1877, pismo poświęcone zbudowaniu, nauce i wiadomościom kościelnym; wyd.: E. Feitzinger, red.: J. Śliwka, po nim J. Heczko.
- 967 *Gazeta Cieszyńska*, 1920—1934 (z przerwami), pismo polsko-niemieckie, wyd. i red. przez Jakuba Reichmanna.
- 968 *Gazeta Lekarska Śląska Polskiego*, 1936—1939, organ T-wa Lekarzy Polaków na Śląsku; kwartalnik wyd. i red. przez W. Bincera.
- 969 *Głos Ludu Śląskiego*, 1897—1939, założony i początkowo wydawany przez Franciszka Friedla, do r. 1911 wychodził we Fryszacie, następnie w Cieszynie (w l. 1912—1916 jako tyg. wydanie „Dziennika Cieszyńskiego”) jako organ Pol. Stronnictwa Ludowego; w r. 1930 przemianowany na *Śląską Gazetę Ludową* z dawnym tytułem w podtytule.
- 970 *Głos Stanu Średniego*, 1935—1939, tygodnik poświęcony sprawom gospodarczym, politycznym i kult.-społ.
- 971 *Głos Ziemi Cieszyńskiej*, wychodzi od r. 1955, początkowo jako organ Frontu Narodowego w Cieszynie dwa razy w miesiącu, od nr 21 z r. 1956 jako tygodnik.
- 972 *Głosy Kościelne*, 1925—1938, pismo tygodniowe poświęcone sprawom zborów ewangelickich i misji wewnętrznej, wyd.: Karol Kulisz; było kontynuacją *Słowa Żywota*; w r. 1939 w miejsce GK wychodził miesięcznik *Godzina*.
- 973 *Gwiazdka Cieszyńska*, 1851—1939, tygodnik wyd. i red. przez Pawła Stalmacha († 1891), po nim przez J. Londzina († 1929), od r. 1904 ukazywała się 2 razy w tygodniu, w r. 1919 codziennie; poprzednikiem jej był „Tygodnik Cieszyński”, wyd. od r. 1848.
- 974 *Gwiazdka Śląska*, 1930—1931, tygodnik poświęcony sprawom rel., nar., ośw. i społ., wyd. przez Związek Śląskich Katolików; od r. 1932 ukazywała się w Katowicach.
- 975 *Miesięcznik*, obraz dziejów bieżących, 1851—1852, tyg., red.: P. Stalmach.
- 976 *Miesięcznik Pedagogiczny*, 1892—1939, pismo poświęcone sprawom szkoły, organ Pol. T-wa Ped. na Śląsku, następnie Związku Naucz. Polskiego w woj. śląskim.
- 977 *Nowiny dla Ludu Wiejskiego*, 1848—1849, tygodnik, red.: J. Paduch i A. Zlik, w r. 1849 P. Kajzar.
- 978 *Nowiny śląskie*, 1930—1936, tygodnik polit., poświęcony sprawom gosp.-społ. i kult.-ośw. ludu śląskiego; od r. 1937 ukazywały się w Katowicach jako *Nowiny Śląska Cieszyńskiego*.
- 979 *Nowy Czas*, 1877—1927, pismo polityczne i ewang.-kościelne założone przez T. Haasego, wyd. przez T-wo Ewangelików Śląskich (wzrastające nastawienie antypolskie doprowadziło do jego likwidacji).
- 980 *Pobudka*, 1920—1921, tygodnik, organ Pol. Partii Soc., wyd.: Józef Machaj, red.: Tadeusz Reger; wznowiona na okres wyborów w r. 1922.

- 981 *Pokrzywy*, 1918—1920, pismo humorystyczno-satyryczne (w l. 1909—1910 wychodziło we Fryszacie).
- 982 *Posel Ewangelicki*, 1910—1938, pismo poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wyd. i red.: Jan Stonawski, od r. 1932 Józef Nierostek; był kontynuacją „Przyjaciela Ludu”, wyd. w l. 1885—1909 przez Franciszka Michejdę w Nawsiu; w r. 1938 zmienił tytuł na *Ewangelicki Posel Cieszyński*.
- 983 *Posel Związku Śląskich Katolików*, 1884—1915, 1919, czasopismo Zw. Śl. Kat., wznowione w r. 1930 w postaci tygodnika, przemianowanego po wydaniu kilku numerów w *Gwiazdkę Śląską*.
- 984 *Proletariusz*, 1919—1920, organ Komisji Związków Zawodowych, poświęcony interesom klasy pracującej na Śląsku.
- 985 *Przyrodnik*, 1924—1926, miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym, red.: Kazimierz Simm, wyd.: Brunon Kotula.
- 986 *Przegląd Polityczny*, 1885—1907, początkowo dwutygodnik, od r. 1904 tygodnik, red. i wyd.: Franciszek Michejda.
- 987 *Przegląd Rolniczy i Polityczny*, od r. 1887 organ T-wa Rolniczo-Leśnego dla wschodniego Śląska.
- 988 *Przegląd Wypadków Politycznych*, 1849—1851, red.: P. Stalmach.
- 989 *Robotnik Śląski*, 1904—1914 (następnie aż do r. 1939 we Fryszacie), tygodnik, organ Pol. Partii Soc.-Dem.; wyd. i red.: Tadeusz Reger.
- 990 *Rocznik Oddziału Pol. T-wa Tatrz. „Beskid Śląski”*, I/1930—VII/1936, wyd. pod red. Jana Galicza.
- 991 *Rolnictwo Ziemi Cieszyńskiej*, 1954, kwartalnik, organ Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Cieszynie.
- 992 *Rolnik Śląski*, 1885—1939, tygodnik, organ T-wa Rolniczego w Cieszynie, założony przez Franciszka Michejdę; od r. 1924 organ Związku Organizacji Rolniczych na Śląsku oraz urzędowy organ Śląskiej Izby Rolniczej.
- 993 *Równość*, 1897—1900, organ Partii Soc.-Dem., wyd. i red. Tadeusz Reger.
- 994 *Szkola Śląska*, 1927—1932, mies., organ Stow. Chrz.-Nar. Naucz.; roczniki V—XI (w wym. latach) wydawał Komitet w Cieszynie; poprzednio i później pismo ukazywało się w Katowicach.
- 995 *Śląska Brygada*, 1935—1936, organ niepodległościowców, od nr 15 z r. 1936 organ Polskiej Partii Radykalnej, wyd.: Józef Płonka.
- 996 *Śląska Gazeta Lekarska*, 1945—1947, miesięcznik, red.: Albin Garbień; w r. 1948 zamieniony w kwartalnik *Medycyna Pracy*.
- 997 *Tygodnik Cieszyński*, 1848—1851, pismo poświęcone dla ludu wiejskiego; wyd.: Ludwik Klucki, red.: Paweł Stalmach.
- 998 *Wiadomości Cieszyńskie*, 1919—1920, organ Rady Narodowej w Cieszynie.
- 999 *Zaranie Śląskie*, 1907—1912, 1929—1939, kwartalnik regionalny liter.-nauk., organ Pol. T-wa Ludoznawczego w Cieszynie, red.: Ernest Farnik, w drugim okresie Kolegium Red. — W l. 1945—1948 wychodził w Katowicach jako organ Instytutu Śląskiego, od r. 1957 jako organ Śl. Instytutu Nauk. w Katowicach.
- 1000 *Zwiastun Ewangeliczny*, założony w Warszawie w r. 1863 przez L. M. Otto, ukazywał się w Cieszynie w l. 1867—1875, następnie znów w Warszawie.

Archiwum państwowe w Cieszynie

Archiwum w Cieszynie rozpoczęło swą działalność dnia 1. II. 1952 r. Początkowo nosiło nazwę Powiatowego Archiwum Państwowego (z jednoosobową obsadą), ale z uwagi na poważne zbiory akt zostało przemianowane dnia 1. VII. 1953 r. na Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział Terenowy w Cieszynie (z obsadą 2 pracowników naukowych).

Działalność Archiwum ograniczała się początkowo do miasta Cieszyna i powiatu cieszyńskiego i dopiero dnia 1. I. 1955 r. rozszerzyła się na nowo utworzony powiat wodzisławski. Do zakresu działania Archiwum należy: zabezpieczanie i przejmowanie akt o charakterze historycznym od urzędów, zakładów i instytucji z terenu miasta Cieszyna, powiatu cieszyńskiego i powiatu wodzisławskiego, porządkowanie tych akt, inwentaryzacja, udostępnienie już uporządkowanych i zinwentaryzowanych akt dla celów badawczych, nadzór nad składnicami akt w poszczególnych urzędach, zakładach i instytucjach na podległym Archiwum terenie, a wreszcie prace naukowo-badawcze i wydawnicze w zakresie archiwistyki i źródeł archiwalnych.

Archiwum posiada 90 zespołów akt, obejmujących około 230 mb i około 8500 jednostek archiwalnych. Liczba ta będzie stale wzrastać w miarę przejmowania akt z terenu, gdzie oprócz akt najnowszych, powojennych jest jeszcze dużo akt dawniejszych (m. in. akta sądowe z XVIII i XIX wieku), które z uwagi na brak pomieszczeń nie mogły być dotąd przejęte przez Archiwum.

Do najpoważniejszych uporządkowanych już i zinwentaryzowanych zespołów akt Archiwum Państwowym w Cieszynie należą:

1. akta byłej Dyrekcji Komory Cieszyńskiej, która przechowywała na zamku w Cieszynie najdawniejsze zachowane pergaminy, księgi i akta, dotyczące dawnego Księstwa Cieszyńskiego, a sięgające jeszcze czasów książąt cieszyńskich z rodziny Piastów; zespół „Komora Cieszyńska” zawiera akta z lat 1438 — 1929;
2. akta byłego Archiwum Miejskiego miasta Cieszyna z lat 1416 — 1941;
3. dokumenty pergaminowe, dotyczące Księstwa Cieszyńskiego, odkupione od Brunona Konczakowskiego i stąd zwane „Zbiorem Konczakowskiego”, z lat 1388 — 1792;
4. akta Generalnego Wikariatu Diecezji Wrocławskiej w Cieszynie z lat 1771 — 1916;

5. akta Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego z lat 1918—1920;
6. akta Rządu Krajowego Księstwa Cieszyńskiego z lat 1918—1922.

Dzięki znacznej liczbie akt z czasów dawnych Archiwum Państwowe w Cieszynie odwiedzane jest często przez badaczy zainteresowanych problematyką Śląska Cieszyńskiego. Badane bowiem archiwalia pozwalają na odtworzenie stosunków politycznych, gospodarczych, kulturalnych, językowych, narodowościowych i innych na przestrzeni długiego okresu czasu. W latach 1955 — 1959 korzystało z archiwaliów przechowywanych w Archiwum w Cieszynie 34 badaczy, (663 odwiedziny), którym udostępniono 1436 jednostek archiwalnych; 25% badaczy pochodziło zza granicy, przeważnie z sąsiedniej Czechosłowacji.

Oprócz udostępniania akt własnych Archiwum sprowadza dla badaczy akta z archiwów zagranicznych, np. z Opawy, Berna, Wiednia, a ponadto wypożycza akta własne archiwom zagranicznym.

Muzeum w Cieszynie

Muzeum w Cieszynie należy do najstarszych placówek muzealnych w województwie katowickim. Dzisiejsze jego zbiory składają się z kilku zespołów, oddzielnie tworzonych, z których najstarszym są zbiory tzw. szersznikowskie, datujące się z przełomu wieków XVIII i XIX. Twórca tych zbiorów, cieszyński Jan Leopold Szersznik (1747 — 1814), oprócz dużej biblioteki założył również muzeum, będące według ówczesnych upodobań rodzajem gabinetu pamiątek i osobliwości. Do tworzenia zbiorów obrazujących kulturę i historię Cieszyna i Ziemi Cieszyńskiej przystąpiono dopiero z końcem XIX w. Pracę tę podjęły prawie równocześnie dwie placówki: miasto, które zaczęło gromadzić pamiątki miejskie i zabytki kultury mieszczańskiej, główną uwagę zwracając na niemieckość, a raczej austriackość tej kultury, oraz Polskie Towarzystwo Ludoznawcze w Cieszynie, które zajęło się ludową kulturą Śląska i dziejami jego polskości. Duże zasługi około tworzenia zbiorów polskich położył ks. Józef Londzin (1864 — 1929). Obydwie placówki rozwijały się oddzielnie jako Muzeum Miejskie i Muzeum Śląskie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie, kierując się wspomnianymi wyżej wytycznymi. Dopiero w 1930 r., staraniem ówczesnego zarządu miasta Cieszyna, doszło do połączenia zbiorów, do których w 1934 r. dołączono też zbiory szersznikowskie, do tej pory umieszczone w osobnym budynku, zakupionym jeszcze przez Szersznika.

Na pomieszczenie scalonych zbiorów przeznaczyło miasto dwupiętrową kamienicę, położoną w śródmieściu (ul. Regeera 7), w której obok zbiorów muzealnych znalazły też pomieszczenie zabytkowe księgozbiory

cieszyńskie: szersznikowski, Czytelnia Ludowej (1847 — 1922) i J. I. Kraszewskiego (przekazany przez rodzinę pisarza cieszyńskiej Macierzy Szkolnej, która z kolei umieściła go po latach w Muzeum) oraz zbiory archiwalne (m. in. Archiwum Komory Cieszyńskiej).

Budynek mieszczący w sobie zbiory cieszyńskie pochodzi z końca XVIII wieku i stanowi typ prowincjonalnej siedziby wielkopańskiej. Gmach, dziś już w stanie nieszczęśliwym, zachował cały szereg elementów architektonicznych i malarskich, stawiających go w rzędzie ciekawszych zabytków miasta.

Dzisiejsze zbiory Muzeum w Cieszynie ujęte są w 4 działy: prehistorii, etnografii, historii i sztuki. Muzeum ma charakter regionalny, poszczególne więc jego działy dotyczą tylko kultury regionu cieszyńskiego. Dział prehistoryczny obrazuje w dużym skrócie pradzieje Ziemi Cieszyńskiej od czasów najdawniejszych po okres wczesno-średniowieczny, przy czym najciekawszymi eksponatami wystawy prehistorycznej stały się znaleziska z Góry Zamkowej w Cieszynie, badanej w latach 1947 — 1951 w ramach prac na 1000-lecie Państwa Polskiego. Cenniejszych wykopalisk cieszyńskich nie ma na razie w Cieszynie, zabrakło je bowiem kierownictwo badań cieszyńskich do Warszawy.

Na zbiory ludoznawcze, zajmujące korytarz i trzy duże sale, składa się kilkaset eksponatów z zakresu ludowej kultury materialnej. Zbiory umieszczone w korytarzu ilustrują budownictwo ludowe; obejmują one fragmenty tego budownictwa (nalepa, rzeźbione tragarze itp.), obrazy i modele. Tu też mieszczą się najbardziej charakterystyczne narzędzia pracy. W trzech salach tego działu przedstawiono kolejno: w pierwszej różne rodzaje wytwórczości ludowej, w drugiej meblarstwo i sztukę ludową, w trzeciej stroje ludowe.

Dział historyczny, najobszerniejszy, otwiera pokój tzw. chiński, w którym zachowały się charakterystyczne dla dawnej rezydencji magnackiej malowidła ściennie. Następne sale tego działu poświęcono dawnym cechom cieszyńskim (godła cechowe, skrzynie, puchary, niektóre wytwory dawnego rzemiosła), dziejom Cieszyna (najdawniejsze plany miasta, dawne widoki, pieczęcie, ważniejsze zabytki itp.), kulturze mieszczańskiej (stylowe meble, zegary, portrety, ceramika, szkło) i Piastom cieszyńskim (model Zamku, portrety, mapy dawnego Księstwa Cieszyńskiego, monety cieszyńskie, medale itp.). Dział ten zamyka salka mieszcząca w sobie część wybranych militariów.

W dziale sztuki jest kilka zabytków gotyckich, z których na wymienienie zasługują „Assumpta” z Lesznej i tryptyki z Puńcowa i Kamienicy oraz nieco większy zespół ilustrujący sztukę renesansową (duży tryptyk z Ogródzonej, obrazy i epitafia pochodzenia cieszyńskiego) i barokową. Jedną salkę poświęcono nowszej sztuce cieszyńskiej, w której na plan pierwszy wysuwa się twórczość Edwarda Świerkiewicza (1808—1875), malarza cieszyńskiego.

Do charakterystycznych i najbardziej wartościowych zespołów wystawowych należy kolekcja ozdób metalowych do stroju cieszyńskiego i niektóre obrazy działu etnograficznego, np. obrazy o tematyce zbójnickiej i kostiumologicznej.

Polskie Towarzystwo Historyczne — oddział w Cieszynie

Zainteresowania historyczne na terenie Cieszyna sięgają dawniejszych czasów. Wystarczy wspomnieć nazwiska prof. Franciszka Popiołka, nestora polskich historyków na Śląsku, czy ks. Józefa Londzina, zasłużonego działacza i organizatora życia umysłowego. Przed 1939 r. prace z zakresu historii Cieszyńskiego prowadziło Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (założone w r. 1901), później Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Po zlikwidowaniu Towarzystwa w 1950 r. istniał — niestety również krótko — Komitet Badań Przeszłości Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie. W powyższych towarzystwach skupiali się i realizowali swoje prace cieszyńscy historycy i miłośnicy historii.

Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie powstał 19. V. 1955 r. Prezesem tymczasowego zarządu został dr Stanisław Udziela, który ze względu na chorobę po miesiącu zrezygnował z prezesury, a na jego miejsce wybrano prof. Wacława Bandurę. Na pierwszym walnym zebraniu Oddziału w dniu 25. X. 1955 r. prezesem wybrano Józefa Chlebowczyka. W 1955 r. Oddział liczył 36 członków, liczba ich jednak zmniejszyła się w ciągu 5-lecia istnienia Oddziału, bądź to przez zmianę miejsca zamieszkania, bądź też przez dobrowolną rezygnację z przynależności lub zgon niektórych członków (zmarli: m. in.: Józef Płonka, Brunon Konczakowski, dr Edward Podworski, Emil Sznepka, Adam Sikora). Aktualnie Oddział liczy 54 członków, rekrutujących się spośród nauczycieli, bibliotekarzy, archiwistów, w większości jednak miłośników historii.

Główną formą pracy cieszyńskiego Oddziału PTH są zebrania naukowe, których w okresie 1955 — 1959 odbyło się 42. Uczestniczyło w nich około 1500 osób. Poruszana na posiedzeniach naukowych tematyka dotyczyła historii politycznej, społecznej i literatury, ruchu robotniczego, zawodowego, ruchu narodowego i kulturalno-oświatowego oraz ruchu oporu na Śląsku Cieszyńskim. Poza tym omawiano zagadnienia dotyczące stosunków polsko-czeskich, historii starożytnej i in.

Niezależnie od wykładów wygłaszanych na posiedzeniach naukowych przez członków tutejszego Oddziału i specjalistów — profesorów z różnych ośrodków uniwersyteckich, członkowie wygłaszali prelekcje popularno-naukowe na temat historii regionu cieszyńskiego w ramach

działalności odczytowej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Uniwersytetu Powszechnego w Cieszynie, współpracy z Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym w Czechosłowacji i w ramach innych akcji kulturalno-oświatowych.

Dla miejscowych historyków i wszystkich zainteresowanych uruchomiono podręczną bibliotekę naukową, liczącą około 100 najnowszych i najcenniejszych pozycji z zakresu historii i nauk pokrewnych.

W 1959 r. ogłoszono konkurs na wspomnienia działaczy ruchu robotniczego, społeczno-narodowego i kulturalno-oświatowego na Śląsku Cieszyńskim. Na konkurs wpłynęło 14 prac 13 autorów zarówno z Cieszyńskiego, jak i Górnego Śląska oraz z Zaolzia. Konkurs dostarczył cennego materiału do poznania różnorodnych stosunków na Śląsku Cieszyńskim na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat ubiegłego wieku aż do czasów najnowszych. Fragmenty prac nagrodzonych drukuje się w części materiałowej niniejszej publikacji.

Siedziba Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie mieści się w Muzeum, ul. Regera 6.

Koło Miłośników Ziemi Cieszyńskiej

Wśród stałych uczestników miesięcznych zebrań Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie widuje się sporą grupkę młodzieży cieszyńskiego Technikum Budowlanego. Są to w większości członkowie Szkolnego Koła Historyków, zorganizowanego przy świetlicy szkolnej pod nazwą Koła Miłośników Ziemi Cieszyńskiej.

Plan pracy Koła przewiduje zapoznanie się z dziejami Śląska Cieszyńskiego, zwiedzanie muzeów, wystaw, studiowanie materiałów źródłowych, dotyczących polskości Śląska Cieszyńskiego, pielęgnowanie kultu wielkich i sławnych ludzi — działaczy postępowych i rewolucyjnych, pochodzących między innymi również z tych terenów (Oszelda, Stalmach, Cienciała, Reger). W planie są również spotkania z członkami KPP — uczestnikami walk klasy robotniczej na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Chcąc zapoznać się dokładniej z zabytkami historycznymi Cieszyńskiego, członkowie Koła organizują wycieczki po Cieszynie i okolicy. Interesują się gospodarką i przemysłem, zwiedzają różne zakłady produkcyjne w mieście i powiecie. Zbierają również zdjęcia fotograficzne do sporządzania albumów pamiątkowych. Dzięki inicjatywie „historyków” oraz wydatnej pomocy Dyrekcji, jak również Komitetu Rodzicielskiego, szkoła jest już w posiadaniu kompletu artystycznie wykonanych zdjęć dawnego i obecnego Cieszyna.

Praca Koła nastawiona jest na uczuciowe związanie młodzieży z ziemią rodzinną.

Polski Związek Esperantystów w Cieszynie

Już od dawna, bo od czasów międzywojennych, istniała na terenie powiatu cieszyńskiego grupa zapalonych esperantystów, utrzymujących łączność ze światem drogą prywatnej korespondencji. Przed 44 Światowym Kongresem Esperantystów, który odbył się w Warszawie w sierpniu 1959 r., zaczęły przychodzić listy z zapytaniami o warunki pobytu w Polsce — i wówczas postanowiono utworzyć na terenie Cieszyna stałą organizację.

Utworzenie filii Polskiego Związku Esperantystów w styczniu 1958 r. poprzedziły kursy języka esperanto, organizowane w Domu Kultury oraz w Liceum Pedagogicznym, a później w liceach ogólnokształcących i w Technikum Budowlanym.

Obecnie Polski Związek Esperantystów, Filia w Cieszynie liczy 36 członków, jakkolwiek znacznie więcej osób zna tu język esperanto.

Filia w Cieszynie organizuje kursy w Domu Kultury i szkołach, urządza zebrania dla członków, dostarcza lektury i podręczników oraz nawiązuje kontakt z przyjeżdżającymi do Polski esperantystami.

Wśród zagranicznych gości bawił w Cieszynie pięć razy jako gość Związku Simeon Hesapčiev, redaktor wydawnictwa książek szkolnych „Narodna Prosveta” w Sofii. Wygłosił on prelekcję „Bułgaria — kraj róż i Georgi Dimitrowa” w sześciu szkołach Cieszyna, a następnie w Technikum Kuźniczym w Ustroniu, w cementowni Goleszów i w Bielsku.

Najbardziej egzotycznym gościem był Indonezyjczyk, pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Dżakarcie, Kho, którego oryginalną postać pamięta wielu mieszkańców Cieszyna. Wygłosił on prelekcję o swojej dalekiej ojczyźnie w czterech szkołach cieszyńskich.

Przedstawicielem świata nauki był prof. dr Ryszard Osborne z Anglii, profesor geografii uniwersytetu w Edynburgu, a obecnie w Notingham. Jako korespondent Koła Geograficzno-Esperanckiego przy Liceum Pedagogicznym, prof. Osborne, spotkał się z młodzieżą na zjeździe Polskiego Związku Esperantystów w Krakowie w 1958 r. — i tu uczennice Liceum, jako jedyny chór młodzieży esperanckiej w Polsce, wystąpiły w Teatrze im. Słowackiego, reprezentując folklor cieszyński strojem i pieśnią regionalną, tłumaczoną na język esperanto.

W 1959 r. prof. Osborne bawił w Polsce po raz drugi jako gość Polskiej Akademii Nauk. Po uprzednim zawiadomieniu odwiedził Liceum Pedagogiczne w Cieszynie, w którym zorganizowano dla niego specjalną wystawę materiałów geograficznych, zdobytych drogą korespondencji. Jego prelekcja o Szkocji zbliżyła młodzież do tej części Anglii i jej oryginalnych mieszkańców.

Gościem Koła był również Adrian den Haan z Leiden, prezes młodzieży esperanckiej w Holandii. W czasie kilkudniowego pobytu w okolicach Cieszyna zapoznał się z naszym regionem i metodami pracy w kółkach młodzieży szkolnej.

Bardzo częstymi gośćmi są również czechosłowaccy esperantyści z huty w Trzyńcu, którzy nawzajem zapraszają cieszyńskich członków Związku na zjazdy esperantystów Śląska i Moraw odbywające się w Trzyńcu.

Młodzież skupiona w Kole Geograficzno-Esperanckim przy Liceum Pedagogicznym organizuje corocznie po dwa kursy języka esperanto i wystawy zdobytych materiałów geograficznych. Korespondencja z młodzieżą zagraniczną jest bodźcem do dokładnego poznania własnego kraju, gdyż wymaga tego rzetelność informacji krajoznawczej i wymiana materiałów ilustracyjnych.

W bieżącym roku szkolnym Koło zapoczątkowało korespondencję przy pomocy taśmy magnetofonowej.

Dawne cele Koła, a mianowicie nawiązywanie kontaktów z Polonią zagraniczną, nie uległy zmianie. Popularyzowanie wiadomości o Polsce, prostowanie fałszywych pojęć o narodzie i jego pracy to główne cele Koła przygotowującego przyszłych nauczycieli esperantystów.

Kontakty młodzieży Liceum Pedagogicznego ze światem są bardzo rozległe; obejmują one kraje od Islandii po Argentynę i od Japonii po Amerykę. Charakterystyczną cechą tej korespondencji jest fakt, że listy przychodzą od osób nieznanych, które piszą na podstawie artykułów prasy esperanckiej o pracy Koła. Osoby te proszą o czasopisma, znaczki pocztowe czy poezje Mickiewicza itp.

Do najciekawszych korespondentów—Polaków należy Ignacy Flaczyński, górnik z Haudain we Francji. Pisał o nim przed trzema laty w „Przeglądzie Kulturalnym” Gustaw Morcinek, nazywając go górnikiem pijanym wierszami. Od ukazania się tego artykułu datuje się łączność młodzieży Liceum Pedagogicznego z ob. Flaczyńskim. Wysyłka książek, prenumerata czasopism dla tego korespondenta to sprawa honoru młodzieży, która prenumeruje od trzech lat dla ob. Flaczyńskiego „7 Dni w Polsce” i „Przegląd Kulturalny”.

Kontakty z Francją powiększyły się za jego pośrednictwem. Przybył młody esperantysta — Polak z Bruay i Dorotka Szewczyk z Houdain, która nauczyła się czytać po polsku na elementarzu przysłanym z Cieszyna. Doszła do tego grupa dzieci z Houdain, z którymi korespondują dzieci Szkoły Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym.

Osobny rozdział pracy stanowi korespondencja z Brazylią, z ob. Edwardem Stasiakiem i Bronisławem Olszewskim, działaczami polonijnymi z miejscowości Arapongas. Korespondencja ta zaczęła się w czasie, gdy kupno polskiej książki nie było jeszcze zorganizowane przez „Ars

Polona”. Wysyłano więc elementarze, powieści, materiały ilustracyjne i czasopisma.

W ramach kronikarskiej notatki nie sposób podać wszystkich form pracy, które spowodowały, że nazwa Koło Geograficzno-Esperanckie przy Liceum Pedagogicznym w Cieszynie zaczęła się ukazywać w pismach esperanckich wychodzących w Szwecji, Holandii i Anglii i obiegła cały esperancki świat. Śpiew dziewcząt z Liceum Pedagogicznego, nagrany na taśmie, był słuchany w 43 państwach świata, do których wysyłano zaproszenia na Kongres w Warszawie. Słuchała go również, już w oryginale młodzież świata zebrana w Gdańsku w lipcu 1959 r. na kongresie młodzieży esperanckiej.

Opieka nad zabytkami

Zaniedbania w zakresie ochrony zabytków na terenie Cieszyna i innych miejscowości powiatu cieszyńskiego, a zwłaszcza szkody wyrządzone przez ostatnią wojnę spowodowały, że w minionym 15-leciu zdecydowano się podjąć szereg prac konserwatorskich w mieście i powiecie. Na terenie miasta prace te objęły przede wszystkim rotundę romańską na Górze Zamkowej. Rotunda ta, zbudowana prawdopodobnie w XI w., ze śladami gotyckich przeróbek z XV w., została w pierwszej połowie XIX w. poważnie zniekształcona. W związku z pracami niwelacyjnymi zasypano wtedy jej dolne części, przez co pierwotna posadzka i ołtarz znalazły się pod grubą warstwą ziemi i gruzu, popękane zaś mury obudowano grubym płaszczem ceglanym, nadając romańskiemu zabytkowi wygląd klasycystycznego pawilonu. Niemieckie władze okupacyjne, w związku z pracami badawczymi na Górze Zamkowej, zamierzały przywrócić kaplicy jej pierwotny wygląd, po zdjęciu jednak ceglanego płaszcza roboty na czas nieograniczony przerwano, pozostawiając prowizorycznie tylko zabezpieczoną rotundę własnemu losowi. Po wojnie polskie władze konserwatorskie przystąpiły już w r. 1945 do prac zabezpieczających i po kilku latach doprowadziły rotundę do należytego stanu, przywracając jej w całej pełni pierwotny charakter.

Z innych prac nad zabytkowymi budowlami w mieście wymienić należy drobniejsze naprawy, odnowienia tynków oraz malowań we wszystkich prawie kościołach cieszyńskich. Wnętrze kościoła św. Trójcy pokryto pięknymi malowidłami; w podobny sposób odmalowano kościoły św. Jerzego, św. Krzyża, parafialny i Bonifratrów. W związku z 250-leciem istnienia kościoła ewangelickiego w Cieszynie, obchodzonym w r. 1959, przeprowadzono w tym kościele gruntowne prace konserwatorskie, przy czym wzmocniono fundamenty i część murów przez zastrzyki ce-

mentowe oraz uchwycono i spojono poważniejsze pęknięcia i odchylenia w okolicach ołtarza.

Rzemiosło cieszyńskie zajęło się pamiątkową studnią bracką, przywracając ją po wieloletnich zaniedbaniach do należytego stanu. Jedną ze ścian pawiloniku studni ozdobiono przy tej okazji płaskorzeźbą przedstawiającą „spotkanie się braci”, wykonaną według medalu Jana Raszki z 1910 r. W latach 1955—1960 poprawiono tynki i odmalowano większość zabytkowych domów w Rynku, przy ul. Menniczej, Armii Czerwonej i Wyższej Bramie.

Do zabytków w powiecie, otoczonych opieką konserwatorską, należą ratusze w Skoczowie i Strumieniu oraz zamek w Kończycach Małych. Ratusz skoczowski jest barokową budowlą, zbudowaną w r. 1791. W czasie działań wojennych w r. 1945 poważnie uszkodzono jego wieżę, dach i elewację frontową. Prezydium MRN w Skoczowie przeprowadziło gruntowny remont ratusza w r. 1954. Wymieniono zbutwiałą i podziurawioną strzałąmi kopułę, naprawiono dachy, odnowiono elewację i wnętrze budynku. Po zakończeniu prac w r. 1958 wystąpiły w całym swym pięknie różne szczegóły architektoniczne, m. in. sklepienia w kilku pokojach ratusza. Przy odnawianiu wieży znaleziono w jej kopule puszkę z dokumentami z czasów poprzednich remontów w latach 1801 i 1845. Treścią ich były ważniejsze zdarzenia z przeszłości Skoczowa.

Ratusz w Strumieniu jest starszy od skoczowskiego, pochodzi z r. 1728. Prezydium MRN w Strumieniu ukończyło prace nad remontem tego barokowego zabytku w r. 1957, umieszczając przy tej okazji w miejscu zniszczonego zegara nowy.

Do najstarszych zabytków budownictwa w powiecie należy zamek w Kończycach Małych, zbudowany w 1560 r. Nosi on cechy zamku obronnego, otoczonego fosą i stawami. Budowę jego przypisuje się ówczesnemu właścicielowi, wsi, Zygmuntowi Wyszokcie, którego podobiznę przedstawia płaskorzeźba w miejscowym kościele. W zamku odbudowano 12 sal na parterze i 12 sal na piętrze oraz usunięto szpecące przybudówki.

Na miejscu stodoły i gorzelni zbudowano salę widowiskowo-kinową. W zamku mieści się obecnie Prezydium GRN, świetlica gromadzka, klasa szkolna. Remont zakończono w 1957 r.

W ubiegłym roku rozpoczęto prace przy odbudowie zniszczonego niemal do fundamentów zamku w Zebrzydowicach.

WYDAWNICTWA ŚLĄSKIEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO W KATOWICACH

1. Franciszek Popiołek: *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Katowice 1958 ss. 238, nlb. 2, zł 16.—.
2. Kazimierz Popiołek: *Śląsk w oczach okupanta*. Katowice 1958 ss. 258, nlb. 2, ilustr.
3. Karol Musioł: *Mała kantata wolnomularska W. A. Mozarta KV 623 w wydaniu śląskim*. Katowice 1959 ss. 41, nlb. 1, ilustr., nuty. Prace Biblioteki Śląskiej. Nr 4, zł 15.—.
4. Tadeusz Jędruszcak: *Powstania śląskie*. Katowice 1959 ss. 63, nlb. 5, tabl. 6, mapa. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. zł 5.—.
5. Rudolf Buchała: *Spóźnieni*. Katowice 1960 ss. 36, nlb. 4, zł 2.—.
6. Janusz Ziółkowski: *Sosnowiec — drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*.
7. Józef Kokot: *Logika Poczdamu*. Wyd. 2. (W druku), wyd. 1 Katowice 1957.
8. *Studia i materiały z dziejów Śląska T. 3*. Praca zbiorowa pod red. K. Popiołka. (W druku).
T. 1 i 2 Wrocław 1957/1958.
9. Józef Ligęza, Franciszek Ryling: *Pieśni ludowe ze Śląska (pieśni rodzinne)*. (W druku).
10. Józef Kokot: *Przebudowa gospodarcza Śląska*. Wyd. 2, zmienione i uzupełnione. (W druku). Wyd. 1 Kraków 1957.
11. Edward Hanke: *Pierwszy pułk strzelców bytomskich (wspomnienia i dokumenty)*. (W druku).
12. Bronisław Miszewski: *Fundusz zakładowy w świetle badań w przemyśle województwa katowickiego*. (W druku).
13. Jan Fojcik: *Materiały do ruchu śpiewaczego na Śląsku*. (W druku).

BIBLIOTECZKA WIEDZY O ŚLĄSKU

Seria historyczna

- Nr 1. Andrzej Brożek: *Napływ robotników spoza zaboru pruskiego na górny Śląsk w latach 1870—1914*. Katowice 1958 ss. 31, nlb. I, Zsf., Sum., Res., Rez., zł 2.—.
- Nr 2. Alfons Mrowiec: *Z walk proletariatu rybnickiego przed I wojną światową*. Katowice 1958 ss. 36 zł 3.—.
- Nr 3. Alfons Mrowiec: *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Rybnickiem*. Katowice 1958 ss. 34, nlb. I, zł 2,50.—.
- Nr 4. Aleksander Gieysztor: *Kultura Śląska między IX a XIII w.* Katowice 1960 ss. 23, nlb. 2, zł 2.—.

Seria archeologiczna

- Nr 1. Rudolf Jamka: *Pradzieje Górnego Śląska ze szczególnym uwzględnieniem obszaru przemysłowego*.
- Nr 2. Konrad Jażdżewski: *Stosunki etniczne na Śląsku w I tysiącleciu przed n. e. i I tysiącleciu n. e.*
- Nr 3. Józef Kostrzewski: *Związki Śląska z całością ziem polskich w pradziejach*. (W druku).

Seria etnograficzna

- Nr 1. Barbara Bazielić: *Z badań terenowych nad cieszyńskim hałtem ludowym*. Katowice 1958 ss. 16, nlb. 3, tabl. 2, mapa, zł 2,50.
Nr 2. Dorota Badura-Simonides: *Baśń i podanie górnośląskie*. (W druku).

Seria przyrodnicza

- Nr 1. Jan Szczerbowski: *Sylwetka biologiczna wód śląskich*. Katowice 1958 ss. 17, nlb. 2, zł 2,50.

Seria: Miasta śląskie

- Nr 1. Karol Jońca: *Zarys dziejów gospodarczych miasta Koźla do 1945 r.* (W druku).
Nr 2. Andrzej Walawski: *Szopienice, sylwetka geograficzna*. (W druku).

Seria literacka

- Nr 1. Zdzisław Obrzud: *Gawędziarz wsi cieszyńskiej (rzecz o Walentym Krzqszczu)*. Katowice 1959 ss. 50, nlb. 5, tabl. 4, zł 4,50.

Seria: Plastyka

- Nr 1. Edward Wichura-Zajdel: *Śląski medalier — Jan Wysocki*. (W druku).

BIULETYNY

- Nr 1. *Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Rady Naukowej Śląskiego Instytutu Naukowego*. Katowice 1957 ss. 37, nlb. 4, Res., Sum., Zsf., Rez.
Nr 2. Mieczysław Gładysz: *Prace nad inwentaryzacją budownictwa ludowego na Górnym Śląsku w latach 1945—1957*. Katowice 1958 ss. 15, nlb. 1, tabl. 2.
Nr 3. Ludwik Dubiel: *Badania etnograficzne*. Katowice 1958 ss. 25, nlb. 4.
Nr 4. Jerzy Szydlowski: *Archeologiczne prace terenowe Muzeum Górnośląskiego w latach 1945—1957*.
Lucjan Balcerowski: *Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Archeologicznego Oddz. Katowickiego z siedzibą w Będzinie za czas od założenia, tj. od 22 marca 1950 roku do 31 grudnia 1957 roku*. Katowice 1958 ss. 31, nlb. 4, tabl. 4.
Nr 5. Irena Kransel: *Z działalności Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach*. Katowice 1958 ss. 24, tabl.
Nr 6. Marian Frank: *Działalność Oddziału Katowickiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w latach 1945—1957*. Katowice 1958 ss. 21, nlb. 3, tabl., wyk.
Nr 7. Alfred Zaręba: *Prace nad atlasem językowym Śląska*. Katowice 1958 ss. 13, nlb. 1.
Nr 8. Franciszek Szymiczek: *Działalność Polskiego Towarzystwa Historycznego w województwie katowickim*. Katowice 1958 ss. 20, tabl.
Nr 9. Maria Trawińska-Kwaśniewska: *Stan i potrzeby badań etnograficzno-historycznych nad regionem częstochowskim*. Katowice 1958 ss. 20, tabl.
Nr 10. *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku — praca zbiorowa*. Katowice 1959 ss. 20, tabl.
Nr 11. Jerzy Szydlowski: *Cmentarzysko typu dobrodzieńskiego w Olsztynie pow. Częstochowa*. Katowice 1959 ss. 23, nlb. 1, ilustr.
Nr 12. Stanisław Leszczycki: *Zagadnienia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w pracach Polskiej Akademii Nauk*, Katowice 1959 ss. 44.

- Nr 13. Grzegorz Groebl: *Przewodnik po bibliotekach naukowych województwa katowickiego*. Katowice 1959 ss. 68.
Nr 14. *Prace Komisji Socjograficznej — praca zbiorowa*. Katowice 1960 ss. 32.
Nr 15. Wanda Mrozek: *Stan i potrzeby badań socjograficznych na terenie województwa katowickiego*. Katowice 1960 ss. 30, nlb. 2.
Nr 16. Wacław Długoborski: *Stan i potrzeby badań nad historią górnictwa na Śląsku*. (W druku).
Nr 17. Tadeusz Dobrowolski: *Geneza i początki Instytutu Pedagogicznego w Katowicach*. (W druku).
Nr 18. Józef Matuszczak: *Stan badań nad sakralnym budownictwem drewnianym na Górnym Śląsku*. (W druku).
Nr 19. Ewa Kozłowska: *Badania demograficzne na terenie województwa katowickiego*. (W druku).
Nr 20. Włodzimierz Knobelsdorf: *Struktura demograficzna miasta Nowe Tychy*. (W druku).
Nr 21. Barbara Bazielićówna: *Z badań terenowych nad hałtem ludowym w powiecie bielsko-bialskim*. (W druku).
Nr 22. Rudolf Jamka: *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku*. (W druku).

ZARANIE ŚLĄSKIE

Redaguje Kolegium

Kwartalnik regionalny

| | | | | |
|------------|-------|------------|-----------------------------------------------|---------|
| Rok XX, | 1957, | Zeszyt 1/2 | (lipiec-grudzień) str. 142 nlb. 1, (ilustr.), | zł 20.— |
| Rok XXI, | 1958, | Zeszyt 1/2 | str. 131, nlb. 1, ilustr. | zł 20.— |
| | | Zeszyt 3, | str. 143, nlb. 1, ilustr. | zł 10.— |
| | | Zeszyt 4, | str. 120, nlb. 2, ilustr. | zł 10.— |
| Rok XXII, | 1959, | Zeszyt 1, | str. 150, nlb. 2, ilustr. | zł 10.— |
| | | Zeszyt 2, | str. 148, nlb. 1, ilustr. | zł 10.— |
| | | Zeszyt 3, | str. 158, nlb. 2, ilustr. | zł 10.— |
| | | Zeszyt 4, | str. 144, nlb. 1, ilustr. | zł 10.— |
| Rok XXIII, | 1960, | Zeszyt 1a | (specjalny), str. 226, nlb. 5 ilustr. | zł 15.— |
| | | Zeszyt 1, | str. 157, nlb. 3, ilustr. | zł 10.— |
| | | Zeszyt 2, | str. 168, nlb. 2, ilustr. | zł 10.— |

Biblioteka Śląska

C 004670

II

Książnica Cieszyńska

KN II 10086/1